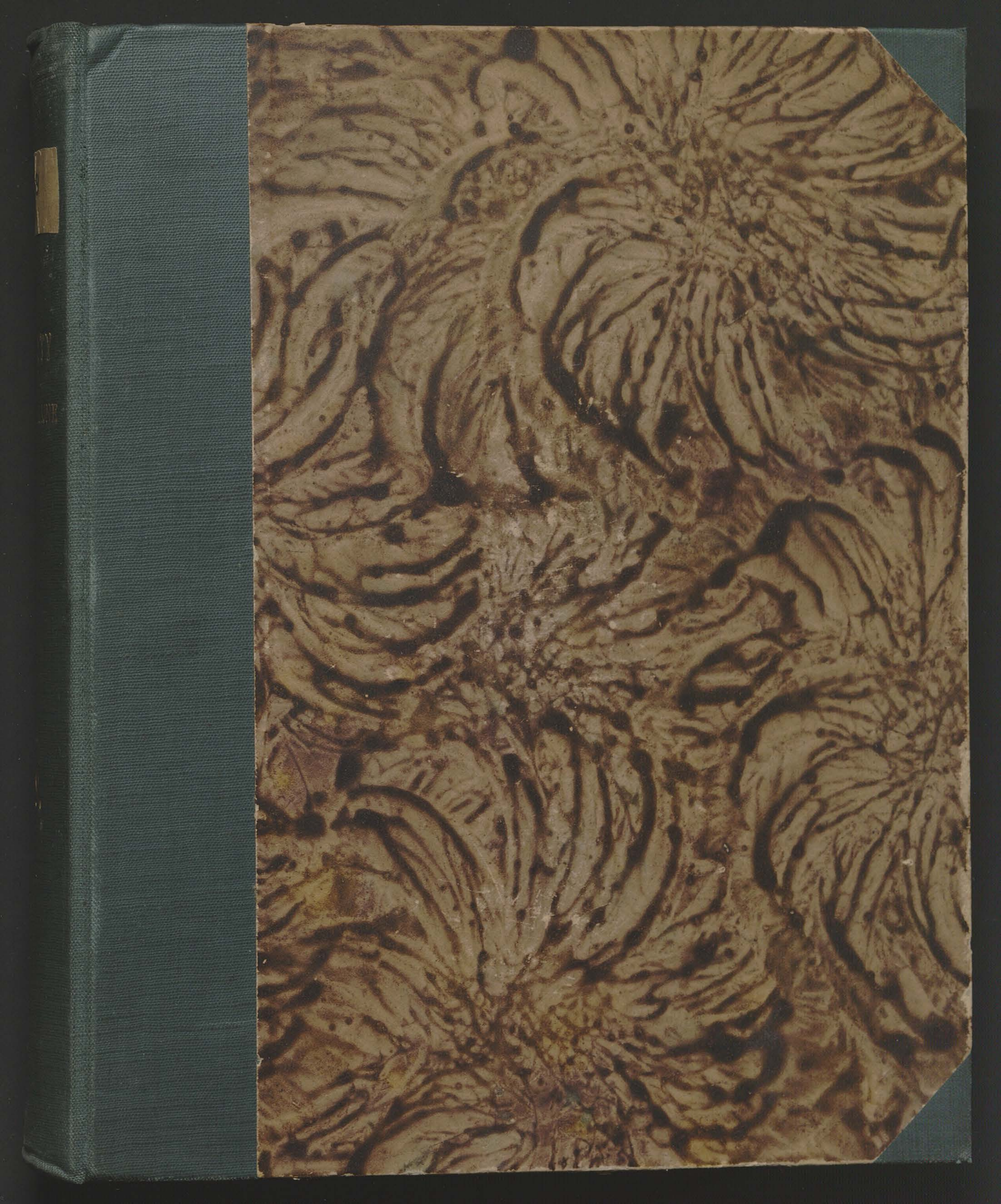
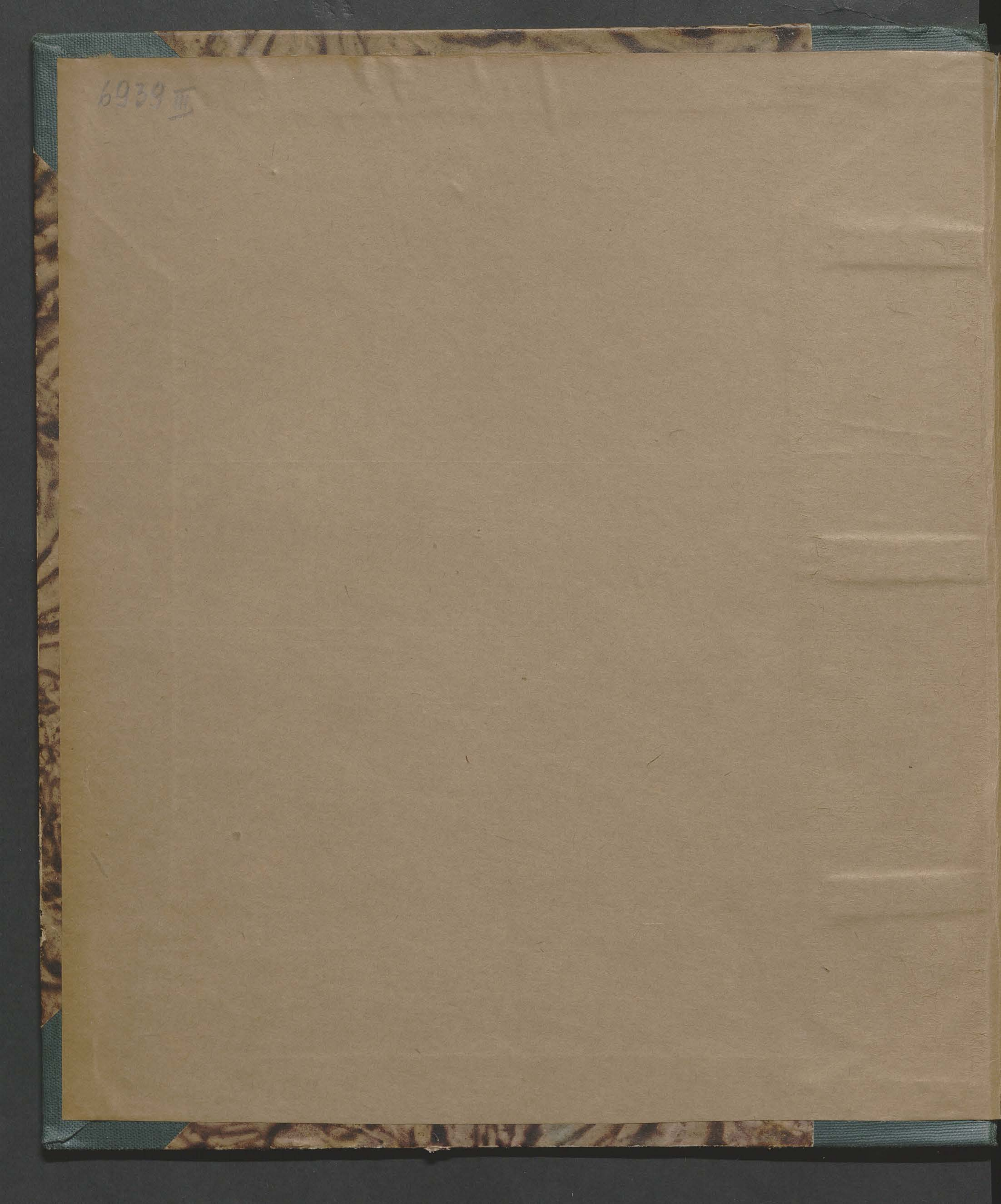
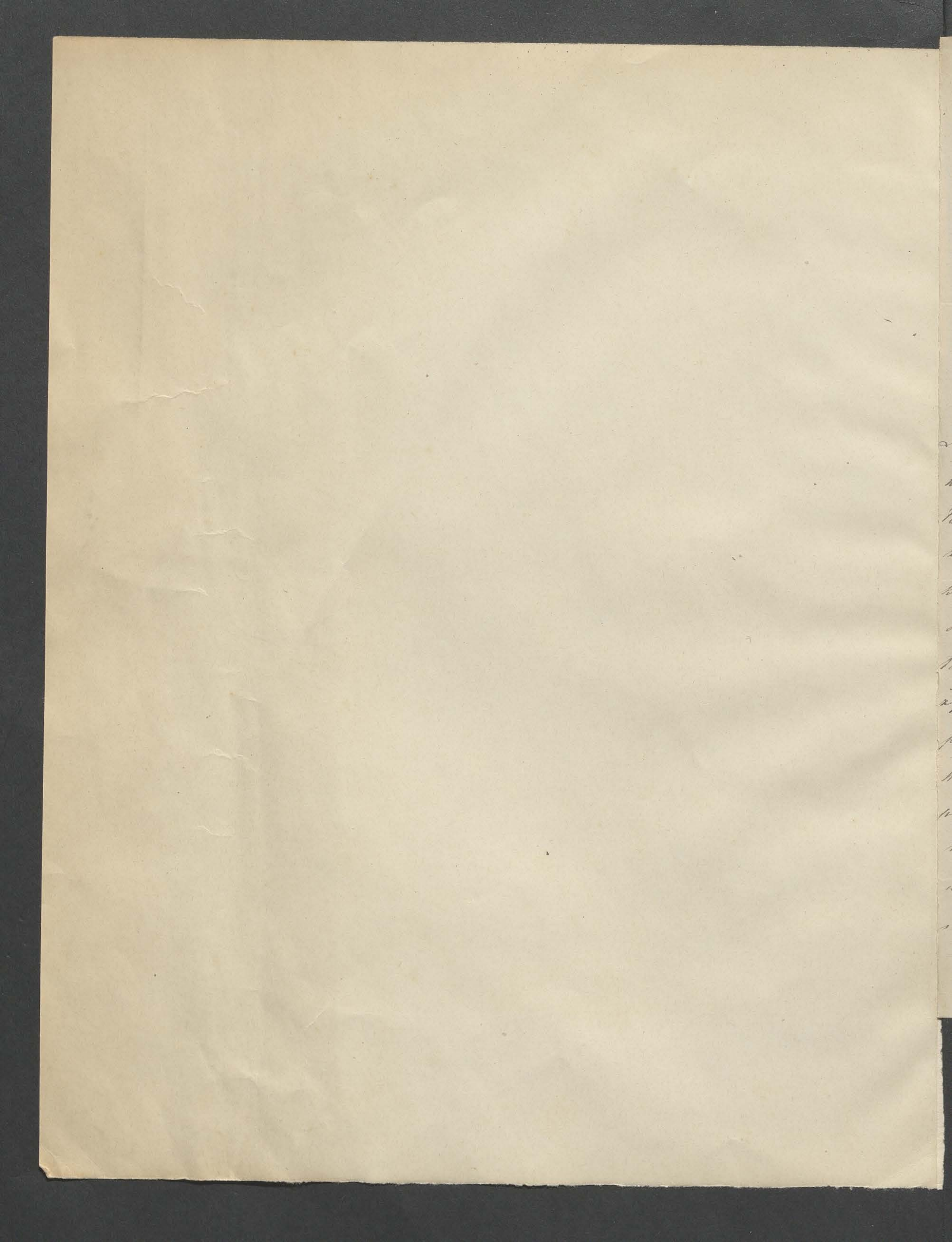




Tom IX. Listy familijne.

Spis listów w tomie IX zawartych.

		Ilość	Rok
1.	Kraszewski Krzysztof	2	1881. 82
5.	Kraszewski Lucjan	202	1863-87.
387.	Kraszewski Piotr	2	1881
390.	Kraszewski Stanisław	1	1863
391.	Kraszewski Stefan	4	1881. 83, 84
397.	Kraszewski Stefan	2	1863
401.	Kraszewski Witold	1	1886.



Kraszewski Krzysztof

425
1

Szanowny Pani!

Łaskawie pożyczone pięćdziesiąt marek z podziękowaniem odsyłamy — pieniędzy nam wystarczyło, ale marek nie stało, chociaż ruble zostały, zatem dane nam uwolniły od drobnej zmiany, która zawsze ze stratą odbywać się musi —
Do Romanowa zdrowo i szczęśliwie w poniedziałek przyjechaliśmy — Pan Kajetan znowu się skarży na artrytyzm i ogólne w całem ciele rozstrojenie pogoda bo też u nas szkaradna — zmiany ciągłe — We czwartek mieliśmy mróz na 13 stopni — a zaraz potem deszcz i odwilż —
W Warszawie bawiliśmy tylko trzy godziny — nie wiedząc czy Pługa zastanę wstąpiłem do Pani, która mię łaskawie przyjęła — paczkę oddałem w ręce —

włożyłem ją jednak nie dość uważnie do kieszeni i w Lipsku zobaczyłem że papier się z jednego końca przetarł – obwinąłem więc w drugi ale ponieważ bardzo krótko bawiłem i na żądanie Pani zdawałem szczegółowy raport o zdrowiu Szanownego Pana zapomniałem przeprosić i wytłumaczyć się –

W Romanowie bawiłem tylko do piątku – zkąd jednym ciągiem powróciłem w Niedzielę zrana do Rygi – dzięki Bogu wszystko dobrze znalazłem – roboty jednak czekało na mnie nie mało. – Sprawy wydziału mego w Towarzystwie Dobroczynności czekają załatwienia a przytem koledzy zauważyli, że dość miałem czasu wypocząć powierzyli mi urządzenie całej loteryi fantowej w tym miesiącu odbyć się mającej do tego jeszcze zajęcia w domu i lekcye –

Zostaję z najgłębszą czcią i poważaniem

Szanownego Pana najniższy sługa

Adamowicz

d. 27 Października / 8 Listopada 1881 r

Ryga Säulen Str 37.

Pozwoli Szanowny Stryj przesłać
sobie wyrazy głębokiego szacunku
z jakim zawsze zostaję

przywiązany synowiec

Krzysztof Kraszewski

[illegible]

Kochany Stryju
Dobrodzieju!

Pozwoli Kochany Stryj przesłać w dniu Swego święta najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności, a szczególniej polepszenia, tak dla nas wszystkich drogiego zdrowia. – Donoszę Kochanemu Stryjowi że studyuję dalej w politechnice agronomię, a przytem, o ile mi czas pozwala zajmuję się poznawaniem historyi i literatury krajowej, do czego nie mało mi posługuje doborowa biblioteka naszej korporacyi Arkonii,

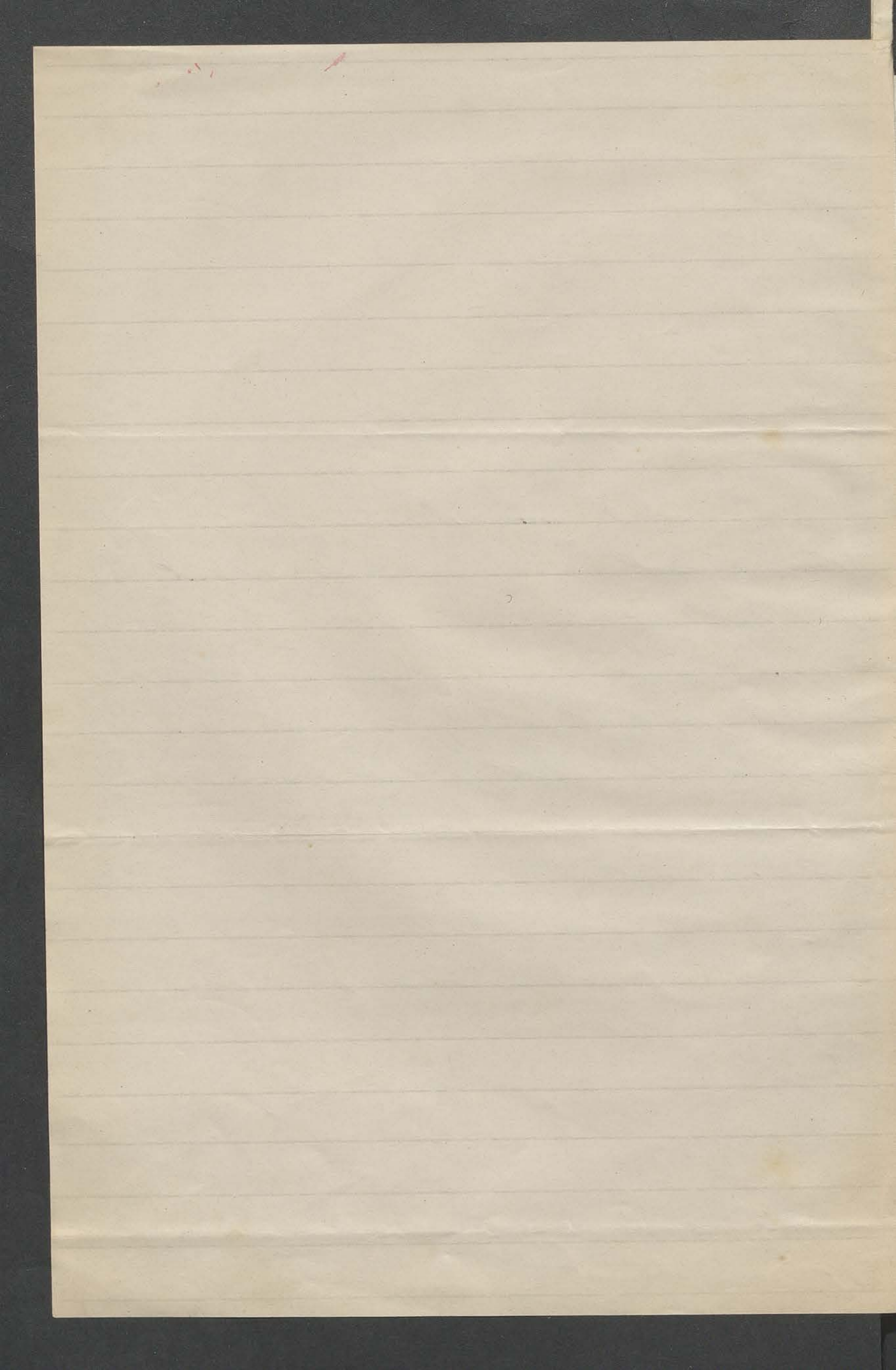
jak niemniej sobotnie w niéj ze-
brania, których przedmiotem są odczy-
ty z różnych gałęzi nauk, jakoteż
rozprawy nad nimi.— Ja właśnie
przed kilką dniami złożyłem obowią-
zującą mię pracę o Klemensie Janic-
kim, którą komisya oddzielna ma
szczegółowo rozpatrzyć, a gdy uzna za
dostateczną, będę musiał czytać i bro-
nić.—
Jednemu z moich kolegów udało się
wyjednać u władz pozwolenie na pub-
liczny polski teatr amatorski na dochód
katolickiego towarzystwa dobroczynności.
Graliśmy „Consilium facultatis"; po prze-

4

dził je koncert wokalny i instrumentalny. Wzięła w nim udział Łotewka i po polsku mazurka Moniuszki śpiewała. Pomimo złej wymowy miłe na wszystkich zrobiła wrażenie.—
Raczy kochany Stryj przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania z jakiem zostaję

Przywiązany synowiec
Krzysztof Kraszewski

Ryga $\frac{3}{15}$ Marca 1882 r.



Kraszewski ... 34/5

Dołha
12/24 Lutego

List twój kochany Józefie do Ojca ale do mnie z Dołhego pisany odebrałem i przeczytałem o wyjeździe zaś twoim wiedziałem już, spokojniej Ci tam będzie zapewne jak nam tu gdzie człowiek nie wie co go jutro spotkać może jak tego okrutne przykłady zachodzą o kilkanaście mil, nam dookoła – w wielkim niespokojności, bo brak nas wszystkich, na koniec dzięki się tam i opiece Bożej. Byliśmy dotąd nikt tu nie zaglądał – Ojciec tam w Romanowie w ciągłym jest strachu ale i tam, o ile wiem zdrowi i w życiu wszyscy dotąd – Wszystko to prawdziwa męka nieszczęśliwy kraj spotkała, z tej nie łatwo się podniesie, trzebaby prawie

cudu żeby się da burza przed tą Słowiańszczy-
Niebyłem by nie gniewam żebyście mogli
być tu raz gdzie z Stefanią i Kazią
na Schlossstrasse albo albo w jakim
Stadt Berlin w Dreźnie. — Urządzona
-nie mojej dla najmniejszych przy-
-jemności i przybrani porządkiem i
szkolej wiejskiej trochę jestem, gospodaru-
-ję i zimy mamy dalej tegodniowej jak
wiosny odległej ciągle ciepła prawie
myślę jednak że mrozów doczekamy się
jeszcze — Za Wilhelmowie dni twoje
Imieniny najlepsze życzę ich doczekać
daj Boże wszystkich to samo powie-
-dzieć każdemu z nas, wiele rocznic

swoich się niedoliczę a i wspomnień
nie będzie końca — Jak będę
miał chwilę wolną napiszę co o sobie
pisałem do Redakcji Przeglądu żeby
mi przysłali te pierwszych stron
czy wydrukują nie wiem — —

Kochaj mię i pamiętaj

[illegible] —

7 ~~325~~

List twój odebrałem i powiem ci jednak że byłem
pisał do Ciebie, mówiąc że ci uwiadomienie
od swoich przyjemności robię a wszystko
co mi tak zatrudnieniu jak dawniej
przeszłość nie odkładając na dalej —
U nas tu w krajnie dość spokojnie dotąd,
wyczytujemy z gazet że kazano z Rossyi
wszystko w 10 dni które już minęły
mógłby się wypełnić że rozkaz ten wy-
-pełniono, ciągle jednak wiadomości o
rozproszonych zniesionych bandach z
tylko gazet i osobliwie 1go [illegible]
a zwłaszcza 2go powtarzających się w każdym
Numerze Kurjera i gazet warszawskich
pokazują że na Rusi nie tak spo-
-kojnie; komunikacya z Krakowem
mocno utrudniona, znam pewną osobę
[illegible] odwiedzić Ojca ale bez paszportu jak
dawniej puszczać się nie podobna a

324

przepadłem twoim powrotem i od owego
-kiegoś czasu urzędowali, na właśnie
żądanie przysłałem, przysłałem dotąd
mi jednak się dano — Wiadomości
z tamtąd miałem się dawno zdrowi
byliście twoi krajowi bracia pozytkowano,
krajowcami opowiadano jej słabości to-
-taj nie wspomniany, ale mojej też i tam
P. Bóg od wszelkiej biedy ochroni, gorzej
jest jak się zdaje przy Trabantach gdzie
spalenia i rabunku obawiać się trzeba
najspokojniejszym — czasu Bóg trudno
przewidzieć, ale że nasz biedny kraj dłu-
-go z tej biedy nie powstanie to pewno —
Od naszej słabości mają podobno nas
zagranicznymi doktorami lekarzami naszej
jestem żeby lekarstwo skuteczne było
miało trudno nieszczęśliwym obietnic, jej-
-tem filozofia oto szczęście i my to
na świecie mamy to konsolacyę że

trudno wstrzymać bo „kiedy rozboju się
boisz się" byłbyś dziś — Nie dziwię się
projektowi twoimu zostania za granicą
mi tak trudno owo do spełnienia synowi
mojemu oddać szczęście, Jaś jego szczęściu
i do siebie rady byłby zabrał i dobył
do tego czasu kiedy gospodarować spo-
-kojnie podobna będzie — Z naszych
stron wyjechali Szczytowscy za gra-
-nicę, nie wielka to dla nas strata bo
ostatniemi czasy nie widziémy z sobą
stosunków z wielu względów, strata
w każdym razie nie wielka ale szczególnie
nie znamy wielkim i wszechstronnie to
smutno, samotnie i smutno po swej
-wnieściu się Senerysowska zostawszy-
-szczerna do kogo słowa przemówić, z
kim dobrze (tych wprawdzie mało) ani się
wiadomością podzielić —

326

Za tak pracę i my myślimi o mieście więcej dla tamtego wychowania Kazi ale także dalszych projektów teraz sobie się nawet nie godzi —
Za fotografię dziękuję ci bardzo — U nas musi być już zupełna zimna bo i u nas coś znamy natychmiast tego, co prawda i zima cała była anormalna — Stan dla żadnego i cu żadnych zmian bo dla niskiej wody transportów nie będzie zbożowych — Stefka ukłoni ci przysyła Kazia stryja zięciu całuje — Nie zapominaj o nas

Twój Lucjan

d. 2/21 Marca Złotka

Zosię i Franię pozdrawiam

221
9

64 D. 5/17 Lipca
Wtk

Krasz L

Kochany Józefie – Tak dawno nie
pisałem o Tobie, Ciotka mówi że
jest znowu w Dreźnie – Ja gospoda-
-ruję zawzięcie bo jak wiesz na parę
lat mam większe gospodarstwo
wypuszczone [illegible] jednak zbyt tego
przy moich 35 latach ~~tego~~ nie czuł
czy zrobiłem występnie jeśli z
tego będzie nadgrodzi mi to kto
pota nie wiem ale jak się do
czegoś weźmie to trzeba ze siły pra-
-cować probie – Za dni parę
jadę do [illegible] ale na bardzo
krótko bo w samo żniwa w domu
być trzeba, nie jechałbym wcale gdyby
nie interessa bo drogo muszę dać
i długo, kilkanaście tysięcy rubli poszły
by oddzielić, a nadzieja [illegible]

Ściska Cię serdecznie

Kiedy któraby mi ję ostatni
wagla jakoś skończyć się nie
moje i czasu otrzymania odkładając
i odkładając —
Kartuś wrócił się jak słyszę
od Gospodarstwa — bo podobno się
pomówił z dzierżawcą Białos. przez
dni temu ale od niego nie
o tem nic mam bom go od
tygodniam nie widział, jasnie się
moje z ciotką dawno; bo jak ciotka
mówi, Villa Biała do niej prawie
należy gdyż należnośca zrobił się
kupna prawie była zadała się
pański, a prawdziwie jak jest
tu interes nic mam bo to wszy-
stko są tajemnice — Ciotka trochę
na febrę cierpiała ale w ogóle
ma się dość dobrze — Tozi dawno
nic widziałem, obiecywała się ale

nie przyjechała z nim tylko ze zdrow.
U nas urodzaje nie złe a jo każdego
gospodarz gdyś w zeszłe [illegible]
się skarżyć, powiem że siana mało
mamy i z utrzymaniem inwentarzy
nie łatwo będzie, żniwa w tym
tygodniu zaczynamy — Żało dla
Gospodarzy mięta tylko owsa upa
-ły mamy ale na to lato.— Co
Kajetan porabia dobrze nie wiem
nia za powrotem moim przyje
-chał tu — Co po złe latach
z tym swoim nabytkiem pojęcia
nic nie mam bo my mamy za
-miar wynieść się na lato od dzieci
a na zimę do miasta —
Kasi mała Obrada Boga dobrze
wodzi się dobrze i jest ładny Chło
-pak — tam o ile wiemy zdrowi
są — Miej się kochany Józefie
a nas wiadomości żebyś mówiła

że żyjemy jeszcze — Gazety niektóre umieściły wiadomość że nasze Warszawy adresie, wszystkie jednak że wybyśmy o tem coś także wiedzieli — Pomimo twoje listy, czytałem ich oprócz ostatniej wszystkie bardzo nam się po-dobały, Wicek który trzymam czasem twoje listy drukuje.

Chciałbym bardzo w przyszłym roku być w Paryżu na wystawie czy mi się to jednak przy tym moim gospodarstwie uda się-wam, ty także tam będziesz po-dróżnym przyjemności by była być w tym samym czasie — Mnie się to jakoś do grobu jeździ [illegible] Bądź zdrów i jakim [illegible] daj nam o sobie wiadomość. Twoj

[illegible]

Tunia bawi teraz u Kazi z którą z tąd pojechała, ma z nią tu wrócić i z tąd udać się do Warszawy —

17 ~~222~~

LK Valsgunde

Warszawa 30 Września
S^to^ Krzyżka N $\frac{1335}{21}$

64?

Ciotka przebawiwszy z nami kilka tygodni
wraca do Drezna, klimat nasz niesłużył
jej ciągle prawie była cierpiącą —
Przyjazdem swoim zrobiła nam wielką
przyjemność, tak dawno już jej nie
widziałam, przypominała mi ją tyle
dawne czasy — My całe wakacje przepę-
dziliśmy w Romanowie, gdzie i Ciotka
czas jakiś bawiła, od 2ch tygodni jesteśmy
tu tej gdzie i Kajetanostwo przyjechali
z dziećmi które dla nauki u nas
zostają — Szczegółów nie piszę bo ci
ich Ciotka udzieli — Brakowało ciebie
bardzo ale chyba my tam kiedyś ścią-
gniemy cię do tego kierunku najbardziej
na przyszłość, Kajetanowi trudno cóż
już mówić o mnie!



Marzę jednak o tej podróży ale czasu oz-
-naczyć nie umiem, może się wszelkie ~~[illegible]~~
marzenie to urzeczywistni – Kasia
chodzi teraz na pensję rok ostatni;
w przyszłym będzie tylko brała lekcje
prywatne, pensja dla niej będzie
już nie możliwa bo cały wykład
nawet w pensjonatach prywatnych będzie
po rusku, jak teraz jest w szkołach,
gdzie i religija po rusku się wykłada –
byłby to czas daremnie stracony na
uczenie tego języka który ona i tak u-
-mie aż nadto – Myślałam o Dreźnie
ale dobrze rozważywszy boję się żeby
mi to za drogo nie kosztowało, żebym
pewna czy tu, czy tam mogę co zarobić

ale to bodaj nie podobna, bo i mnie nie potrzebują, a może i ja nic nie potrafię – Monarcha nasz Leopold I mógłby naprawdę wiele ale do niego ani przystępu! Czas mój schodzi jakoś, małżeństwo czytam i dzieci niańczę.

Ciotka odda Ci kilkanaście fotografij które u nas mówić będą. Bądź zdrów kochany Józefie, do widzenia daj Bóg a tym czasem nie zapominaj Twego L.

Stefka i Kazia polecają się twej pamięci –

1400
350

1050

150
25

175
1 7½
---
176 7½
18

Kraszewski

Stosując się do woli kochanego brata rachunki sprawdziłem i takowe przesyłam jednocześnie expedyjując na ręce bratowej summę złp 10000 w biletach bankowych Rossyjskich - gdyby rachunki niezasługiwały na uznanie brata, w czymkolwiek wszelkie modyfikacye z góry akceptuję.

Ponieważ kochany brat niedomyślił się dla czego zmuszony byłem wspomnieć przy rachunkach o na=leżności małoletniego, oraz nie widzi racyi dla którejbym ja osmielał się tym zajmować, przeto pospieszam z objaśnieniem: - Cały fundusz Stasia złożony został w moim ręku, osobnym zaś dodatkiem ad hoc, przy sprzedaży Romanowa, rodzice porobili zastrzeżenia w r. 1857. aby takowy fundusz nigdzie indziej przeniesiony być nie mogł, cii Rodzice nasi oboje włożyli na mnie szczególny, pod błogosławień-stwem obowiązek opieki nad małoletnim,

wreszcie Gabryel, jako ojciec Stasia, testamentem
swoim, zdał mi tę opiekę z przydaniem drugiego
opiekuna w osobie Pana Fr. Żeniewskiego; tak
więc z czasem, albo Staś do lat dorosły, lub
przydany opiekun lub wreszcie Rada familijna
zażąda rachunków odemnie i mnie, i spyta się
zapewne: czemu nie gwarantowałem summy
Małoletniego do massy - moje pieniądze w ręku
a nawet owe 2000 pożyczone przez brata. Na Gabryela
na którego jest dług brata, mogą mi w danym czasie
ambaras zrobić, i mnie z własnej kieszeni przyjdzie
zapłacić. Domyślałem się, że brat posądzi mnie
jak zwykle i tu o interes własny, lubo wierzę jeśli
tu bym mu nie ulegał; domyślając się więc pisałem
dwa razy umyślnie i wyraźnie, że małoletni
teraz musi pilnie jak brat potrzebuje (proszę
zobaczyć w listach) zdawało mi się, iż to będzie
dostatecznym dla brata wskazówką dla mego pisania.
owoż, mi, z pieniędzy mi to chodziło, lecz o odpowiedź

kochanego brata, która usprawiedliwia mię w obec
opieki - przyczem o tym czułem że się narażam
niemogłam wcale obowiązkom moim uchybić
a kochany brat który tyle wzorów uczciwości
ludziom w swych pismach podałeś a zatem
znasz i sam będziesz obywatelem sumiennym
pełnijesz obowiązki swoje - choć kiedy z
czasem rzucisz staraniami i zawsze zimną
ocenić czy droga jaką ja idę jest prawdziwą.
Przeto w rachunkach podstawiłam o ile można
wszystko najprościej i najjaśniej ośmieliłam
się tylko odrachować na rzecz procentu od
4000 Stasiowych, po 1 Stycznia 1861 od 1 Marca 1864
na edukacyą Stasia, co mu przypada złp 266, 20
upraszając aby kochany brat raczył pamiętać
corocznie o tych 200 złp: procentowych dla Stasia
gdyż on ma dochodu tylko 2100 które dziś są
zaledwie wystarczające a z czasem coraz więcej
potrzeba. Kochany brat posiada w liście iż ja

nie ufam w Jego sumienności, iż się upominam
o summę Stasia – owszem, sumienności i uczciwości
brata najpewniejszym jestem, nie przyszłoby mnie
nigdy ktoby świat cały o braci wątpić mówiąc – ale tę
prawdę wszystko bym stawił – lecz wiem iż brat
przy tysiącznych zatrudnieniach nie ma czasu
i wreszcie nie lubi o interesach myśleć, dla
tego ośmieliłem się przypomnieć ten interes i
na dal tej pamięci brata powierzam go, zastrze=
gając sobie aby kochany brat nie miał za złe
gdybym mu kiedy o tym przypomniał. –

Summę ostatnią z rachunków wypadającą
za Miesięcy 4ry to jest po dzień 1szy Z. pa 1865.
wyszlę. –

Polecając się łasce kochanego brata
zostaję z poważaniem i szczerą
życzliwością brat i

Sługa

Romanów
d: 3 Marca 1861.

Mrawiński

15 ~~24~~

Rachunek

a) Było do spłacenia złp 75200
w Czerw: 1862. pożyczono u mnie à Conto " 25000
pozostało więc " 50200

od pożyczonych (złp 25000) po dzień 1go Marca 1864 jako datę kończącego się dożywocia na tej summie Ojcu, liczę 5% za rok i miesięcy osiem – wynosi złp 2083 g 10
które strącając od pozostałej summy (50200) wyniesie
złp 48116, 20

to, winien jestem w dniu 1go Marca 1864. " od tego liczę
7% bratu, po dz: 1 Marc: 1865 r. za rok wynosi " 3368 gr 5
razem z summą powyższą stanowi złp 51484 gr 25
co, winien jestem w d: 1 Marca 1865 r:

b)
Brat Józef winien był Łucyanowi rs 1000 – proc. 6% od 1. Lipca 1859
oraz – rs 2000 proc 6% od 1 Marca 1859

regulacya procentów po 1go Marca 1865:
od Summy rs: 1000 za lat 5 i 2/3 wynosi rs. 340
detto rs: 2000 za lat 6 wynosi rs 720
razem czyni – rs: 1060

à Conto tego dano: –

verte

á conto tego dano:

w roku 1859 rs: 100	} wpisano na obligu	Allegata
w r. 1860 rs: 100		
w r. 1862 rs 80	} Luzyan objaśnia w liście z dnia 5 Stycz: 1865. n. 8	
w r. 1863-4 rs 360		
razem czyli rs 640		

że zaś przypadało procentu, ut supra, rs: 1060

a zapłacono rs: 640

przeto należy jeszcze Luzyanowi rs: 420

dodając kapitał rs: 3000

summa ogólna należności będzie rs: 3420

czyli złp: 22800.

Bilans

Jak wyżej w d: 1 Marca 1865 r: winienem złp 51484, 25

Cessya Luzyana " 22800 — "

do spłacenia pozostaje przeto złp 28.684, 25

na datę 1 Marca 1865 posełam bratowey złp 10.000

zostanie ieszcze " 18.684, 25

Gdy zaś ta reszta zostaje ieszcze w ręku moiem do St. Jana, czyli po 1 Lipca 1865 przeto rachuiąc

16

7% za miesięcy cztery wyniesie złp 436 „ – „
dodając summę 18684 gr 25
wyniesie razem złp 19120 „ 25

Od dnia 1 Marca 1865 czyli od ustania dożywocia ś.p. Ojca summa złp 4000, lokowana u brata Józefa a należąca Stasiowi Zam: procentować ma po 5% na rzecz edukacyi małoletniego, procent przeto po dzień 1go Lipca 1865 wyniesie złp 266, 20
Gdy więc staranie edukacyi mnie zostało poruczone upraszam brata w imieniu sieroty, aby procent powyższy pozostawić raczył.

Przeto rachuję na uznanie słuszności żądania

z summy powyższej złp 19120, 25
do kassy małoletniego ściągając — złp 266, 20
winieniem do d: 1 Lipca 1865 wypłacić złp 18854 gr 5

Wyraźnie złotych osiemnaście tysięcy, osiemset pięćdziesiąt cztery i groszy pięć wraz z procentami dla ostatecznego zamknięcia rachunków mam wypłacić. —

Romanów
d: 3 Marca n: s.
1865.

[signature]

verte

przy obecnym wypadku St. Janiszewicz będzie
prosił o zwrot kontrasygnowania się z tej
strony Księgarni.

65 Krasiński ~~Sienkiewicz Lud~~ 245 17

Kochany Józefie – Myślę że list ten znajdzie Cię
już może w Warszawie, chcę Cię więc pozdrowić
przypomnieć Ci, bo czy kiedy zobaczym się to
Bogu tylko wiadomo, może i całkiem nie – Myśmy
zdrowi, oddawca listu tego może Cię najlepiej o nas
zainformować, bośmy w bliższych z nim stosun
kach póki tu blisko przeszyli; jeżelibyś może
co nam do powiedz, co wątpię, to pomyśl o
tem, jeśli wydano jakąś bądź na wybory, bo
może położysz niech się dzieje wola Boża —
Przysłałem Ci fotografię moją, i fotografię z
obrazku mego niech Ci to na pamiątkę służy –
Wiadomości z kraju niewesołe ale te pomartwiam
i w Cię tych jałowej dochodzą, szczególnie jeśli
lekarzy, będziesz dowiesz się od Oddawcy najlepiej
i o nas i o życiu naszym — Staraj się i
myśleć że wyprawię wkrótce Stiftę do domu
niech się obejrzy trochę w interesach jeśli może
żyć dalej i długo, jako długo jest prawdziwie(?) …ro,

na wygnaniu, niech mnie przynajmniej je
jutro głód i niedostatek nas nie zaskoczy, gdym
dziś zagrożeni jesteśmy, niech jeżeli kto ma
cierpieć niech ja będę, niech mnie i Stefka
i Kasia jeść co mają — Co pisać ci, mój drogi
trochę, chyba to że niemyśl żebym zaspo-
był w takiem smutnym usposobieniu za-
-pisać się którego mi nie brak zajmuje dziś
a nad przyszłością się nie zastanawiam bo
nic nie pomogę tem wszystkiem — Szczęśliwy
Bóg mnie za co, stoi mi żadnej niedoświ-
-dczenie bo rzeczy który mi było dawniej trudno
zostaną też, jeżeliby tylko sprawa moja
o co Stefan prosił doktor. posłał lub odpowiedzi
przyznana być mogła jej to dostatecznem
by było do umieszczenia się ale przy
naraz takim chwil raz z tym ciężkiego pow-
-szechnie mi ręką i zguba jedynego mienia
-niego tam gdzie jest tylko mi nie [illegible]
i na pomieszczeniu nowo zrobionych schodów

z których niektórzy zakładni [illegible], się ~~nie gniewaj~~ zawiżej Wszyscyśmy mimo zgóry się urodzili tam gdzieśmy niepotrzebni — Kłaniaj tyż Zeremjad, [illegible] do klasztorów swoich Bądź zdrów i kochaj nas o spiorej czasem — Jak byłem mógł przysłać książki do czytania bo co na tem to nam zbyt

Twój zawsze Luisa

26 Lutego v. s.

Stefka [illegible] i Żonie [illegible] najpiękniejsze ukłony przesyła. Kasia ściska [illegible]

[illegible] 7. Augusta 1866 r. [illegible]

19 ~~138~~

Kruszyna 5 Kwietnia
66.

Kochany Józefie — list twój pocieszny odebra-
-łam w 15 czy 16 dni bardzo mię przykro
uznajomił mi on że odbiorę od ciebie
kiedyś z obietnicami za to bardzo i bardzo
ci wdzięczna jestem — daj Boże żeby mię w
całości doszły — Nie dziw się mój drogi
że w fatalnym byłam usposobieniu tylko
mię bieda na raz dotknęła że sama sobie
dać rady nie mogłam — Najprzód uznał znowu
mi że mam dalej jechać i dalej o 200 wiorst
od miejsca dla mnie to czy tam czy tu wszyst-
-ko jedno zawsze jednak wolę sama koszt
drogi dla pustego worka! Niedość tego
Stefka rozchorowała mi się obłożnie, za-
-częło wszystko to wszystko zupełnie mię
przybiło, dziś kiedy ona trochę lepiej
kiedy nakoniec dostała ostatecznie pozwo-
-lenie powrotu co do powodu zdrowia
jej i innych interessów niezbędnie
odetchnęłam trochę i przyzwyczaiłam do
tej myśli jechania i większego [illegible]

oddalenia od stron rodzinnych i dzien-
nienniczy mi dni rady i nie swojej spo-
-dziewałem się tego potrzeba bo mnie
że to trudno, który pomoże Bóg. trudniej
daleko jak mnie teraz bardziej że całe
zadanie moje ograniczało się jedynie na
dostaniu paszportu, żebym mógł spokojnie
który w niezasłużonej biedzie razem z
żoną i każdą do [illegible] ~~[illegible]~~ tego mi jest mego życia.
Dobrze ty sam wiesz, jako mnie
bieży to naprzykład — ponieważ mnie
kazano jechać dalej bez względu więc że
drogi żadnej zupełnie nie mam że żona
obłożnie chora i gdybyś ja nie mógł
mniej więcej jednak mogę, ~~A~~ nieprzewi-
-dując że sam jestem niezdrów. Mógł mi
wyprawiać tak wszystko to jedynie
i tym dystansem a o ludzi z ... jest
bieżnie ludzkimi trudno, ale Bóg z nami
wszędzie i ich zapewne wstawiennictwem
mnie bo za tym to teraz bardzo im
dobrze lepiej daleko jak ludziom prawie
-dziwym — przyjm raczej jak raz

czytelniczce pozdrowienia, napisz znowu
do Siebie za odebraniem paczki i jak
wszystkie były a razem podam nowy
mój adres zagraniczny —

Zawsze kochający Cię Brat

Emil

Stefan i Kazia pozdrawiają Cię

~~158~~
21

Warszawa 14 Marca

6/8?

Z zbliżającym się 19tym chcę ci przesłać
jak najszczersze życzenia od nas wszy-
-stkich, daj Boże żeby ten rok był dla Ciebie
lepszy i szczęśliwszy od przeszłego.
My do 20 bawimy tu a potem wyjeżdżamy
do Romanowa na Święta, Kajetan
jest tu także od dni dwóch i razem przyje-
-dzie – Nie piszę ci dużo bo niczego po
ważnych listach dwóch jak tyś mało ci się
donosić interesowanie mogę, coś by
mi utrudnić, tem bardziej że nic no-
-wego napisać nie mogę –

Kochający Cię brat

Eugeni

Przez bilety nasze przesłać kochanej Ciotce

22 159

d. 8/20 Maja Petersburg.

64?

Dzięki opiekunce mojéj Stefce dostałem pozwo-
lenie osiedlenia się w Warszawie, nastręczyłę
co są uczniu dla mnie po 11 latach wygna-
nia zobaczyć się, dzięki Tanie Monarszej
w kraju dla mnie prawie rodzinnym i może
da Bóg skończyć te życie tu tam – Zważał
tem że po rozstaniu się dłuższy przeciąg
czasu, dla mnie był przyczyną zmian
wielkiej z człowieka dostatniego dziś
nie mnie się zostało tak że muszę zachować
umysł na pracę jak na to niezbędne
wszystki, mieszkanie na wsi trudno mi
myśleć z powodu jednej mojej [illegible] której
przychowanie przy ciągłej podróży mnie
do żądania zostawia, projekt mój jest mnie
postarać się o miejsce jakie; do uwiery
urzeczenia planu tego wyszłe, Kochany
Józefie że Ty przy znajomościach swoich
dopomożesz mi mojéj i jeszcze; co ludzi
zrobię i ja przy staraniu potrafię, nadzieja
żadnego zrobić nie jestem w stanie zajęcia
wiele za mnie możliwe z dopełnieniem [illegible]
– Henry

do pracy mam i chęć i zdrowie dobre, ~~[illegible]~~ prócz tego
~~[illegible]~~ ciebie czybyś nie mógł prosić p. Leopol-
-da o jego pomoc, ty lepiej wiesz zresztą jak
i to zrobić i ufam że mi nie odmówisz.—
List napisz mi adresując do Księgarni Sen-
-newalda (i do kogo swoim wypisz) Iga o wszystko się zgłoszę, a będę w
Warszawie za dni 10. — Projektuję zabawić
tam przez miesiąc żeby zlegalizować moją
pozycję a przytem i wyjednać paszport potem
na 4 tygodnie pojechać chcę do Komarowa
a potem chciałabym się [illegible]; bo stamtąd
i ponieważ to wolę niewiem jakiej oszczędności
jak mieszkać na łasce choćby i najpoczciw-
-szego brata jak Kajetan i być mu ciężarem,
na żadne więc jego propozycje w tym wzglę-
-dzie zgodzić się nie mogę, tem bardziej że i
~~[illegible]~~ o Kasi myśleć muszę —
Dwa lata które upłynęły od wesela
Stefci i Kasi wielkie zostawiły w tej ostatniej
zmiany zrobiły zwłaszcza ją starszą
dziewczynę, wcale nie brzydką, na szczę-
-ście zupełnem dzieckiem, na postarzenie
czasu będzie miała dosyć jeszcze —
Stefka postarzała, pomizerniała ale i ja
odmłodnieć nie musiałam.

dłuższéj korrespondencyi zostawiam na potém
teraz przyjm odemnie braterskie pozdrowie-
nie i od Stefci — Kasia ręce twoje całuje

Twój Emil

68?

Kochany Józiu! od wieków ani słówka od Ciebie nie miałem, więc ci moje wiadomości, ja pozawczoraj wróciłem z drogi, byłem w Dołhem w Hrudkowicach, [illegible] i zmówiłem się w Szczercu – jeździłem dla regulacji interesów [illegible] mieliśmy z Krzyżanowskim pisać do Ciebie – a nie wiedzieliśmy coś powiesz. Potrzeba nam [illegible] jednego papieru – mojej drogi Józiu nie gniewaj, bo nie wiele Ci adoptacji zrobimy a to nam niedostawało – [illegible] kontraktu żadnego – [illegible] [illegible] bo osobiście [illegible] obaj [illegible] pokazało się że dokument [illegible] od Ciebie na mię [illegible] robiliśmy w [illegible] bo go nie mogłem [illegible] – ale to mi przedstawiał żebyś Ty [illegible] [illegible] sukcesyi na Dołhe – z powodu że [illegible] drogi cijsiary i interesu – przeto Ty [illegible] adoptow i sukcesyi [illegible] i [illegible] prawa [illegible] na mnie [illegible], a ja więc [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. – tedy moje [illegible] raz [illegible] zrobić formę prawną w ambasadzie stwierdzić i przysłać nam – bo to bardzo [illegible] potrzebne do [illegible] dla nas. / o [illegible] dokumencie [illegible] pisać bo [illegible] być potem, w przypadku [illegible] zaświadczeniu tylko że mi wróciłeś to co ja Tobie za [illegible] w Doł.

daném – gdyż ja w tym [illegible] trawiłem – o kwotę
tej nowej potrzeb z tego co Ci [illegible] dostanie z
przedającej pieniądzy na nowe Gob: – Drobiazgi
po Gob: kaz przesłać pod moim adresem na
ręce JW^o Kajet: Rutkowskiego w Galicji przez
Kraków, Sokal do Świtarzowa – co Ci zaś zostanie
z gotówki według rachunku [illegible] mi do Ciebie do
[illegible] odklam mi lub sprawunki jakie Ci
zrobię – byleby ja widział ile na nie Stasia
wypadnie expensy.
a B [illegible] – [illegible] Wołyński [illegible]
obietnicy Twej [illegible] regulacji – [illegible] coś
robić przez Zoffię – nic nie wiem, do tej pory
a [illegible] [illegible] [illegible] serdecznie
o stosowne zarządzenie abym ja mógł [illegible] [illegible]
robić i [illegible] [illegible] do rąk dostał.
Ja piszę [illegible] – już tego roku [illegible] Ciebie nie wybiorę
[illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze
do Września – [illegible] [illegible] wygląda – daj Boże –
nie [illegible] żeby [illegible] [illegible] ze [illegible] [illegible] a

pisałem do Kronenberga ale mi nie raczył odpowiedzieć nawet.

Zygmuntowie w końcu Sierpnia wyjeżdżają do Warszawy zamieszkać razem z Zygmuntem postaraj się aby Ci więcej oddawali —

Całuję Cię serdecznie

d: 12 Sierp:
1858. Romanów

Twój brat
Kajetan

List twój, Kochany Józefie, znalazł mię w Romanowie gdzie od dwóch blisko miesięcy bawię i jeszcze tydzień parę zabawię 25 bm. powracam do Warszawy bo kurs nauki mojej 1o Wrześ. zaczyna, jak się jednak wszystko tego teraz niewiem jeszcze dobrze, po odebraniu listu twego jakoś z bosemi rękami nie odważyłem się iść do p. Leopolda, byłem stosownie do rady twojej w Szaibelarni niby to coś ofiarował powszechnie ale naturalnie że nic z tego nie będzie, a przyznaję się że oprócz tego że potrzebuję koniecznie coś zarobić bo z tego co mam nijak w żaden sposób utrzymać się nie potrafię, ale jakoś przeżyłem dla kogo potrafię się postarać jak dla siebie — i przytem być by zaszła to choroba prawdziwa; może też co dopomoże mi p. Bóg — Mamy do Ciebie prośbę a właściwie Kajetan który myślał że nabyć sobie przez niego będzie dystatków i byłoby zapewne ale nie w Łukowie gdzie kupować ma prawo tylko prowizjonarny, zatem mu mój co najprędzej przysłać formalne pozwolenie

schedzy swoij w Dąb. jako nie nieprzynoszący, (etc. nad Kasią) to potrzeba koniecznie do
uregulowania interessów — Skarżysz się żem z Warszawy nic do Ciebie
nie pisał nic dziś — niewiedziałem że wyjeżdżasz a adresu twego nie
wiedziałem, to jest prawdziwa przyczyna i jeżeli mi kiedyś pozwoli
i jeżeli będę mógł paszport dostać chcę na wiosnę odwiedzić cię bo
jeżeli tobie tęskno do swoich, między swojemi i ja chcę się liczyć; to i dla
mnie po tak długim nie widzeniu byłaby niewypowiedziana przyjem-
-ność po tylu latach tyle przejść znowu wszystkiem się zajmę —
Bądź zdrów mój Józefie o interesie zrzeczenia się pamiętaj to dla Kasi —
przesyłam ci pozdrowienie od Żony i Kasi i [illegible] o pamięć

Twój Stefan





Warszawa
1 Września
1868 r.
ul. Niecała № 11 (nowy)
mieszk. № 15.

Od kilku dni jesteśmy już tutaj, dziś Kasia pierwszy raz poszła na lekcję i pierwsze miesiące jak nauki tu się pójdą — Mieszkanie jest nadzwyczaj bardzo skromne ale jeszcze dla mnie za kosztowne bo płacę rocznie 270 r. mam 3 pokoiki i kuchnię ciasno będzie ale cóż robić, nie mając ani miejsca ani dostatecznych funduszów Bóg mi jak da i na to zdobędę — Pisaliśmy z Kajetanem do Ciebie w sprawie dla mnie pilnej i ważnym interesie, dalej się by jeszcze raz proszę o to zrzeczenie się formalne sukcesji w Łoch. (bo to ~~to~~ na Kaja (x)) przyszłość Kasi, pieniądze potrzebne przedstawić ale mi Kaj. mówi że są Lwów. w liczbie z którymi się porachujemy z nim.

(x) ~~[illegible]~~ Kupno nie jest najlepsze

Czytam w Czasie nie znalazłem tej zb., ni
działam żadną wzmiankę twoją Zosię, Jaśon
bowiem też także aby jeszcze się z nią nie
spotkał postaram się ją widzieć ale jak
się na dobre ułożę co jeszcze dotąd nie
nastąpiło — Mam to ja projekt, ~~jak~~ jeśli się
to da zrobić zamieszkać w Drez. ale to
wtedy jak będę mógł paszport dostać, co
póki nie uwolniony jestem z pod nadzoru
zrobić bardzo trudno, bo jakoś zdaje mi
się że, czy życie nie taniejby tam kosztowa
(czy nie mógłbyś mi przez kogo dopomódz do
uwolnienia od nadzoru) — a jeżeli pod stałym — Co nowego tu dziś
dzieje, jeszcze już wspomniałem, wolę to jednak
jak wspaty — Czytałem w Kom. przed wyjazdem
list twój, Zosia mówiła mi że już
z Krügerem pomówił i że skutkiem tego napisali były
prawie jadu, niemam jakiby i być mógł
po tak krótkim pobycie. ~~tam~~ — Mnie

żona tamże po przyjeździe tu zachorowała na
katarową gorączkę i leży i teraz, bardzo
jej niedobrze bo mieszkamy w mieszkaniu
wdowy pp. Falkowskiej którzy odkąd niedzielę
mogę przenieść z tąd ambaras a dotąd
wynieść się do mego mieszkania nie mogę bo
tam oczyszczają a przytem w nim ani mebli
ani nic dotąd nie ma wszystko trzeba
się zaprowadzić — Tutaj kochany Józefie bę-
dziemy oba wolą się jednak siedzieć tu jak tam
jeżeli był przed kilku miesiącami i bieda
[gnoszenie?] tutaj — Arcybp. nie byłem bo
po liście twoim odwagi nie miałem, Jaś niby
z kimś miał mówić ale jakoś o tem nie słyszał
p. Senator Skib. tak niby coś obiecywał ale
[pódzielnym?] jednem słowem dajcie to jakoś
jeszcze — a bardzo mi jednak chodzi o jakieś
jakieś bo bez tego trudno żyć na świecie,
mam po trochę zamiarów które niejedny pp.

Artystami to pamiętaj jakoś mi ciężko odświe-
żyć się na bezstaniu któregoby mi zapewne
nie poskąpił; ze wszystkiemi próbami oszcze-
dzimy się jednak dokąd póki nie będę gdzieś
u siebie bo z takiem zawraceniem życia
i myśli skupić trudno —

Wiedząc mój adres mam nadzieję że na-
piszesz do mnie — Dokument który zrobi
nie wątpię, nie odkładając przyszlij bez zwło-
ki na moje ręce dla uprawomocnienia go tu

Bądź zdrów i nie zapominaj

o Bracie

Felix

28 112

Warszawa 11 List. 68?

Z polecenia Kajetana przesyłam Ci, Kochany Józefie pełnomocnictwo dla Kostusia działania w imieniu Kajetana w interesie Wodzianowskim o który on prosi żeby mógł być jak najprędzej załatwiony, przyślij go (akt) tu pod moim adresem to postaram się żeby był zlegalizowany (i odesłany) — u mnie wszystko po staremu, chwała Bogu jesteśmy zdrowi. Żona i Kazia przesyłają Ci pozdrowienie

Twój Eugeni

Warszawa 11 Grudnia

Przeszło już kilka tygodni od czasu jak
miałem ostatnią wiadomość o zdrowiu Twoim,
Kochany Józefie, raz mię to a powtóre mam
mały interess który na ten raz nie ciebie ko-
sztować nie będzie oprócz chwili czasu – Bawili
tu ale bardzo krótko Pp. Zaborowscy Amerykanie
przyszła mi myśl żeby się co zapytać u nich
o sukcesyą mojej żony i czy o otrzymaniu jej p. Piotra
Surkowskiego co mi obiecywali ale kiedym ich
wyszukiwał okazało się że wyjechali – czy nie
bawią w Dreźnie i czyliby coś dowiedzieć się nie
możnaby było – Rzecz zaś na tém następuje –
śp. Piotr. Surk. dowiedziawszy się lat kilka temu zmarł
jakoby w Bostonie zostawiwszy, jak to wszystkie
sukcesyje amerykańskie bywają bajeczne summy
coś na kształt kilkudziesięciu miljonów z których
połowę zapisał na szkoły drugą zaś połowę
na cztery części rozdzielił między Rz...
i Synem Stefanem – Przed kilku laty Ks. Chodk...
w Paryżu dowiedział się o tém i wspomniał
o tém Wal. Szczyt. i zwrócił się do tego który odbiera

ta mi to zakonnemi kroniki, napi-
satem więc do niego, że przyjście 10 blisko najwięcej
księży ostro zaprzeczał, a dziś mam listy że sukcesji
z pewnością jest że znalazł ktoś co go odstą-
pieniem pewnych procentów dochodzić jej chce
było to jednak w tym czasie kiedy ja o podróży
mojej ostatniej na północ zamyślałem — Ta
przeszkoda rozebrała całe sprawy — lub inni
współsukcesorowie zaczęli domiarkować, sami się do Chodki
nie obiegu żadnych stanowczych kroków tak jak
Dzieli starego że tam pomieszał że to mieszać
do tego nie chce — Dziś napisy zadowolone
z wyrobiem i wymawianie mam jednak niko-
-go dziś zamożnego i ryzykownego żeby się
na podróż zdobył, tym bardziej że ~~za~~ (zakonnicy) i na
miejscu podobno nie bawią do Dajścia gdzie
są jakoby osoby które z tego korzystają
nie mając prawa — Chodzi mi teraz o to
czyby nie można dojść coś pewnego w tem

interesów — Czy wiadomo że wysłało co w Bostonie wraz P. S.
czy niema według praw Ameryk. przedawnienia ja-
-kiego — Czyby nie znalazł się kto coby za odstępnem
jakich 300 fran. nie podjął się tego się etc. Ty bo-
-gaty nie jesteś pomagaj a i tak i pomożemy — w
czem ja znam rzecz — byleby się coś zrobić
dało — pieniądze teraz wszystkim potrzebne!
Krótki tylko sobie naleję nie stąd głośno bo
mówiono mi że inaczej mogą być trudności —
My jedziemy na pierwsze do Komarowa na
3 tygodni potem wracamy i w tem samem
mieszkaniu będziemy — Bądź zdrów mój Józefie
pisz jeśli co zrobić będziesz mógł

Twój
[illegible]

1 Kraszewski 248 31

L. d. 21 paźd. 1868r.

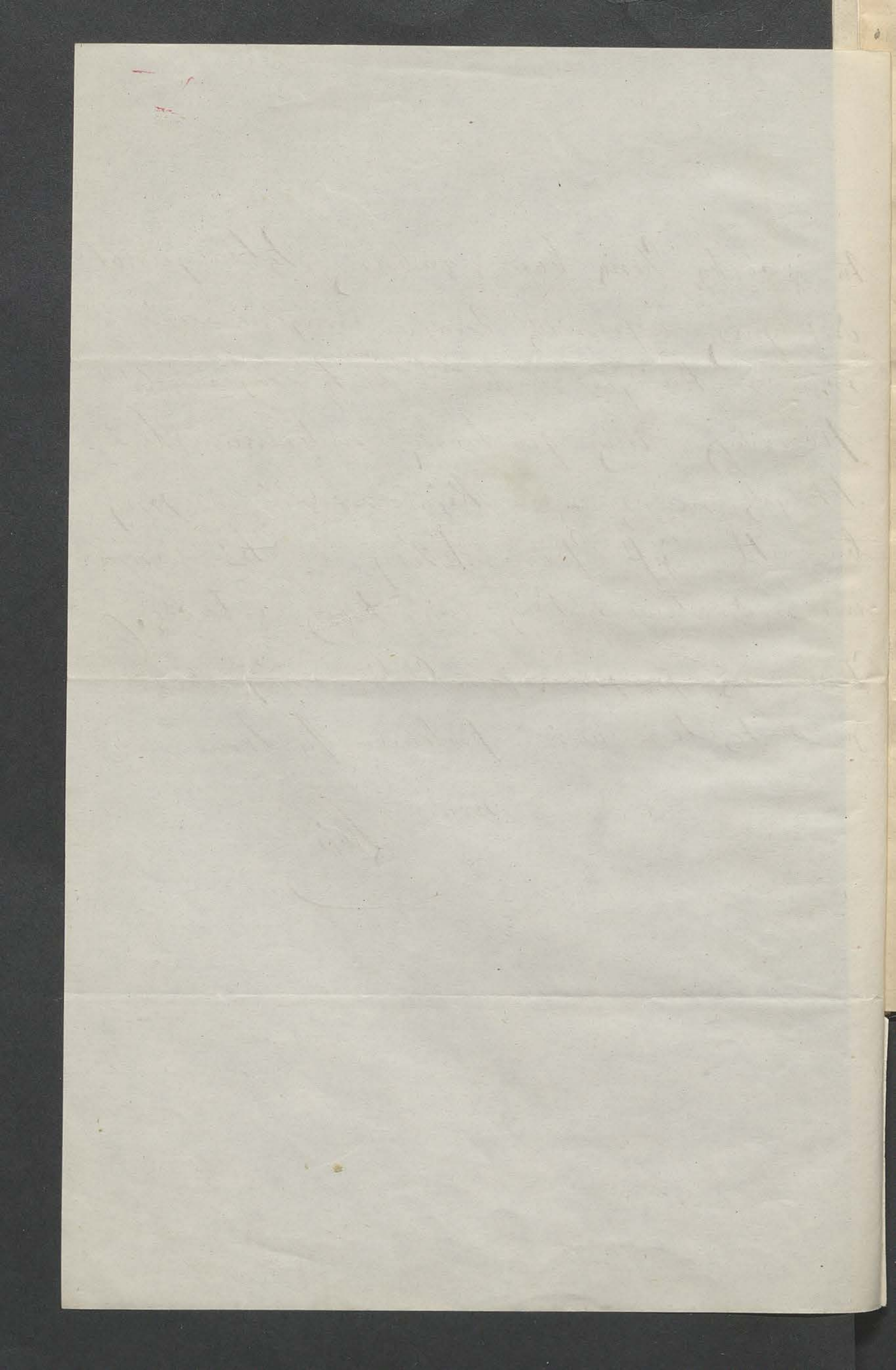
K. Lucyan

Bardzo mię zasmuciła wiadomość o wypadku ciotki i niespokojny jestem o jej zdrowie, bo podobny przypadek komuś w takiem wieku trudny do przebycia a tem bardziej kobiecie w wieku. — Wracam właśnie od Ungra z średnim sukcesem, zaproponował mi czybym nie mógł do twego artykułu któryby ś ty jemu napisał dać illustracyj, chodzi nie o mnie o wyrysowanie ale tobie o napisanie — Mówił mi że typy ludowe przyjąć może, miałem coś gotowego o ludzie z którym kilka lat przebyłem ale to do Tygodnika nie pasuje a wydawnictw nowych ktoś nie daje — właściwie to jest tylko dodatek a nic stałego na coby rachować się dało — U Kron. nie byłem, czy ty list jaki dać możesz jako introdukcyję niemiecką, a z gotowemi szkicami sam się stawię

=dując iść nie potrafię zupełnie – p. Uny.
poradził mi czyby ty nie mógł, jeśli
znasz, coś napisać w tym względzie do
Pana Plewińskiego albo Kołomicza, ale ty
może ani jednego ani drugiego nie znasz?
Mój kochany Józefie tak mi przykro że
Ciebie ciągle tak obarczam i listami i żąda-
niami memi, ale jakoś nie sobie rady dać
nie mogę – Mówią mi że jest jakieś
miejsce w Zarządzie Kol. Wied. ale i tu do p.
Zas. zupełnie nie wiem jak trafić tych
którzyby mi mogli dopomódz do otrzymania
tej posady tu nie ma a tem czasem
w teraźniejszym głodnym czasie znajdą
się ktoś inny – Ja za dni parę jadę
do Kom. z powracającym Jan. Mor. który

tu z córką Żoną bawi, zabawi tylko jednak
dni przez odprowadzić swoją znajdzie się
więc za każdym razem już z powrotem Wobec szczególnie
powodują mię potrzeby interessa dla
których muszę się z Krajem widzieć a przy
tem tam jest Żona który od tak dawna
nie widziałem i Bóg wie kiedy zobaczę.
Jeszcze raz przepraszając Ciebie mój drogi
za natręctwo moje polecam się twemu
sercu

Stojan



L K

69?

34
33

Warszawa 15 Lutego
Niedziela 11 nowy.

Ponieważ nastręcza mi się okoliczność przesłania ci pozdrowienia korzystam więc z niej, choć na prawdę nic nowego do doniesienia nie mam. Nawiedziła nas trochę bieda choć więcej cudza jak nasza, siostrzenica mojej żony która to jest na pensyi rozchorowała się w naszym, dość szczęśliwie uniknąwszy na tyfoidalną gorączkę, tak że bojąc się o Kazię, oddaliśmy ją na czas choroby w domu, na pensyę przykro nam bez niej ale cóż robić. — Twoich czasem widuję, Jaś bywa u mnie, zdrowi są, mówił mi że Ciotka Szwej. niezupełnie zdrowa. Kajetan pojechał w Hrubieszowskie ale wkrótce ma wrócić i podobno być w Warszawie. Zimy tego roku nie było wcale przynajmniej dla mnie po przeszłorocznej przebytej w innym klimacie teraźniejsza gdzie 2 dni było niżej 10ciu stopni zaledwie do jesieni może się porównać. Maluję trochę, czytam oto i wszystko co robię. Falanga artystów tutejszych jest to zamknięta całość do której wchód nie każdy profan mieć może, ja też dałem sobie pokój, a dodaj do tego że pięćdziesiątówka na karku nie daje ochoty probowania czegoś nowego. —

Potrzebowałbym z Drezna farb anilinowych
ale ciebie nie śmiem trudzić zapewne spro-
-wadzę je jakimś innym sposobem. War-
-szawa tak jakoś tego rodzaju przedmiotów
mało potrzebującą że nawet ołówka an-
-gielskiego dostać tu teraz niepodobna, dawniej
to było u Hirszla dziś ten skład nie egzys-
-tuje. — Wystawę zwiedzam dość często, ład-
-nych obrazów mało — Brandta, bitwa pod
Chocimem, parę portretów Horowitza, kilka
pejzaży Marszewskiego, Siniczewskiego oto bo-
-daj wszystko, jest jeszcze Matejki Sygm. i Bar-
[?] malował Matejko źle malowanym być nie
może, mówią o technice, ale zresztą całkiem
jako wyraz, koncepcja i oświecenie nie podoba
mi się za tę cenę cetujący bochce zaś podobno
16 tyś Złr. mówią że nawet kupca znajdzie —
Nie wspominałem tu naturalnie o dawniejszych
obrazach Simlera, Löfflera. Kossak wyjechał
a raczej uciekł z tąd pozostawiwszy po sobie
długotrwałe wspomnienie bo 100 przeszło tyś.
długów, szkoda go jako artysty bo dziś równego
mu rysownika nie mamy — Zaleś. Ant. ani się
umył do niego, po illustracyi Pasha [?] lepsze nie-
-ten dobrze wyobrażeniu, a może też pozbawiał.
Części artystycznej tygodnika objął Ijegazzo [?].
Drzeworytnictwo tutejsze stoi Styffim z Ktowów.

miałem i ja myśl się uczyć, bo toby był ka-
-wałek grosza ale mi czasu nie stało. - Tygod
powieści inaugurował pokazanie się mojej w
świecie powieścią Jeża, przyznałeś ją mnie, że
z niej tak ~~[illegible]~~ kolce nastawił, że przed-
-ługo niepodobna, każdy zbytni namnożył do
napisania powieści byłaby lepsza. Bądź
zdrów Kochany Józefie, czasem przypomnij
nas sobie — Stefanija i Adamy, Kasia uca-
-łowanie szczęścia przesyła. Golisna i biura wszy-
-stkie; a tańczyć i bawić się, mówią, jednak jest mniej
jak w przeszłym roku.

S.

345 35

Warszawa – Sto Krzyzka
№ 1335
21.
Marca 28 –

69?

Dziś dopiero odebrałem, na ten raz dobrze
się stało z wielu powodów twa
podróż mając o kilka tygodni o
później raz że tobie ambarasem
nie zrobię, powtóre że na [illegible],
i zapewne i w nas pora wcale
nie miła i wiele przyjemności
by się odrzucito z tego powodu –
Ma drugą jeszcze do komunam
z tego wracam około przewód
i zapewne w środku Maja będę
mógł wyzwolić – Czekasz tyś jeszcze
ciągle w ambarasie, dobra jest

propozycija kupna domu i ony
najęła go na drukarnię, ale nie
chcą wstąpić czy do spólnictwa,
choć ja tak dalecy od tego nie
jestem. jeżeli można mieć go
za pewny 7mą tys. tal. gotówką, a reszta
żeby była dług amortyzacyjny
i jeżeli taki dom na czysto mógł
by zrobić 9% od kapitału wkładowego (czemu nie), a lu
pójdzie byłoby jego zbycie i ja
mógł bym się zdać przy twoim za-
trudnieniu nie byłoby od tego, a
moje pewniejszy byłbym od twego
niemca Geschäftsführera — Pra-
cowni byłem potrafił! Marzysz. / 4

na gruntów których używamy a który
nie ma do użycia — Nie mów mi
o nich znam ja już wszystko!
Moja żona miała jechać na Litwę
ale odłożyła swą podróż i zaraz
po wielkiejnocy z Bronisławem po-
-jedzie a za jej powrotem ja na
wydróżkę ruszę — Kapitan trochę
w ambarasie, Gospodarstwo mu
dziś dobrze nie idzie, ale ono wy-
-maga ciągłego oka i dozoru a on
ma inne zatrudnienia które mu
złoty chleba nie dają — Trwoży tu mi-
-dyjne, Jaś jak to wszystko wysłucha
co tam zrobi nie wiem — —

nowego zeszytu mało — Do widzenia

Bądź zdrów

Twój Ltz

Przyszlij mi twój nowy adres żebym wiedział gdzie list posłać — Stefka pozdrawia Cię — Kazia ręczki całuje —

Warszawa 10 Wrześ.
Ul. Niecała № 11 nowy

Jedną z przyjemniejszych rzeczy jest to
że teraz listy dochodzą mię prędko i
komunikacyja łatwa od czego przez ostat-
nie cztery lata jużem był odzwyczaił - bo odpo-
wiedź twoja doszła mię jakoś tak prędko
żem się z tem zorientować nie mógł -
Zrazu urządziliśmy się w mieszkaniu na-
przeciw wszystkim, mało bardzo ale dla
mnie wystarcza na awantaż wielki
że lepiej mało bo nie ma przejezdnej
ulicy i ogród sadu za oknami powie-
trze mam świeże i czyste, woda do picia
dobra bliziutko, jednem słowem kontent
byłbym z niego zupełnie żeby nie
to że 270 r. złotówki kosztuje - Po
przyjeździe zachorowała żona moja nie
zupełnie była zdrowa, dziś jest lepiej
graty powstawialiśmy, ciągle jednak jeszcze
czegoś brakuje i wciąż to do kieszeni
sięgać trzeba - Z projektów mego zamie-
szkania w Dzięcinie zaszłym, jak to

już wszystko tak przejściowo, że zapewne
nie będzie - bo wiem to, choć i nie z
powodu paszportu, owszem trudniejszym się
zdaje - Żałuję się wielce muszę i chcę
tylko nie jeszcze tak bardzo prosić jak
do konsula od Belgów tak i do JW. Leopolda
z bracimi razem że się odmówić nie mogę
żebym miał choć raz słowo od Ciebie
któreby mi za legitymację służyć mogły
jeżeby mi raźniej było. - Akt urzędowy
zrobiony musi żeby mógł być zrobiony
choćby Kajetan stosownie tylko na przyszłość
-ci iż się zgodził a ta osoba być najmniej
bo nikt by mnie nie przyjął, czy to tam
jak tak zrobić można wierszem - Kajetan
mógłby Akt taki (że nikogo o tamtym za-
-miarze zawiadomić się, nie mogąc przybyć
z powodu choroby, z rozciągnięciem(?) zgadza
się i przyjmuje takowy) przesłać-li choćby
i przez tutejszego Konsula, w każdym nie
rozumiem prawnika ale przyjaznego siostrze
-dlnika takowy powinien być dostateczny.
Twej drogi Józefie że Ciebie osiągniętego
tak mojemi interesami męczę, ale wiesz
że one mnie lubisz ~~doff~~ więcej i chciałbym

38

się na zimno jej stangę —
Interessa twoje mimo wszystkich znam
wiem że są zawsze zagmatwane
ale nie wątpię że choć dziś trudno coś
z tego wyrobić bo trzeba zawsze pomimo
twoim złodziejom ekonomom płacić
wszelako jakoś to się da wycyrklować —
każdemu na część albo całość trochę
stanowczych do dosięgania, nimi ani dziś
ubyło trochę, nie prosiłem jednak żebym
pisząc nie miał ojców wszystkich —
Nad sobą także się mogę skarżyć złotych, —
Mam jeszcze jednak prośbę jedną do
ciebie a to bądź tak dobry przyślij mi
twoją fotografiję ale dużą bo chciałbym
z niej olejny twój portret zrobić —
Ciotka Szer. prosiła mnie także o to, jeśli
mam trochę się kłaść —
Stefka przeczyta ci jako najpiękniejszy
uściskać, Kazia strasznie szczęśliwa całuje
Chodzi na pensyję nowy się dziś ochoczo
i jest w klasie III —
Wszystkim mnóstwo serdecznych twoich których
bardzo przy matce tudzież dziewczętom
niech składa na pociechę kochaje —
Twój zawsze Stasiu

39 ~~347~~

Od. 1 Listop. 69?

Przed godziną powróciłem z Romanowa
i przy rozpakowywaniu własnej rzeczy
znalazł mię Doktor, który był tak
dobry chcieć na chwilę odwiedzić mię.
Nawzajem nie widzieliśmy się, jesteśmy ja
oba chciał był widzieć i robił co mógł
ale na tem [illegible] się bezskutecznie pierwsze;
może przy cierpliwości i ja czegoś się do-
czekam; na tem się krótko piszę
bo wkrótce odbierzesz list z plenipoten-
cją ułatwiającą do przyjęcia i
objęcia kiedy zechcesz lub w którą
stronę. Kiej brata twego, odwiedziłem

na wnuczkę którą nam Bóg dał
Józiu – Otóż wszystko tym
czasem, i oczekujem o nowej antr...
przyjście twojej szczęście Boże –
Stefka i Teodorowie przesyła
Kasi rączki całuje

Twój
Ludwik

40 348

Livorno – Via del Passegio
N 24 – I Piano

691

Parę dni temu jakem wróciłem z wycieczki
mojej do Neapolu i Rzymu, z której
powinno że mi ona około 800 frank. to
kosztowała (co na moją chudą kieszeń dużo)
kontent zupełnie jestem – Najczęściej że
rzeczy o których się czyta i marzy w rze-
-czywistości tracą, Rzym i Neapol na
niej nie straciły a to com widział po-
zostawi mi wspomnienie na resztę życia.
Nie myślę opisywać boś ty to widział pre-
-sztą to nie iest treścią listu chyba to
-mów i książek, czego ja znowu pisać nie
umiem – Powiem Ci tylko że widziałem
co tylko się w tak krótkim czasie widzieć
dało, Kościoły, Galerije zbiory prywatne
ważniejsze o ile mi czas pozwolił, grunt
tu, szkoda tylko że raz widzieć nie dosyć
żeby zapamiętać, a przypatrywanie prędkie

i pobiegnę, często kilku galeryj w dniu jednym
robi trochę zamieszania w pamięci i w głowie,
ale robiło się co mogło — Ślicznie Ci dziękuję
za list do Kulcz. bardzo mi był pomocny
byłem u niego kilka razy na herbacie gdzie
oglądaliśmy razem pałace Cezarów, jednem słowem pomagał mi wiele mógł — i jemu
i Tobie bardzom wdzięczen, i jeżelibyś pisał do
Wołyńskiego lub Czartoryjska napisz że
zapewne odszukam ich we Florencyj, ~~gdzie~~
z Livorno pojadę bo sławnych Uffici i
Pitti nie znam dotąd a jestem od nich o parę
godzin drogi będę nawet tam zapewne
razem ze Stefką i Kazią. — Wiem że
był w Krakowie myślę jednak że list
ten znajdzie Cię już w domu — My za
dni parę jedziem do Livorno na Kwiecień
choć mój piszę z Pizy adres mój daję na
początku listu Livornianki żebyś tam
mógł do mnie napisać, tam też życzyłbym sobie jeszcze trój tydzień przez
Miesiąc Kwiecień odbierać — Proszę mi
Gol. Turno że odesłał do Ciebie 30 rub.

41

czy tatarów dla mnie myśląc że pow-
-racając tam będę, tym razem omyliłeś się
jeżeli je otrzymać bądź łaskaw zatrzy-
-maj z nich to co za abonament tygod-
-niowy Ci jestem, bo zysków ani Ci nie
daję nie chcę żebyś z mojej przyczyny
tracił, resztę przyślij mi z łaski swej
do Livorno, wprost jeżeli to być może
~~...~~ pod moim adressem lub przez
Bankiera, jeżeli poczta jak to ma miej-
-sce z Rossyją, przesyłek pocztowych nie
assekuruje. — My mamy się dość do-
-brze chociaż teraz Marzec nie zbyt do-
-pisuje nam, Krumieniu dość źle bardzo
trzyma się jakoś jeszcze, a kto wie
może da Bóg i lato przeciągnie — Bron.
Zaleski bawi tu także bardzo to miły
człowiek, obaj przesyłają Ci pozdrowienie.
Moi także pozdrawiają Cię najserdeczniej
proszę Cię ucałuj Ciotki ręce, odemnie
Kostusia pozdrawiam

[signature]

Widziałem w Rzymie illuminacyą, fackelzug na imieniny Humberta, zdaje się że szczerem było objawem, najodleglejsze zakątki miasta obrosłone były flagami i oświecone latarniami, część leonińska niezostała także w tyle, pałaców tylko kilka arystokratycznych odbijało ponuro – Okrzyki śpiewy i muzyka trwała do późna, jaka to szkoda że duchowieństwo nie idzie tam ręka w rękę z narodem! Humberta i Margeritę widziałem po kilka razy. – Skommunikujem się przed moją podróżą nazad może też zjedziem się gdzie jak to ty mi obiecałeś a Ciotka z Kostusiem także –

42 ~~560~~

[illegible]

Warszawa 15 Marca 1870 r. —

Sz. Krzyżka A 1335/21.

Paszport otrzymałem i marzyłem żeby tobie i Ciotce osobiście Imienin powinszować, zostaje mi jednak na tę podróż przed świętami zamało już czasu, a spie-szyć się nie lubię i wolę być mniej związanym, przyjmij więc życzenia od nas listowne, a wolę podróż moją na po świętach odłożyć, i pierwszych dni Maja zapewne mię ujrzycie —

O nas nic nowego ani dobrego klepiem biedę o ile się daje — ostatniemi czasy Kazia nam

troski mi domaga ale da
Bóg może powiększy wiosenne
i wycieczka na wieś na świeża
korzystnie na jej zdrowiu podzia-
-łaj - W warszawie czas upły-
-wa na malowaniu i czyta-
-niu bo wszystkie się na
ferije ani myśleć, bywam na
szabasach u Deotymy gdzie tu-
-tejsi literaci się zgromadzają
wieczory sobie z Kajem mówiliśmy
że znać że ciebie tu niema
bo tacy którzy dawniej bardzo
byli pokorni, dziś dmą się

jakieś zaky, ale to już taka cho-
-roba tutejszej kiedyś literatury.
Dziś Kajetana Tarnle i Staś do
św. Jana syn nas jeden się uczy
mówić drugi przygotowuje do szkół-
podstaw. Jaś też nie wielkiego to
z sobą poczuj trzymać się mi
mogą zapewne mię jakoś inaczej
się wszędzie to nam tam Świętej
będzie je Matka Maryja Św. Katolick.
Zamieszkała w Warszawie —
Jeszcze raz przedstawiając się i
życząc wszelkiego lepszego pole-
cam się Twemu Sercu

L.

Stefcia i Kazia jak najczulej Cię po-
-zdrawiają — Kartkowiczami przypo-
minam się i do widzenia —
Wszych zapewne że Jaś latam teraz
do potrzeba stara się o zajęcie —
Antosia i dzieci ich zdrowe —

23 Maja 70

LUCJAN KRASZEWSKI.

54
44

Przed kilku dniami pisałem do Ciebie przez Odyńca teraz znowu Kostuś wraca do Was, przez niego mu znowu przesyłam P. uściśni[enie] - Nakoniec po długiem oczekiwaniu dostałem Makaryusz od której zginęła instrukcja używania jej Serpentynowej masy zbitej i kupionego razem presse papier brak zupełny, niewiem czy go sklepie zapakowali, za transport tych 2 mamutych przedmiotów kazano mi zapłacić 7 R 29 kop. po 4 tygodniowem oczekiwaniu! Tryumfowa najprzyjemniejsza! Kostuś ustąpi jeśli rad być w swojej

podróży bo ma kłopot z [illegible]
ciągły a za oczami wspominający
Archaniołka który by mu (zwłaszcza się
-cej jego Michałowi) dogodził —
Narzuca mi Stefka wyjechała na
Litwę ja na dni dziesięć sam
zostaję z Kasią tylko na gospodar
-stwie — Kojałowicza mam i przejrzę
go — ale przekonany jestem że to bardzo
gut interess, naśmiech prawie gotów jestem
swoim kosztem go wydać — jeśli by
kaprysu byliśmy —
Moje do Widzenia —

Twój
L.

Proszę cię tu zapytanie czy nie można
zbyć komu oryginalne szkice Stachowicza
Szmuglerów etc. jeżeliby tobyć mogło toby
się przydało —

Gratka przysyłającą pięćdziesiątkę bo wyjął
i niewiadomo kto ją odbierze a przyszła
trochę do [illegible] tera — aż nie wiedząc pod
Chałubińskim —

Ponieważ Kostusia bytność tutaj przedłuży
się moje wyprawianie listków na przyszły

Monsieur Joseph de Kraszewski

40.
21
19. 7. lanii

Warszawa 30 Maj: 70.

Sᵒ Krzyżka 1335/21.

We środę ~~[illegible]~~, by z przypadku do Berlina przyjechałem i u Meinharda zatrzymałem się, to już od dni 2ch czekał na mnie list Stefci, z którego dowiedziawszy się że nic w domu złego nie ma postanowiłem dziś w Berlinie zabawić, dnia tego pierwszego, byłem w słynnym Aquarium, a wieczorem na Freischütz w Opernhausie, gdzie jednak ani grą ani śpiewami zachwycony nie byłem tak bardzo, jest trochę lepsza od wcale mizernej Warszawskiej i tyle, nazajutrz rano byłem w znajomym mi trochę Museum, i tu daleko od naszego odeszło, opatrzyłem Kunstvereinu zbiór gdzie jest kilkanaście obrazów nic jednak nadzwyczajnego, niby trochę lepszy salon Fredrow-

i kolosalnych rozmiarów historyczny
obraz - Zwiedziłem znowu Aquarium
które mi się bardzo podobało, obiad
a potem Kroll, na którego teatrzyku
Sommernacht po niemiecku który raz
w życiu słyszałem zajęło czas aż do 9½
a potem i trzeba jechać; te kilka
dziesiąt mil przeleciało się prędko.
i prędzej jak się umie spodziewano
Zdążyłem do domu; Zastałem Kasię
trochę może lepiej a gości wszystko
po staremu - Rezultat: 250 zł. mniej
w kieszeni tegorocznych po odtrąceniu jednak
upominków (drogi) Kosztowała mnie 70 zł co
drogo nie jest a zapłaciło mi się
sowicie bom sobie widział do czego
mocno stęskniony byłem (i to bez
komplementu)

47

Spieszę przy tym liście przesłać ci talarów 20. jeśliby coś więcej kosztowało napisz to się zaraz odeśle.
Kasia uradowana była bardzo mojej i sama za nią podziękuje.

Dokumentów czekam ~~[illegible]~~ a mnie przy ~~[illegible]~~ powiększam się i o pieczątkę, która dziś gotową być miała.

Stefka i Kasia pozdrawiają Cię ja zaś polecam Ci Panu serce

[signature]

~~543~~ 48

6 Czer. 70r.

Kraków

Szkoda żeś się tak, kochany Józiu, pospie-
szył ze zwrotem 19 talar. bo napisałbym
ci jakbyś wziąwszy z nich ile potrzeba — pie-
czątkę pocztą odesłać, ~~[illegible]~~ tak to łatwo
może być o pewną okazyję do Was a
chciałbym ją prędzej zwrócić właści-
cielowi, najlepiej by było tak zrobić jeśli
mnie zastąpić możesz. — Rosia mówiła
mi i widzę z listu twego że masz
z drukarnią kłopot, cóżby to znowu
nowego? Zamówień mam tyle że im
zaledwie wydołać możemy a to podobno
najważniejsze, nie powiem wprawdzie
żeby to urządzenie jak teraz, że tu osobno
a drukarnia osobno było dobrem ale

i tem przy przeniesieniu do nowego
lokalu się zasadzi — wypełniając aku-
ratnie zobowiązania prawie pewnym być
można że soboty nie staną, drukarnia
nie stoja bez wsparcia na przy-
szłości — O ludzi możecie trudno, tem
więcej bo o tych wszędzie łatwo nie
jest — Żebym mieszkał w Dreźnie
mógłbym ci może w czem być pomocnym,
bo choć wątpiłeś żebym co potrafił
do tego stopnia zarozumiały jestem że
o sobie nie wątpię; nie święci garnki le-
pią i dotąd wszystko com chciał to po-
trafiłem, nawet i pracować choć ja-
kiś zamarzył zatłusty jestem to jednak

49

dotąd mi nieprzeszkadzało a zawsze do

brze mieć w ekspektatywie że nim

służyły schudnie, chudego djabli znamą;

ale dziś o tem przy moich interessach

i chorobie Kazi ani myśleć, a przytem

by tam sobie dady rady nie następie.

Paczki pnia Geńckiego dotąd nie

przyszły – wolałbym był wziąć je z sobą

naraz niemiem w księgach się dopomi

-nać, a cierpliwości zaczyna mi bra

-kować – Walentowstwa jeszcze nie ma,

Ciotka musiała już odpocząć po bolesnej

za widzeniem bez powodu że zajęta

-tuż – Kaja spodziewam się z wolnym

Zaniem widziałem, miało się widziała,

teraz jest ciągle między Helenowem i Warszawą bo tam mieszkają Antasia i Kra-śnicka. Pogodę mamy niezmożną co dla twojej chorej nie dobre — Mówią że trzeba jechać do wód wyjechać przed połową Lipca. Moje i ~~z~~ do uściśnienia

Twój

L

Interess się milszy robi, jak by się zrobi to wtedy ci o tem napiszę

D. 20 czerwca
1870

LUCJAN KRASZEWSKI.

Przez jadącego naszego zasłużonego
literata P.D. Ed. Odyńca, którego potrzeby
nie mamy, choć mię o to prosił, pole-
-cać bo go najmilej znane po-
lska; przesyłam Ci też kilka słów
pozdrowienia od Nas — My jak
wszyscy zdrowi Kasia nie gorzej, je-
-dziem z nią do Gleichenberga w
Tyrolu potem do Meran na zi-
-mowanie, byleby mogło zejść Księ-
żnej ustępstwo [illegible], że o Drezno
w Tobie
zawadzim co dnia Boże -
dokument zrobiony przez Twego
plenipotenta, tradycyjny [illegible]
jestem czy Misja nadto [illegible] o
interessie nie napisała [illegible]

jakiem do Grodna ale to już się
-skołem bardzo, głównie więc to
z Warszawy chcieć mi bez kosztu,
udało się. Wyjeżdżamy przed 10tm
Lipca, proszę Cię o przeczytaniu Ostatni-
-ej — przesyłki przez takiego prze-
-klętego Geücke'go do tych [illegible]
napisałem że pomimo pierwszych
dni Lipca wyjeżdżam i zapewne
nie będzie komu przesyłki odebrać to
z porady jego na raz odesłane na stacji
tutaj przesyłane przepadną dla mnie
proszę więc żeby je sobie wziął a
na swoje mi zwrócił 45 Talarów
które mi one kosztowały, proszę Cię
więc wspomnij mu o tem —

57

moje gotowe nastrajny —

Kontuś był tu bardzo nieopodziani zjechali się z Kajem jadącym z Wiednia do Warszawy i Kaj krótko zabawi[?]oraz przepisze pięknie [?] i interessa załatwił — Kajętanowie się przeprowadzają ale to ogromna robota — i chyba po powrocie skończą — tudzież który dział na gruntownikę wartość i wszystkim pomnożenia się nad Grodzi —

Bądź zdrów mój drogi i pamiętaj o Nas oraz o Genckiem i pieczątce

Twój

B

5 Lipca

LUCJAN KRASZEWSKI.

Wszystkie mi przysłane przez Ciebie gaze-
-ty za które Ci jak najczulej dziękuję
a za mieszkanie tej miłości, oprócz że
chwil kilka przyjemnie tej przyszłej dzie-
-siątce tej z niego (a wiadomości z tygodnia) (mało nowin o naszym
kraju które dotąd wiadomościami mi nie były
chcę skromnie do nowin przyznać się nie
chwiałś — A mianowicie powody przyjazdu
Arcyksięcia do Warsz. których zrozumieć bez
tego objaśnienia nie podobna było, dobre
były te listy z Karlsbadu które niestety chcą
prawdziwe, przetłómaczone razem z tym Profe-
-sorom przeszkadzać dobrze by się zdawały po-
-mimo tego szkoda że przetłómaczonemi
być nie mogą w jakiej gazecie niemieckiej,
a i Sobrowi listy miłe powracające — Co
zaś do tak nazwanych nowin z Teatru
wojny np. to jedna gazeta na te zdobyć
się nie mogą zarazem dla [illegible] przyczyn.

My 2 tygodnie już tu przebyliśmy przepędzimy
jeszcze ze 3 a potem zapewne na Trient
Wenecję, Weronę do Meran, a że w każdym
z tych miastach po dniu lub 2 zabawimy czy
też kochany Józefie przydam to tam jeszcze
słówko do wróżenia? Jedziem do Meran
bo mówią że tam szczególniej wino-
gronowa kuracja pod wpływem klimatu
cieplejszego, skuteczną; dla czego to Ba-
den kazali mi rozumiem! Więc mi
6 zajazd mała przyjechać około 1° 9bra
do Meran, tak nam dobrze razem
byłoby tu u mnie przybyć, o ile mogę
ułatwię się o tyle ~~[illegible]~~ chcąc jakbym
tam nie potrzebował myśleć będziem
rysować, malować i owocnie winogro
na zajazdę, tem późniejsza będzie
dla mnie że zapewne do Rzymu wrócę

nie byłbyś się dostał i uprzedzić na
trzeba wracać. Od Kajet. nie miałem
dotąd żadnej wiadomości — Jest tu pan
Jerzy Stecki którego nie znam bo on
z nikim nie znajomi się a z żoną nie
mi tylko przez francuzkę dla tonu Krakowskie-
go znam o znajomości nie staram się
także, był podobno przysłany do Orenburga
niemcem czy tatarem z którym pisałeś.
Jest tu kupka mała litwinów z kraju nie
znajomych trzymamy się razem —
Ta kuracja nie pomaga stała ciągle pra-
-wie i wielka wilgoć w powietrzu, nie-
-dawno [illegible] skarżył się na bole zębów, sta-
-ruję nie skuteczność [illegible], [illegible] nie go-
-rzej, a że zbyt nie było z [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] — Zabawy
nie było też nie jest, [illegible] na tej do-
-brej stronie że [illegible] i zabaw nie ma

człowiek więcej się czuje swobodniejszym
jestem choć nie pomimo jeszcze dobrze d[o]
wszystkich polskich jeździeckich, jest prawie
swobodne a wielkich drogi — Przyjechał
tu i z dziesiątka Staszek ale swobodnego
języka nie słyszeć, odpoczniem trochę od
niego przynajmniej — bo już nam się
aż odbijać jak niezdrowa potrawa. —
Stefka i Kasia przesyłają ci ukłon
a Kasia rączki Stryja całuje Twój [illegible]

Ja i Mama dziękujemy Kochanemu Stryjowi za
pamięć, a dowiedziawszy się że ma zaleconą wino=
gronową kuracyę, prosiemy żeby zamiast do Baden
mógł do Meran przyjechać, gdyż my tam w początku
przyszłego miesiąca będziemy a tak by nam było dobrze razem.

Całuję rączki Kochanego Stryjaszka

Przywiązana synowica

[illegible]

Lucjan Kraszewski.

28. Lipca
Gleichenberg p. Spielfeld.

Kochany Józefie już z miejsca
gdzie nas postanowiono z Kazią to jest z
Gleichenbergu, gdzie przyjechaliśmy przed
wczoraj piszę do Ciebie. Po powrocie
moim od Was Stefka pojechała do Lidy(?)
z kąd [illegible] które potrzebne dla
dostania paszportu z Grodna pewności(?)
do Warszawy, ale tam wszystko leżało(?)
a jeśli się wedle nowego rozporządzenia
(prawdziwie nowoczesnego)
wszystko dzieje, nic nie zrobiono sobie
już dostateczną łaską samym braniem pod
[illegible] przyjęcia(?) — Czekamy więc i czekamy
paszportu niema, pora śród potrzeby i prze
-chodzi w niecierpliwieniu zgodny i obietnica
mi bezskutecznie, Stefka jedzie sama do
Grodna, tam znajduje że nic nie zrobiono
jeszcze, dopiero jak się ktoś zaczął
telegramy posyłać, na 3 dni paszport

wszystkich i z nim tyż powróciła; na
zajutrz więc to jest w przeszłą Niedziel-
tydzień temu wyjechaliśmy do Krakowa
na noc, tu przebawiwszy dzień jeden
w Mońk do Wiednia dostaliśmy się
gdzie dwa dni w Admiracji miasta i galerii
Belwederskiej minęło nam; ~~[illegible]~~ te pierwsze przeszły
jako nic Krzesin i spóźniona pora bardzo
byłem z drugiej jeszcze tydzień bo dziś się
nie widziało, nareszcie przez cudowny
Semmering przejechaliśmy do Gratzu,
Spielfeldu skąd powozem do tej —
Gleichenberg czy miasteczko dotąd nie
wiem? jest kosiąt wśród paru gór klimat
dobry i kilkanaście domów dużych w których
mieści się około półtora tysiąca cho-
rych, dążących się na następną nasado-
wasz podziwić w stopniu do liczby

najpierw Niemców, potem Węgrów, Żydów, do 100 polaków, trochę Włochów i Szlązaków, Słowaków mniej, jest zaraz [illegible] zupełnie, każdy myśli o kuracji – Kosztem administracji do 30 dzienników abonuje, między którymi i czas, sala do Czytania restauracji z niemieckim jadłem [illegible] – codzienni opisanie ich jest do [illegible] kowane się najbardziej niemieckiemu ze źródła Łunna, potem idzie Konstantin-quelle, a potem jest inne źródło przez z Zalaganemi – każdy pije tu zwykle z [illegible] Urządzenie tutaj jest z niemieckim gustem kilku porządnych panów jak Książe Büchburg, Hr. Trauttmansdorff mają wille na ostatnim narożniku na górze, z [illegible] położenia Zamek a z niżej nas być dalekim i ładny ogród(x), bo dziś inne znam

(x) wszystkie mieszkania tu są zajęte że ledwie mogliśmy się ulokować —

uwzględniwszy jedynie uwagi dla dokładn-
opisania mojej na nie zdobędzie się pokr-
~~...~~ Stąd pojedziemy na kilkotygodniową
kurację do Meranu i wracając będziemy
u was jeśli wypadki polityczne nie
przeszkodzą, co jak mówię tu, podobno
nie nastąpi — Mam prośbę do Ciebie —
Zapisz mnie na czas bytności naszej tu jesz-
cze na ~~tygodni 6~~ miesięcy 2 licząc od 1° Lipca za
prenumeratora Tygodnia co sama ga-
zeta i poczta kosztować będzie proszę
napisz mi, a proszę nie darmo bo to
nie gazeta dla mnie — proszę o przysła-
nie Numerów od 1° Lipca — Chcę nie-
tylko zrobić to po naliczeniu tym przypomi-
nam dotąd twój egzemplarz Biblii i
Szczotka [choć spóźniony] ja zbiorę i odeślę do Drezna —
mojej rzeczy, mimo że w tych czasach po-
rządny jesteś jak Niemca — Może po-
cztą napisz jak będzie — przesyłamy Ci
pozdrowienia i przepraszam że Ci prostą
mojej wiadomości — Twój —

Lucjan Kraszewski.

56

d. 12 Sierp. 70.
Gleichenberg

Kochany Józefie – Bardzo mię zasmuciła wiadomość że się mnie nie wybierzesz wyjechać, w takim razie Bóg mi czystą do Drezna dostanę, choć wypadki ostatnie zdają się zapowiadać szybko z tryumfem Germanii – pokój, panowanie Bataszu i Matrajki i przejścia naśladcio, otwarte drogi i kolej – Żądając jednak odemnie dokładnej wiadomości co z sobą pocznę zostawiłeś mi trochę nadziei – Bardzo to szczęśliwie powiedział jak się z czasem rozporządzę jeśli mi jednak nic na zawadzie nie stanie wyjadę z tąd 25 b. m. może Trzeciej i zdążę do Wenecji d. 27° o 5tej rano, tu zabawię do 31 a następnie to jest

1go Września byłem w Meran gdzie do
25go przebawię a potem pociągnę na
powrót do Warszawy, jeżeli wojna
będzie na pewno —
Mamy też pogodę niegrzeczną która
ma wpływ nietylko na chorych ale
i na zdrowych, codzień deszcz pada i wo-
góle kuracyi nie pomaga, dużo osób
wyjechało i liczba gości znacznie
zmniejszyła się spacerów sobie nie
można i nudno też nieposzolicie, dzięki
li za twój tydzień który mnie okraca
nie nie tylko jednemu. — Nowi
przyjeżdżają jeszcze ale już nadchodzi
sezon się kończy boję się żebym sam
nie pozostał.

od Kajetana wziałem ~~z~~ list nie w
nich z tego Stroata Bogu. - Wpadł
mi tu przypadkiem 21y Nr Nordu
w którym Korrespondent z Petersb. do-
-wodzi że jakkolwiek by Polska kwestya
już na wieki skończona zostaje jeszcze
niemiecka i zachodzi raz żeby ostatecznie
z Polakami i Niemcami skończyć, Niemcom
dość rady dać trochę trudno ale z nami nie
Tatarskiego, wszędzie przy skończeniu sprawy
mi trudno pojąć zapewne życzy sobie żeby
dać stryczkiem, albo kazać się przeciąć myciem
w ostatnim razie mojeby i on majątki ja-
ki na Litwie dostać, bo tam zapewne
myśli że w nich zarosłe na koniec
i to głównie - W Warszawie paszport
za granicę Siefler byłem w Patapowa
razem że mnóstwo było biednych
Litwinów strzyżony z jednego rozkaju

przyjaciół o paszporta, i jednym chodziło o
ocalenie niektórych mienia, drugim o zoba-
-czenie się z Rodzicami, Krewnemi – wszy-
-scy z, stojącemi szeregami od 8ej do
11ej w przedpokoju przeczekali tego jak
dostać odmówną odpowiedź – kontentujemy
jęczeniami się dla własnej przyjemności –
Wolności jak tylko ci którzy mają ja-
-kąś przeważną protekcyę albo zapłacą
po 100 r. na tydzień Jakowlewowi Naczel. Kancel. Wo-
=jennego Gub. – W Warszawie o kawałek
chleba trudno bardzo wyjednać, a
pracy nie znajdzie, o wyjeździe mowy mowy
z Litwy znalazłby każdy przy takich chęci
jakąkolwiek za paszportem; ale co komu do
tego że z głodu umierają – musi być
wszystko to smutne i dobrze jest się o tem
chcieć na chwilkę zapomnieć mogę —
Wasze my mojem się spodziewać listów!

Lucjan Kraszewski.

18 Sierp.
Gleichenberg

Ostatni list z Gleichenbergu odbierasz, kochany bracie – Kuracja tutaj nie wiele mi pomogła, bo co wody mogły poprawić to nieznośna pogoda popsuła, codzień deszcz tu pada i wilgoć okrutna, niemniej czy to przypadkowo się rozoku chorzy tak sielskim klimatem tej cichej, w każdym razie mnie nie zbyt z nabytej pobyt– kontuzji jelitowej, może też dalszy ciąg kuracji skuteczniejszy będzie – Przypiski kończenie i przyniosę szczegóły Chałuby pamiętaj bo mam się na pamiątkę. Wysłanie podróży nic nie przeszkadza i zostaje tak jak ci donosi.
Gleichenberg się wyludnił, pogoda wszystkich przestraszyła, przyjeżdżających prawie wcale

coraz nas osób mniej i ci którzy na dłuż-
-szy pobyt się zbierali uciekli i ucie-
-kają — Listy dochodzą mię rzadkie, wia-
-domości z domu nie miałam choć ko-
-munikacja nie przecięta — Tygodnik pro-
-szę i nadal ale po jednym numerze tyl-
-ko a ślij do Meran, jeśli ty zaś tam
namyślisz się przyjechać to wtedy nie
trzeba nadsyłać, pomyśl o tem bardzo
cię prosimy, i wyglądać będziemy —
W Wenecji byłam u p. Cieszkowskiego —
Żegnam Cię Twój [illegible]

Stefka i Kazia przesyłają Ci serdeczne
ciotki uściski Całujemy — Kasztelanowej
ukłony —
Przyjechała tu z Drezna starościna p. Raczyńska
z domu Radziwiłł.

Łucjan Kraszewski.

1 Septembra 1870

List twój znalazłem wczoraj wraz
z moim przyjazdem na powrót,
bardzo mi przykro było wyczytać
żeś się nie zdecydował, bo myślę
żeby cię to drogo nie kosztowało
o ile po cenach tutejszych sądzę,
my przynajmniej nie po pańsku
ale znośnie i jakoś tanio urzą-
dziliśmy się — kraj prześliczny
góry z których jedne wierzchołki
śniegiem pokryte, miasteczko
małe, ale powietrze dobre miejsce
więc któreż tu sprawić zamyślamy

spraw jak w zeszłym przeszło, go
-rzej jest źle; niewiz[illegible] pobyt
nasz w Gleichenbergu żadnej ko
-rzyści nie przyniósł i nie bez przy
-czyny niespokojna jest o zdrowie na-
-szej Kasi – Moje życzenie najlepsze
żeby były lepsze jak twoje gdzie
idzie jednak o zdrowie ~~[illegible]~~ a gorzej jeśli
jest, naumyślnie się trudno a tam Bóg
jakoś pomoże – na polskie możemy
jakoś to będzie, na pociechę mam
to że najlepsze żeby ktokolwiek inaczej
zrobił jak ja. – Adres pod którym
pisałeś nie był zły dowodem tego
że list otrzymałem [illegible] jednak go do

– Kładziej byłbym napisać przez Innsbruck Botzen i Meran. – Pierwszeństwa oczekiwał byłbym w ciebie sam się zabiorę; bo po-ziemi góra nie przyjechała, Mahomet przyjdzie. – Wenecją zachwycony byłem ale to smutne okropnie choć piękne, jest do przemyślenia że Canal grande zasypie się gruzami pięknych pałaców, widziałem co ważniejszego, skarby to są artystyczne których sobie i wyobra-zić nie można bardzo; i w Włoszech nie najlepsze wyobrażenie wyniosłem, gorsze to od naszych Żydów, i na nas Forestierów bardzo łakomi a jak się po włosku nie mówi, każdy prawie między nami musi być porządnie oszukanym; w rezultacie kontent jestem

Modlitwy o wygranie twoi na loteryi Stanie moje zaczęły już, proszę Cię tylko żebyś do-niósł jakiej drogi zajmuje się tym bo i dla nas przyszłym to być może.

że byłem i nie żałuję bynajmniej
z przyjemnością nawet jeżeli mi to było
podobna przepędziłbym był jeszcze dwa
razy ale mieszkać tu nie będę się nie
zgodził tak to jakoś ciasno w mieście
i tak nic zielonego niema, a brudno
w każdym kącie! — Wenecji nie widział
bo mi Pan moją przyszłą drogę przeszko-
ta żałuję jednak tego mocno — Poznałem
P. Augusta Cieszk. bardzo to miły człowiek
i rad mi był kazał Ci się jak najpię-
kniej kłaniać i podziękować za to co i
jak piszesz — Moi przesyłają Ci jak
najpiękniejsze pozdrowienia, co Dzieciom
będzie zapewne w końcu tego Roku

Twój Brat

Adres: Meran.
Passeiergasse 94.

Lucjan Kraszewski.

70

570/61

Kochany Stasiu – Dla czego to się
zląkłeś wydatków i nie przyjechałeś tu do
-gunciu bo to wcale nie drogo i myślę
że ~~sie~~ by się drożej jak w Dreźnie nie
kosztowało, przecie mógł byś tu jakiś
bawiąc czas, a i dla zdrowia twego
byłoby to dobre, nie namyślając się siądź
i przyjeżdżaj a ja obiecuję odprowadzić
cię do Drezna – Na usprawiedliwienie
powiedzenia mego że to nie drogo
przypomnę ci że, Mieszkanie 2 pokoje w
tym samym domu gdzie my, nie wspa-
-niałe ale porządne, takie samo jak ja

Zajmuję kwaterę (z bardzo dobrą usługą na miesiąc 24 guldenów
stół bardzo porządny (lepszego nie ma)
po guldenie dziennie na osobę – kawa
12 kr. na dzień to i wszystko, dodaj do tego
kolację 30 kr wynosi to na miesiąc
70 guldenów, winogrona dojrzewają i
przyjemniejsze za dni kilka będzie w samą
porę, namyśl się i przyjeżdżaj —
A teraz nowego, którą wino grona
nie że tu nie kazali ale i nie lepiej
choć nie gorzej, kiedy się powrotu do
domu i żony – Doktór znalazł dobre
zdrowie i trochę tylko katarru który
obiecuje że przejdzie za dzień Boże.

Bądź zdrów i przyjeżdżaj – Mekkiewo nie ma!

Ciotki wszystkie całują – Konstancja pozdrawiam –

Twój.

J Wężyński

Meran

Passeiergasse

N 94.

Lucjan Kraszewski.

25 Septem. 1870

Kochany Józefie – wkrótce kończy
się czas zakreślony na mój pobyt tutaj,
i 4go aktob. wieczorem będę w Dreźnie, jeśli
mnie coś nadzwyczajnego nie zatrzyma
zatrzymam się w Hotelu Stadt Berlin, 5go
więc rano zobaczym się zapewne – Pobyt
w Meran posłużył Kasi lepiej jak w Gle-
ichenbergu kaszel ustał zupełnie prawie,
po konsylium które tu sobie posiedzia-
no mi że na teraz nic strasznego nie-
ma jest według doktorów tutejszych raczej
Blutarmuth albo bladaczka choroba nud-
na ale nie bardzo straszna, że mają jednak
zwyczaj wszystkich na zimę tu zatrzymy-
wać, utrzymywali że za zdrowie zupełnie
ręczą ale jak tu przezimuję z Kasią –

jeszcze raz dla mnie najprzykrzejszy [illegible]
mogłabym bo ani ja sama nie wybrałam
ani znam tych pieniędzy, ani żadnego
interessu mają tak złożonym językiem
uważ to zrobić, a przytem nie zupeł-
-nie nie wiem językiem na ich stronę tak
wielką ofiarę miał ponosić, jadę więc
do Würzburg gdzie jest na tego zarządzie do-
-bry doktor Bamberger którego się poradzę
a może i za mało tam kto jest na pier-
-siowe choroby, albo do Berlina tam się
więc poradzę ostatecznie i do tego zastosuję-
-w każdym razie Stefka musi na czas jakiś
dla interessów do domu jechać a my jeżeli
konieczne każą zostaniemy w [illegible] — Wyo-
-braźcie jak to dla mnie miła perspekty-
-wa!

64

Bardzo zainteresowany jestem numerami twego Tygodnika ale pisać o to byłoby za długo, nimby nadszedł to i wyjaśnień trzeba było, przesyłam już tera których mi nadesłano od Was do kilku dni za-łowy, a przytem przyznam że już nie pisał się na szczegóły nasze — Jestem p. Sobeńskiego który miał abonować zapytywano mię o twój adres nie-wiem czy to zrobił —

Tyrol zwiedzony Sprawdzisz i pobyt w Meranie do przyjemniejszych należy prześliczne ustronie i z chęcią byłbym się wyższe zamieszkanie tu uchodzenia by nie ta nieszczęśliwa manna, której dotkałem już znajomi strukturalni — tak i na Meran z trudnością stało. Otoczeni zestawny górami częścią sa

-uchmi ze swoimi sztukami na niektó-
-rych dniach bez zamczyski ze swojnacką
lub zaniedbywał do końca, owszem za
bycie i dobre, żeby był tak czułek żywot-
-nym mocniej byłaby mu to dobrze,
a nawet kto mi żebym miał z jakiś
milijonik wybrał to na stronie mi tego
-dził się obrazie, tem bardziej że na kompa-
-nijotach to nie zbyła — a każdy pol-
nomy kondycyjnie odpowiada. Ah
nie chcesz li czasu mojej garsztki zajmować

do widzenia —

L.

Ciotki rączki całujemy —
Kasztelanowej się przypominam
Moje Panie ukłony tobie Igora

Lucjan Kraszewski.

4 Nov. 1870
Meran.
b. Joseph Moser.
parterre N1.

Dość dawno nie miałem od Ciebie, kochany Józefie, wiadomości odzywam się więc — My tu siedzimy w kąciku i mało wiemy o świecie choć o wielkie figury które tu bawią ocieramy się ciągle; dnie nam płyną jeden do drugiego podobne, urozmaicone chyba listem od żony, chyba [illegible] wiatru, chyba chmury na niebie o które parę dni temu i w starym Meranie nie trudno było za to teraz niebo bez chmur, czyste i prawie przezroczyste a jak słońce przygrzeje około południa termometr 16° + pokazuje czasem więcej; brak nam tylko tej [illegible] swojej

która jedna w Lidzie z niecierpliwością
dnia wyjazdu oczekuje — Kasia nie jest
gorzej a nawet po wodzie mojej trochę lepiej,
nie jestto jednak choroba w której niedo-
-stościami mogłaby być szybkie jej jak jest
trochę lepiej i to dobrze, przy łasce Bożej
kilka miesięcy pobytu w Cieplicach które
cię polepszenie zupełne sprowadzić mogą
wybieramy się zapewne po powrocie Stefci
do Pizy, tak przynajmniej tutejsi lekarze
radzą, jeżeli byśmy tu pozostać nie mie-
-li do czego przyznaję się że ostatecznie
miłości nie znam dzbybotej które
moi mój zmusiła z czem wybrać
150 talarów odebrać się musiała bo
mi żona doniosła że się postarała o ode-
-słanie ci ich, jakiego was ekspensy za twoją
pomoc — Jedynaczka moja wydała li

trochę Meranskich winogron które za-
-pewne dziś także musiały dojść Boże
żeby Ci smakowały — Tytoń odbieram
i dziękuję Ci zań —
Ciotki kostiumy dzięki Ciotuś i niespo-
-korny także Tyś dla mnie równie jak
Kasia która zaniesie Babci wspomnienia
Wszystkiego także braterstwo wszelkie
mu przesyłam — a Ciebie proszę
o pamięć
Władz
Ł.

W tym momencie odbieram list Twój
dziękuję Ci za te kilka słówek a i za to
co się już napisało — Adieu —
Zajść masz do Merzeberga jeśli to na
Meran czy nie można zupełnie po drodze —

Widzę że Papa pisze do Stryjaszka, siadam aby wsunąć kilka moich słówek – ucałować rączki kochanego Stryjaszka i Babci a Kostusiowi przesłać serdeczne ukłony

Kochająca synowica

Kazimiera K[illegible]

67 573

Lucjan Kraszewski. 2 Grud. 70. Meran – bei J. Moser

Zawsze jeszcze bawimy tu i wyjazd nasz na
znaczyliśmy na 20 t. m. z kąd wyczytałeś
że do Nicei nie wiem bo o tém nie myśle
-liśmy, jedziemy na pierwo do Pizy gdzie
już nam naraz mają mieszkanie przy-
by gotować; Mentona i Nicea mają być tego
roku wyjątkowo tanie bo bardzo mało
osób się zjechało – Meran wcale nie
popisał się od 3ch dni wieje wiatr mroźny
kamienie w rzece lodem się pokryły
w cieniu ziemia zmarzła i pomimo
słońca nie rozmarza, mieszkańcy klną
my się śmiejem a chorych część leży
w łóżku reszta w opalonych mieszka-
niach siedzi w niepoprawnym humorze,
myślę że i Prusacy pod Paryżem zło-
wili gile – Dziękuję Ci że życzysz sobie
żebyśmy częściej do was pisali, nieraz
chce mi się to zrobić, ale wstrzymuje mię
myśl że tyś zajęty zawsze nie warto Cię

bez koniecznej potrzeby często listami
utrudzać, nie narzekaj jeżeli teraz częstszą
korespondencyję ~~nieregularną~~. Teraz przy
zimowym sezonie towarzystwo prawie
to się znajomi dawno wyjechali nie
zbyt to wesoło dobrze jeżeli często
nie sam jeden jakoś sobie daję radę
w swoim kółku. Myślano że
historyja Plotka wyszła już cała, pro
szono mnie więc o sprawozdanie ale
powiedz że to tylko 1szy tom wobec
nas się więc z tym należy, literatury
Łukaszewicza znalazła się też takie.
Kajetan pisał do mnie także dłuższy
jakiś list na gospodarstwo brali cen
etc. jakbyśmy to my dopiero objąć
powinni!! prawdziwie go żałuję to z
tego względu że Stefka mówiła mi
że jej się zdaje i najmłodsza ich
Józia bodaj że także nie słyszy, to
prawdziwa bieda dla rodziców.
Nie chcę się powtarzać a niemniej

czym ci pisał o Imieninach Cesarzowej która osobiście otworzyła konkurs strzelców i ofiarowała szkatułkę – Hrabia Meran (syn Arcyks. Jana) sam prowadził orszak strzelców w stroju tyrolskim, Cesarzowej wieszałam kilka razy o parę kroków bardzo jeszcze ładna, trochę tylko wyszczupiona – spacerowała całe dni 8. Baraszki teraz obie siostry Cesarzowej Ks. d'Alençon i ex Królowa Neapolitańska. –

Miałem listy z Nizzy tam często znacznie wszyscy – Twoja znajoma p. Lebrune była tu ale zaledwie dni parę, nie spotkałem się z nią wyjechała do Wloch. Bawi tu także mieszkanie Hrabina Bystram z chorą siostrą. Małżeństwo trochę, z natury jednak już niemogę bo zapóźno i za zimno, przygotowujemy się do drogi bo uczę się po włosku na przyszłe żeby się nie pozwolić okradać złodziejom, chciałbym gdzie naumyślnie dostać Giwida do Wloch z tamtego Töörstera ale Meran jedna

tylko exemplarz posiada za który chc…
6 talarów (obyśmy byli bez tego) to na moją kieszeń za
wiele – U nas tam nic się nie zmieniło. To
zaś po Polaków trzyma swój kraj tak żeby
biedni Litwini z Królestwa się do niczego nie
dostali, ale żadnych [illegible] my
tylko ukochać Pawła naprzód i całowa
rączki z Kantem.

Bądź zdrów

Twój [illegible]

Stefka pyta się kłania, Kasia
Stryja ściska całuje

Jak ci wygodnie w nowym mieszka-
niu?

W przeszłym tygodniu Tygodnia nie odebrałem
nie każ jednak zaległego (48) numeru przysyłać
bo to czytałem – byłoby zbytkiem [illegible] [illegible]
na dal o mnie.

Lucjan Kraszewski. d. 19 Grud. 70 Meran.

Biorę się do pióra żeby Ci naprzód
mój kochany Józefie życzenia z po-
wodu nadchodzących świąt i Nowego
roku przesłać od nas, daj Boże tylko
żeby choć część tego dobrego co ci
życzę, ziściła się. —
Myśmy mieli wyjechać już z tąd jutro
ale na nalegania znajomych i o-
dani [illegible] zostaliśmy tu do 27go
święta więc tu, nowy rok w Styrii, prze-
pędzimy, jeżeli coś nieprzewidzianego
i niepożądanego nie nastąpi. —
Pogodę mamy jak na grudzień dość dobrą,
dziś naprzykład było w cieniu 10° +
i pogoda ale z wiatrem, śniegu nie-
ma wierzchołki gór tylko bieleją.

Do świetnego grona gości licznych
przybyła Ks. jutro już podobno lecz
ma być znowu pruskiego księcia i
festiwale wspaniałe, może niejeden
stroi się w herby i dżetami, herby
przypisujący i wielu tych nie umie-
jących wystąpić z białemi kolanami
w pełnej paradzie — wszystkie jednak
komitety odwiedziłem nie spotkałem
się tylko ze Królem i Królową Neapo-
litańską —
Kwartał mój tygodnia krótszy. Jest bardzo
tak dobry numer następny prze-
szły mi ten jeszcze a dobrze każ co
środy wypisywać, jednocześnie proszę
by dziś mi to kosztowało będzie
z pierwszych najprzystojniejszych postaram się to zrobić

niedostatku; nie myślę odmawiać sobie
tej przyjemności póki tu mieszkać mogę.
Znajomi moi starają się o mieszkanie
w Szkocji dla nas i mam nadzieję że będę mógł
z pokojem odpowiedni z całem utrzymaniem za
360 fr. na nas troje, toby było nie
drogo. O bytności tu Leonarda napi-
szę do liście moje ci się to na co
przyda — Od Kazia miałem tu list
niedawno, nic tam złego chwała
Bogu, w liście nic nie było ale list
taki bezczelnie był potłoczony że aż
śmiech. — Przesyłając ci jeszcze
raz jak najszczersze życzenia
i pozdrowienie od Stefki a od Kazia
ucałowanie rączek polecam się
Twojej pamięci —

Powiedziano nam że dziś wieczór Cesarz przyjedzie około 7mej popołudniu więc do Trautmansdorfu, gdzie Cesarzowa mieszka, tu zebrało się dziś dużo ludu Tyrolskiego w swoich kostiumach z czerwonymi szelągami w krótkich spodniach, białych pończochach i trzewikach, każda wieś z chorągwiami i muzyką na przedzie stanęli w szpaler na drodze. muzyka dziś jakiś szczera zagrała, gwałtownie wiejąc ~~przepadła~~ ~~któremuś więcej~~, po niejakimś czasie, ekwipaż dworski przywiózł Arcyksiężniczkę Giselę biało ubraną, z gór odzywały się strzały z moździerzy mocno położonych — wszędzie oświecono ładnie (zamek) Fragsburg naraz o 7¼ Major od landszturmu Tyrolskiego zakomenderował Schützen, schultert! — odezwało się w dali przeciągłe lebehoch i powozem pa-sokonnym z adjutantem przyjechał Cesarz. Muzyka odgrywała się z narodowym marszem coś nakształt „Boże Cesarza chowaj”, niedługo się wszystko skończyło, powróciliśmy się do domu ciemno już było, wspaniale z dali świecił Fragsburg i okna Trautmansdorfu gdzie Cesarzowa mogła być zwykłym śmiertelnym, żoną i ojcem

Lucjan Kraszewski. 24/XII 70?

575
71

Myślałem ostatni list piszę że z
Meranu już nie [illegible], [illegible]
Ostatni raz proszono mię żebym wy-
-pisał na kwartał „Tydzień" przyśl-
-czam więc dane na to 2 guld. 40 kr
i proszę przysłać do Meranu (bei Marschkommissär Schnitzer)
Wm Baczyńskiemu, nie wiem czy
to doń będzie ale zdaje mi się —
Mój exemplarz będzie tak dobry kazać
wysyłać już do Drezna bo długo już
nas tu nie będzie —
Nowego tu nic [illegible] [illegible]
który by żadnej [illegible] i [illegible]
z córką Gizellą [illegible] [illegible] list
[illegible] ji z [illegible] wraca do Wiednia

na karnawał a Moj. Pani gnom
potem tu przyjedzie — dni teraz
dość ładne ale mroźno i wiatr a
wtedy wszyscy chorzy siedzą w domu.
Pozostawajcie jeszcze raz nasze życzenia
jak najszczersze, a nie mając czasu
na dłuższą gawędę żegnam

Cy.

Mam jeszcze jedną prośbę a mia-
nowicie proszę Ciotce powtórzyć
nasze pozdrowieniami i kontynuie
pozdrowić —

57/72

70?

LK

1/ Kochany Józefie – Jaś szczę-
-śliwszy odemnie bo może
was zobaczyć ja tylko pozdro-
-wienie moje przesyłam – U
nas nie dobrego, ale Chwała
Bogu i nic gorszego – Kasia
chodzi na pensyję uczy się dosko-
-nale, ja trochę maluję większą
część dnia siedzę w domu, mało
kto u nas i mało też my
gdzie bywamy gdyż to oraz tru-
-dniej mając i Kajetana 2
chłopców w siebie – Na wakacyje

LK

W/ i dzieci nas Kzja broniły kto potem zabawiły bo Starsza była na Odzę chory która ma teraz przechodzi — Dadz im te kilka słów tak naprzód ale spieszę — Bądź zdrów —

Twój Brat

Ludwik

Wielki uszyki całuję — Kostusia pozdrawiam

3./potrzebę interesami i gospodar-
-stwem które przy teraźniej-
-szych rozgardiaszach. Dążących gło-
-wnie do zniszczenia wszystkiego,
dobrze iść nie może — a nie
każdy z nas ma swój krzyż
który dźwigać musi — Niedłu-
-go już podobno bawimy starzy,
i kłopotać się też bardzo nie
warto — Zima u nas ła-
-godna i niepodobna do 40.°
które ja tak kilka przebyma-
-łem, niepowiem jednak żeby
zdrowszą była, owszem dużo cho-
-ruje

2/ to jest zatem wychowaniu na
pensyi która się skończy, a chcemy
go dokończyć lekcyjami prywat-
nemi a że tu w Warszawie
zbyt się drogo, gdzieś indziej za
pewne przeniesiemy nasze pe-
naty — Chcę mieć w części dla
tego w części i dla widzenia
raz choć na ~~tt~~ krótko na
świat Boży wyglądający i
powietrzem swobodniejszym
odetchnąć — Kiedy bawić tu
także czas jakiś, zakłopotany

577
74

70?

List twój na czas jakiś zostawiłem bez odpo-
wiedzi wyglądając że mój i przyszłego na-
dziei tości razem o tem donieść, ale po
niewczas Kostuś nakoniec uwzględniwszy swoje
interessa wraca do nas tej pory stół jest
dla nas przy niego — Zadrżył odkupować
za swoje rad nie może, bo nasza się skleiła
a książki o Matematyce dostaną za kilka
groszy [jakby był w nas od lat] ~~[illegible]~~ swoje
magazynie — My chcemy wyjechać stąd
d. i. 13° albo 14. ale ze jeszcze przypadek
zdarzy się trudno — Kasia także nie
lepiej chodzi nogi nie gojące — Pierwszy
który dała trudno odszukać wszystkie
prosił rozpisać na imię Chałub. który

na Krakow. Przedmieście № 411 w domu
Dziewickiego – Warszawa cicha i spokoj-
na po przyjeździe Najjaśniejszego Pana
miasto swój powszedni przybrało i pu-
sto dosyć – Zamiast czasu tylko zabawy
kwiatowe gdzie kwiatów niema, w któ-
rej mają być przedstawienia w Teatrze
letnim który jeszcze niewykończony –
Zatem zdecydowała się nabożnie dać nam
ciepło – Wiśniacy mnóstwo odbyt wo-
-dając i najgorszy cenie, tak się zdaje
jakość zwróci pokazuje – Po zmianie w
mieszkaniu mam teraz dużo ciaśniejsze
i o piętro wyższe ale ma zaletę że
14 rs. tańsze, zawsze jednak w tym samym
domu, Adres się zdaje nie zmienia —

Bądź zdrów kochany Mój Józefie prze-
praszam że musisz z mojej przyczyny
ambaras wszędy wieść i tracić czas
drogi ale cóż robić w każdym razie
przypominam Ci pieczątkę bo nie
mogę teraz mojej się kosztuje trochę szczęścia

Bądź zdrów i kochaj mnie

Twój Luigi

Ciotki szczerze całuję

Wielmożny Józef Kraszewski

Drezno

Lucjan Kraszewski.

6 Lutego 1876 Nizza
Chiassilunghi . 125.

Więcej miesiąca jestem już w Nizzy, czas ten niespostrzeżenie mi przeszedł, choć dla mnie zmian wiele nastąpiło, Francija z kwitnącego kraju ruina, Paryż po niemiecku się uczy, to ciężko tylko włosi, którzy sympatyzują z francuzami boleją nad każdą ich stratą i nad ich upadkiem, dla mnie czas ten upłynął spokojnie ja podu-czyłem się po włosku, przebyłem zimę bez śniegu i ciepłą, bo tu termometr zwykle pokazywał ciepło, od Nowego roku kilkakrotnie były grzmoty i pioruny, teraz ciepło więcej 10°+ w cieniu mówią że to wiosna illuzyję dopełnia zieloność drzew w ogrodach, w których jarzyny kapusta etc. rosną jak w najlepsze, porówna-wszy tę zimę z zimami która latem tam 5 przepędziłem kiedy merkuryjusz marzł na twardo, a śniegu było na 3 arszyny i więcej różnicę znajduję nie małą. Kraj tu też różny i ludzie inni – Pomimo tego więc moje

dla tego żal mi jim naprzód że śniegiem
i szronem, tylko i mnie ~~do~~ Litwy ale do tej
jaka była dawniej a do której dziwniejsza już
przestała być w części podobną. Ja przez
całą przechorowałam ścianą kościoła ale
ulicy na którybym nie był, zrewidowałam grób
Gabryjela który tu dobrą pamięć po sobie
zostawił, położono mu marmur i miejsce
spoczynku takiego syna dla niego —
Tydzień twój dochodzi mię regularnie i cze-
kam go z niecierpliwością, bardzo mi go
będzie brak, nałożę 1½ tal. za wdzięczność
odeszlę, jeżeli możesz tylko wydawaj go wielka
by to strata była żeby wychodzić przestał.
Znajomi twoi Kamieniecy, Koszczowy
przysyłają ci pozdrowienie, kazali tu także
Bobrowski z Podola z córeczką, zna cię po
dobrze także. Obiecywano nam tu na
przez tydzień Zmartwychwstania dotąd jednak nie
ma go jeszcze. My zdrowi jesteśmy,
Kazi [illegible] stoi dość dobrze, myślę już
ci pisał że bawimy tu od 1° Kwietnia, po

77

Ma zamiar z miejsca w Livorno a dalej projektów jeszcze nie robię, wiem tylko że w Czerwcu chcę być w domu. —
Od Kajetana listy miałem w moich zimna z samną doskonałą, korzystali mię z niej żeby dalszej i bliższej sąsiedztwa objeżdżać, Seweryn był chory jednak miał atak apoplektyczny potem. Antoś teraz lepiej podobno — Kasia mię naturalnie że nie żyje, ale był nie popisał bo zamiast żeby Jadzia miała chorować to on chorował i naturalnie nadaremnie. Ucieszyła mię bardzo wiadomość o Janie to pocieszy Alto - pata daj mu Boże jak najlepiej ale co Antosia zrobi? Czytałem że przyjeżdżał przez Kraków i myślę że pojechał do Jass na Liwów. —
Dotąd z Pizy nie wyjeżdżałem tylko do Livorno na kilka godzin dalsze ekspedycje jak do Florencji, a nawet Rzymu i Neapolu odkładam na czas ładniejszy.
Od tygodnia mamy powietrze ciepłe, wilgotne

wiatr miękki, dla nas zdrowych troch za miękko – Władinijsky czas admirowany ogrod i ogródki tutejsze gdzie w gruncie kamelij ~~jak~~ magnolije jak nasze lipy, ogrody tutejsze tylko jeszcze trochę za wilgotne. Proszę Cię za widzeniem się powiedz Ciotki kochanej rzeczki całuję przypominając siebie i moich jej łasce i modlitwom. Kochana ściskam –

Twój L.

Rączki kochanego Stryjaszka całuję – Mama je ściska kochająca synowica Kazimiera

Pisa 23 Luty 71.
Ciassilunghi 125.

Myślę że masz racyę łając mię że nie kontent jestem z zimy Pizańskiej bo zaczęła w istocie ja sam myślę że nie na serjo miesięcznie i mrozu brakuje i kto wie czy tym się nie zgodził zimę taką do kraju na rok przyszły zamienić; bo powinno że trudno klimatu lepszego nie Cesarić szukać go tak ~~[illegible]~~ daleko i tak to drogo kosztuje że jest nie przystępne dla kieszeni jak moja, pocieszam się tą myślą że moja potrzeba nie będzie. Czytam o mrozach i śniegu, wszędzie widzę go naraz na najwyższych Apenina w mgle fijoletowej, ale nie zimno mi od tego, choć ostatniemi czasy termometr spadał do 2+ parę razy, ale przy słońcu które tu tak grzeje to jest bardzo znośne. - Ostatniemi czasy wiele tu czytałem o kandydaturze twojej na posła w tym, tak głupim Czasie, który tu dochodzi, dziwiłem się że przyjęliście

odezwałoby cię od twoich zwykłych zatrudnień od pióra, którym więcej zrobić dobrego możesz; a przytem co kłopotów, kosztów i przykrości nieuniknionych! To też my czytamy żeś się zrzekł prawdziwie kontent byłem za ciebie. My siedem tu wypoczęliśmy się trochę w czasie karnawału patrząc na szalejących Włochów, rzucaliśmy im Confetti, byłem nawet na Corso we Florencyi, nadto jednak krótko żeby się jej przypatrzeć więcej dla interesu, admirowałem jednak prześliczną katedrę, statuę, grupę tego, niby Dawida Michała Anioła ale że w czasie Karnawału Musea były zamknięte oprócz powierzchowności Florencyi nic jej nie znam, będziemy tam jednak potem, niewiersz jakbym chciał być w Krymie ale ta niewiara słuszna księżniczki, z którą się wydobywa a do niej nic nie wkłada! Miał tu być Lenartowicz ale dotąd się nie zjawił. Zato od trzech dni bawi tu Baron. Zaleski, który przyjechał z Paryża

ale go jużeśmy nie widzieli nie pogrzeb.
Kolonija nasza traci się jakoś zmarli
tu jednak w tym roku: Wierzbicka,
Mirzabytowski z Galicyi i przed kilku
dniami młody człowiek z Augustowskiego
Fergus który przyjeżdżając tu zaziębił się
co nie trudno było bo jeszcze w styczniu
i z zapalenia płuc życie skończył, biedny
Kraszewski także ma nie na długo. Ospi-
szewski zdrów, - On i Bobrowski każą
Ci się kłaniać. -
Od Kapitana dawno listu nie miałem
w ogóle słabszy jest w pisaniu, wiem
tylko że zagrzebani byli w śniegu, który
i dotąd może leży boć to kraty dopiero.
Robiliśmy tu wycieczki o mórz paru
od Pizy do Bagni di S. Giuliano teraz
naturalnie pustych a mających wody
jak się zdaje do Karlsbadzkiej podobnej
tylko chłodniejszej bo około 26° mające
przy samych górach Pizańskich, widok
rozległy i ładny a wody znane były
jeszcze za Rzymian. Mamy być jeszcze
w S. Rossore, cascinie królewskiej i w

Gambo już nad morzem leżącym pa-
łacyku Króla, ja pojadę także do Lukki
bo to tak blizko że grzechby było nie
być tam chcąc naraz ciekawego coś
widzieć, a po Florenckiej Katedrze wszystko
małe i ubogie, ma tam być jednak
Cena Tintorett'a, Fra Bartolomea parę obrazów
i Duomo dość ładny, a jazdy z tąd 50 minut
to więc spacer tylko.
Żegnam Cię mój drogi bracie — Stefan
pozdrawia Cię a Kazia ściska całuje

Twój Lucjan

Proszę Cię przypomnij nas także i
błogosławieństwo Ciotki a Kostusia
pozdrów od Nas. —
Może to otaksują w 19 Febr. w Rossyi a
między imieniu że Nam do Rzymu woźna
będzie jeszcze — daleko to Bóg ale trudno tem
niczyć! lo z Kostusią?

80 ~~519~~

Pisa Piazza Lunghi 125
1 Marca
71.

Krasz

Ponieważ zdecydowałem się na tydzień
pojechać z tąd do Rzymu, uciekam
się do ciebie z prośbą czy nie mógłbyś
przysłać mi bilecik jaki do kogoś
z twoich znajomych tam żeby mię
mniej więcej wskazał co w tak krótkim
czasie widzieć trzeba i żebyś dał adres
znajomych twoich do których bym
mógł się udać o porady i pomoc, myślę
że mi tego nie odmówisz; jadę
sam jeden dla tego na tak krótko
a za powrotem swoim to jest nie
dalej jak 15go Kwietnia wybieram się
na mieszkanie do Livorno na miesiąc
a potem pociągniemy powoli do
domu, na Wenecję i Wiedeń.
Porę mamy dość dobrą, może nie
dość ciepłą bo w Lutym nad 11° w cie-
niu często nie przechodziło

Poznałem tu Br. Zaleskiego bardzo to miły człowiek, zdrowie jego nie zbyt dobre, i wątpię żeby klimat Paryski dobrze nań mógł wpły-
-nąć, w obliczeniu wiele wycierpiał nieszczęść a największą może od zimna, bo i zima ciężka była i zu-
-pełny brak opału; to też i on teraz jest gorzej jak był wpierwej, z tąd pojechał na kilka dni do Krymu z kąd zmierza tu na jakiś czas powró-
-ca bo przyjaciel jego Kruniewicz bar-
-dzo nie dobrze.
Tego roku w Paryżu zmarło już kilku polaków poczynionemu doktorom na przemian niestety! na długo nie wystar-
-czy już zapewne, bo od miesiąca jest nie do poznania i dzień każdy robi różnicę.
Nowego tu nic, karnawał przebyli-
-śmy już, włosi warjowali jak mogli my śmy troszkę z podziwieniem patrzyli, oni wprawdzie cieszyć się mo-
-gą, dali im kraj, rząd; są u siebie

kosztowało mu to nie wiele, daj Boże żeby cenić umieli –
Przesyłając ci pozdrowienie jak najczulsze od moich, proszę Ciotki ręce ucałować i jeśli niezbyt trudno moją prośbę spełnić

Twój
Lucjan

10 Marca 1871.
Nizza.

Na wyjezdnem mojem do Rzymu chcę ci naprzód kochany Józefie przesłać życzenia nasze, naprzód zdrowia a potem pomyślności, przyjm je a daj Boże żeby się choć w części spełniły — potem podziękuję ci za list który odebrałem — Ja wybieram się na 2 tygodnie, wiem że się o Nizzy której tu zostawiam wszystkich będę ale tam trudno poradzić — bo wszystkim razem z wielu przyczyn niepodobna jechać; pozwól żeby dni kilka tylko wypocząć a potem wszystkich na dalsze mieszkanie do Livorno, gdzie dziś będziem i mieszkanie najęte z rozpościerającym się widokiem na morze, — po powrocie napiszę obszernie przyślę adres (Via del Passegio N 24) a wypadek 1° Kwietnia, jeżeli coś niespodzianego nie przeszkodzi. My mamy już ich

i dawniej, ostatni czas choć często ale
widać że nie gorzej wszyscy prawie ka-
tar przebywamy na nowy choć niektó-
to bardziej oddziałało bo ma go o kaszle
trochę więcej, byłoby lepiej może żeby
ciepły deszcz spadł nam ale tego jeszcze
nie było — Tydzień odbieramy bardzo
rzadki z niego jesteśmy myśląc że ci
abonent na potem przybędzie nam.
Proszę cię wręcz Ciotce list który to
dołączam. Piszy mamy jej dawno i
dość niecierpliwi czekamy czasu by
uwiecznia się na tem widzkanie.
Kmuścieszy dziś jeździł — B. Zaleski jeździł
do Rzymu ale na krótko teraz powrócił
i ten czas jakiś zabawi, podobał nam
się bardzo sympatyczny to człowiek.
Nowego nic od Kajetana żadnego nie
mamy wiadomości, proponowałam mu w
ostatnim liście czyby swoim pisaniem
do nas nie mógł dać dramatycznej
formy, możeby go to zachęciło do częstszego
pisywania. Zwiedziliśmy ostatniemi czasy

i okolice Pizy a mianowicie Kapucynów
który się tu w bliskości znajduje i kró-
-lewski zamek S. Rossore gdzie niema nic
do widzenia oprócz pasących się wielbłądów
dalej trochę jest zameczek Gombo nad
morzem tu na środek przyjemniej
ładny, i ogród w nadziei. Pozostaje jeszcze
Calci by ładne miejsce Certosa dawny
klasztor ale niewiem czy mi czasu
stanie do zwiedzenia tego miejsca —
Bądź zdrów mój drogi Józefie Kochaj
i pamiętaj o Nas —

Twoja Luiza

Przy zbliżającym się dniu Imienin Kochanego
brata przesyłam Mu najserdeczniejsze życzenia
wszelkich pomyślności i polecam się
Jego Łaskawej pamięci

Skrasewska

15 Marca 1871

Ja też bardzo kochanemu Stryjaszkowi, moje naj-
szczersze życzenia zasyłam. Papy od kilku już
dni niema, pojechał do Rzymu, Neapolu i
Pompei; zazdrościłam mu ogromnie tej podróży
i byłabym rada do kieszeni włazła, gdyby mnie
do niej był puścił, ale, niestety, mówią że mogłabym
się łatwo zaziębić przy zwiedzaniu kościołów, musiemy
więc same w nudnej Pizie siedzieć.

Całuję rączki kochanego Stryjaszka

Przywiązana synowica

Kazimiera Kraszewska

D. 20 Kwiet. 1871 r.
Livorno —

Przed odebraniem listu twego Kochany Józefie niespałam już o biednej Kostusi i turbowaliśmy się o los biednych dzieci uspokoił nas o nich list któryśmy mieli z Warszawy — Znam Czeboksary byłam w nich kilka razy, położone na pagórkach i w wąwozach nad Wołgą z ulicami niebrukowanemi i pooranemi od spadającej wody do ~~[illegible]~~ szeli; ani jednej ulicy nie mają porządnej, z tamtąd właściwie zaczyna się podróż bezpieczna i wygodna statkiem parowym i koleją żelazną, biedna męczennica była już prawie w porcie; widać jednak to musiała znieść anemiczna i zdrowa już nie była bieda przybyła ślady zostawiła — Nie potrzebujemy modlić się za nią

prośmy jej żeby się wystarała za nami do Boga, uprosi też u Niego zapewne o lepszy los dla ciebie pewnie.

My przez jeszcze tydzień zabawim-tu tutaj potem na tydzień jedziem do Florencji, na drugi do Wenecji a z-to 20 Maja w Wiedniu tam dni parę 23 albo 24 w Krakowie gdzie pewnie dni kilka i dalej do Warszawy oto program nasz dalszy, porzu-cilibyśmy wprost ale boję się nagłej zmiany klimatu żeby nie popsuła tego co się naprawiło, prosz-cie zapomniałam go kochanej Ciotce była tak dobra że kaza-ła mi to kiedyś donieść —
Dziś nie Turno który pisał do mnie że pieniądze wyprawi i nie wysłał teraz trudno już je odbiorę, i nie wiem gdzie mnie złapią — znajdą mnie już chyba w Warszawie, do-brze że summa nie wielka dać sobie

i by nie rady można. – My żyjemy
i z niecierpliwością czekamy momentu
powrotu bośmy się stęsknili do
kraju i swoich. Kilka dni temu Kru-
=wieckiy skończył życie przedtem z
tąd na pogrzeb jego, dobrze się
stało że w ostatniej chwili miał
przy sobie Zaleskiego – szkoda go
zacny to był Człowiek! W tym
roku w Pizie zmarło rodaków naszych
aż 4. Karp, Niezabytowski z Galicyi,
Fergus z Augustowskiego i Doktor.
procent do duży bo chorych nie było
i 20tu.
Pobyt w Livorno przyjemniejszy
daleko jak w Pizie z okien pa-
=trzymy na morze, choć zawsze jedno
ale jak rozmaite! Dziś mamy silny
Libeccio, pienią się ogromne bałwany
rozbijając się ciągle, piana pokrywa
wodę, ani statków ani łodzi nie wi-
=dać, i powietrze tu lepsze często tylko
wiatry od morza, tak silnego jak

dziś nie było jeszcze pieniędzy. —
Zdrowiśmy dosyć, i choć podróż kosztowała nas nad możność nie żałuję tego wydatku bo z rezultatu kontent jestem — Polecam się pamięci Twojej, jeżeli byś zaraz odpisał to odpowiedz prawdziwie mój bo pieniędzy

Twój Ignacy

Ciotki rozległy Całują, Kostusia pozdrawiamy
Żona moja i Kasia przypominają się

D. 31 Maj. Kraków
Środa

List twój drogi Józefie doszedł mię tu dzisiaj
ci ja prędko odpowiem, nie gniewam się
ani się gniewałam za twoje milczenie, przy-
kro mi było tylko nie mieć żadnej
wiadomości, listy mię w Żywcu dochodzą-
ły bo poczta adres mój miała od Ciebie
nie miałam widzieć się gdzie zapłakały.
Mając po dwutygodniowym pobycie w
Wiedniu, 3 dniowym w Wiedniu cało i
zdrowo dostaliśmy się tutaj gdzie mię już
sukienka na dalszą podróż czekała, odpo-
czniemy tu jeszcze do soboty i ruszymy
dalej w drogę — Kasia poprawiła się nam
trochę tylko nie kosztuje był znaczny nie ża-
łuję go bo nie na darmo. Że z tą
drukarnią nie smuci mię to będziesz miał
życie trochę swobodniejsze i czasu więcej
którego szkoda było zużywać tym sposo-
bem, jeśli się przy domu utrzymasz byłoby
to bardzo szczęśliwie i pomyślniej ci—

szkoda tylko niecałego tygodnia który, jak
mi mówią to, ma przestać wychodzić!
Co do moich pieniędzy nadesłanych przez
Ciebie proszę się dowiedzieć czy to one się
za tydzień niemiec oraz na koszt prze-
syłki wysłać do Warszawy – (Ulica Sto Krzy-
ska № 21 nowy) zdadzą mi się bardzo.
Dowiaduję się o pobycie w Warszawie
Bogusława Krajew. który na kuracyję
przyjechał, mówią że zdrowy zupełnie.
W Warszawie dlatego zapewnione nie za-
bawię na niej do Romanowa pojadę
może dla Ojczyzny w swojej porze dla
Kajetanowstwa i odetchnięcia miejskim
powietrzem. – Na Litwę jeszcze zamknięte
mi wrota, a z ulgą jakieś teraz dosta-
tecznie jest, że żony emigrantów wszys-
tkie wyprawiają podobno do mężów, a
Żydom brody golą i poły obcinają.
Kraków cieszy bardzo Kapucyn kryśbany
nawet na jednym z jego wystąpień.

Zmartwiliśmy się nad spodziewanie ciepło wtedy kiedy w Wenecji przestało zaraz nas zimno słoty i wiatr ciągły.
Proszę cię powiedz że Ciotki rączki całuję Krystusia serdecznie pozdrawiam i mam nadzieję że się zobaczymy

Twój Zyga

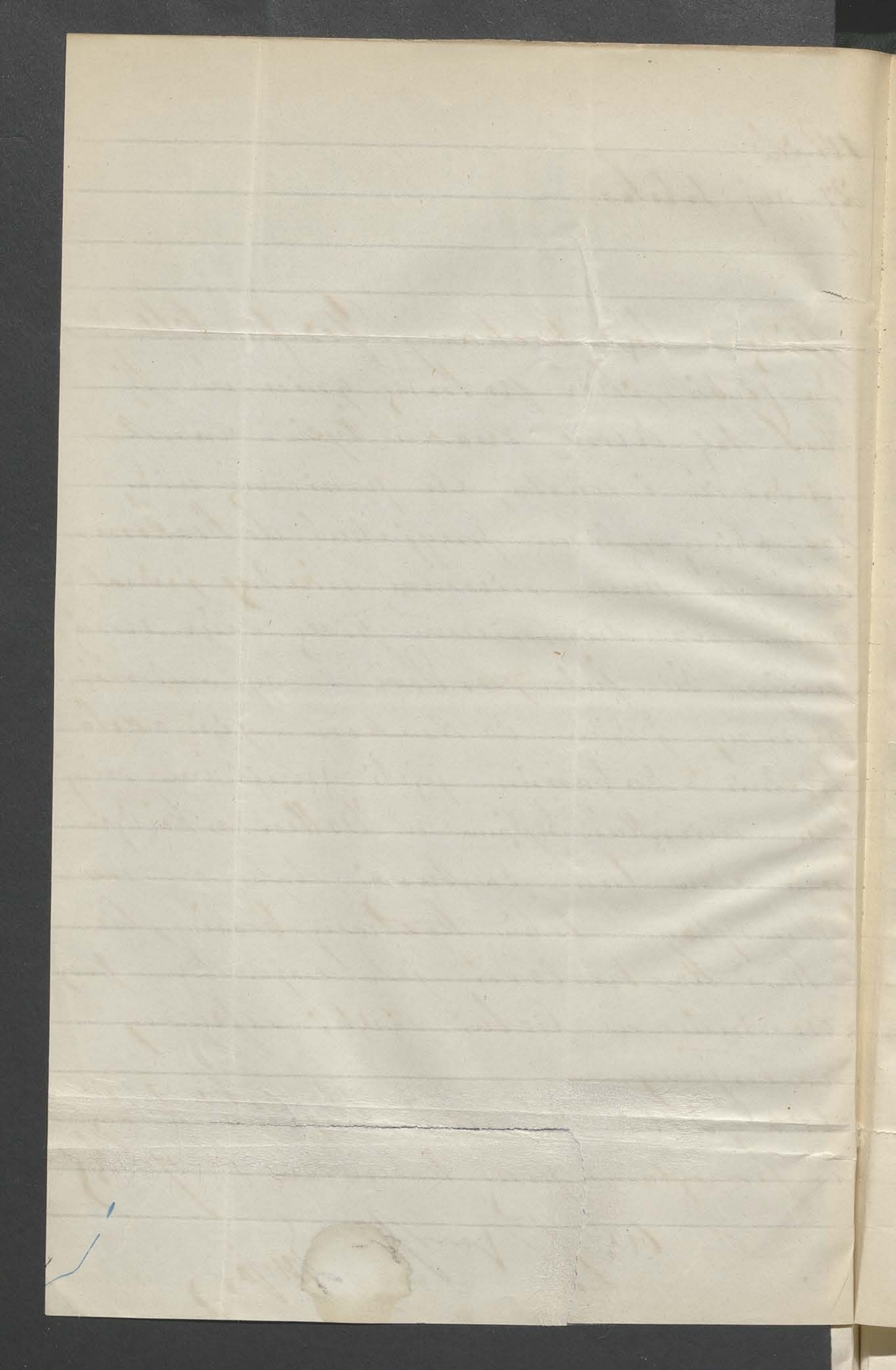
Stefka ci najpiękniej kłania a Kazia rączki Stryja całuje

Wiedeń
27 Maj. sobota L. K. Kran

712

Piszę z tąd kochany Józefie list
do Ciebie, choć potrzeba pisania się
bo tak dawno znaku życia naszego
niedał żeś i warto, ale ponieważ niby
coś obiecywaliście przyjechać do Krakowa
choć ja temu niewierzę wszystko jednak
mam na sumnieniu piszę więc obecnie
myślę że jutro, w dobrym zdrowiu
wszyscy jedziemy do Krakowa gdzie około
tygodnia zabawimy, jeżeli znajdziemy miej-
sce wszystkich będziemy w Hotelu w każdym
razie adres tam zostawię, tylko a na-
przesyłam Tobie kochany bracie, Cio-
ci i Kostusiowi jak najczulsze po-
zdrowienie a Ciotki szczęśliwej wszystkich
całujemy —
Wszystkim ~~od nas dziś~~ jakiś który
i przesyłam piszę króciótko bo spieszę

Wasz kochający
[illegible]



524
89

Warszawa 2 Listop. 1871.
Sto Krzyska. 21.
II

Dawno musiałeś już powrócić z Bolo-
nii a jednak dotąd ani słówkiem nie
dałeś wiedzieć o sobie — My od kilku
tygodni jesteśmy już na zimowych w
Warszawie, zdrowi jako tako — Nie
ładna ta pora w porównaniu z tem
cośmy rok temu mieli, zimy i śniegu
dotąd jednak nie mieliśmy, wilgoć
za to i mgła tak że często i nosa
za drzwi wychylić się nie chce —
Stefania na długo przed moim ~~przy~~ po
~~jazd~~ wrotem wypłaciła ci 30 r.s. również
20 talar. także przed wyjazdem do Włoch
dojść ci musiały, nie mi jednak o tem
nie dałeś znać — Miasteczko nasze teraz
tak podrożało że trudno dać sobie rady
wszystko w ogóle prawie półtora razy
jak w roku przeszłym kosztuje, chleb
drzewo, węgiel wszystko płacim ba

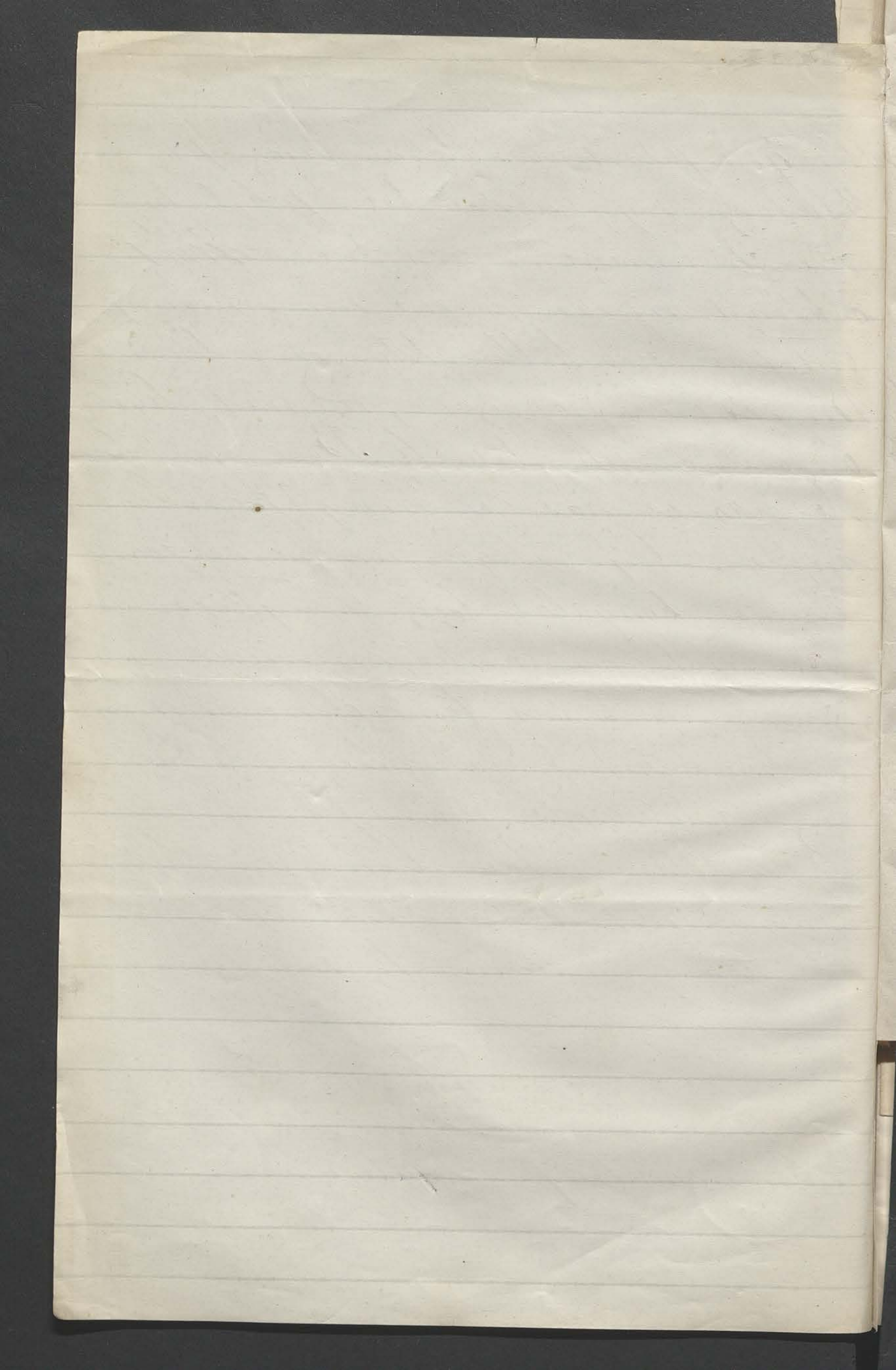
— jeszcze

drogo ale nie mając gdzie mieszkać, bo dom już zeszłoroczny taki i teraz dla nas zamknięty, musim to znieść; Ta-si to teraz także Wandzia Joasi z Kazią ~~biorą~~ niektóre lekcje biorą, Staś zaś wierszki chodzi na Uniwer. Mama uczy się także jest wyżej swoich damę — O Kajetanie wiem tylko z listu od Ma-ryni bo sam nie pisze prawie, zmar-twiony złym urodzajem — Zosię i Tunię widziałam niedawno zdrowe, Tuni stosownie do teraz woli addetum 10 r. czyli 11 r. 30 kop. — Jest teraz rozporzą-dzenie żeby dla uporządkowania uprawnieni swoich interessów pozwalać paniom z Litwy ostatniemi i jednorazowemi pojechać na pół roku, pewien żeby mi wstrzymali o paszporta i pozwo-lenia, kraj w którym mieszkają krewni, w którym mogliby znaleźć chleba kawałek i na starość przy-tułek zamknięty dla nich będzie na zawsze, widzisz jacy my dziaż

-skiej i jako nam dobrze teraz po
Słabaczu wyznania boć i pobyt tu
nic co innego; i w istocie między
o których wspomniałem nie nie winnych,
zostaliśmy nas kilku których z domu
Bóg nie za to co popełniono, musiały być
ogromne, ale tak się Bogu podoba
to ukarać nas za winy [lub te były] przodków
wydać. — Czy z tego nowego rozporzą-
-dzenia korzystać będę zamykając so-
-bie wrota na zawsze, nie wiem jeszcze.
Żona moja biedna temi chwiami jeszcze
zmuszona jechać na Sibirz bo musi
mi zastępować mam jednak nadzieję
że długo tam bawić nie będzie.
Tyle o nas a teraz się żegnamy
A czasem polecam się Twej pamięci

[signature]

Moi ci wiktoriny przysyłają



Warszawa 8 Grudz.
871

Kras Str Krzyżka 21.

Wracam z Wystawy gdzie figurują 2 twoje pejzaże któ-re bardzo mi się podobały drzewa są bardzo ładne, pi-nija tylko trochę za żółta, wykończone starannie - Przysłałeś bez ram Woj-ciechowi (Kurtowi) dorobić je kazał swoim kosztem, bo bez ram obrazów nie przyjmują. Zapewniłem go że mu to nie zginie, trzeba żebyś chciał do mnie napisać i

podać cenę każdego bo py-
-tano mię o to naturalnie
odpowiedzieć nie umiałam.
W nas tu nic nowego no-
-wego a ty zapewne u
wszystkich prawie jeż
z gazet; zima dosyć dotąd
łaskawie z nami się ob-
-chodzi dziś dopiero mamy
prawdziwy śnieg i sanki
się pokazały — żałuję zi-
-my przyzwoitej i przyzna-
-ję się żebym miał dużo pie-
-niędzy nie zimowałbym w nie-
zdrowej Warszawie —

92

Niedawno widziałem Karij cier
piąca teraz dawniej na jakiej
-kiś newralgiję a Tunia mo
-raj była, zwykle ją Kasia
sobie na Niedzielę zapra
-sza i doskonale się bawią.
Teatr tu w mieście, repertuar
bardzo urozmaicony, mąż
Kasztelańskiej często na scenę
występuje, Królikowskiego Gra
widziałem doskonale i będziem
pierwszego razu jak dawać
będę — Ściąga się i opera
włoska ale nie byłem nic
dobrego o niej mówią

6

Drożyzna i nędza przytem,
dla których robią co mogą
Litościwi nawet kupcy mi-
eszka na Grodzie ~~i nędze~~ głodu
dla biednych
My zdrowiśmy dzięki Pa-
nu Bogu — Stefka i Kasia
przypominają się tobie
ja pozdrawiam Cię

Twój [illegible]

Lucjan Kraszewski. 16 Grudnia 1871. Piza
Chiassilunghi. 125.

Czas tygodni, a nawet więcej minęło
jakeśmy w Pizie; urządziłem się już prawie
na nowym miejscu zimowego pobytu
siadam więc żeby ci o nas potroszę do-
-nieść, tęskno mi przytem też i o tobie od
tak dawna nic nie wiem – w Meran
zachmurzonym zaczęła się była zima
na biało jakby u nas, nie było więc
już co robić zabrawszy sack & pack
wyruszyliśmy tedy do Werony, gdzie arenę
tobie znajomą opatrzyliśmy do Padwy
na noc nazajutrz pomodliwszy się u
S. Antoniego, dojechaliśmy do Bolonij
z kąd według Orariów kolej pociąg
już dalej był powinien, śnieg na około
a jakkolwiek bądź widzimy kraj i wegetacyę
inne śnieg i chłód nic Włoch nie przypomi-
nają; marnotrawstwo nowe pociąg nie idzie bo
śnieg w Apeninach wczoraj więc znowu

znowu po kilkogodzinnej jeździe jedzie
w czystym wprawdzie ale zimnym jak
psiarnia klotku, scaldare pierwsze słowo
nasze skaldujże nie ale ciepła mieście
a pieniędzy dużo kosztuje bo 6 fr., przyno
szą herbatę kładziemy się spać żeby o 7mej
wyruszyć – Nazajutrz trafiamy na pociąg
prawie, inkursija włoska po Niemiecku
razi mocno, ledwie konduktora dopy
tać się można żeby dał miejsce, wago
ny brudne, w wagonach dla niepalą
cych kurzą śmierdzące cygara, lampa
niezapalona, a do Pistoi ni mniej
ni więcej 45 tunnelów, co moment zu
ciemno; śnieg wszędzie w wagonie zim
no na szczęście Kasia ma futro i filcowe
trzewiki, kraj widać że ładny ale pod śnie
giem cały urok traci tak przyjeżdżamy
do Molino del Ponte wjeżdżamy w tunnel
po 5 minutach wyjeżdżamy z niego śniegu
ani trochę zieloności dużo, liście na migda
łowych drzewach wiosna. Przyjście tak na

-gli ci opamiętać się trudno — Z Pistoi kraj płaski śniegu nie ma. Od 2giej stajemy w Pizie — znamy Pizę z Katedrą i wieżą już walą-cą się wieki, nie mam co pisać o tem — Wszedłszy przy pomocy znajomych znaleźliśmy mieszkanie z 3 pokoi zmoście, ale jeden pie-cyk i kominek zimniej więc jak u nas, mro-zu nie ma a jak się słońce pokaże do 20° ciep-ła na Lungarno, w przyszłym miesiącu obiecują wiosnę którą czekamy z niecier-pliwością chuchając w łapy i odsuwając się od Okien z których wieje niemiłosier-nie — Chory nasz ten nie lepiej a na-wet trochę jakoś temi dniami gorzej mó-wią że wiosna pomoże — Znalazłem tu znajomych i żeby nie dla choroby czas przechodziłby znośnie; Doktor nasz Polak Kramierski ostatnie swe chwile dożywa kto wie czy wiosny doczeka — Zjazd w tym roku niewielki; — Z pieniędzmi mamy trochę kłopotu dotąd jednak jakoś od Olimpa, który nikt z nas nie znosi, wytrzymujemy się

jakoś.

Tyle o nas — Żydziuś który dochodzi mię
należności za niego odebrał z pewnością
o zamiarach naszych niewiele umieją
ci powiedzieć, mieszkanie najęte do 1° Kwiet.
co dalej zrobim przewidzieć trudno — Kli
mat tu jakiś miękki tak że ciągle i ja
mam szum w uszach choć zresztą zdrów
jestem. — Pamiętniki Wyszkała bardzo pra
wdziwe i ciekawe bo z Bajkalskiego powsta
nia o którym na Syberyi tak samo słyszał
Ciotce i Kostusiowi przypomnij nas —
Panie moje ukłony tobie zasyłają

Twój [illegible]

Daruj że tak brzydko piszę ale w łapy zim
no — na to Włochy!

71!

527/95

Kochany Józefie – pisałem wcześnie-
-szą wiadomość, bliżej nas obchodzą-
-cą do Kostusia to ci ją jeszcze pow-
-tarzam, mianowicie o chorobie
Jana, która z początku mogła
być uleczoną, [illegible] z początku ~~[illegible]~~
na doktorów ~~[illegible]~~ a dziś rady jej po-
-dobno niema a przytem chara-
-kter jak Jego zgryźliwy był także
chorobą, mniej może dla niego
jak dla otaczających – Wróżą
mu parę tygodni do życia tylko,
według mnie Joania powinnab

takiś do miasta wyjechać bo
nie ona to potrafi prowadzić
gospodarkę a o ile wiem pienię-
-dzy dostateczny na to zostanie.
Ja w Kwietniu będę zapewne
u Was bo mi już tęskno że-
tak dawno Ciebie nie widziała
a przytem mam myśl po-
-troszę jaki rok pomieszkać z
Wami dla dokończenia wycho-
-wania Kazia przekonać się
chcę na miejscu o ile to

przy moich srodkach jest
niezbędnem - Tu zatrudnienia
nie mam żadnego zarobku w
przyszłości nic dla siebie nie
widzę, nic mię tu więc nie
trzyma, chybaby łatwa ko-
munikacja z Romanowem.
co w istocie rzeczy dla mnie nie
mało - Zapytasz co robię?
Jeśli do sobota malować to
robię dosyć, maluję dla siebie

Stefania pozdrawia Cię najserdeczniej
a Kazio rączki całuje.

ta tej ściany poszkrzyły się
płótnami, ale czy one to warte
myśli że nie miało by mogę
lepsze od złych ale do dobrych
nie doszły, z tego mam tę
korzyść że mi czas przechodzi
którego muszę iść na mie-
-czemu dzieci - jazdy na spacery
i święta etc. Widujemy czasem
Zosię, Emmę i Antonię - czasem po
kazać się Ojć, który się za jakiś ty-
-dzień do Was wybiera (jeśli mu po-
-jedzie do Petersburga, lecz lub gdzie in-
dziej) przez niego odezwę się znowu
parę słowami a tymczasem polecam się
miłej pamięci L.

71?

~~528~~
97

Kochany Józefie – Choć kilka dni
zaledwie jak list do ciebie wyprawiłem
tej okazyi bez napisania słów paru
nie chcę opóźnić – Dowiaduję się że
te starania twoje o paszport nie uda-
-ło się i to niestety z twej własnej
winy, choć potem można było
przy zmienionych okolicznościach ponow-
-nie probować – Hr. Z.W. P. Bor. i Żd. bardzo
serdecznie. były się do tego wziąść zapo-
-biegano notatki o tobie od Hr. B.
która wyszczególniła wypowiedzi ogól-
-nie twoje postępki i zachowanie, toby
jednak jeszcze niemożliwem nie było
żeby nie zbyt tym krzątaniem się twojem
w owym czasie, odczyty w Krakowie, Lwow-
o których trąbiły gazety jak na zgubę oraz
-skie starania sporządzone i na spotka-

na skutek bytności MP. za granicą
a zatem i możności wyszukania czego
mi idzie zatem iżby niewdzięcznie
to było stracone —
U nas nic nowego o czem ~~[illegible]~~ warto
byłoby pisać, z lekturą mniejszy
a raczej sprawy teraz mniej
ciężkie, zamknięcie etc. załatwio-
ne, byłem na jedności —
Polecam się twej pamięci
i sercu
Twój —

L K

28 Stycz. 72. Warszawa

Choć listu od Ciebie dawno nie mia-
-łem, wiadomości między dosyć nas
jednak przez Jasia który nam jak
błyskawica przeleciał, mimo że
taki jak był za naszej bytności
że dom z ogrodkiem przedajesz
a willę kupiłeś do której po
świętym Janie mit Sack und
Pack przeniesiesz się maj a
ma być z ogródkiem nawet
z wodą, będziesz więc mógł pro-
-wadzić się hortikulturą a nawet
piscikulturą, a że willa była

daleko od miasta zapewne
przymuszony będzie mieć
swoję kuchnię, co prawdę mó-
-wiąc dla żołądka bez porów-
-nania zdrowiej — My bie-
-dujem jak możem a cięży nam
teraz jak dawniej bo kieszenie
włochy wypróżniły a poczciwi
dłużnicy ani procentów ani
kapitałów nie raczą oddawać
a i Warszawa tygodniów. pół
-tora raza droższa, i, brawszy
to wszystko w kupę, pobyt

nie najprzyjemniejszy — Mam
się starać o paszport na Litwę
ale czy dadzą — pytanie, bo znamy
Potapow każdemu robi przykrości
jeśli może tylko odmawia też
po większej części (rada na to mówią
byłaby dać naczelnikowi jego kancelarii
Jakowlewowi 100 r.s. ale to za drogo.)
Bądź ty proszę za odebraniem
tego listu bądź łaskaw napisz
do Wolffa do [illegible] przypomnijże
mu jego obietnicy — bo
bardzo prawdopodobne że
jego teraz potrzebować będę —

Jaś mówił mi że twoja
nowa "posiadłość" leży gdzieś
jadąc do Waldschlößchen
ale gdzie nie umiał powiedzieć
napisz oraz donieś czy jeślibyśmy
mogli być w Drezdnie znajdzie
łóżko u ciebie — Kochaj
i pamiętaj o nas

Twój L.

Stefka i Kazia przypominają
ci się —

D. 18 Lutego —

Kochany Józefie — Spieszę Ci do-
nieść co mi wczoraj mówiono
zapewne w tej intencyi a co ciebie
interessować będzie jeżeli jeszcze
nie wiesz — Interess twój który
raz jakiś był w uśpieniu ~~obe~~
teraz znowu poruszono. Poda-
no zapiskę jedną od A. B. Dru-
gą do Hr. B. że ponieważ Tu-
dziś już jako Bol. mi pisze
i przez długoletni przeciąg po-
bytu swego w Niemczech spo-
sób widzenia rzeczy zmienili

przestając być niebezpiecznymi a zatem narażając się zdrowie swoje względnie mojem od A. B. pisał osobno w tym interessie do Ministra co z tego za rezultat będzie nie wiadomo, mógłby być jednak pomyślny.

U nas nowego nic, zima łagodna ali niezdrowa to też kaszel i katar z domu nie wychodzą, dziękujemy Bogu że nie więcej, teraz zaczęła się

niemcow która już zima,
biało i saniami jeżdżą, kasa
-mi był bardzo ożywiony
i kosztowniejszy jak inne-
-tny jako niemający ani sto-
-sunków wysokich ani środków
bawiliśmy się powoli —
Ja podałam ci o paszport
będzie w Bóg da bo za mną
matuszkim trudno żeby ci
ktoś zostawił, zapewne mi
odpowiedź będzie od Potapowa

stereotypowa, powinno powo-
lenia lesana, że ponieważ
okazało się ze względów polity-
cznych niebezpieczniejszym od-
-wania się — prośbę do W.
do pełnego postawienia — aufs Gerad-
-wohl bo zawsze tak jakoś się
nieszczęśliwie składa że tą smu-
nie mojej kobiecie — Najpewniej
przebyłeś jakoś w Królestwie
Od Moich ukłony
Twój —

358 102

72!

21 Lut
5 Marca Krzeslin

Kochany Józefie — ten twój
list doszedł mię nareszcie, nie
pytałem o herbatę żebym pocze
kawszy wytrzymał, albo trzymał
się o zapłatę po prostu dla tego
żeby wiedzieć czy doszła —
Wielkie nas nieszczęście spo
tkało, straciliśmy naszą, drogą dzi
-ecię, przed kilkoma dniami zgasło
Żonie mam przystojało nasze pocie
-cie się zrobiło, biedne dzieci przy
leciały tu żeby razem płakać
i ściskać, ale strata taka niezmierna
i ból tak żywy że rady dać sobie
nie możemy — smutno okropnie my
-śli! Jeżeli dożyję ja i zapewne
Kajetan będziemy latem w Krakowie
mam mocną nadzieję że i Ciebie
w tym roku jeszcze zobaczymy —

Byliśmy niedawno w Romanowie
tam zdrowi, Stanek potłuściał
i lepiej wygląda jak kiedykolwiek.
Myśli zebrać nie umiem żeby
Ci dłużej pisać. Bądź zdrów więc
i pożałuj nas.

Emilja

103 353

16 Marca 1872

Mamy i S^go Józefa
za chwil parę, przyjm
moje życzenia zdrowia
i wszelkich pomyślno-
ści, żeby ci się Twój Kram-
-bclan wyniosł, żebyś
był kontent z swojego ka-
pora, żeby .. żeby etc.
Warszawa zawsze taka
sama smierdzi, taka
sama błota nie ma,
to też lubiąc ją rozsyła

Stefka i Kazia życzenia i pozdrowienia przesyłają

chwiny momentu kiedy
będziem mogli wyjś-
-cie na wieś, nie spo-
-wiem na Litwę, bo w
uzyskaniu paszportu,
niemając żadnych znajo-
-mości i protekcyi nie-
-mięcy, tem bardziej że
wszystkim prawie odma-
-wiają, przyjdzie mi sie-
-dzieć w Romanowie.

W interesach mniej
złego jako dobrego z
Księżniczkami o oddaniu

przekonawszy się naocznie, że
ją przysłała, przekonała ko-
-sztuję książki więc prędko i
ustawiłam ściągać książkę jak
moje, ale to teraz każdy
sprawia tak samo, dobrze
że zdrowie służy i za dobro-
-go dziękujemy — Stanisława mo-
-ja przeczytuje rzeczy się co
takie książki mają słowy ale
z drugiej strony kosztujących
nauki i zabawy wiele
pierwszego bo stały na przy-
-szłości gotowanie, tem bar-

dziej po tem zdarzeniu i
cię samej bo taka praca
miły i chciwej nauki
drzwiczyny jak ona tru-
-dno, bo tyś tylko siły [illegible]
z tego nie wyrobiła ja
brzeg bardzo, bo to dla
mnie daść wątpliwy ga-
-tunek — Bądź zdrów m[illegible]
Józefie i kochaj Nas

Twoja Emilja

Twoich i Tonij widuję
często bardzo [illegible] z Kasią [illegible]

Warszawa Maja 1872r.
Św. Krzyska 21.

Dawno już bardzo nie miałam od Ciebie wiadomości, a Ciotka pisała mi że kaszlesz i niezdrów, chciałabym coś lepszego od Ciebie samego się dowiedzieć, trudno to podobno bo na starości wszyscy stękać się uczymy. Wiosna też do zdrowienia ładna, i cieplo zawitała do nas, my też przeflancowani z wolnego powietrza na bruk pieskary wzdychamy do czasu kiedy ~~[illegible]~~ się dostaniemy na wieś; myśląc o tem za pół czasu podawałam prośbę, posłałam do Wolfa, który jak mieszcz sam się ofiarował, obietnica jego jednak nie miała innego skutku jak projektu obiecania majątku zaliczyć je częściowo kilka Mój chwy się nadzieja która naturalnie nie ziszcza się i na list pisany przez mnie P. Wolf nie raczył odpowiedzieć — prośbie odmówiono — Najjaśniejszy Pan pozwolił wprawdzie starać się o paszport ale przepisy Potapów a ten odmawia, umyje

się w obowiązku zasługiwać się
na powrót Kalkowa i comforta
wystarcza pieniądze na papier a często dal-
-ko więcej sobie interesuje, ale coto mnie tego
obchodzi!? Ponieważ ja potrzebuję koniecz-
-nie być w Lipinie muszę więc biedna Ste-
-fanija jechać do Pszczółki wyobraź sobie wy-
-dalili, fatygę! Być może że będę potrze-
-bował jakiegoś poręczenia przyjaciół
znajomszego – jako np. jenerał jaki, więc że
ty mi w tem nie pomożesz bo już ja taki
niekorzystny jestem że zawsze ~~[illegible]~~ coś ~~[illegible]~~
na przeszkodzie staje tak było jak prosiłem
list do Kronenberga kiedyś – potem
o list do Wolfa – był by mnie starał jakoś
sobie sam radzić – Niemiłe i bezaz
mamy nadzieję pomyślnego skutku
starań Stefci, wakacje więc do wszystkich
będziemy pisali, on pojedzie do Dobrego
ja do Romanowa trzymając się dalej od tej
kasty w jesieni postaram się na parę
tygodni przyjechać do Drezna tak się da
Bóg obadwu, pisałem już nawet do
Cioci prosząc o książki gdzie na sprzedaż
mnie – że mi nie odmówi –

Warszawa nęka się, spacery, cyrk, teatra
Wolinart przyjaciółka i Bielce w śniegu
rozchlapanej Andrzeja tutejszą i wszędzie
pełno ludzi — Widzieć te krocie ma-
jówczych często, krzyczeli być to taka
broszura ~~x~~ jego, krążą mówiąc że na-
pisana jest przez kogoś który doskwi-
-czałoia za miastem, mało w tem trochę
jest i prawdy — odpowiedział mi ktoś
jak było, niewiedziałem go nie —
Mówiono mi też o rękopiśmie pa-
miętników Paska ciekawych z czasów
Jana Kazimierza, mam je mieć
do przejrzenia i podobno chcą jakoś
tej zajść wydaniem ich —
Byłem na dni parę w Chrzanowie
zdrowi tam ale zboża i urodzaje
nie tęgie tak samo pola dziś jesie-
nio wszędzie wyglądają. Krojstam na
gęś jakiś na kolanie w prawdzie
nie bolały, i przyszedłem pozdrowić
i Jezus mam w głowie domu

czuję żem nie młody — ale szczęścia nie
chcę bo nie ma jest i słabszych i któ-
rym ciężej na świecie — nie żądam nie-
wiele , ale między nie wielu żądaniami
największe i to gdyby Ciebie zobaczyć

Twój Ludwik

Stefka ukłony najpiękniejsze
przesyła a Kasia uściski swoje
całuje —

Od. 23 Maja 72.

Kochany Józefie

Tak dawno żadnej wiadomości
od Ciebie nie miałem że chciałby
dla tego że nie mając nic nowego
do doniesienia odzywam się –
dochodzą nas te wiadomości
o twoim niezdrowiu trzeba
się radzić i kurować, zapewne
każą Ci jechać do Karlsbad
albo Homburga, który Ci po-
mógł kiedyś, poreperujesz się to
znowu da Bóg – My to jest
ja i Kajetan, który te przed
parą dniami był wybierany
się do Ciebie i odwiedzim zapewne

stąd jesieni, trzeba tylko
żebyś doniósł co porabiasz
zamyślasz — U nas teraz
tak Cipoloni to od trzeciego
że wlazł na kuracyę przy
jeżdżaczby mogli — Stefania
pojechała i już w tym momen
-cie w Wilnie starając się o pas
-port dla mnie na Cesarz tak
to u nas najmniejsza baga
-tela trudna, zostawia w stola
-sobra który się zastępuje i
zdaje mu się że to robiąc ku
-dziwu jak najwięcej wygody
i przykrości uda mu się naj

prędzej – wiedzieć musi co robi!
Ciotka pojechała podobno dla
rozerwania się na spacer –
My wybieramy się z Warszawy
bo nam niewesoło będzie
podczas bali i chcielibyśmy
mieć co najprędzej; jeżeli
uda się paszport wyrobić to
wszyscy troje pojedziemy na
Lwów, jeżeli nie to ja będę w
Romanowie, żona z Kasią w Dol-
bym. —

Był tu Krzywicki w przelocie
raz go widziałem byłem dwa
razy w hotelu u niego

ale o 8mej już z domu wychodzi
niepodobna było złowić.
Ja teraz sam z Kasią zostaw-
szy pilnuję jej i czekam co
to z całych tych kosztownych
zachodów będzie — Donieś
mi parę słowami o sobie
koniecznie —

Kochający Cię

Lucyan

Kasia ściska Stryja całuje —

D. 27 Maja 1872.

Ł K

List Twój odebrałam właśnie
w parę godzin po powrocie Stefci
z Wilna, gdzie jeździła starać się
o paszport, staranie spełzło na
niczem, Potapów ~~do~~ u którego
była powiedział że powodu
nie widzi pozwalać, że może
tylko kogoś z bliższej rodziny
chorym powodem być może
chwała Bogu że podobnego po
wodu nie mam, szanowny
naczelnik kraju zły bardzo

od powrotu ~~[illegible]~~ swego z
stolicy zbrodniami które
ostatniemi czasy miały miejsce
na Impalskim którego syn własny
podobno początkowo, na żydow-
skiej familji którą zbójnicze wy~~za~~
mordowali, obiecał że mi [illegible]
-nie uczyni i dla tego zaprzeczam
wszelkie prośby odmawia (mimo ciągłych [illegible] — i [illegible])
Niechby się zaprzecza żadne instancyj
nie pomogły, chyba jakiegoś tak wiel-
-kiej figury jak Król albo Rosyja-
-[illegible] ale to był mi nasza rzecz
[illegible] i wszystko za mała przyczy-
na, przez swój jakoś i tak prze-
będziem w rozłączeniu, a tym
czasem mam nadzieję i Ciebie
zobaczyć, zaproszenie przyjmuję

ale zarazem potrzebuję wiedzieć gdzie
będziesz? jakiż będzie nowy Adress
twojej willi? — Wiktorian Krajew. był
u mnie mówił mi że i domu nie
przedłożyć i że między ... za mego ofi-
-cyj, bardzo mu to wszystko — Stasiuś
był za robotą płatną nie naszą jakże
to być może rozejdzie czytaniu twoje
powieści, listy etc. ale Komissarza był
stanowczemu którego się bo między jednym
zarazem jeszcze i zamieszkania nie nabiły
pewnej i być Walerii de Kloroiń drugiego
móc musi — Był tu przed kilku dniami
Kajetan prosił mnie żebym być mego się
nie wybierał będzie mogło ze iść
razem przyjechać, to mi tylko przekła-
-da że on długo Kaska nie pojedzie
ja też jako tak się nie onam
do roboty — Kasia cieszy się że ci
przyjemności fotografiję zrobiła i prosi
żeby o niej pamiętać.
Zaś czas list odesłać —

Luciu mój Drogi że niektórych przy-
-krości Ci listem moim przybiłem, wy-
-mówki twoje są sprawiedliwe i jakbym
na twoim miejscu nie szczędziłbym
tym dudkom ani dla siebie ani dla kogo
Znam niektórych nieraz jak wię-
-kszej przykrości, wszystko przechodzi i
ta przejdzie, ale tylko że to niewyp-
-rości wyrosłato — ~~ale~~ z mej strony
mam ta sobie do wyrzucenia że
bym się przyprowadzam.
Żegnam Cię polecając siebie i ...
Twój —

Li

Lucjan Kraszewski.

357/111

72?

13 Lipca

Kochany Józefie — dotąd pewnie z Warszawy nic otrzymaliśmy bo ta-kie marudztwo z Paszportem dla Kazi i Stefanij, tak że dziś pojechała Sama do Grodna dla przyspieszenia a kosztu! z 50r. były Kosztowa-dowiaduję się że Chałubiński także jutro za Granicę wyjeżdża przeto Ella pod jego adressem, jeżeli pewne nie wydaje przydaną być mi mogę, zatrzymaj proszę ją u siebie a ja ją sam zabiorę

ani dobrego ani złego nie
nie ma oprócz ambarasów i
kłopotów ale bez tych podobno
życia zagadka nieustanna trzeba
więc je przyjąć dla wyjaśnienia
ekscepcyj —

Bądź zdrów

Twój G.

358
112

72?

Kochany Józefie —

Ślicznie Ci dziękuję za Twoje powi-
-n słowa życzenia, ale niezmier-
-nie przykro nam było że na
ślubie nikt z Twojej familji
nie był, tyś daleko i przyjazd
Twój niemożliwym był, Kasia także
ruszyć się nie mogła a przy niej
i Tunia — Jaś w Odessie czy gdzie
indziej był, przed wyjazdem moim
z Warszawy niemogłam go widzieć
bo nie był jeszcze z powrotem
dziś że powinno mu go prosić nie
przyjechał — Franio siedział na
Wołyniu i także nie był dziś je
patalnowi mieć chciała że nikt
nie przybył, w dzień obojga
nam bardzo było smutno —

Później, Kiedy się dostawił Bóg za-
-płać ci tej opowni ci jak wszys-
-tko się odbyło — Na drugi dzień
Żona moja strudzona położyła się
i dotąd ciężko chora na nogę
która jej spuchła, mocno boli
i musi się na łóżku z cierpliwością
pozostała — Tak że po tygodniowej
kuracji przez miejscowych lekarzy
dziś postanowiła na lepszego Dokto-
-re do Brzesia — kosztuje ogromnie
pp. Włodzi bardzo to ale za dni
raz zmuszają nas, kiedy się zaba-
-czym Bóg to mi, nałożył
na moją żonę ciężką słabość
trudno mi projekta jakie
robić, dodaj do choroby smutku
przy rozstaniu się z jedynaczką

dodaj patrzeniu się na cię tęsk,
wszystko to razem miało wpły-
-w dla nas przypominają, i
prędzej czas wytłumaczy z tego
świata gdzieśmy już może
nie zbyt potrzebni — Wyczeka-
niem momentu kiedy jeszcze
jem kiedy wydać, tak sam ta
zgoda się zła — ale egoista
być się nie godzi, mimo to
przyszłość wasza będzie jak
tramwajem — Zdrowiaś po-
czciwy chłopak sobie co może
żeby nas pocieszyć teraz przy-
-szedł do Brzeżan po Doktora
ja czas pilnuję chorej —

pozostały nas kochany Józefie
Gozdów Kostusia — pomimo że
Ciebie wszystki całuję a Ciebie ser-
-decznie pozdrawiam i proszę
w dal o braterskie serca —

Twój
Eugen

d. 16 Marca.
Korne —

Warszawa – Chmielna. 5.
Grudnia 18. 72.

Chcesz odemnie lepszego i weselszego listu jakiś sam napisał, dowieść ci nic wesołego nie mogę, konstatuję tylko że nic złego niema, zdrowiśmy, troszkę stękamy bo nam ten rok cięższy jak inny, urodzaj mizerny, nikt procentu nie płaci, bo to u nas teraz nie we zwyczaju; dodaj że Wydziały Rząd konfiskuje i trzeba będzie za lata trzymania zapłacić, co górą 1000 r. wyniesie, jednak póki zdrowi przebędzie się to — stękamy więc powoli i zgodnie sumiennie się bracimy — Zbyszek chory, a żona mi i ciotka

pisała, a dla tego jest
słowy to cię męczy i se-
peracija domu i interessa, które
złe nie są, bo jak dom po
prawdzie niżej zrośli będzie i
przytem troszkobojaliwa dla
słoń nie spada na ciemie —
i zwróć że jak się urządzi nie
-zbać będzie gdzie, tylko obu
-lany przez które wszystko
patrzyć jaknić trochę popuśt-
także i tadry Meran urą
-dziło, dziwię się że ci się skończ
Pa Morer u której na dole
i ja trochę mieszkaliśmy nie zo
-dobała, prawda że karmi nie
tęgo, to też jeśli byś tam nie tę po
radził, bo gdybyś li inaczej to urzą
-dził zabicił — ale wiesz mówię to,

nie ma co o tem mówić —
widać że dłuży ci przed zimą
bo i ze mną, to było w Glei-
-chenbergu — Chciałbym w
przyszłym roku być na wysta-
wie w Wiedniu ale czy to mi się
uda — pytanie, zawsze to nie
szczególna kieszeń na zamożnie a
przytem Wiedeń taki drogi! Ja
-chciałbym w takim razie na Dre-
zno i zobaczylibyśmy się. Kajetan
także stękający bo reumatyzm to
hemoroidy dokuczają mu a przy-
-tem rok ten dla niego taki cię-
żki bo miał zupełny nieurodzaj;
mamy intencyę pojechać do
niego na święta kiedy droga
pozwoli na to, co jak się zdaje
będzie, bo przecie od paru dni
mamy przymrozki i śnieg.

Byli u nas Państwo [illegible], [illegible] będą w Grudniu —

podobno tramwaje są tu ale
nie widziałem ich, mnie i Żosi
widzę czasem bo teraz bliżej
mieszkamy nawet. — Kasia
Zosia pisze, na własne przeto
lubię bierze to jej czas skraca
bo na kamienie jej pieniędzy
nie mamy, nie martwi nas
że nikogo dotąd nie ma, niespo
kojna się zaczynam jak 20 lat
a ona źle [illegible] siedzi w domu kamienice albo na stancji [illegible] będzie inaczej
skończy. — Cholera zawiedziła
nas bardzo lekka tak że żadnej
tej epidemji nie spostrzegli-
śmy jak się zdaje przeszła
zupełnie —
Ja i moi dziękujemy Ci za pamięć
przesyłamy jak najszczersze ży-
czenia naszej Święta i lepszego
Roku — Twój zawsze [illegible]

(x) mniej złe zrobione [illegible] a gorsze wybierane się ale kiedy,
być akuratni pomiędzy nie umiem – Niech się oba-
-czym bądź zdrów – Z.

72!

3/10
116

Kochany Józefie – Wasi już dawno
nie miałem o tobie wiadomości, ja
przyjąłem z mojej strony rozumiem się
tylko nie do siebie teraz jestem w
Romanowie a żona moja na Litwie, nudno
nam i smutno tak być osobno ale cóż
robić, wszelkie starania o dostanie paszportu
okazały się próżnemi trzeba więc się zrezygnować.
Nieprzyjemna to się nam zrobiła z idzie z mojej
grających Warszawskich, chcąc go oddalić od wszy-
-dw [illegible] których dla rozmaitych widoków na tem za-
-leżało denuncjowali fabrykę, dowodzono nie wy-
kazać nie mogło, denuncjant odwołał zaskarżo-
nie przepraszał; ale dla zabicia moralnie czło-
-wieka poczciwego i zacnego, wydrukowano z imie-
niem i nazwiskiem jego paszkwil w dzienniku
Poznańskim, takie tam popisał, a że takie same
albo gdzie na miejscu znam to – Ciąg ten jak
gromem uderzył w familię dorosłych dzieci – wy-
mieni prawdy i rehabilitować uczciwego czło-
wieka obowiązkiem każdego, ja na to nie wiele
mogę, ale ty potrafisz a że sukcesu nie wątpię
za prawdę tego oświadczenia ~~co się to~~ które się tu dołącza mnie
przyrzekł to ale proszę jak tylko umiesz liebi
wydrukuj wyjaśnienie w jakiem piśmie polskiem albo w
dowiedz tę sprawę – Myślę że ci tego niewiadomo-
mię, i że ~~[illegible]~~ prawdę wyjaśnić sukcesu zabo-
mając ten dorosłych synów którym to los przyje-
ufając że to zrobisz proszę w 3 ex albo więcej numerów
gazet przysłać do Warszawy pod adresem X. Lucei-
liczyko – Zielony plac, dla tego żeby mógł to okazać
tym którzy zostali zarzuceni paszkwilem i zdemoralizować wszyscy (x)

Bargh Józsefn

być w żaden sposób nie może —
Jeśli redakcyja dba o opinię swoją i chce się uchronić bez-
-stronną, ma obowiązek sprawdzić stan istotny tego,
opłakanego interessu i prostować a raczej odwołać
potwarczy pamflet, z którego korzystając sędzimięcy,
rozsyłają wycinki tego artykułu pocztą, już to z zagra-
-nicy już to miejską, po całej Warszawie do osób z
którymi Luciński miał stosunki, a to dla zaszkodze-
-nia opinii tego prawego urzędnika który w istocie
w samym zarodku tych potwarczych napaści zmu-
-szonym się czuł sam prosić o uwolnienie od służby
nie chcąc się uwikłać w tę szatańską sieć intryg,
przed którą nie zdołały go zasłonić ani długie lata
służby ani głośne i ważne usługi jakie z całym poświę-
-ceniem się i zupełną bezinteressownością oddawał na
urzędach swoich w służbie miejskiej — Jaka to jest nad-
-groda ludzi prawych i drogą poczciwą postępujących

117

Zgrozą i oburzeniem przyjął każdego dobrze myślącego, artykuł umie-
-szczony w N 41 Dziennika Poznańskiego pod rubryką „Korespondencja
z Warszawy" w którym imię powszechnie szanowanego i znanego całej
Warszawie z najlepszej strony Radcy Stanu Zuczyńskiego, w najpotworniej-
-szy sposób spotwarzono — Trudno pojąć jak mogła redakcja dzien-
-nika czerpać z tak podejrzanych źródeł wiadomości o osobach, wów-
-czas kiedy staje się odpowiedzialną za wszelkie podobne napaście do-
-brej sławie ludzi zchodzące — a każdy najmniej wiadomy szczegółów tej
zbrodniczej napaści, może pomówić Redakcję o to brudne źródło,
skoro napaść wymierzona przeciwko człowiekowi znanemu z prawego
i nieskazitelnego postępowania, a wzmianka prawie wespół
czesnem uczyniona o aresztowaniu jego oskarżyciela Goldrynga
owego Goldrynga którego nie tylko Warszawa ale większa część
kraju zna jako sławnego łotra denuncjanta, przemysłowego
szalbierza obdzierającego łatwowiernych i trwożliwych pod groźbą
swoich tajemn~~ych denuncyacyi~~ czyli machinacyi, i wysokich obudzających obawę
stosunków, z pomocą których udało mu się zniszczyć nie-
-jednego zgubić lub niewinnie męczyć po lochach fortecznych,
znaną historija jego z Teitelbaumem od którego żony chciał
wyłudzić 12tys. rub. co mu protokularnie dowiedzionem zostało.

Na tym zacnym człowieku spotwarzonym w pomienionym artykule
pastwił się Goldryng przeszło półtora roku, mszcząc się że go
nie chciał przyjąć na urząd do swego wydziału, w tym
celu zarzucał denuncjacjami wszystkie władze a naste-
-pnie wszedł w stosunki z godnemi siebie, zostającemi
w służbie zarządu miejskiego, którzy radzi byli pozbyć
się prawego urzędnika niedopuszczającego nadużyć, zdzierstw
i [illegible], Przy pomocy takich wspólników zyszczys
rozsiewał po mieście potwarze i fałszywe wieści, podjegał
i namawiał do fałszywych zeznań a nareszcie wystąpił z
otwartą denuncjacją — Najściślejsze badanie zaskar-
-żonych faktów ~~niedowodziły~~ udowodniły najjawniej
nieskazitelną prawość napastowanego przez tych łotrów
i wykryto najpotworniejszy charakter i zbrodnie tak tego
nędznika tak też i jego wspólników z Magistratu. —
Śledztwo skończone od kilku tygodni i wszyscy z niecierpliwością
wyglądają rychło bystroma sprawiedliwość pociągnie do
odpowiedzialności karnej tak głównego fałszywego denuncjan-
-ta Goldrynga jakoteż jego pomocników, ~~gdy~~ którzy dla widoków
osobistych niewahali się przyjąć udziału w zbrodni dotyczą-
=cej nietylko zasłużonego urzędnika ale całą jego liczną
rodzinę — gdyż tożto Goldryng w obec komisyi wszystkie
odwołał u Zuczyńskiego przeprosił za dostateczne uważanem

Warszawa - Chmielna 5
D. 31 Stycz. 73

LK

Wiedząc że nas nie powie-
-szają wiadomości o twoim zdrowiu
Staś. mówił mi dziś o tem do ciebie
pisał, martwię się nas; bardzobyśmy radzi
byli Cię zobaczyć ale niestety to nie
łatwo nam bardzo w tym roku, jeśli
dziś lub jutro zapewne do Drezna Franio
z żoną, utnę mię relacyję o twoi-
-szami i nas wszystkich wieść będzie -
nowego nic Ci donieść nie mogę chyba
to co się mi osobiście tyczy - Święta
spędziliśmy z Konstancją ale tam
w tym roku był jakiś w Łazarzu
wszystkie dzieci na koklusz a Kajetan
na hemoroidy i neuralgiję, my tylko
i Kajetanowa zdrowiśmy byli -
Teraz po powrocie siedzimy w Warszawie
aż do wiosny a potem moje panie
na wieś i ja także na 6 tyg na
Litwę pojadę bo jakoś pogorszenie

udało mi się dostać – a
dalsze zamiary w których i jazda
za granicę się mieści tak dalece-
go nich pisać nie warto—
Od Dobrego zabrano ostatecznie pol-
wangiele Wydarty 16 wołów do skarbu
tego sobie rzecz to dawno była prze-
widziana, mała nadzieja była że
trzeba jakoś od tego rabunku uwol-
ni, ale jak wiadomo w nas takie
gryzki trafiają albo umartwiają albo
złodzieji, niewinnych których kara-
tele dalsza zaprawowany przez ich
rodzico odbierają że się nie tyrani
• Zimy dotąd nie mieliśmy
trzy trochę większe mrozy ale śnie-
gu nie ma, a dalej dalej to i nie
pora będzie – na tem zeło obejdzie się
mięso bez niej – w przedsięwzięciu Joanna

żyje i zdrowa doczekała się drugiej
wnuczki która się Rudominowie uro-
-dziła, ojciec tam jeszcze i w najmniej-
-szych szczegółach radzi obie sobie nie umie-
=ją — Staś tam. chodzi koło uniwer-
-sytetu w Krakowie, jeszcze zupełnie
zarozumiały i mało się uczy no-
-wej szkoły [struck out] młodzian
z którego zdaje się nic nigdy nie
będzie bo przy zarozumieniu trzeba
kultury [illegible] o Janie wiedzieć co mu-
-się bo myśli że się dowiesz przy czasie
coś zadko widujemy go, sami czasem
tylko się pokazuje — Tunię teraz tylko
rzadziej widujemy bo ma Antosię i
innych znajomych — Kasia nasza jeszcze
tęskni biedna i uczy się tej na potem
w życiu nie przeszkodzi a czas idzie swoją
koleją — uśmiechając tylko przesyła
Ściska serca bratersko [illegible] dla
Ciebie — Zofia

Jmci Panu Józef
Kraszewski

Lucjan Kraszewski.

26 Lutego 73.

Wczoraj jadącego Tasia posyłam
ci przez niego pozdrowienia, która
=dowodzi z tych mało, o których by
zapewnie powiedział i nie wiedział —
szczegółów te które by interesować mogły-

Wszystko zresztą się kończy i
karnawał się skończył, bawiono się
u nas jak zawsze w Warszawie za-
pamiętale trochę i nic o sile kiedyś
program przebogatliwiony tej zabawie
i teraz panny nałożą wyruszać, ale
to tak kosztowne że bardzo sobie poz-
walać nie można —

Mam ci jednak propozycję do
zrobienia którą myślę że na uwagę
zasługuje — Znam te stare góry
przygo to jest z Andriollego którego
i z jej ślicznych rysunków znasz,
często pomimo robotnego napiecha
a raczej mimo zamaskowanej litości

który tak zna typy i obyczaje nasze jak i
my, on jeden sposobny dziś to co
Mickiewicz piórem wymalował
ołówkiem odtworzyć – zgodził się
Lewenthal o ~~zz~~ illustrowane wyda-
-nie Kon. Wallenroda w pojęciu ma
od 2½ do 3ch lat ale że to wszystkich
młodszy tego czasu dożyje zupełnie
i końca wydania obawy, – Mam-
-ieniem moim jest zobaczyć P. Tadeu-
sza illustrowanego, w rozmowie z nim
o tem, jeden ów czynnie podobieństw
podołał swoje ale brakuje naprzód
stronników którzyby to utrzymali, a
potem nam i tego nervus rerum
bez któregoby nic tyle mając ludzi
możnych mogłoby tam się zająć mógł
a nasz gotowego w nim zasób spra-
-wności ha, zostałby jeden więcej pomnik

przy tobie, czyżby nie lepiej tam
się zająć? Myślę nawet że to
byłoby jako interess nie źle a przy-
najmniej straty nie byłoby na tem
trzebaby jak wszystko wydawać za
granicą ale jakoś tak urządzić żeby i
tu przyjść mogło, należałoby swoje
dać dziatki któreby opuszczone wśród
[illegible] dla tym sposobem i wielkość
jest [illegible]) i taka byłaby [illegible] —
Kajetan tu był dni kilka i co
właśnie wyjechał kazał mi pozdro-
wić Cię jak najpiękniej — Stefka
i Kasia ciągnie li niektóry przesyłają —
Ja w końcu Augusta wybieram się
do Wiednia jeśli Bóg da doczekać w swo-
ciej zabawię —

Twój szczery

[illegible]

Wielmożny Józef

Kraszewski

w Dreznie

~~446~~ 122

Lucjan Kraszewski.

— 15 Marca 1873 —

Otóż i 19ty nadchodzi, pomimo chcę ci listem moim donieść że o tobie jak zawsze tak i teraz pamiętam, chcę ci przesłać od siebie Stefki i Kasi pozdro-wienia i życzenia, nie wątpię że rok ten będzie dla mnie przy-najmniej lepszy od zeszłego że się zobaczymy, o ile to odemnie zależeć będzie starać się będę żeby nadzieja ta ziściła się —

Nowego o czem byś nie wie-dział z Warszawy trudno ci co donieść, ludzie tańcowali teraz muzyki słuchają, czasem i my do tych należymy na częste bywanie dość zasobów nie mamy —

Kajetan był tu i pojechał,
my zdrowiśmy chwała Bogu
niej nic złego się nie, Panna
siedzi jak dawniej w domu nie
dla niej z ekspektatywami się nie
może by to inaczej było żeby mnie
i swoi i cudzy nie oskubali a
bez krwi trudno ich stanowczo ulo-
-wać, niech sobie siedzi —

Pisałem do Ciebie przez Jasia
ale on podobno ~~któregoś~~ na lepsze
pojechał do Drezna swoje gdzie i
list w drodze ułożył, pisałem
z nim o tem czybyś ty, jakoś
twemi staraniami nie zrobił tego
żeby miało wyjść monumentalne
i historyczne wydanie Pana Tadeusza
póki mamy kogoś, jedynego Ciebie

-zwiska mojego bo Litwina stoi z
Włostkiem najmilszym – Aniołkiego
znającego kraj który mógłby i
byłby w stanie godnie się wywiązać –

Krzyczy to na ciebie mój
drogi że i sobie interessa i innych
psujesz – Dziennik tej potrzebuje
i tego konieczności pomimo, płacą
po 400 r. tom, po 200 Złł arkusz i po
10 groszy wiersz ty jak stanąłeś
na 200 r. za tom co czysto podobno
zakłada 3 grosze za wiersz wyprzeda-
tak i zostałeś mu pracując że
pieniędzy stawiał – To też i prosi
od Ciebie więcej jak 300 r. za tom
do 350 wziąć nie mogą każdy z
wydawców zastanawia się tobą że kiedy
by któż na cele stosuje tak mało
bierzesz jakże ~~[illegible]~~ mają płacić

inaczej — tobie więcej obdzierać
na Korzyść tych którzy tu ty-
-siące zarabiają — bo trzeba ci wie-
-dzieć że księgarze sami się chwa-
-lą że nigdy tak handel ich do-
-brze nie szedł jak teraz — Na-
-myśl się i nie dawaj dalej obdzie-
-rać — Wierz że się do twoich inte-
~~[illegible]~~ ressów mieszam ale ro-
-bię to dla twojego własnego intere-
-su — Proszę cię donieś mi o
sobie i czyś się przeniosł i jak
urządził — My. ściskam cię je-
-szcze raz pozdrawiając pole-
-cam się pamięci —

Twój Emil

Lucjan Kraszewski.

Warszawa 22 Maj
Chmielna № 5

Już dawno nie miałem sposob[u]
od Ciebie wiadomości, a ostatnie-
go listu od Ciebie czekając się
nie doczekam, bo może i ja
pomimo — go na poczcie eks-
pedycyjnej odebrano się tam.
Do Ciotki nie piszę bo my to
ż od tygodnia się spodziewa-
my, rzadko się nadzieję —
Przed kilku dniami wróciłem
z Romanowa dokąd jeździło-
śmy z Antosią na dni pa-
rę tam wróciliśmy się z
Kajetanem około 5go Czer.
wyjechać najprzód do Drezna

a z tamtąd do Karlsbad, ja
na parę tygodni do Gwidzia-
nowic i z Kajetanem, a potem
jak tam będą głosy i potrze-
bnem okaże Kajetanowi dla
zdrowia jego — Chodziłoby
nam żeby Ciebie zastać
bo w innym razie nie mieli-
byśmy by czego tam i fa-
tygować — Żona moja z
Marią równocześnie wyjecha-
ły do ~~Wolkiego~~ na kilka nie-
dziel do Warszawy swoim
[illegible] [illegible] na zimę
to jest około 1° Listopada

Gazety obiecały nam ulgi i
tarli jakiś bo spostrzegli że
z polowani kilkanaście tysię-
=cy do małego królestwa, takich
których naprzód zrujnowano
mocą i itp do ostatecznej nędzy depor-
=tacji, zostawiwszy je i to mniej-
-szych jest dużo ~~[illegible]~~
bez chleba i urzędu podobno
się pozwolono do niższych urzę-
-dów i na kolej przyjmować.
Szkoda tylko że to łaska nie
nic znacząca, bo kto kandydatów
wziąć ale miejsca zajęte – Ludzi
~~[illegible]~~ do Zarządów Gub. godziby

Każdy w rodzinnym miejscu Tata-
kawałek chleba zarabia nie może
zawsze, szczęśliwie Pola(?) na
tym punkcie zwarjowany i w
-konie nie przestała — Raz
I ziemi dobijemy się jakoś do
końca, mam tego nadzieję, zwła-
-szcza mając 52 lata —
Warszawa się bawi, maluje na
przyjazd Najjaśniejszego Pana
który ma się do przejeżdżać za-
-granicy odwiedzić —
Salomoński, Jungst, prócz gościny
Indyjczyk (t.j. dziewczyna z Indyj), M-
turzyn, tatuowany Europejczyk ba-
-wią nasz światek i wybawiają
groszy, tak było i będzie e sempre
lo stesso tak długo się zastosować
i domini — Wolniewicz

73?

448
126

LUCJAN KRASZEWSKI.

27 Listopa—

Dawno już, mój kochany Jó-
zefie, nie miałem od Ciebie wiado-
mości, co wy tam porabiacie —
My kurujemy się jeszcze jako
tako, kilka dni temu Stefka
nareszcie wróciła i około 20 Grud.
wyjeżdżamy do Pizy — Czas u nas
teraz nie tak ładny jak daw-
niej często dni chmurne a
kilka dni było nawet deszczu
z rana termometr nie więcej 3° +
jeżeli słońce świeci podnosi się
do 12°, zachodzi do 6° jeżeli chmur-
no

to też wszystko tylko 4 godziny
jest do oczyszczenia pomieszczenia
z których wszyscy korzystają.
Gazety piszą że Majjesta. Pani
na Meran opuścić i wyjechać
nad jezioro Garda, my tu o tem
nic nie wiedzą; na imieniny Jej
obchodzi się hucznego strzelania na
który Hr. Meran ofiarował sztuczny
sztuciec, jest róg w srebro oprawny
i 100 dukt. rozdzielonych na rozmaite
nagrody, za strzelanie o 350 metr.
a przybki na 150 kr. etc. dziś kończy
się, miano trzecie kłosie opromieniać, ale ponieważ dużo to

przyjacielskiego porozumienia z Cho-
-rwatami nie będzie, tymczasem ten-
często i odtąd sprawiedliwości w
tych stosunkach obcych.—
Mam do Ciebie prośbę przyszłą
po odebraniu listu: Dzieje Na-
-rodu Polskiego które wyszły swoim
nakładem i naprzód sam kosztuję
Przesyłka odeślij zaraz Guldenami
liczę po 1 g 85 kr. za Talara a jeśli
li komisyjnie trzeba to talarami.—
Nie dla mnie proszę więc one
do składu podać, proszono także
żeby przysłać Krótki rys literatury
polskiej, ale ich ostatnim wydaniu

jeżeli nie do sprawy Cię napiszę jakieś
to z Lipska się sprowadzi —
Wszyscy Cię pozdrawiamy
Ciotki wszystkie całują
Kostusia pozdrawiam

1272 73 449

Mój Józefie - Kajetanie list Twój
odebrałam w którym jakkolwiek
oprócz wzmianki jako z Wiednia
nic napisał nie mieniąc, do mnie
~~[illegible]~~ bo nawet mając
2ch braci jednak tylko fotografię
przysłałeś, jako coś to mile nie umie-
jący się dzielić, chcę ci coś o mo-
-im pobycie na wystawie do-
-nieść. Żałowałam srodze że nie
-dać jej razem nie mogli ale
widziałam ją we przejeździe
nic widziałam nigdy najpiękniej-
-szej rzeczy spotkać tylko tam,
bawiłam w Wiedniu dni 10 ani
mogłam jednak napisać nie
pisałam też do nikogo, bo jakeś
wróciwszy do domu przyszło,
przyjęcie umysłom i siłami

przeszkody było najzupełniej ufszły.
Teraz kiedym tę podróż naokoło
świata odbył, kiedym był od
Szwecyi, Norwegii aż do Japonii
Chin kiedy takim widział potro-
-bie mi się uskorowało, kiedym
nogom mnie trochę odpiocząć
mogę pisać do Ciebie — Lepiej
jest że będziesz trochę później
bo wiele rzeczy jeszcze leżało
w Szanach, wykańczamy jesz-
-cze Szatanską szałka pusłuc-
-go i kilka innych tę już
to wszystko gotowiono przej-
-ściu — Opisywać ci rzeczy
-gotowo wystawy nie chcę
bo tam jest materya do
listu ale do tomów całych,
powoływać się z wystawa

127b.

rozbawdzimi i słuszyw nie
potrafię bowiem tam nie być
wiem jednakże że to jest
dzieło kolosalne i że nie
było tam gruntem jest tem
co tylko mogę, takie pole
to daje do wystawiania tak
ime i zgrabniejsze daje wy-
obrażeniu jak wszystkie tomy
opisać — Żałuję też jem nie
być w ostatnim wrześniu tam kaź
byłoby to bardzo smutne
dokończeniem cię zapisowa-
-nia ale wadki mogą nie
uwzwoliły mi tego — Myśl
że Redaktor jemu i wszystko

będzie wystarczać jakoś w
Berlinie bo ktoś z wielkim
państwa [illegible] obyczaju
być nie może — My mamy
z tego wyjechać w następny
piątek, tygodniu z powrotem do d[illegible]
bo może jeszcze [illegible] [illegible] [illegible]
-ania ; ! [illegible] już [illegible] [illegible]
bardzo pozdrów moją Stef[illegible]
i Kasię — [illegible] mamy
[illegible], [illegible] by to było [illegible]
więcej zebrało, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
li zaraz po odebraniu tego
listu odpisz mamo jeszcze
[illegible] [illegible] [illegible] odbiorem
Twój [illegible]

10 Marca

Kochany Józefie – Kilka mi-
-nut temu odebrałam odpowiedź
twoją na mój list w którym zarzucasz
mi [illegible] życzliwości swojej i przy-
-wiązania, jednem mi przymówek
przyznać muszę że jest tak
dyskretne że przeszły moje imie-
-niny 7 Stycz., przeszły Kasi 4°
Marca, surowiej już myślę tylko
pomiarkować musiał, i ja zwy-
-czajny śmiertelnik wolę w nad-
-chodzącym dniu S° Józefa
myśl moją słowami wyrazić
i przesłać ci jak najszczersze
życzenia, które i ochładnąć mo-
-że wylawszy się raz na papier

za to będziesz o niej
miała —
Żyjem jakoś a nawet dość
zdrowo się trzymamy - Był
manifest długo zapowiadany
pozwolono wrócić do domów
licznemu zgromadzeniu bez poz-
bawienia praw, ale to do
mnie się nie stosuje, bom
był już pozbawiony, a choć
od lat 3ch wróciwszy, wszela-
-ko manifest tu nic mi
nie dał — Zakomunikujesz do
niej li - chyba o nas że
Kazia ma starającego się
brata Kajetanowej Ździoła-
-na Rutkowskiego, my

nie wszystko temu winie
nie moiem, Kasia tylko z
ostateczną decyzyją się także
odłożyliśmy więc do Wilkiej
-niej zupełnie zaręczyny,
jeżeli do nich w ogóle przyj
-dzie, czego pewny jednak
nie jestem — Mając jedynastą
spieczyć się zmiana wszego-
Pretendent jest dość przyjem
-ny ma lat 28, co do chara
-kteru aż zanadto łagodnego,
funduszu 30 tys. rub. coś w
nie tylko do myślenia daje
jest że po objęciu gospodarstwa
przed pięcią laty, nie mając
żadnych nałogów, nie grając

w karty a nawet nie palący potrafił przegospodarować z 12 tys. rub. jedna ekskuza chyba że będąc niedoświadczony wkładał w gospodarstwo przyswojonego majątku dawał się okradać i tym sposobem ulotniła się spora summa przyznaję się do tego i ma żałować —

Mamy nowego Wojennego Gubernatora, niewiele to zmieni odmiennie i tu nam dobrze jak wprzódy.

Polecając się Twojej pamięci
i Sercu Brat

Eugeni

Mojej Pani życzenia
i pozdrowienia przesyłam

d. 19 Grudnia 1874

Warszawa Chmielna 5

Kochany Józefie – Kajetan mó-
-wił mi i przekonałem się sam isto-
-cie że możnaby lata nie pisać
do Ciebie w takim razie z pewnością
i ty ani słówkiem się nie odezwiesz
wytrzymywałbym też zapewne
wiek długo, niechcąc grzeszyć
o tobie listy jednak przy świętach (z)
nadchodzących), któryś razem z je-
-dzie mi możesz przysłać
li od nas wszystkich jako naj-
szczersze życzenia i kawałek
opłatka – o nas nie piszę ni-
bo tobie zapewne nie interesowało-
-wałoby, wolę trochę o Warsza-
-wie, choć i to co się dzieje – wiesz
wszystko z gazet, gadałbym

przegadaliśmy o ojcowskim
Zam. z Kronenb. — Kanclerza
na szczęście i kotkle niema
zapewne nie przemówi Sz-
ta Epsteiny itd. opowiadają że
to sobie jedynie dla połączenia
familijnego — Koncertujemy, słu-
-chamy świetnych śpiewaków
opery Włoskiej — brodzimy po
błocie i wyglądamy zimy
która do nas jeszcze nie przyszła
czytamy tylko o mrozach w
Paryżu, zazdroszczę tym pola-
-kom południa Sigzarski
bo tu na takim placu w
żadnym życzy sposób ubie-
kij nie chce —

Admirowaliśmy obraz Siemi-
-radzkiego który tu tysiące ludzi
ściąga nim się do miejsca
przeznaczenia Petersburga od-
stawi w Wiedniu jak wisiał
widziałam go ale przypatrzeć
się nie mogłam, ten wydaje mi
się bardzo ładny, chociaż co do
techniki malowany, wyrazu
twarzy mojżeszowym coś zarzucić
ale na co w ładnych rzeczach
wad wyszukiwać tacy jak
Matejko i Siemiradzki już
trochę złota polskiego —
Nasza wystawa oddana jest
tylko produkcjami miejsco-
-wemi, zawsze coś z Monarchii

tylko zawdzięczam —
Krajetan stryka na skuteczny
na który Księga może pomóc
ja mu radzę Monsummano,
Chaub. śmieje się z tej kuracji
ale sam nic nie pomoże —
Na teraz tyle —
Pozdrawiamy jeszcze raz Wszystkich
od Nas wszystkich

Twój Brat
Eugeniusz

Spodziewam się także z pomocą
Łaski Bożej i wstawienniczej modlitwy;
dla Ciebie łaskę za staraniem
zdrowia mego!

~~351~~ 132

79?

Dolsk – d. 29 Lipca / 10 Sierpnia

Kochany Józefie –

Gdzie ten Cię list dojdzie, niewiem – słyszę że wyjeżdżasz do Sztokholmu, ale po wyczytaniu z niedawnych listów zaczęło mi to zarazem pisać można i listy Cię dojdą, nie zważając na dokładną wiadomość gdzie Ci je piszę –

Bawię w Dobrym [illegible] góry [illegible], który mi na ośmiu miesięcy dali przedtem ubiegły, za parę tygodni paszport się mój kończy i może mię z tąd wypędzą, robię starania o dłuższe pozwolenie, ale nie wiem z jakim skutkiem będzie ono – 10 lat mija jak [illegible] tułam się z kąta w kąt za [illegible] mojej, szczere to jednakże nie

dożyć i mojej do śmierci
cudze kąty wycierać przyjdzie.
Czyż tyżby mi nie mógł wrócić — prze-
-cież angielskim emigrantom było
nie kryminalistom pozwolono!
Pani moja przedtem wyjeżdżając
z tąd do Warszawy na parę ty-
-godni chcąc nakupić gałganków by
których [illegible] nie [illegible] [illegible] za-
-pewne, ja zaś do ukończenia się
paszportu tu zostaję — Usadowić
z nas nic jeszcze zbiorę trudu
bo wszystko na raz drożeje
i robotnika za żadną cenę dostać
nie można — Kajetan pojechał

do Trzciany wyjeżdża i wynudzi się tam
nałożyć, bo podobno polaków
całkiem nie ma. Czasem widujemy
często, trzyma się doskonale i wam-
-ki wiarowy co w istocie trochę nią-
-żliwo; pozostała Wandzia także na
pozarażających* się, niewiadomo tylko z
jakim skutkiem —

Uradowany byłbym się zły żeby nie
ciągła gorączka, dopóki od Bóg wi-
jak dawna nie było i codzienni pra-
-wie po 25° ciepła a wieczorem
chłodno — Wola jak było dawniej
żadnej tu sam widzi i jeszcze
jodłka i zwykle trzymasz się tam

krzepko i zdrowo my daleko gorzej
od nich. — W przeszłym tygodniu
był też w kaplicy przy Św. Anny
tudzież zebrało się kilkanaście osób — Mo-
dliliśmy się za was wszystkich —
Otóż my wszyscy nasze życie
to wszyscy, a inne na wsi trudne
wszystkie dnie jednakowo upływają,
niepewni jednak jaki dla czego
i spokój starszemu koniec przy-
jemniejszy nie była i dla siebie
niewiele więcej życzyłbym żądań jaki
tylko pozwolić mi to okoliczności
Przesyłam Ci od wszystkich moich
pozdrowienia i polecam się twemu
Sercu —
[illegible]

134 ~~355~~

Stary Kupiłów
26 Maj
7 Czerwiec 76

Wczoraj były imieniny Twoje
i Ciotka przyniosła nam te
dary za Stacha, którego ostatni
czytam, szczerze dziękuję; ale nie
co piszesz za taleczyki a
wziąłem ten który mnie
tej mniej podobał z podłami
jest bardzo ładny i zatrzyma się
nie mając przyrządów takich
malować nie mogę, malo-
-wałbym figury nasze wszystkie
żeby to ładnie i wcale drogi
nabierałoby i jak tej do zdrowia
dostanę nie wytrzymam żebym
nie kupił przyrządu do tego,
wątpię tylko czy się z tem jak
ty z równym skutkiem obejść
potrafię, bo taleczyki bardzo

wszystkim nam się podobał
i niemogliśmy się nim na-
cieszyć — O[illegible] dla Ciebie
pamiątkę i zapewne do Kra-
-kowa przywiozę — Piszesz
że Jaś o [illegible] myśli, nie
[illegible] ale nie zazdroszczę, przed
kilkanaście laty oglądałam na-
śp. zamiar sam nabyć — Grunta
są dobre ale są i średnie — Bug
łąki za Bugiem, las wyrąba-
ny [illegible] do [illegible]
ale przez kilkanaście lat rózgi
wyrosły zapewne [illegible] nie
niżej — Pałac wymurowany
ale nie skończony stał może
od śp. Kaliksta Mięczyńskiego
pokrewnego mu ~~ob~~ ogólnie ogołocony

dzia, obecna zupełnie podstawie,
przyszłości nie widać — nie ku-
powałbym — jeżeli kupić to
w Sandomierskiem, lub Hrubie-
szowskiem tam zrobić coś mo-
-żna — Jeżeli to tylko spekulacyja
to taki jak na majątkach nie zo-
-znam i sądzić o tem nie umiem
Kretkowy mnie o radę nie pyta,
więc nie moją dawać mu tę —
ofiaruję się ale tylko w Hrubie-
-szowskiem lub Lubelskiem —
Obiecujesz że może do nas kiedy
przyjedziesz daj Ci Boże zdrowie
żebyś mógł to zrobić — I ja
zaczynam się kurować przeszło od
tygodnia serwatką i ani mi
szkodzi ani dobrze nie robi, zdrów
jestem zresztą ale mam szum

w którym wielki bój się zbiły
to nie było przygotowania do
tego co to trwało w Consilium
facultatis trzeciej nazywa-
Steffla i ja jedziemy za dni parę
do Romanowa tam przyjechała
Kasia z mężem i moja żona z
nią niezbyt dalej ja zaś wrócę
i chyba potem pojadę bo mam
fabryki rożne i muszę to bardzo
przypilnować —

Jeśli byś pamiętał i mógł
przywieźć do Krakowa farby i
przyrząd do malowania na por-
celanie a może jest i jaka o tem
broszurka czy instrukcja i —
herbaty przywieziesz poradujesz
się — Bądź zdrów kochany
Bracie, Bóg Boże dopomaga

Twój Emilian

Kran 31 136

środa 28 Maj.

75?

List Twój dziś odebrałem. i

spieszę ci odpisać – Zosia

nie miał w Warszawie, wy-

znano go w interesie odes-

-słaniu do Petersburga, Antoni

nie dawno mi donosił nie

-wiele mi je spodziewa się

nieja w Czwartek i że w

sobotę mają wyjechać –

Kajetan pod przyjedzie tu

w Sobotę i około środy

lub Czwartku wyjedzie, stosownie

do tego jak nasz interess

którą ta przed wyjazdem
mamy do załatwienia
wspólnego, najprzód do
Drezna jedziemy a potem
zapewne do Karlsbad
skąd ja, a moje i
Kajetan do Wiednia

Herbatę przynoszą
nie piszę dłużej bo ta
nalewają się gdyż w
stronie panie moje

137

wyruszają do Jasnego (?)
na wakacje i szczęśliwego (?)
twój – a mieszkanie
odnajdzie na [illegible] 4 [illegible]
Bądź zdrów do widzenia

Twój
Eugen (?)

315
138

Widzę że mam jechać do was, kochany
Józefie, chcę się z tobą skomunikować
żeby wiedzieć kiedy powrócisz, bo mam
zamiar na parę tygodni do Drezna
przyjechać żeby się z Tobą zobaczyć. -
Święta Wielkanocne upłynęły nam
w kółku rodzinnem, naprzód przyje-
chali Zdzisławostwo Rub. potem Kajetan
z żoną i wnukami, Joasia z Wandzią (:)
ciebie i twoich nam tylko brakowa-
-ło, bo nawet i Staś Eun. był z nami
byli Walewskostwo i dobrze nam było
tak razem, ale jak wszystko przemi-
-ja tak to przeszło, teraz każdy się
rozjechał w swoją stronę, została nam tylko
Kazia na parę tygodni, potem z
matką pojedzie do Warszawy i z
Romanowymi jak będzie wracać zjedzie-
my, potem Kajetan ma jechać do
Trencyna - Ja od 10ciu lat pierwszy
raz w domu, dziś [illegible] do

roboty, wszystko się ku sta-
-rości trochę nachyliło, muszę więc
coś ni coś ponaprawiać, a przytem
chciałoby mi się i gospodarstwo dopa-
-trzyć, roboty więc teraz mam dość —
Joasia także w ciągłych kłopotach
trzecią córkę Wandzię wydaje za mąż
za p. Bychowca, pp. Życiowni chcieli-
-by żeby ich podzielić, ten trud spadł
na nas, bo nim Kajetana i Wa-
-lentego wybrali, dzięki Bogu szczęśliwy
potrafili choć w części dogodzić —
Ciotka pisała list do Kazi
skarżąc się na rzeki, o kotunie zaś
od Czan bankowej do konfitury nie
dzieła nic wiemy, cóż my jak
każdemu z nas owoc lub bardzo z biedą,
mam tylko nadzieję że przecie ciotka
wszystkiego mi oddała i na taine un
petit magot, bo jakbolwiek bądź po

najbliższym życiu Prusiana po Walentym
na niego spadnie, niewiadomo jednak
kto kogo przeżyje, bo Walenty długo po-
-żyć może a sama Pani pochodzi także
z rodziny długowiecznej (matka jej dotąd żyje)
a przytem z tego co słyszę myślę że Pan-
-żony mężem ale nie wiele więcej jak
tytuł dziedzictwa z nią, mówię, że nie
warto zostawiać komuś co tak fundusz
szanować nie umie — Martwię się
wszystkiego myśląc że i Pani Berendt mu-
-siała mu dać abcyzyt bo wycisnąć jej-
-by nic nie da, ściśnij go mocno, najle-
-piejby może było żeby poprzedawszy
Orzechów, wielką ... co można
starali się Biadanowszczyzny oczyścić i
tam siedli, mogliby mieć jakoś dobry
kawał chleba a przy oszczędności kiedyś
powiększyć się —
Wiem ciężko tego robić w niektórych
miejscach z głodu było wypadło, ja
trzymam się ale ciężko było mi

bardzo, od dni paru zabiedni trochę
ciepłej i roboty w polu się zaczęły –
Od czasu jej choroby i operacji Stefka
choć zdrowa, ale jakoś tyle nie ma
jak dawniej – do Warszawy od dawna
nie zaglądałem i znowu odwykłem
od niej, trochę małej i postaram się
coś ci przysłać – Bądź zdrów i nie
zapominaj o Nas –
Stefka i Kasia pozdrawiają Cię serdecznie

Twój
Eugeniusz

8/5 6. V
24. IV Dotn

Dowiaduję się od Ciotki że [illegible]
wrócił z Vichy, mówiła mi na-
-wet że niezbyt zadowolony z kuracji,
przed skutków, zdaje mi się po każdej
rodzaj mi następuje, niewiem [illegible]
-bo czy doktorom pojedziesz bo pie-
-niędzy niema etc. niewiem dokła-
-dnie jakie są Twoje interesa, kochany
bracie, wiem tylko co do mnie[illegible]
żebym potrzebował ~~[illegible]~~ dostatku pracy
[illegible] [illegible] wydać na podtrzymanie
zdrowia nie [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] że sobie rady głowa
i ręka dać potrafię, a przytem
czy to dużo uprzejmości do życia
potrzeba? a jakkolwiek bądź nie
potrzebne wydatki są dziś wszy-
-stkie w każdego z nas, potrzeba
nie wielkiej rzeczy w budżecie sta-
-nowczej, za którąbym Ci nie kazał
[illegible] nie najmniejsza a [illegible]
myśla i [illegible] [illegible] nie

nie przejdą twojej uwagi a zdro
nie przedwcześnie — Ja dotąd
byłem ciągle w drodze za interessa
nie potrzeby, jeździłem wszystkie
potem nieskończenie [illegible]
zostało mi tam byłem w Kurs
z kilka dni temu jakiem swoich
gospodarzy ale teraz promienie w
-rodzaju oziminy, jeszcze a szcze-
-gólniej brak paszy nastarczeniem
te zadaniu sobie — Dałem przedtem
Kapitanowi dla syna ale zrozu-
-miałem że być gotowym pod pole
(nie wymagający [illegible])
z [illegible], stwarzała mi długo po-
-znanie odległość od najbliższych Żydi-
Rabik. Dziś u mnie i woły żeby
w imieniu zostało — przynajmniej się
jednak że nie ciężkie do którego
przyzwyczajeni nie łatwo na innej
stronę zaniesiemy, sądziłem że to

i nadto przykrem jakby mi iż
inna strona zastąpiła — Biało-
wierzycom zatrudniła się naukowe
dziejowemi, nie przyznaję niemożnym
że wspólnego co nam mówisz: Ciotka
litując się nad Bosendtem który nie
jest być przyjmowany i nie się znają
przed przyjaciołmi zaś iż nałożono
na Białowierzyckiego areszt za 55 tys.
Tal. w imieniu Bosendta biedny
[illegible] zawsze tak bardzo mi i jest
później żałować przychodzi mi Kochu-
sia który na wszystkim [illegible], oprócz
długu 20 tys. rub. zaciągniętego na
finansowe [illegible] obroty wynosi
jeszcze Bos. 55 tys. rub. czyli do
którego [illegible] Białowierskiej
nie nabiorę — co dalej będzie? Ktoś
mówi że to powinna nałożyć aresz-
-towo w każdym razie [illegible] omyłka!
Biedny Bos. przychodzi i [illegible] już [illegible]
[illegible] [illegible] Białowierski — [illegible]
-stanie się [illegible] ze Białowiersk[illegible]

do Berendta już nabiorę, ciotka tylko
nie mi odpisu i ubolewa nad sie-
bie — żeby to nie było smutne by-
łoby dziś śmieszne — Pan Ber. wa-
niewj przysłali z rodzajów kostusia i u-
nie bambiscoly — Pani na jej kłotni
nie rozgląda figury ma mniejsze
teraz ni brzydkie nie ładne a po-
-mo tego taka droga!!! Cała te go-
-spodarstwo i fundusz i dzieci —
Ja około października będę u Ciebie
o dniu przyjazdu uwiadomię
bo chcę być w [illegible], [illegible]
[illegible] co jabłek [illegible] lat trzeba
to zrobić i jakie [illegible] rub. wydam
na to uważam za dobrze użyte
w drogę [illegible] teraz i [illegible]
tno i nudno nam ale cóż robić
dzieci jak wyrosną gniazdo
rzucić muszą i wzięli [illegible]
nie [illegible] prawa — we [illegible]
podobno będzie [illegible] Wandy [illegible]
2

która, jak wiesz zaprasza,
iść za Bystrowska - żeby
ten zgromadził nas zaproszon
do Złotnego, bo w listopadzie kaplice
ma się odbyć - Kajetanostwo,
Zdzisławowy Kazia zaproszono to
przyjadą - W Warszawie nie
zaglądam prawie nasyciłem się
nią przez kilkoletni pobyt a
szkoda mi tracić mój latem -
a lato mamy prawdziwie bo
ciepło i pogodę, aż nadto na-
wet pogodę ~~[illegible]~~ dla gospoda-
rzy - Tunia bawiła cały ja-
kiś w Romanowie razem z nami
i przyjeżdżała po nią Antosia -
Wiesz że Jaś straty poniesione
w znacznej części naprawi bardzo
- tej kiedy to też ostatecznie jego
fach którego się trzymać po-
winien, do on sobie ze swojej
głowy rady - Dowiedz bardzo mi

uściskaliśmy go. —
Strona nasza bardzo się
odmieniła, choć nowy element
nie bardzo się tu rozsiadł i prawie
go mało prawie jednak, co stare
rycerstwo, stary generał się
już stamowie, z dawnych żyje
tylko stary Jatorbowski — wspom-
-nieni Walentego, sekupolina młode
Stęzyna — w Lisowej młody Zen-
-bicki ale ten na ziemi bardzo
-stary a mają więcej arystokracji
jak długów, których także nie
mało szukam sobie ostrożniejszych
choć prosto czas nam skra-
cając na którem nie brak
Zagarzdziłem się a czas tej
drogi — Bądź zdrów więc bracie
pamiętaj o Nas
L.

Stella przesyła ci pozdrowienia
d. 10/22 Lipca 75.

143 ~~317~~

Słoniatycze
d. 2 Paźdz. 75

KR

Kochany Bracie —

Postanowiłem sobie być
u Ciebie a że wszystkie
postanowienia moje
bezbłędnie było podobnie
stem — spełniam, że
—raz swoje listem się
w środę do Ciebie wy-
jadę z tąd 10go b.m.
i na Lwów, Kraków
da Bóg mogę być chociaż

-sty adres: Lublin, Tyszowce

na dni kilka
do Stacy — Droga moja
Zajmie mi jednak
więcej czasu jak ty-
-dzień cały bo nie naj-
-prędzej pojadę z powro-
-tem Lwów i Kraków więc
-cej mi dni zabierze
jednak przed 20tm gdy-
-by czasu —
Przyjechałem tu
do dzieci od pana dni
Żona moja bardzo prosi

144

- albo autotelegrafuj przez Warszawę Lublin do Zamościa — Kopelmanowi odesłać do Hrubieszowa - a przez no-

-ny i zabawnie zapewne
-ne pary niej z Ate-
-na nigdy ~~[illegible]~~ znowu
powróci — Zjściło do
podobna do przyjem-
-nej albo przynajmniej,
bo zawsze ci miły,
jaką wspólną w Chambres
gościł najmniej do nie
tyle jak do hotelu kosz-
-tuje będzie a co mi
stoi — liczę się ze

Piszę ten list bo chciałabym zna-
leźć jakiś kątek tam, ale także
nie chciałabym się krępować jeśliby
mię nie miał Zaniósł jakie napisz

znowu zobaczymy się
bo naszych ciężko
by już nam —
Gdyby mógł to tele-
grafować byłoby jeśli
był w stanie akuratnie
oznaczyć dzień przyja-
zdu mego — Bądź
zdrów tymczasem;
Kocham
Eugenia
Stefa się uniżenie pozdrowić
Kazia z Zdzisławem zasyłają całusy

L K

d. 29 Maj
10 Czerwca 75.

Kochany Józefie – Mocno
dziękuję Ci za przysłanie w
liście igły i za poczciwą
pamięć twoją głównie bo
igły w istocie na nic się
nie zdały tym bardziej że
przed się przyjściem mojej
Pani a razem sługi jej
w naszej nieobytności na
szyju ostatniej popruli-
może być i [illegible] stało bo
zanadto skomplikowana była.
Czuję się już nie zdrowo ale
piękna pogoda myślę że naj
lepszy lekarz na reumatyzm.

dobywamy tu nawet w dotkliwej
egzystencyi która, przyznaję się,
po ostatecznej decyzyi że tu
nie będziem, trochę nam nawet
zrobiona. Tem że to tak da-
-leko i tak trudno dostać się
do Dzieci i zadość uczynić
wezwaniom ich ciągłym - Sko-
-pka zebrana się tam - Uro-
-dzaje u nas niżej średnich a
ceny idą w górę, znać to i
w innych miejscach nie lepiej
przewiduję z wiadomości offi-
-cyjalnych głód w 32 gubern. tak
znowu źle u nas nie jest.
Od Kraja dawno bardzo wiado

-mosi nie miałam, nie tyl-
-ko że Krzysiowi jego kazano
do wód jechać a i ona się zy-
-bierze — Stoczniowa Tunia bawi
teraz w Szasi która bardzo tem
rada — U nich znowu, dzięki
Bogu, urodzaje mają być średnie.
Średnia córka Zosi - Jadzia — z
własnej winy zmusiła matkę
do ucieczki, charakter Papy od-
-rodził się i gwałtowność do
Fanatyzmu Bismarkowskiego po-
-sunięta — tej nie żal mi, jak
tylko biednej Zosi która się
zagryza — Z Ciotką widujemy
się często zawsze łaskawa — Kocha-
-na lubimy i żałujemy bo w

cięży tych kłopotach 1º z Niemcami którzy go tu atakują i Białoozierskiego (Białoozierskiemu) -dziei grożą 2º z opuszczającemi posesorami żydami którzy mu różnie krzywdzą i od których brać się musi, prawnie nawet co u nas i przykro i kosztownie. Oto są wiadomości ze stron naszych ale ten i przyszły pomiędzy spokojnie ale 1878, da Bóg doczekać, wybieram się na wystawę a i ... dożyjemy i tu tam będziemy zobaczymy się może, ale to tak daleko że nawet nie ... się projektować godzi — Mrozy i u nas po ogrodach przestawiła szkody zrobiły ale nie tak bardzo bo win-nic nie mamy, tylko w ogóle na wszystkich drzewach pomarzły ale od... puszczają — Kiedy zdrów pamiętaj o nas i kochaj Nas Twój Zygm...

147 ~~37~~

Kossak 28 Lutego 1875. Dostał 12 Marca

Nadchodzi 19 Marca zechciej więc,
Kochany Józefie, przyjąć od nas
szczere życzenia. Raz jak wyniosłem
się z Warszawy mało mamy wia-
domości co się z tobą dzieje, słysza-
łem żeś był trochę cierpiący, żeś te-
raz lepiej o to wszystko co wiem,
wybierałem się i wybieram do
Drezna ale to nie tak łatwo
przedsięwzięcie teraz kiedy z większym
kosztem połączone, dawniej dawa-
no mi mieszkanie w Blasewitz
teraz za list który napisałem
a na nieszczęście był prawdziwą
przepowiednią, jestem w kom-
pletnej niełasce ani podobna mi się
korzystać z dawniejszego zaprosze-
nia a stać w hotelu znowu drogo
muszę więc czekać chwili kiedy
się trochę więcej grosza w kieszeni

— ni znajdzie

bo choć rok tero co do intraty zły nie
był jednak dla mnie był ciężki z
powodu wielkich wydatków i tak na
-przód wesele pociągnęło koszt znaczny
wyprawa także potem resztę grosza
oddałem dzieciom, zaraz po weselu
żona moja zachorowała bardzo ciężko
na zapalenie okostnej w nodze, tak
że musiałem sprowadzać doktora
Kosińskiego z Warszawy, uważając
co takie pan profesor kosztuje, wypro
-wadzi wszystko dobrze ponieważ po
-tem mogliśmy obaj do dzieci po
-jechać – tu przesiedzieliśmy prawie
rok, imieniny moje, i ja zostawiwszy
-szy żonę byłem tu w Dobrzyniu gdzie
znalazłem już w skutek prośby przed
kilku miesiącami podanej pozwolenia
zostania i zamieszkania na Litwie,
znowu więc do starych kątów po
10 letniej tułaczce wróciłem, razem
ze Stefką przyjechaliśmy tu od
tygodnia i zapewne czas jakiś
posiedzimy – Na święta tutejsze
mamy wieść naszych dzieci i
Kajetanostwo u siebie – Należy
jednak żeby mi odwiedzin nie tracić

daj Boże tylko zdrowie — Strony
nasze opustoszały bardzo i żało-
-śnie mamy przez domów, nie
skarżę się jednak na to bo wolę
mieć nawet bez ludzi jak miasto
gwarne a przytem teraz przestrzeń
dzieląca mię od Romanowa i
Warszawy nie na mile ale na
godziny się liczy — Stacja od Dobrego
wiorst 8 a potem do Chotylowa i
4 mil do Romanowa razem więc
jedzie się 8-9 godzin, nie tak
więc jak dawniej 3 dni — do Warsza-
-wy mam 8 godz. jazdy a nawet
do Drezna nie więcej jak godzin
24 żeby nie ten paszport i nie
koszt — Zima tegoroczna wszę-
-dowa, śniegi i mrozy trwały do
23go, dziś jest pomiędzy łagodne
może też i wiosna być zechce.
Gospodarstwo przez czas niebyt-
-ności mojej opustoszało mocno
i roboty mam sporo, ale też
człowiek zatrudnienia potrzebuje —
Siedzimy teraz we dwójkę smutno

i mądrą mamę, nie bez tego
żeby się za Kasią nie rozchmurzył
a to tak dalekie że niejeden ucho-
-dźca i zatęsknił że wydał zamąż
synem tylko uczy że egoista być
nie trzeba —

Bądź zdrów Kochany Bracie

Polecam się tobie

Bracie

Eugenjusz

Stefka najserdeczniej cię pozdrawia

~~346~~ 149

Warszawa 1 Lutego —

Mój kochany Józefie — Z listu twego
ostatniego widzę żeś bardzo zdekurażowany
bo ci drukarnia nie bardzo gładko idzie, daj Boże
żeby się ten interes powiódł jak najlepiej
jak się to zaczęło to się już prowadzić
powinno a jak to widzę w każdej entre-
-prysie główną podstawą rzeczą jest wy-
-trzymałość przyznam że się jednak że
niełatwo rozumiem w twoim położeniu
jakiejkolwiek bądź handlowej operacji
w której chcąc korzyść mieć samemu
z konieczności zająć się trzeba, co tobie
myślę że prawie niepodobnem było —
Ja sam żebyś z drukarnią wydawnictwo
prowadził jakiegoś przyjacielskiego lub ga-
-zety połączył, która [illegible] że [illegible]
-byś potrafił, któraby niejako sama
przez się, jeżeliby była dobra, fundusz sta-
nowiła, byłoby to rzeczą korzystniejszą, ale

sama drukarnia niezbyt rozumiem
jakie korzyście dać może, jestto fabryka która
może być zyskowną, za mało znam Drzano jebym
musiał sądzić o tem, zdaje mi się tylko że cię okra
-dać będą, daj Boże jebym się mylił. Praca
twoja bez spekulacyj żadnej z Tatarsiią jak
myślę dać ci może 1000 rl. rocznie a tego dla
jednego aż nadto dosyć żeby mógł żyć dość
wygodnie, bo ja z tego żyję w Warszawie i mamy
co jeść i jemy nie gorzej od innych – Trzeba sobie
w prawdzie w fantazyjach i zachciankach
często odmawiać nie tak to jednak trudne jak
kto przeszedł przez to co ja. To też byleby zdrowi
Stefci i Kasi o resztę mniejsza. – Kasia
chodzi na pensyję uczy się dobrze bardzo i
ja też nie pozwolę żeby nie źle było, choć
-by miejsca ale ponieważ jak mówiłam nie
komu dzieciego przydać się nie mogę nie
chcę się nikt narzucać, dziękuję ci za to coś
robił ale ponieważ to niepodobna dajcie
niech pokój jakoś może dokołatam do końca
~~~~ Więcej jak kto inny mógłby mi dopomóc
~~~~

p. Józ. Zam. który jest teraz w Dreźnie nie łatwo to zainteressować go, a badaj że i sam chory, ma tu on w Gelchabów przeważny głos.— Co do sukcessyi starania siostry żony mojéj nadaremne papierów niema nic nie zrobi- wszystko całkiem nie chodzi na teraz o odchodzenie, na co pieniądze potrzebne chodzi tylko o dowiedzenie się czy w téj sukcessyi jest co prawdy a ostatnik wtedy i za odstąpieniem pewnéj części z łatwością się znajdzie.— Myślałam że się tam ktoś mający stosunki z Brütenem znajdzie może że to niepodobna bez niej to robić co podobna będzie.—

U Kajetana byliśmy na świętach to nam prędko i dobrze zeszło, Kaj pojechał po skrowane na kmetu, czy będzie w Dreź. bardzo wątpię, ma być to wprawdzie w końcu lutego ale o dalszej podróży nie słyszała-łam. Cieszy mnie że Ciotka zdrowa i bardzo chciałabym was widzieć ale czy nie to podobna będzie, iak dla paszportu tak i dla pustéj kieszeni bardzo wątpię.

Przebywam tej zimy drugą ostateczność, w rok[u]
zeszłym tam gdzie byłem marzł merkuryjusz
na termo coś niżej około 40° być musiało
teraz tu było 12° dni parę a zwykłą pomi[...]
wiosenne jeszcze z tą własną temperaturą
oswoić się nie umiem i ciągle ktoś z na[s]
zakatarzone — Stefka pozdrawia Cię, Kasia
razem całują, Twoich mierzę czasem — zdrowo.

Twój L

Bodki 8/20 Lutego 76

Kochany Józefie –

Co ty tam porabiasz mój bracie? tak dawno nie miałem żadnej wiadomości od ciebie że mi jej potrzeba – My teraz resztę zimy spędzamy sami, Stefka siedziała prawie ciągle w domu a troche się rozkaszlała – Byłem na jakimś polowaniu na łosie, gdzie 3 ofiar tyś padło, teraz znowu

Pisz często do mnie i kochaj. Przypomnij się Zamoyskim
Ukłoń się ode mnie ... Stefci ...

miałam wizytę Kamińskiej
z udoskonalonym a za
dni parę jedziemy znowu
do Romanowa na jakiś ty-
-dzień, na Wilanowie zdo-
-łamy nadzieję że ten pa-
-rę osób tu zbierze a na-
-rzut moje i dzieci przy-
-jadą, to możemy się ja-
-koś urządzimy, przebywa-
-by tę nudną część sobie.
Zrobiliśmy teraz projekt,
na rolę przyszłej oddanej
właścicielowi Kajowi Doth-
na jego zamieszkanie w

1506.

Warszawie a na lato przebyć
czas jakiś w Skawinkach,
dla nas starych to będzie
dogodniejsze jak kłopotać
się na ulicy znajdzie —
Mógłbyś się utrudzić ka
pelusz iść do Maczyny
„Princess of Walles„ dla Stefki
maszyna kupiona w Maga
zynie: Altmarkt u Schössergasse ecke
Aug. Kennedka próbuj iść z tym
biletem dołączam, potrzeba
cienkich za jakiegoś talara
dlug [illegible] y podziękowaniem
zrób, sam fatygować się
nie potrzebujesz trój [illegible]

to zrobi — Przed paru dniami
odebrałem list od Pani
Skirmuntt córki mego przy-
jaciela P. Kazimierza z proś-
bą żebym się dowiedział czy jest
u ciebie spokojnie list. który
wysłała, ona pisze list.
chciałaby o tem wiedzieć,
myśli jakby z tego źródła
korzystać — chciałby się
stanowczą odpowiedź na-
pisz co o tem sądzisz, bo
chciałbym coś zakomuniko-
wać — Bądź zdrów;
Pamiętaj nas
Twój Lucjan

76 ? 1/2 76.

~~348~~
157

L K

Dzięki Bogu mogę Ci znowu
winszować i życzenia moje prze-
-słać na Twoje imieniny, tego
życzę Ci co sam chcesz a
przytem sobie żebyśmy Cię zoba
czyć znowu w Twojej ślicznej
villi i żebyśmy mogli kilka
dni przebyć razem jak w tym
roku, tylko na drugi raz nie
przyjadę zimą bo dużo przy-
-jemności się traci, i w podróży
i w pobycie. My zdaje się że
wolni oddamy za rok Kajetanowi
a zimą, sami będziemy w War-
-szawie latem u dzieci, kolej
nadwiślańska zbliży nas do
nich, i łatwiej się będzie do

-stać jako z tąd bo teraz tak
daleko – a przytem czy to
warto komuś starym kłopotać
się gospodarstwem ~~[illegible]~~ straszniejszy
nadzieję dorobienia się czegoś,
kontentuję się tem co mam a
jakkolwiek będzie zdałoby mi się
żyjąc jak i innym ale i tem
co mam wystarczyć sobie
potrafię – Dziś bawię tu
teraz ale prędko jadę na
wieś Mamusi zaś całe Komu-
nowskie towarzystwo to
będzie z nami, jaka to szkoda
że tu tak daleko i od-
-dzielony od nas nieprzebytą
granicą. Wiosna już u nas
śniegu nie mamy i było raz

już stop. A ale tam dowiedzieć
trudno chcielibyśmy umieścić chociaż.
Widujemy często Ciotkę która
ma się nie źle, na nogi się skar-
ży, Kostusia który interesami
zajmuje się czynnie dlatego go całe
nie zaczęło przez kąt wprzódy.
Kajetan zajęty nowym swoim
zawodem literackim tylko o na-
szych stronach — Tych odebraliśmy
Stefka każe Ci jak najpiękniej
podziękować, zwłaszcza tylko że
brakuje ciem[?] ale ma siedem
temu się obchodzi —
Bądź zdrów mój drogi
Józefie i kochaj mię
Twój Łucjan
Joasię widujemy często ~~Konstanta~~ że
przegonienia życiu —

Kochanemu Stryjowi składam moje najszczersze życzenia i rączki Jego całuję

Przywiązana Synowica
Kazimiera

Do tego stosu dobrych życzeń które w dniu tym odbierasz i ja moje dołączam i proszę o mały kącik w sercu

Stefania Krasnowska

12/24 Maj 76
Kotlin

Dziś już dawno jak pisałam do Ciebie chcę Ci się więc przypomnieć choć nowego a ciekawego niewiele — Przed świętami na parę tygodni odwiedziła nas Kasia ze Zdzisławem na święta jednak zostać tu nie mogli dla domowego gospodarstwa, a to tak daleko niestety, i droga niemało kosztuje że za te pieniądze możnaby być w Dreznie i nazad. Na Wielkanoc jednak mieliśmy dość liczne towarzystwo, byli Kajetanostwo z całym domem, Joasia i jej 2 córki z mężami zebrało się około 20 osób i było dość gęsto w naszej chatce,

ostatnie to jednak święta
na moim gospodarstwie, bo
na święta Jerzy oddaje już Ka-
-jetanom, takiśmy to z moją
żoną ułożyli, bo za daleko
od dzieci; odtąd zapewne zi-
-my będą nam gdzieś na
boku uciążliwiej przechodzić,
a lata w Hawratyczach u
dzieci — Kajetanostwo mają
trochę zmartwienia bo nawet
Krysia ich w Rydze przerwać
by musiały, słabego zdrowia
i doktorowie dla klimatu
nie pozwolili wracać, jedzie
teraz do Ciechocinka, podobno
z Kajetanem a potem
niewiem co z nim zrobić
zechcą — Ja dziś drugie

krzątałam się koło gospodarstwa, zatwiał go jednak wszędzie do czego przyczynił się i to że tego rocznego urodzaj jest unter dem lüder .—

Kazia zwierzyła sobie u Swojej żony że się Tunię poz=woliła, bardzo mię z tego uszczęśliwiona — Staś Zuni wybiera się do Włoch dolęd i ty masz z nim jechać. Zazdroszczę wam tego bo bro chę znając Włochy, wiem co to za rzecz czarowna taka podróż a szczęśliwie tyż dla niego że idzie z tobą bo na=leżycą go patrzeć, ja mam

jeszcze o podróży do Paryża w 1878 r. na wystawę, Francyj nie znam a że to dalekie marzyć nie mogę —

Stefka pozdrawia Cię serdecznie, za igły słicznie Ci dziękuje i jeżeliby twój Tureckiego mógł dostać kilka do tej samej maszyny (Princess of Walles) w tym samym składzie bardzoby Ci wdzięczna była a ja przy zdarzonej okoliczności uiściłbym się z tego długu —

Bądź zdrów i donieś mi o sobie

Twój Brat
Ignacy

155 ~~250~~

d. 7/19 Sierp 80 r.

76?

Widząc z listowny żeś już wrócił do Wrzesna chciałbym mieć wiadomość trochę szczegółowszą o zdrowiu twoim i o tem co porabiemy — Co do mnie jestem w Wólkim gospodarzy sobie ociaten ale zdaje się z L. rezultatem że żałować, sądząc z tego ostatniego roku, gospodarstwa nie będą, bo urodzaj mniej jak średni a ceny nie wielkie ~~to~~ w ludzi jest dość dobrze, — Byłam przed kilku tygodniami w Kaliszu gdzie bawiła Tunia odwoziłam ją do Warszawy gdzie przyniósłszy się dostałam pozwolenie zabrania jej do Wólkiego, przyjechała mię tu używać willegiatury i nudzi się, bo Stefka pojechała

do Klosiatycz a ją zostawiła
na gospodarstwie, taki dzie-
-ń spodziewam się jej z
powrotem, a za parę dni
znowu oboje pojedziemy bo
Kazia ma chorować u
nas po trosze nie prędko, daj
Boże żeby wszystko poszło
szczęśliwie — Zato ci tak
szybko minęło że ani czasem
nie miałam opamiętać się
a tu się i jesień która
ja niezbyt lubię — z interes
-sami ułatwiłam się już po
trosze bo Brat kupił u
mnie prawie wszystko co
miałam do sprzedania trudności
tylko będzie z przeniesieniem

tej reszty gratów któreśmy sobie
zostawili, czysty zysk będzie to
na starość. Z dziećmi razem
będziem i nie będziem potrzebo-
-wać jeździć bez ustanku — Zosia
ma biedna dość kłopotów bo
Zosia chora i wyjechała do wód,
a Jadzia na dobre zwarjowała
tak że ją musieli do Warszawy
na kurację odwieść i koszt
i zmartwienie, strasznie biedna.
Zaalarmował ten Staś Kajetana
o pieniądze bo mu się okazało
zgubił połowy, a prawdopodob-
-nie przegrał kilkaset rubli
i na samym początku podróży
pisze mi pieniędzy nie stało —
straszny z niego marnotrawnie
z funduszu który mu Kodzie
zostawili przedtem z Łapsiecji

dnj Boże żeby się sam potem nie-
gwarantował jak najstarszy Rusin
Antoś który wziąwszy Rkps. nie
ojciały swego, zgrał się i w łeb pal-
-nął sobie — Mam jeszcze jed-
ną propozycję do Ciebie którą
jednak nie bierz o przymówkę
do prezentu bo nie przyjmę, wie-
-dząc że exsupujesz kilkanaście
exemplarzy każdego swego dzie-
chcę u Ciebie kupić z rabatem
księgarskim całą serię powie-
-ści historycznych bo je mieć chcę
„Starą Baśń" kupiłem podobała
mi się, tym sposobem taniej
by mi to wypadło bez ubytku
dla Ciebie, pieniądze jak naj-
=naręcz albo bym komu w Warsza-
-wie opłacić albo odesłać — jeś-
li się zgodzisz to przyślij mi
assygnacyę do Gebethnera na
jeden exemplarz, * oznacz sposo-
płacenia i nie gniewaj się że Cię
tem utrudzam — Kończę — Twój Łukasz

D. 22 Grudnia Horiatyszcze

Po rozstaniu się z naszym świa-
tem się na nowo do Wrocławia
gdzie przespałem się godzin
kilka w dziennej jakiejś naj
okropniejszej ale o 3 kroków
od Bahnhofu mającej, dnia
pozwolonym [illegible] jednio
zapytem do Krakowa tuż od-
nie za [illegible] dłuższy nato-
da [illegible] które [illegible] się w
okropniejszym [illegible] Kümmel
i Kamm [illegible] stra-
szliwie [illegible] w Krakowie,
na [illegible] było za późno, po
czytawszy więc parę godzin po
łożyłem się spać; zacząłem
pierwszy raz moją po
[illegible] w Sz. Maryi była

do Eljana, list twój dał mi
tu u poczciwego ks. Wolnego
przyjęcie serdeczne, wszystkie
pokazał mi obrazy i foto
grafije z obrazów przedanych
oraz ogromną historyję ubio-
-rów polskich którą przygotow-
-je, bardzo mi się podoba —
u pp. Szczepkowskich byłem
na herbacie także bardzo
serdecznie przyjęty, o 10tej
wróciłem nazajutrz odwie-
-dził mię Eljasz poszliśmy
z nim do Xcia Jabłonowskiego
w którego jest obraz Męczeń-
-stwa w istocie bardzo i
bardzo ładny — Zwiedziłem —

Muzeum Archeologiczne które
mój założeń liczy 4 lata
egzystencji na tę zakładów
z istoty jest już bardzo zna-
-czne, i wielką zasługę za
ściągę professor zebrawszy
tak znaczny zbiór — Był
tak dobry że mi zamówił
Księdza dla pokazania grobów
które już tak ślicznie odrestau-
rowane zostały, wieczorem tegoż
dnia wyjechaliśmy i bardzo wy-
godnie dostaliśmy się do Zarostanie
Z kąd Kamlerg to jest przesłanie
pierwszy oparliśmy się w Belgii —
wpośród już było ciemno zmierzch
przyjechali granicę, nazajutrz wie
tam
założni dostaliśmy się do Tamasson

o 11tej rano a około 1szej
byłem już w [illegible] –
znalazłem już gości, na imie-
ninach było kilkanaście osób
(do 30tu) zaproszono mię na po-
lowanie w okolicy gdzieśmy
zabili 4 sarny i 12 zajęcy a
przed przyjściem polowanie będą
w lutym, przez [illegible] bez siły
nie przyszło dostać trzeba przy-
szłej zaraz zaś po [illegible]
Kolum [illegible] do [illegible]
gdzie przebędę do końca zimy
Piszę to parę dni przed świętami
[illegible] li się od Was
wszystkich kazałem opłatka
z życzeniami obyśmy byli zdrow-
kich [illegible] obawy [illegible]
Twój zawsze –

76?

351
159

Г. Іосифъ Крашевскій взялъ въ 1858 и 59 годахъ изъ библіотеки Житомірской гимназіи, подъ собственноручныя росписки, книги на сумму 43 р. 95½ коп. и не возвратилъ; кромѣ того обязался въ 1859 г. купить на свои средства для гимназической библіотеки сочиненіе „Uckert's Geschichte der europäischen Staaten" стоющее 172 р. 65 к. съ условіемъ, что деньги эти онъ уплатитъ въ три срока — но въ счетъ этой суммы внесъ только 60 руб., а потому проситъ взыскать съ Г. Крашевскаго сто пятьдесятъ шесть руб. 60½ коп. —

1877 ~~226~~ 160

Romanów

1 Stycz.

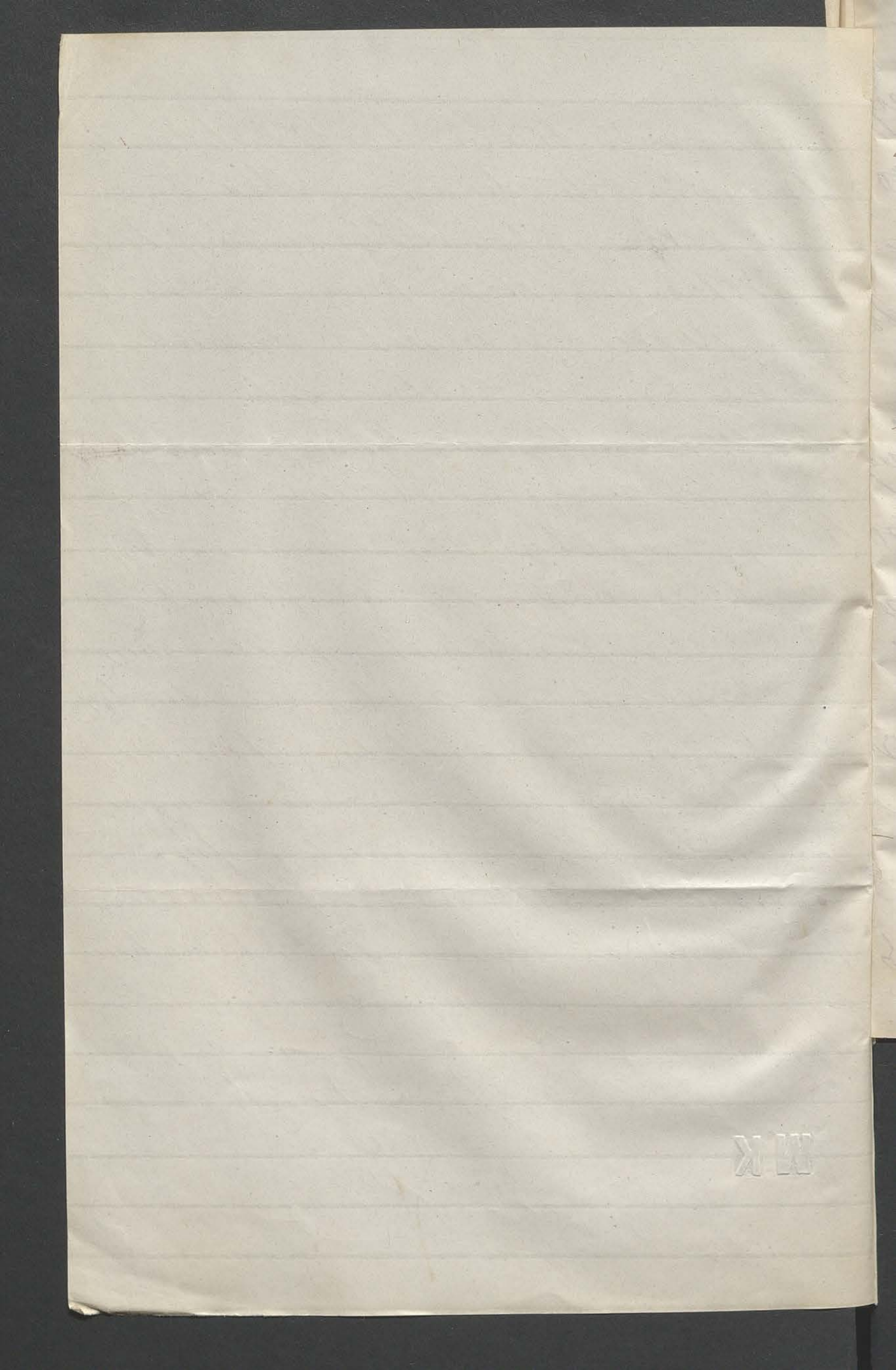
I znowu nowy Rok piszemy, czy nie
-szczęść warto? – zdaje się to nie, bo
czegoż? Życzmy sobie starości tego
nam tak znowu kochanemu po
-trzeba nie było, ale cóż sobie
życzmy dalej i na tę to dalszą
drogę, kochany Józefie, życzenia
ci przesyłam aby ciężar który
każdy z nas dźwiga mniej by
nas gniótł; ja to w istocie po
-trzebny zbyt ludziom nie jestem
a przynajmniej nie mocny by
mają drożą rodzinę, bo kraj cały
któremu byś życzenie swoje nie
powrotną szkodę zrobił, życzę
więc Tobie żebyś ani na zdrowiu
ani na kieszeni nie szwankował,
żeby mógł przynieść coś ta
-kiego coby w sercu się naszym
możliwem zrobiło i życie nabo
-wie ..... dopowiedz sam sobie.

My przebyśmy kolka miesięcy
w Dicei, przetanowiłamy z ubecią
opłatek i przeżegnawszy pomyśliśmy
się na powrót do Dobrego, z
kąd dopiero latem ostatecznie
wyjechim, przyjeżdżając tam
wobec schodzi nam w Rzymiani
jutro zaś jedziemy dalej po wodzie
i blasku – O nas mnogo nie
nie mamy do donieśienia
dnie w Dobrym we dwójkę
schodzą jakoś choć dość tęskno
Toasia chorowała bardzo mocno
teraz lepiej podobno – Kapitan
ma się lepiej jak dowiemy ku
-rasja skutecznie była, Antosia
jeśliby z biedy za mąż zostawa
rodzice tylko krótką notką
oznajmują że zaręczeni –
Stankowi wszyscy przesyłają, za
-wsze tu cicho i odludnie na
tu raz tylko dawniej było

-szystko dziś ściąga bo P. Kulikowska
i P. Emilja ta bawią, Stas Ewoni-
-sobie także — Ja choć nigdy tobą
i Kajetanem stoję jeszcze do pisa-
-nia pomieści się nie sciągam
i zdaje się już z portretów niego
ani Tygodnik ani który nie ~~[illegible]~~ [illegible]
dadzą, posiłam się jak mogę.
Kiedy się zobaczymy trudno po-
-wiedzieć bo przedtem za granicą
nie mogę być, chyba jeśli dojdę
na wystawę paryzką, ale to tak
daleko że i przedtem trudno
sobie — niech mię choć czasem
wiem o tobie, jeśli byś pisał
adresuj do Wolfego — postaram
się przesłać tobie jakich nakładów
produktów ale muszę być u
siebie —

Zawsze Twój

[illegible]



d. 30 Wrześ. / 10 Paździer. 77
[illegible]

Doszedła mię ze strony
wiadomość że, Kochany
Józefie, nie zdrów - a że od
dawna listu od Ciebie nie
miałem chciałbym teraz
coś pewnego wiedzieć -
My po powrocie od Kasi
szczęśliwie w [illegible],
Stella do siostry ja zaś
zaproszony byłem na po
lowanie na łosie do Kie-
[illegible] gdzie przez dni
bawiłem, zabiliśmy w

przeciągu kilku godzin
sztuk 12, tej rzadkiej w
innych stronach zwierzyny,
ale która tu strzeżona się
umnożyła tej i tiez w
samych lasach skrzynnick-
niej więcej kilkaset
sztuk, potem wróciłem
i teraz z wyjątkiem kró-
tkich dróg w sąsiedztwie
siedzim w domu i ob-
żej już zabawiam — przed
paru dniami byliśmy u
Joasi która po ciężkiej
chorobie dziś trochę wyzdro-

-brała, byłaby nawet może
zupełnie zdrowa gdyby nie to
że na ciągłe zmartwienie
z córkami, została z jedną
która ma wpół warjatka.
Zima u nas była ciągła
śniegu teraz ostatniemi czasy (napadało dużo)
i obiecywanej wiosny jakoś
nie widać — Najnudniejsza
to pora i tylko książki i
muzyka czas skracają, książ-
-ki i gazety miewamy a i
przy gospodarstwie niemało
-nie czas zajmuje to też i
naszego lutego jeszcze bez
wielkiej nudy doczekali —
W naszych stronach cicho i

Ciotka doskonale wygląda i niezmor-
-na Białozorowa wczoraj dziś słodzy — Kostus-
ij Kruś, jak może, wziął pożyczkę w banku
Wileńskim i Niemców spłacił.

Spokojnie, szczęśliwie mało
nie bawią się panie i o
karnawale żeby nie kalen-
-darz nie wiedziałbyś my
całkiem, Kasia raz dono-
-si nam że była na jakimś
wielkim balu gdzie się wy-
-tańcowała, z czego radzi by-
-liśmy bo na tamtych -
Mąż jej jest gubernyjnym sędzią
to tyż na soboty i kłopotało
nie mało - O to nam zda-
donosi o nas, nie ciekawe
to prawda ale z takiego
kąta i od nas trudno żeby
się coś ciekawszego donieść
Chyba jeszcze że zawsze się zo-
-stanie kochany Twój Gucio

Przed niedawnym czasem posłałem
do Ciebie, Kochany bracie, paczkę
z trochą różnych spiżarnianych za-
-pasów - były w niej krupy odrzanka-
-ne i drobne, trochę grzybów i trufli
ale dostałem tylko przystawę i
garniec miodu lipcu - jakoż Ciebie
wszystko doszło nie wiem - My
z Kajetanem byliśmy w Lublinie i
z tamtąd ja tu wpadłem do dzieci
na dni parę z kąd wracam do domu.
a że nadchodzi 19 Marca chcę ci
przesłać życzenia na dzień twego imie-
-nia bo podobno nie dochodzą
jak się o tem z gazet naszych do-
-wiedziałem, co mnie mocno zaniepokoiło.
dla tego proszę byś napisał ale do Dobrego-
Kajetan kupił do Dobrego pol. Kupolin
ale nie cały bo by Kulików który sąsiad
drugi sąsiad P. Korsak - Morawcowy

przechodzi z powodu długów, a także
mając zawsze nabyć coś w sąsiedztwie
trzeba do której więcej przyczynki —
Ja zaś wziąłem jako Kupiec tak Dobra
w Zbitnej dzierżawę i znowu 3 lat go-
spodarować będę — inaczej projektowałem
a inaczej się złożyło.
Wnuk mój rośnie duży i ładny chłopak
o błękitnych oczach i blond włosach do
Kasi podobny — Bawię tu bardzo
krótko bo pojutrze wyjadę a szczerze
mi już tem bardziej że zamawiałem
mię Lublin więcej niżeli myślałem.
Żegnam cię kochany Józefie, życzeniem
naszym wszystkiego lepszego i znowu
raz powtarzam

Twój zawsze brat
życzliwy
Emiljan

d. 17 Marca
Horniatycze 1877

Niewiedząc od dość dawna o sobie
Kochany Józefie, mam nadzieję że
że szybko Tobie akuratnością
zechcesz mi po tym liście parę
słowami o sobie donieść. My jesteś-
śmy zdrowi, drażni nas trochę i
gniewają chłodne wiatry – Mia-
łem gospodarstwo na Sz. Pan
pozycji ale stało się jak przy-
słowie mówi że człek strzela
a Pan Bóg kule nosi, pomału
się na miejsce bo przy wszystkim
biorę Krystina podróż (idem kolor.
sam Kiplin) i zapewne pod jesień
tam się naraz przeniosę, z tego
mogę sądzić możesz sam dość zu-
chwały, trochę dość długo piszę

i niedaję się starości która mi blizka wszystkiem grozi — Teraz dziaciom spodziewamy się Kasi i Pani jadącej na jakiś tydzień do Warszawy bo się Kasia chce trochę przewietrzeć, miasteczko zobaczyć a z nim i Funię.

U nas tu chwała Bogu cicho i spokojnie i mamy nadzieję że tak i dalej będzie pomimo wojny która podobno jak piszą gazety gdzieś się tam toczy, niewiem tylko czy tak będzie i w dzień nad galicyjską granicą i być może że tu spokojności Kasia że swoim małym szukać będzie i wogóle im jakoś nie zbyt dobrze idzie, gospodarom

Zdzisław się mnie idzie to więc
jakoś niedołężnie — fabryka cukru,
jako i inne powinno mogą i do-
brej administracyi stoi się tego
tak że tej z tego wiele spodziewać
się można słowem jednem nie
zbędę z tego wszystkiego kontent
jestem, choć przeciwko człowiekowi
jako człowiekowi nie powiedzieć nie
mogę tylko że niedołęga, ale ta-
kież teraz podobno bardzo wiele!
Stoba powinno chłodów dzielnie
by miała i może też kto zbie-
rać będzie miał co, wszakże ceny
zboża podskoczyły znacznie tylko
nie ma co przedawać. Joasia
powinna być rozumniejsza więdo-
mia córką jakoś tej trzyma

jak wiesz zapewne na wiosnę
znowu jedziemy tam bo Sachowska
miała syna, a o urodzeniu [illegible]
tego Bychowczyka już wiedzieć
musisz — Tylko wspomnę u nas
a teraz Vale et me ama

Twój [illegible]

d. 21 Kwiet / 3 Maj 1877 [illegible]

167 ~~330~~

77

d. 26 Września n. s.
Stary Kupśkie.

Czwarty raz już minęło od ostatnie-
-go listu Twego moja Józefo, który
pogódki i krótkie lato minęło
a zima na dobre do nas zaglą-
-dać zaczyna bo dziś mamy
przymrozków parostopniowych, pra-
-wdą zapewne mówi przepowiednia
że świat skończy się zamarznię-
-ciem musi być tego nie
daleko, bo wszystko Wrześnie by-
-ło ładny i ciepły. — My od kilku
tygodni przenieśliśmy się do Kupsk-
-na gdzie gospodarstwo bardzo
-zaniedbane pańskiego oka wyma-
-ga, a że Kajetan najzupełniej
prawie swoje działania mi zosta-
-wił chcąc mnie dowieść że po swoich
possessorach nie równy, ale się
robotą mam co nie mało
o rodzinie tylko jakby [illegible]

trudno pomyśleć, wyprowadzić
się dużo takich najpiękniejszych rzeczy,
a mianowicie wszystkie w ręku
Żydowskim zostające czego z
naszych stronach nie brak.
W tym momencie sam jestem na
dużym domu Krysińskich bo Stefka
pojechała do Kasi dotąd i ja go
przez tygodni mam po niej po
spiżarni – Pojechała tą nową koleją
nadwiślańską o której mówię że
naturalnie tej pociągi które w czas
i bez przypadku przyszły, to
też pośle listu nie dostanę trochę nie
spokojny jestem, że nowa kolej
ułatwiła nam trochę jazdę bo idzie
o 7 mil od Nowiatycz kiedy wprzódy
17 jechać trzeba było – ale gorsze
jeszcze potężnie drabiny. U nas
cicho i o mojej ziemi tylko
z gazet i zdaje się że jej przeciągnie

168

~~...~~ się ^to^ następstwem prawdopodobnie
tej zniżki ceny zboża, dla rolników
nie jest to złe, choć to tylko iluzyja bo
właściwy zysk sobie obiecują gracho-
-wnie papierów. Nie ma wątpliwości
że turecka armija do Konstantyno-
-pola wejdzie, a że każdy wódz na
swój sztych prowadzi. Oby dał Bóg
żeby następstwem tego było ^równo^ upraw-
-nienie chrześcijanów ~~tamtejszych~~ — Nas.
Mieszkanie teraz mamy bar-
-dzo wygodne bo dom Rzepkińskiej
dwój i suchy oprzątniony od innych
gospodarskich zabudowań, nad
przeróbki kilku pieców zrobiły go
mieszkalnym i wcale wygodnym.
Kapitanostwo przyjeżdżali tu na
2 Września i parę dni bawili — Towarzy-
-stwa tu jest nawet teraz trochę
biedniej od Kłopotowa owych
ciągłych odwiedzin. —

Że gość dowiedzą się tylko o byt-
-ności w Warszawie Stefci. i W-
żałuję jej na ten czas tam nie
nieobecnym bo bym i ci gdzieś w-
-dział, a przynajmniej życzył-
-bym sobie zobaczyć „Słowodzie
czy mi się to jednak uda? Nie
wystarczy starych zasług wybi-
-cam się i ofiarę twoją niechlu-
-nie gratis z matowaniem
szczęka przyjemniej, okropnie lu-
-bim się jednak żeby widzieć ten-
ty wyjeżdżasz i żałuję się mógł
do tego zastosować, bieda to tylko
że te zagranicznym pieniądze
takie drogie! Nie to będzie ~~jedna~~
spodziewam się jednak że będę
mógł podpowiedzieć ci trochę za-
-pasów jak Stefa powraca; nie-
się tam przypomnę, choć tu le-
niej to dopełni Twój Lucjan

Kraków d. 11. Maja. — 77.[2]

331 169

Dawno już dosyć jak mi ostatni list twój odesłali od tej pory nikogo nie widziałem któryby mi wiadomość o tobie dać mógł, Kasia mówiła mi tylko że nie masz się gorzej — U nas także nic się nie zmieniło z domowymi, Kasia chodzi na pensyję i uczy się pilnie ja [illegible] [illegible] [illegible] wystawę, zajęcia się jednego nie mam co mię pobudza nad=[illegible] ale jakoś rady sobie dać nie mogę i nie umiem — Zapewne czytałeś że twój dawny znajomy p. [illegible]. został szlachcicem a wyrysowany mój jest wziął roboty drogi żelaznej do Smoleńska. Warszawa znowu cicha, czy się bardzo nie dziwię bo ja do barrikad się nie nabiegę nie mając cichszej się o wcale

oszczędzamy się i żyjemy jakoś cicho i spokojnie a nawet oszczędniejszy się nie znajdzie żeby to życie tak kosztowne było twoje zawsze, jak dla mnie za koszto-wne. Nie możemy się uskarżać na pogodę bo choć połowa października nie jest zbyt zimno i ogród zielono jeszcze wygląda gdzie niegdzie tylko widać liście żółte jesienne. Kajetanowi jak to wiesz Bóg dał córkę, czy już przyjechali nie wiemy nic, musiał zaprzestać pisać do Was. Była tu matka jego żony miała projekta na zimę tu z nimi na mieszkanie przyjechać ale podobno to na projekcie tylko się skończy bo p. Władysław bardzo chory i następuje żeby

170

mógł przyjechać — Jasia widujż tylko czasem a żona jego tez widujka teraz, ważąka twoja ciężka na koklusz ale teraz zdrowa prawie. oto masz wiadomości familijne o których ty i bycarmie wiele pewno —
Spodziewam się że mi odpiszesz bez przynajmniej widzieć coś o tobie o fotografiji przypominam, którą ci do Lauriana przyszłą

Bądź zdrów i nie zapominaj o Bracie

L.

Stefka i Kazia ukłony ci jak najpiękniejsze przesyłają —

Kochany Józefie — Dowiesz się że nasza Pania
d. 18/6 zaszła. Pata nam wnuka, nie się miała tęż
jeszcze; posyłając go tam, chciałbym coś o
nas dowiesz a tem samem wywodzić odpowiedź
z której dowiem się coś o tobie bo bardzo dawno
żadnej wiadomości nie miałem — bo 4 blisko
tygodnie bawimy tutaj i jeszcze kilka tygodni
zostaniemy zdrowiony wszyscy, kilka dni słabości
Karol i dziś ciężki połóg nie mało nas niespo-
kojności nabawiły, dzięki Bogu wszystko to
skończyło się — Ściskamy z Twoi Dobrego
między dwojgiem tutaj sami a modlimy i wszyst-

zimy tam przebędziemy a zdawszy gospodarstwo Kajetano-
-wi na wiosnę latem znów zapewne tu przyjedziemy
a na następną zimę zapewne do Warszawy
wyjedziemy ale to tak dalekie projekta że je zostawi-
śmy sobie —
Gospodarstwo tu nie mamy czytania więc i małej
potrzeby i cichej się znamy wszyscy w kupie —
Kajetanowi gospodarując urodzaj miał dobry ale
mu artystyzm który w Druskienikach zamiłł
~~od~~ odezwał się znowu i dokucza podobno — tu
teraz tylko z córkami bo Bogusław w Warszawie
a Krzyś wbyde. Zosia biedna ciągle ma kłopoty
bo Zosia słaba ciągle i była w Szczawnicy

na [illegible] Twoję skąd i ja oddała musiała ostatki
wytrzęsać 2go Jadzia na współgrzesyowanie była w
Warszawie, a Twoje nie miało być poprawiło a myśląc
że nie nawet ale nadal tam być nie magda bo
kosztowałby nad możność, Wandzia jeszcze najmłodsza
spodziewa się w przyszłym miesiącu to będzie
takiej kłopot nie tak to też biedna tak jej
ostatni raz widziałam była jako z krzyża zdjęta.
Niedługo w tych opałach chyba wytrzyma, – Od Stasia
nie mieliśmy już od [illegible] listu gdzie teraz nie nie
wiemy. – Wkładam ci do listu Twoją synowej udaną
fotografię którą mam pod ręką jeszcze to ona nas
przypomni – jeśli zechcesz lepszy exemplarz potem

li przyszły – od całego towarzystwa przesełam

li najserdeczniejsze pozdrowienie

Twój

Eugeniusz

21 stycznia

przez Warszawę

Lublin

Tyszowce

w Konintyczach

~~323~~ 173

d. 6 Grudn. 1877 r.
18
Stary [illegible]

Kochany Józefie — Niedługo
zacznie się rok nowy, pozwól mi
przesłać Ci od nas Obojga najszczersze
życzenia, ażebyś długo jeszcze mógł
krajowi być pożytecznym; kraj cały
gotuje się obchodzić rok ten jako twój
50 letniej działalności, my cieszymy
się z uznania na którem Ci nie bra-
knie, mam nadzieję że w nadcho-
dzącym roku powtórzę Ci to osobiście
bo ciągle trwam w zamiarze być
na wystawie, a podróżując przy
jednem mi zdobędzie być w twojem
towarzystwie, mogę też i ja zdam
się tobie na co oświadczając Ci, kto-
by trudno trochę, żeby jednak podróż
ta wspólna być mogła musisz
wiedzieć przynajmniej na kiedy masz
zamiar czas ten naznaczyć, bo
jak dla paszportu tak i dla urzą-
dzenia się w domu muszę dużo
wprzódy wiedzieć o tem — Bardzo
żałuję że nie odłożyli się na jesień
dużoby nie łatwiej było pojechać

dla gospodarza pobrać się mógłby
wcale nie łatwo chcę jednak
zrobić co możliwem będzie żeby
projekt ten mój mógł przyjść
do skutku — My mieszkamy
jak o tem ci nasi i pisałem w
Krystynie, za kilka teraz i zdwała
mieszkaniu to trochę wygodnie-
-szem by stało, tak to wszystko
było pięknem i zamieszkaniem że
ani podobna było rozgospodaro-
-wać się, każda budowla ciekła
płotu ani sadu, aniś się po-
-dziać z ich mieszkaniem; to też
od czasu przeniesienia się budy-
-nku i poprawiam — Przepędzi-
-liśmy kilka tygodni u Kazi
Chotanowie Stefka, boja krótko byłam
zdrowa tam i życie dość dobre
upłynęło interesa się także bardzo
poprawiły, ale żeby je zostawić

był radny ustronić trudno powiedzieć, powinno wiele dobrych ludzi i wiel-kiej poczciwości, niektórzy trzymaliby so-bie żeby rzucić raz był zbytnio do tego podobny — Kajetan za-pewne wyprojektował, na zdrowie lepiej, jedzie za dni kilka do niego na Święta B.N. a z tam-tąd pojadą do Warszawy zapewne na jubileusz teściowej — Ciotka i Kostuś przyjeżdżają na resztę zimy do Białozorów przyszłej nad spodziewanie naszej, bardzo się tem ucieszyłem bo jesteśmy w dobrych stosunkach zawsze a synowstwo nie mamy tu nadto, nie mając go-spodarstwa będzie im tu dość spo-kojnie, ciotce Kostusiowi łatwo nie jest bo powinno dość do-brego wypuszczenie Białozoro-wi [illegible] z dzierżawy się nie zostaje [illegible] wszystko i idzie na procenta Bank, podatki etc. a Ogulów

wcześniej żeby co mógł dać —
Zosia dziś długo bawiła tu
odjechała do Bychowców to jest
do Zvalicia i tam teraz zamieszka
Hodzię i Kosię — Wyrzęsła tu
zimy niezbyt bardzo łagodne
zatem dni od dni paru śniegu spad
i ciągłe kolami jazda jeszcze, dla
gospodarzy zima dotąd była do
godna — Spodziewają się tu
zniesienia kontrybucji, a szcze-
-gólniej ukazu 10go grudnia tak
zgubnego dla Litwy, który ciąży
najsilniej obciąża do 3ciej części
i kredyt obywatelom zabił zupeł-
nie a tym sposobem prawie
uczynił tutejszym niewiarygodnie dla
Królestwa mówią o zniesieniu
Serwitutów które tamtejsze gospo-
gospodarstwa zabijają, co z tego
będzie nie wiem, że w tego rodzaju
sprawy nie bardzo wierzę, bo mamy
dziś niezbyt przychylny pogląd na świat
ale daj Boże — Bądź zdrów kochany
Braciszku i nie zapominaj o Emilce

Sztuka prowadzona się [?] czy rozmyślnie —

78?

330

(75)

14/26 Maj Skuplin.

Wiele dawno, kochany Józefie,
jakem pisał do Ciebie, przyczy-
-ny temu różne a najpierwsza to
by interessować mógł list ode mnie
nie powiem nic ale mało — wszak-
-że od czasu do czasu chcę wiedzieć
co się z tobą dzieje — przed wyjaz-
dem moim do Romanowa na Wiel-
-kanoc w drodze odebrałem gazetę
w której przeczytałem mię wia-
-domość o twoim zdrowiu, o wy-
-jeździe twoim do Drezna, zaraz nie
po przyjeździe wyprawiłem ci kilka
telegramów, nie myślałem nigdy żeby
nasi redaktorowie tak niesumienni
byli podawali wiadomości o których
prawdzie tak łatwo było się przeko-
-nać na szczęście tym razem, jak
i w wielu innych zapewne wiado-
mość była fałszywą — W Romano-
-wie zabawiłem dni kilka i na świę-
-ta wróciłem do domu przepędziłem
je sam, pora była ładna, potem
za to zima wróciła z gospodarskimi
niczem — Tak się urządziło tężeni

tem doczekałem się Zdzisława z Kazią i miałem naszym wszystkim, jamowstałym przy stojącym błędnikiem, Zdzisław po dwiach pana pojechał do domu i gospodarstwa Kazia została, za kilka tygodni ze Stefą pojadę do Warszawy z tamtąd Kazia do domu a Stefka zostanie pielęgnować wnuczka który nam na lato zostaje — Zdzisławostwo wybierają się dla zdrowia Zdzisł. do Rabki koło Krakowa mają zamiar odwiedzić Ciebie czy uda się im to niewiem tu niewięcej ośmy Rubel który za granicą tak mi ma znaczy zastosowania każdego — Ai mnie wystarczy trabi, więcej jeszcze może to ze mam nadzieję z tobą się odwiedzić ale czy mi tych rubli sta-nie to pytanie żebym wiedział że 600 r. dostateczną cyfrą będzie

odważyłbym się może ale więcej
trudno ma ludzi. Gazety piszą
o wielkiej drożyznie muszę i widać
że musi to tam być na różne
boki urządzono zdaje może być
żeby wszyscy dygnali przeciwni.-
bo niejaliczność mam nawy
pogodę nie złą urodzaj w moim
średni, gospodarujemy dość czynnie
bom na siłach jeszcze nie podupadł
jeżdżę konno i od 6tej rano na
nogach jestem to się zapomina
brom nie od tego nieproszonego
gościa z naszej familij skumu-
-tyzmu, Kajetan pierwszy i Stefka
więcej od e mnie starsi aż o 7 lat
młodszy — Siostra i Kostuś
burzą się jeszcze ale są na wy-
-jeździe do Oszczerowa, gdzie za-
bawić mają a Kostuś proje-
-ktuje dojechać do Drezna dla ułoż-
-enia interessów — Joasia od
córki do córki na Stabów jeździ

i smutnych się coraz przybywa —
Teraz umarła ciotka Zosia która
mowę straciła prawie wszystko
i ostatkami goni — w skrótce
po niej Wanda Bydłowianowa syna
ale ona sama jeszcze nie zdrowa
w trudzie a Jadzia ciągle wariatka
teraz gorzej nawet może jak daw-
-niej, utrapienia się ciągłe ale
Pan Bóg jak je zsyła daje i siły
do wytrzymania, to też choć nie-
-znośna ale jakoś się trzyma —
Tyle o nas kochany Józefie —
Stefka i Kazia pozdrowienia Ci
przesyłają a ja polecam się
sercu braterskiemu serce daj
Boże do widzenia

Twój
[illegible]

d. 15/17 Czerwca
Dołhe

Dawnobym był do Ciebie pisał, mój bracie, żebym był wiedział gdzie cię szukać, wiedząc jednak żeś na czas dłuższy wyjeżdżał do Wiednia, gdzie adresu i twoi nawet nie wiedzieli — umilczałem — Na wiadomość przez Kostusia przywiezioną żeś powrócił kilka słowami donoszę ci jeśmy wszyscy z Dołhem, ja dostałem paszport na 3 M-ce, po otrzymaniu którego prosić będę o przedłużenie, jeśli mi odmówią wrócę zaraz do Królestwa — Wiele mam roboty żeby doprowadzić opu-

-stoczały dom do porzą-
-dku a i 10 lat mija
-mieszkania nieprzeszły dla
chatki dotychczasowej nieposprze-
-żenie, podłogi pognity, w ka-
-żdym kątku godzien coś zrobić
trzeba a na to i czasu i pie-
-niędzy niestaje, miło nam tu
jednak gdzie kilkadziesiąt lat
upłynęło, każdy kątek coś przy-
-pomina, naprzód dość dobrze
stoi jeszcze oficyna kuchenna
gdzie ty kiedyś mieszkał, gdzie
studiując i robiąc zbiory krano-
-logiczne darłeś ciuszcze z gęby
fajkę straszliwie kucharza
wyjęty dziś stary, drzewa tylko

Zieleniejąc i rozrastając się – Zapewni
tam się w niej przyszli a zapomni-
-my o tem co jest i będzie – Gdy
-naszka moja zdecydowała się
iść za Ziędzi. Rubikowskiego, my
-śląc swoje nam się daleko i
znowu zostaniemy sami, nie dawno
trudno się zdecydować się bo wą-
-tpię żeby się gdzie tak dobrze
było jak z nami – Kiedy ojciec
zdecydować nie mogę i bo zależy
od niej myśli jechać je tej
jesieni i tu w kaplicy, proszę
i Ciebie o twoje stryjowskie bło-
gosławieństwo – nie rad temu
co się stało być nie mogę a
jechać wolałbym żeby to się
stać było mogło za jakie lat
parę. —

[illegible]

Lekcja w naszej okolicy nigdy by-
wesoła nie była dziś opustoszała
jeszcze bardziej, a mnie jeszcze
moje życie bezwarzyskie zamar-
-ło, choć pisaniami dopełniamy
do tego co było wprzódy, kiedy
wpadł jednak wszelkie interesa
najgłówniej tak utrudnione
rozporządzeniami które nas
tylko tyczą się nie obowiązują
obok mieszkających (niemców) ruskich ze
ciągłem żądaniem jak obyczai, obu-
-dzenie to jednak konstytucję, zgubo.
Coś z tobą dzieje i co porabiasz
napisz proszę, bo w skończeniu dawno
wiadomości od ciebie nie miałem
Bądź zdrów i przypomnij czasem
sobie nas — kiedy ja odwiedzić
zresztą będę mógł nie wiem, [illegible]
dalszą [illegible] których aż strach pomyśleć
długo przychodzą mi do tego będą
zapewne Twój [illegible]

78?

382 179

25 Maj
6 Czerwca
Skupština

Dziękuję Ci kochany Józefie
za prędką odpowiedź, ucieszyłem
się bardzo wiadomością że masz
swobodę osoby swojej i że możesz
mnie nadal na swoich zmi-
-ciach być [illegible] — Ja wybieram
się w podróż europejską około
8go 20 września będę zapewne
już w Anglii, w powrót gospodar-
-stwo mnie może nie puszcza
a to pierwsze — Chwała Bogu
że horyzont europejski się wy-
-jaśnia, może się zakończą
wojny swobodniej będzie się ruszać
można. U nas nic nowego
tak dalej, na Skupštinę swoje
czasie przyjechała do nas

Kazia bawi jeszcze jakoś się
trochę ludniej i weselej —
Kajetan miał być także
ale on tak cięzki iżby
stracie jakoś, przychodziła
mu jakoby Chiragra, podagra
wody Karlsbadzkie etc. tak że
nieomal [illegible] kiedy się
go spodziewać a [illegible] na
[illegible] sąsiednie interessa ale co
robić z takim dafandutą —
Wnuczka [illegible] pieśniami i hodu-
jem, przypominając dość
dawny czas kiedy Kazia mała
była — Kazia ma zamiar
namawiać Tunię żeby z niemi
jechała tym sposobem mogli

dostałaby się i do Dorzna —
a potem jeżeli Zosia pozwoli
i dla poprawy jej zdrowia
której bardzo szanuję chcemy
się na wieś wyciągnąć bo
nam zawsze z nią dobrze-
a i ona wieś woli jak
gorące lato i śmierdzącą zawo-
ske Warszawy — Zmieniono
u nas Gubernatora a Naj.
Pan Wojcu. Gubernatorowi
mówił że kontent że szlachty
tutejszej Gubernii, żeby nam
Nowy Ukaz 10go Grudnia zmie-
nił który nas rujnuje i my
może kontenci byśmy byli-
ale wiara komu przemówić

za nasze wszystko —
Tych byś zawsze czasu tego
drogiego zajmować nie chcę
Chciałam Ci tylko donieść
o czasie w którym będę mog
jeśli coś nadzwyczajnego
nie zajdzie o czem ~~[illegible]~~ wątpię
— że doniosłabym

Twój zawsze

Emilja

Dziękuję Ci za wiadomość
szczególnie nie tracę nadziei że
razem pojedziem, pisałem ci w
liście ostatnim że chcę przy-
-jechać w końcu sierpnia
albo pierwszych dni września
to się zgadza z twoim zdaniem
jeśli będę mógł przyspieszyć
mój wyjazd, ale chciałbym
choć z większego zbioru
zasiew ozimin i to jest
przyczyna która mię zatrzy-
-muje, ale paszport się starać
mam półtora miesiąca ~~stara~~ jest
nadzieja że mi na czas jeszcze
przyjdzie — a potrzebna przed
niego zbiorów jakoś —

Od kilku dni bawi tu u nas Tunia i prędko się nie ruszim — Dzieci pojechały do Rabki koło Krakowa czy z tamtąd do Wręczna się dostaną — niewiem, więc na ochocie nie zbywa ale drżę lęk o tę mamonę rozbija, czy i ich projekt nie rozbije tego nie umiem powiedzieć — Na ten czas zostawili nam swego chłopaczka, nie tak nigdy przynajmniej panie jesteśmy — Czasem Zosia tu zaglądnie, był Kajetan dni parę z Krzysiem, mają w Augusin młodsi Moraczewscy przyjechać —
Urodzaj mamy średnie, u mnie wszakże lepiej jak w przeszłym roku żeby tylko ceny zbytnio nie upadły — Zdobiliśmy z wielkiego obroju

Kapitan wybierał się do wód
ale jak Wolfow zaczął prosić
żeby go od jazdy uwolnić
musiał mu to zrobić, nie
wiadomo tylko czy to co
pomoże – Jakoś zawsze tak
się wyprowadzą że mając
Romanów, intratę z Kuplina
i Wolffego zawsze są kursy,
bardzo go żałuję. –
Pani wnuków przybyło a przy-
-było i zdaje się że ta gałąź
krewnych naszych co każdy
nie rozgadnie –
Bądź zdrów Kochany Józefie
da Bóg do widzenia
d. 18/30 lipca Twój Eugeniusz
Stefania przesyła Ci –

Kuplin d. 30 Lipca 78 r.

Już tydzień się kończy jak jestem
u Stryjostwa, drogi papo, i właś
nie niepokoiłam się, że nie wiedzę
jak zdrowie, i czy wody pomogły; tak
zimne, i nie stałe lato, jakby umyślnie
do katarów i chorób.
Miałam tu już list od Antosi ze
Lwowa, w parę dni po naszym rozjeździe
pisany, dokąd szczęśliwie dojechali - naza
jutrz mieli do Krakowa, z Stasią - ile a
z Krakowa na 2 dni do Zakopanego zosta
wiwszy Francuzkę z Kocią, sami z Stasią
dla rady Baranowskiego, a gdzie On wska
że dopiero dalej. Z Zabezą miałam towa
rzystwo podróżne liczne, Stachowskiego
pannę Karolinę, i dwie służące.
Na tem muszę urwać bo już Stryj za
gląda - podpisać ręki całuję Tunim

Nie posłam Ci więcej herbaty bo nie wiem czy Ci się podoba ale jak zechcesz napisz to znowu sprowadzę a tym razem to czy Pa[illegible]

5/17 Listop. 78

Od powrotu mego nie miałem od Ciebie, kochany Józefie, żadnej wiadomości, jak zdrowie twoje i czy Ci twój przeklęty kaszel nie pofolgował trochę? Ja w domu znalazłem wszystko dość dobrze, ale miałem w Warszawie trochę kłopotliwie mojej materyi dla Stefki wydobyć z Komory, ja często musiałem dnie prawie cały w cyrkularzyn jakiś Gubernia chodzić i chodzić, bo tam podobno takie porządki czy nieporządki że obrońcy tej wydania niepodobna — a i cło zapłaciłem 30 rs. chciałem Komisyjnie przyjmie więc przysięgłem ale czy to warto? Przysyłam Ci kilka funtów herbaty nadesłanej z

Kazania jest dobra myśl że
i tobie się podoba, czy pisa-
sam na funtach że widzimy
się porządnie się a widzie-
li, jeśli Bóg życia pozwoli,
mam nadzieję tam gdzie bę-
-dzie 19º Marca — Temi mi
zostałem prosiła się Kasia
i zostawiłam listów więcej że
jest tam, ani trzeba przyjechać
ani Chustecki Franio wszyscy
nie mogłem, a że zupełnie
był w Warszawie sam odwieźć
bo nie tak pilnego żeby po-
-czty fatygować — My wybie-
-ramy się przed Świętami Wiel.
do Kasi i tam czas jakiś zabawimy.
byłoby tylko droga będzie bo teraz
błoto i błoto ani surowi nigdzie
Ciotka przyjechała, wygląda dosko-

-wała i zdrowa, nas tu jeszcze przyj-
-dzie, mówiła jej iż pisał o wypadku
-ciu ze schodów to zupełnie niepotrze-
-bne – Joasia siedzi w cortey (Rydowiczowej) która
podsiewa się słabości, wmówiła jej
przybywa a przybywa, czy na po-
-ciechy niemu, tym czasem na kto-
-rych tylko, jak tam jest gdzie, chorują
tu tylko jak przyjedzi pozdrowienia,
chcielibyśmy dla niej własnego do-
bra dziś, ale to zatrzymać ale
jak trochę posiedzi zaraz się i zno-
-wu choruje – Kajetan przejeżdżał
tu po powrocie swoim odbył in-
-spekcyę dóbr, narzekał, nasprzeczał
i znowu pojechał – Chciałbym
go odwiedzić ale to dla drogi
prawie niepodobna – Czy siedzi
w Bilch nasz malarz a malarz
bieda to bo wszystkie drewniane
te papierki nie podoba się nam
na większe domowy wnijścia
bibuły – Zapowiadają nam podatki

opłaty od tytułu etc ma to te
~~[illegible]~~ samobójstwo i na zdrowiu poszkodz
co daj Boże, tylko pobaniś będzie n
przyjemnie – żebyś nam choć
prawa poddanych mógł wrócić
ale i ~~[illegible]~~ o tem głucho – ciemno
co będzie rosa oczy wyje –
Staś teraz ma egzamina zda
wać i weźmie dymisję, gdyż
zdaje był że głównego celu do
piął i myśli pieniędzy straci –
co dalej będzie to on tylko wi
Zima ani zagłada nam żadn
pory było mało przymrozków
i trochę pięc pobiło ziemn
a mrozów wyglądamy z nie
cierpliwością – Czekam wiado
mości od Ciebie i o Tobie i
proszę o pamięci
Stef. przesyła ci Brak.
pozdrowienia – ~~Betha~~ ~~Liroł~~ Eliza

4/16 luty 1879
St. Kuplin

Mój Józefie, wiele mi-
-nęło jak nie miałam od
ciebie wiadomości, jeśli i prze-
-słanie w domu skończyć
musiałeś i Wiesbaden odby-
-łeś, a mama i księżki nazad
wyjechać musiały —
My siedzim w domu spokoj-
-nie, Kasia z Warszawy zdaje
pojechała nas [illegible] jak
utrzymuje że [illegible] do tego
jeszcze — bardzo biedna i gotowa
z [illegible] [illegible] stosownie
do przysłania jak bieda to kon-
-no lepiej że w istocie biedy nie
— u nas zaś był jeszcze był
[illegible] jednostajnie —
Druga zima [illegible] skończyła się
zginęło i [illegible] jeżdżą myśli
jednak że jeszcze trzecia będzie —

Czytamy w gazetach o
dziwnie wojnie z Rosyą i
do nas zawitała, jeśli to dotyka
na korzyść z oswobodzenia
Bułgaryi, a wojna też dokto-
-rowi wynajdzie jakiś sposób
kurowania i uśmierzenia jej,
my czekamy bo nie na to
nie poradzim, pewni są my strach
opanowywujący zagraniczy
śmierci wprawdzie trochę ale
w tych rzeczach zbytnia ostrożność
nie radzi — dobrze ci kilka
missyi tam podatum liber
batz bo teraz gotowiby nie
pisać, ale czy ona dosta-
ły wiersze bo potem którejś
nie miałem żadnego —

W końcu tego tygodnia wy-
-bieramy się na dni pięć
do Romanowa bo już za-
tęskniła teraz czas kiedyśmy
tam byli, trochę nas droga
straszy ale jak się jedzie to się
i dojedzie — Jeżeli dożyjemy zoba-
-czymy się na obchodzie który
ma być w Krakowie jeżeli
nas Wasza dżuma nie położy,
wprzódy Zapewne nie będziemy
mogli pojechać, prócz w liczbie
mniejszej, bo i Kajetan się
wybiera — Niedawno był ja-
kaś wiadomość z Warszawy że
ty się tam wybierasz, wątpię jed-
-nak żeby prawdziwa to by nie
umieszczam się —
Ciotka doskonale się trzyma była
u nas zima kilka razy —

Kostuś czas jakiś bawił w dom
tiery pojechał do Pbga, Walen
-tostwo wyjechali za granicę
szczególnie dla kuracyj Pani K
-ra tę boi suchot ma na
czas jakiś zamieszkać w połu
-dniowej Francyj, w istocie osta
-tniemi czasy zmieniła się wiele
i na twarzy i na humorze —
tym czasem tęsknoty mało być
i tego brakuje nam, choć same
stan ulokowanny dość ma
skłonność do gospodarstwa —
Straszy nas zamknięciem zupełnym
granicy jeśli to zrobią gospodar
-stwa nasze mocno ucierpią i
cena produktów spadnie, już
jest zakaz wywozu zboża może
się do Austryi tak się pewnie zmieni
Bądź zdrów Kochany Bracie —
Ściska pozdrawia Cię
Emma

187

3/15 Marca 1879 r.
St. Krzyżów.

Dziękuję Ci kochany Józefie
za słów parę — bo władztwo nasze
zmarło w Stoniatyczach, że nasze
moje dzieci z Sambora dziś na
jakiś czas odciągnąć może nam
by trudno na Strzyżów a na-
wet nawzajem obiecała się i Panu
a życzyłbym sobie tego bardzo
dla nas bo by prawie jako naszą
córkę kochany i dla Kasi która
i zachowałaby lepiej nie kochała.
List ten piszę żeby Ci prze-
słać życzenia od nas obojga
Bóg żebyś mógł czas
jakiś przeżyć jeszcze może by
dla ogółu potrzeby, ja
jeszcze ... jakiś by do-

-czekał, bo teraz bardzo nam tęskno — Zaprowadzili od bratowej wczoraj [illegible] 19 Marca za dni 4, a paszport dostać można zaledwie za 3 tygodnie na to rady niema, wszelako nie teraz nadzieje że pójdzie bo my pożyjemy zobaczym się w święci od Krakowi dopiero na pewno się wybieram a [illegible] podobno i Kapitan tylko że z nim na pewno liczyć nie można —

Bądź o ile możesz zdrów drogi Józefie życzymy [illegible]

wszystkiego dobrego, a kochaj
i pamiętaj nas trochę
Twój Eugeni

Stefka poleciła mi ciebie najserdecz-
-sze życzenia przesłać ci —

Dawno już, Kochany Józefie
nie pisałem do Ciebie a że od
czasu do czasu trzeba, póki żyjemy,
żebyśmy o sobie wiedzieli odświe-
żamy się to żądanie serca.—
Gazety ogłosiły nam o imie-
ninach Twoich szczegóły, miałoś
przyjemność mile z tych wyra-
żeń uznania, ale też i wzrusze-
nia miłe, mnie kilku drukami
sposobów P. Engelstrówna zapro-
siła Lwowu taki ale przy tej
-ci wcale dla paszportu dwu
bo nie dostałem a wcale nie
podobnem było, zatem jeśli
dożyjemy w Krakowie będą
i Kajetan także, w tym sobie
więcej zobaczymy się się—

Mamy już wiosnę dotąd
jednak mało dni ładnych było-
Ma święta była tu Kazia i bawi
dotąd ale już tylko dni parę-
Temi dniami właśnie mówiliśmy wie-
-czorami z Waszkami że Tunia
wybiera się zamąż ale niestety
na nas którym ona córką pra-
wie była przykre wrażenie zro-
-biła, chce iść może za
kogoś co nie wie ona ale tak
jakoś w świat inny i tak dale-
-ko że i dla niej (pamiętając Annie)
mało szczęścia przewidujemy a i
nam bardzo się brakować będzie,
jestem prawie pewną żeby się
tak nie pochwyciła coś lepsze-
-go znalezć by była mogła
zrobić to war , przytem

i w sferze właściwej, trochę
to temu Franio winien i na niego
odpowiedzialność ciężyć będzie, mo-
że mniej to patrzę z egoistyczne-
go punktu widzenia, widząc to
ty bracie zrozumiesz — #

Ja gospodaruję jak zwykle
a mam teraz dużo zmartwienia
bo buduję, chcąc Kajetanowi na
siebie jak [illegible] zostawić ale
myślę o zmienieniu się z tej
strony jako tylko obowiązkowanie
pomocy bo nam bez Kazi trudno
a i ich tam stworzenia będzie to
ich na towarzystwo zupełnie
[illegible] zadowolić nie mogę ani
na ich przyjazd — wiedz to słusznej
istnie na tutejsze życie bo ja
też niepodobna nigdy nastać
tobie gwiazda — do odpoczynku.

Powitam Konopackiego a widok drudze-
-skí Kocknis tam teraz czasy będzie i
zabierze — Ciotka zdrowsza, Joasia
bawi tu teraz — Wal. Szymkowska
jest współmieszkaną Francji tam
będzie często i Antosia —
Odwiedzam dawno nie miałem wiado-
-mości, ale od niego dowiesz się coś
wprost zapewne — Rodzi się tam
coś w Antosi zamysłach ale może
nic z tego nie będzie nie chcę
plotki robić — Bądź zdrów

Kochany Bracie

Twój

Eugen

St. Krzyżtów

18/30 Kw. 79

P. Rulikowska mówiła że [illegible] dzi chce obrazy koniecznie jeśli byś pozwolił meble dać zostaną przy tobie — jak mi to [illegible] trzeba chyba

24 lipca / 5 Sierp 79 ~~153~~ 191

Myślałam żeś już powrócił z Homburga piszę znowu do Villa Krasińskich chcąc wiedzieć co się z nią dzieje i jako Ci Hom. pomógł, chociaż w tym roku kuracyje podobno wszędzie nie się zbytnio nie udały. Czytamy że w całej Europie upały i chłody, nas dotąd zalewało także co gospodarstwu nie służy, ja też mam urodzaj mniej niż mierny na cenach który zdaje się te będą wyższe jak roku zeszłym może się odbiję trochę. My siedzim w domu chociaż nie wyjeżdżamy do Krakowa dotąd

Szkła udatny w przysyłce —

Kasia i zdaje się że Stefka
towarzyszyć mi będą, pisałem
już do p. Meklenburskiego o pa-
-tę polowików, żeby potem mi
obowiązać wspólnie — Dumila-
ta Joasia dni długo trwaj
gdzieś w życiu — Ciotka z
Kotusiem który gdzieś tam
od razu, ja trochę zapewne tro-
-chę grosza zarobię, teraz dzie-
-ci wyjeżdżają dla przewietrze-
-nia siebie i krewni do Ham-
-burga, Holandyi i niemiec-
-kiej gdzie na parę tygodni-
-ową rzeczy z Blaszczyk zabra-
-li przy~~jście~~ szło to tu i lokują
się w Białowieszczyźnie, napra-
-wią połamane nogi i rogi.

Walentowa także wróciła z Pau, nie zdając się żeby była o wiele gorszą, mówiąc że ma suchoty ale na te ciągnąć można długo. O Kajetanie nic zupełnie, do mnie w tych dniach pisał że [illegible] lepsi [illegible], od imienin swoich miał podobno tu zjechać do tego dni paru miesięcy się przyjedzie. Oto mały nowiny u nas. — Nastarczyłeś mi malowaniem na porcelanie, znajdziesz że mały [illegible] i że to sobota nie na mnie, naj zupełniej mój ten projekt poznam, kiedyś jak do Ciebie przyjadę to spróbuję chyba

[illegible]
[illegible]

Ale ja to mam prośbę im...
do Lwowa, jadąc do Krakowa
kupić w Ważyńskiej centr. apt.
Aptyczkę homeopatyczną z 20-
środków, jeżeli wpłynąłeś to
cukru mlecznego z 1/4 funta a
porachujesz się z kupowanych
pieniędzy — Pan Powiat przy
złoży ci w dalsze do lecznych ...
papier jedną jeszcze to jest ...
-bra srebrn. okryd. na własną
-ręcznej podstawie wiele ładnie
modlitwenego w Błogu, ...
-nie mój ale staranie Kochani
a powrót środków do starczy.

Lato i lato tak nam prędko
przeszło a to już i sierpień aż
zgłodu tak to nam ~~przeszło przeszło~~ marnie minęło a
cięższe być nie było, o przepr...
by już podobno może da Bóg do ...
nie Ojca Twój Brat Ł.

193 ~~454~~

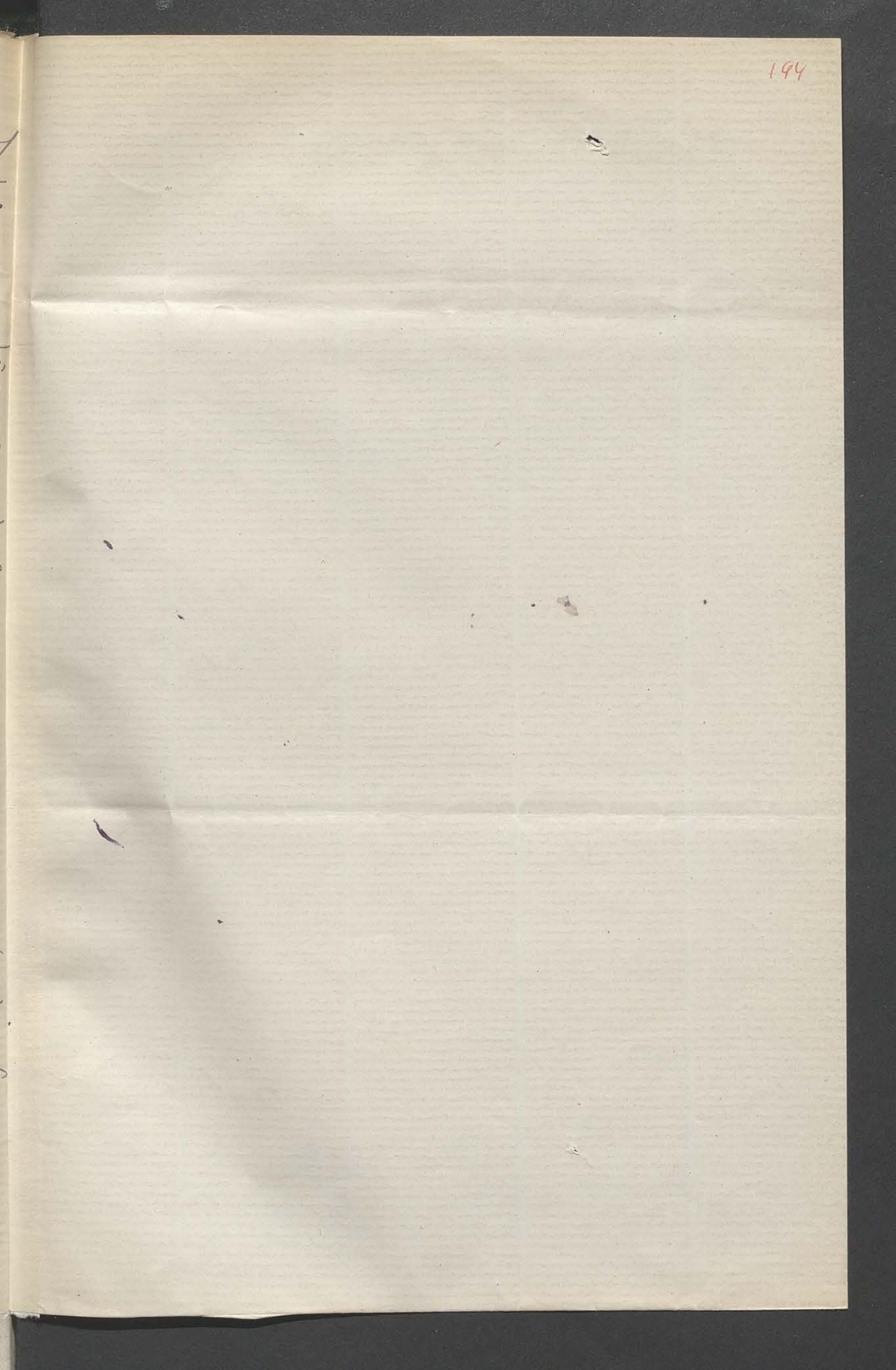
d. 4/11 Nagórzany
St. Kuplin

Po wszystkiem pitaniu i troskliwe wyjeździe Kraków opuściłam i my na drugi dzień rozmyśliliśmy się z Krajobrazowaniem i po przeszło dwu-dziennym pobycie w Warszawie dalej do domu, tośmy przybyli tu z ogromnym kaszlem który mi i w nocy spać nie daje – Stefka z katarem uszczelnym – Chciałbyś -my wiedzieć jak ty z tej próby wyszedłeś, kiedy my szczęśliwi tylko jakoś nie umo – Wreszcie teraz mnie korespondencyj, odpowiedzi naszej napisze do nas na ten raz choć mojej Bronisławie który bawi jeszcze pewno w Wiedniu – Mama do Ciebie pozdrowienia – był tu wczoraj Ks. Chrzanowski, który teraz jest kapelanem wielu zakła-dów naukowych zwłaszcza w Rydze – więcej –

nie jego wyhaftowały dla
ciebie tej która gdzieś z Rzym
nadejść ci musiała przez nią
jak największą troskę o fotogra-
fiję twoją z podpisem, i ja się
myślę o niej przez a bilet jego
dla ciebie przystaw dołączam.
Twoja pozdrowieniu Cię dołącza
Stefka Leliżi najczulsze ślę
pozdrowienia

Twój Eugeniusz

Ks. Hryniewiecki prosi go odprawić
ci za Ciebie i żonie twojej na-
bożeństwo w dzień jubileuszu



Kochany Józefie! Kiedy już ochłonąłeś z różnych wrażeń, pozwól i mnie przesłać Ci najgorętsze życzenia zdrowia, spokoju, i abyś nam długie lata pisał i pisał —

Była też Mszaśw. i w Dolnym o tej godzinie co w Krakowie na której komunikowałam na twoją intencyę — Czytając Gazety, płakałam i modliłam się naprzemian, i zazdrościłam bardzo tym co mieli szczęście oglądać Ciebie w dniu twego świetnego tryumfu — Pozwól nas uwiadamiać o dobrym a zwłaszcza zdrowiu i przyjmij serdeczne Uściskanie od Siostry

J. Maraczewskiej

~~455~~ 195

23 listop 1879.
5 Grud

Wszystkiej zmianyś zgade-
tał, że dla słabości nie jedną
ma odkryty do spoznania, ta
ma odkryty nie jedną tamta-
się niewidzianą, bo własnemi
choć chęci nie wątpię że są
najlepsze to nadto wymagające
dla człowieka naszych lat,
żeś się moje wymówić nie
na twardszego, chciałbym
jednak wiedzieć czy to z
zwykłej dobrotliwości czy też
coś więcej i dla tego zanie-
pokojony się proszę Cię
o parę słówek o sobie —

Czy już przeniosłeś się do no-
-wego domu? niezawodnie to
kłopot zostawiłeś przy ty-
-lu gratach jak u ciebie do-
-brze jeszcze że blisko i
kto ci tam pomoże; Ciotki
i Kostusia powinno go
od dawna przyjechać nie-
li chyba niema, więc nie
wiemy co o tem myśleć
i niespokojni jesteśmy czy
ktoś nie chory, jeżeli Kostuś
zabawi przez czas twego prze-
-noszenia się może ci będzie

bardzo użyteczny bo jest
dość praktyczny – Ewy za
dni parę wyjeżdżamy do
Nowiatycz, dowiem się o odpo
-wiedź prawy, (z Lublin, Tyszowce)
stracił tylko tych wnosów któr
teraz cieną wnosimy po 17° –
a drugiej mało i sama
liczą – Piszę zwrot o
niewsadzajach, ceny jednak
nie są wygórowane dotąd –
W Romanowni o ile wiem
są zdrowi, Zosia także
na wkrótce przyjechać ma
i zostać przez czas niebytno
ści

nany. Tunia pisała do
Kasi o ile z listu wnosić
mogłaby wysłać kontenta
i dać się dobrze. Chwała Bogu
U nas mówią że na dzień 25 …
rocznicy może też Nas przypusz-
czą do (prawo) innych poddanych, po-
zwolą nabywać majątki, za
przestaną kontrybucji z lic
polskawo proischożdenia i dadzą
służbom prerogatywy, z innej
-szych by się protestacyjal, daj
to Boże, jednakże ja to wiszdy..
W Warszawie temi czasy nie
byłem nieszczęście więc nic
co tam. Twoi synowi sobie
ale ty musisz zmieniać często
odwiedzać Madonnę — Bądź zdrowa
i pamiętaj o nas —

Tyszowce

~~156~~ 197

K

24 Grudn. 1879 r.
Honiatycze

Zebrawszy się tu Kajetanostwo
i ja na Święta i łamiąc
się opłatkiem żal nam że
i z Tobą przełamać nie mo
żemy, na dowód żeśmy myśl
naszą byli i do Księżna
przysyłamy ci kawałek
opłatka z życzeniami na
szczęście — mówił mi Kajetan
że się obiecał takie odwie
dzić w Księżnie na nowej
siedzibie Twojej, życzeniem
tej i moim jak mniemam, kiedy
to się zrobi [illegible] [illegible]
oznaczyć trudno, chęć jest
a u mnie między chęcią

a jej spólnictwem nie zbyt
daleko, kapitan trochę cięższy-
wszakże uwaga że dużo
nam czasu do rozmyślania
tej nie zostaje i jemu bądź
-co poddał— Wszyscy chcemy
żeby się tu gdzieś bliżej osie-
-ci osiedlić ale to nie łatwo
idzie, ziemia tu nie umiało
-ścienie z góry pozyta trudno
o jeleń nabytku myśli.
a jesień za siły i zdrowo
jestem żebym miał już nie
robić — to też o próżnowaniu
to jest tak znaczniejsze odpo-
-czynku ani myśli —
Dobrze robię że teraz nie przy
-jeżdżając myśli że Ci tam spo

-kojniej, droga ty bardzo by-
łaś uszczęśliwiła — Kiedy piszę do
Ciebie innym razem zrobiłbym twoją
Całuję cię Twój
Eugeniusz

Rzęsiste i serdeczne życzenia
żeby rozpoczynający się rok nowy
był Ci we wszystkiem pomyślny
Sercu Twemu polecam się
Stefania [illegible]

Kochany Stryju i moje najszczersze
życzenia ~~przesyła~~ Lechu. Tekami
tu my wszyscy jesteśmy — jest Stryj
Kajetan — szkoda że i Stryj Józef
nie przyjechał.
Rączki Jego całuję — Włodzimierz

199 457

Z1.?

Niechżego dzień Imienia
Twoich, kochany bracie,
przesyłamy ci życzenia na-
-sze a szczególnie zdrowia, z którym
wszystko dobrze — da Bóg że zo-
li się polepszy, wszakże jakbyś
miał wolną chwilkę bardzo ci
widzięczni będziemy pisząc donieśmy
o sobie — Na wsi u nas
nic nowego, dni podobne do siebie
i kiedy ty admirujesz piękną
città di fiori, spacerujesz po
Lungarno my tu patrzymy
na śnieg i błoto, i wszystko
zapomnieć jesteś prawdziwie nie
ona zaklęcie — Mieszkamy
jak to ci zapomne pisałam od
dawna w kuplini dom nam

wygodnie, choć po gospodarsku
można sobie tam dobrym nie
być – Bawi tu teraz Zuzia
która wraca z Warszawy, dobrze
odwiozła Kocię, a Antonia wzięła
ją, tam łatwiej uczyć się na
-uczy – Ciotka zdrowa teraz
bawi w Białosoce. ale wy
-biera się z wiosną podobno
do Brzezna, Kostuś wyjeżdża
często zawsze ma jakieś
interessa i ciebie w domu
mało. Zdzisławostwo wy
-bierają się za granicę, zoba
-czysz ich zapewne bo mieli
być u Ciebie (będzie takim za moim jedynakiem), a stamtąd wy
-jdą je będzie też z powrotem
Kasia zdrowa podróż to dla
niego radość nim jakieś wody

dla poprawienia skutku —
Ja trwam dalej w zamiarze
podróży na wystawę pod je-
sień zabawiwszy się wiele, jeżeli
Bóg życia pozwoli w tym
roku jeszcze zapewne —

Jeżelibyś w Florencji spotkał
się z Państwem Gwiazdowskiemi
proszę się pozdrów ich od nas.
Przesyłam wkrótce dalej Szczęs-
nowiczowi i Wołyńskiemu.
Jeżelibyś był tak dobry i przesłał
do nas dziś proszę jak dłużej
jeszcze w Flor. bawić będziesz
i kiedy wracasz do Drezna.
Bądź zdrów i nie zapominaj
nas Twój

Eustachy

Byłem w Warszawie. Jasiostwo były
bardzo dobrzy i uprzejmi dla mnie
za co im bardzo wdzięczen jestem.

I moje najlepsze życzenia przyjm
kochany bracie

Stefania

Kotuś jadący po pozostałe rzeczy
wiezie i list ten; przed parą dnia-
-mi odebrałem Twój, skarżysz się na
zdrowie, szkoda — zdrowie w tym
wszystkim jak mnie nie poprawia
się dusza, chodzi o utrzymanie status
quo, często przyjdzie to może i ten
kaszel ustały, i u nas zimno i my
w piecach albo na kominach
palim albo niedawno bardzo pa-
-liliśmy, a prawdziwej pogody wios-
-ennej nie mamy to też siewy idą
opieszale — Co do materyalnych
interessów wyjdzie że tu rok lepszy
będzie jak inny dla Ciebie, my gospodarze
skarżym się na urodzaj, kłopota
złe czasy — my literaci także skar-
-żyć się musim chociby ~~na~~ te złe czasy
niedobory i.t.p. właściwie jednak
skarżyć się mamy prawo tylko
na zdrowie, reszta znośna tak
źle nie idzie, długim pomorem

skargi z tej strony mogą
być zniszczeni bo w to obfitują
i obfitować tu rok będzie dla Ciebie.
Mieszkanie Ci dziękuję za uwagę
jakoś dojedzie mi. zapewne bo
choć Zasia, do którego przyznaję
Ci że mam więcej, bliżej Łabowej,
nic więcej prawie, nigdy w na-
szych stronach nie był, zapewne
Ci jednak w życiu jeszcze spotka-
-nie. Proponowałem mu ku-
-pno majątku w Horbi..wor-
-skim chcąc wziąć udział w
tem i przyczynić się kosztem
i doświadczeniem, wziąć w dzier-
żawę - jak chce, ale nie życzył
sobie tego słowem to by nie na
niczem, byłby to sposób zbliżenia
się do kraju do którego tęskni - Py-
-tasz kto tu będzie gospodarować
w tym roku budowa słowiańska

gospodarstwo będzie jak do swemu dobrego przyprowadzone, ~~bardzo~~ jak szklanka wody Kraw brat gospodarować jak zechce, zatrudnienie lubi i te znajdę chcąc o czyści mało mi chodzi przecież, przecież chcę w części ochronić i wszystko. Bardzo i bardzo Kiciul szkoda tem więcej że by ta ziemia usunąć z pod nas — do tej rezolucji wszystko nie mało przyczyniło by i projekt niestosowny Twoj — Niech Jaś kupi w królestwie gdzie nie daleko od Kasi ja stwórz mu jako wspólnik possessor, rządca, plenipotent, czy administrator jak chce ale jeżeli daleko to nie — Utrapiony (jak nazywasz) Kraliowo i ja odrzucę, kapitan eksió chce czekać, inteo nie, wojenne zowie chce i t. d. (dziwnie mi

decydowany charakter.) Za wiu-
żi jeśli dożyjesz to będą a może by
i do Strzyżna przyprowadzę — O Her-
-baciu pamiętać będę, pozdrowijcie
ją a proszę przyślij przez Ko-
-stusia ostatnią powieść histo-
-ryczną Stach z Konar i obiecany
talerz przez Cię bie malowany —
Joasia jak pochyła dzwon, skrzypi
i kozy (t. j. córki i zięciowie) skarżą na
nią. — Kapitan dziś pisał poje-
-chał do Mirczu, zdaje się (sub rosa)
że tam coś o Antosi myślą —
Tyle o nas — i od nas

Twój Emil

d. 14/26 lutego 1880
St. Kupolie

Kochany Józefie — Dawno już
nic o tobie nie wiemy chyba
z gazet które mówiły coś o
operacyi ale i o polepszeniu zdro-
-wia ~~[illegible]~~ co nas uspokoiło —
wszakże chciałbym się i od ciebie
samego dowiedzieć jak o zdrowiu
tak i o tem jak ci jest na no-
-wej siedzibie, czy wygodniej mo-
-że, choć myślę że ci trochę jak
dawniej chatki bo ztąd wracać,
w miejsce w którem trochę dłu-
żej przebyłeś; wiem to i po sobie
bo nie raz myślę że trudno mi
będzie wyjechać z tych stron
na czem wszakże skończyć
się musi, ciągną nas dzieci
do siebie i ulegając ich namo-
-wom traktuję o kupno folwar-
— ku

Nawiatyszek o mieszkaniu od niej
a choć zbudowałby się najzupeł-
na 23 stóli co w tamtych stro-
-nach mieszkały długo kosztuje
i 2 powodują że dziś mieszka-
nie długi których i boję się
i mieszczę, oprócz tego w moich
latach urządzanie i zagospo-
-darowanie zniszczonego fol-
-warku są to wszystko rzeczy
nie do zgodzenia i gorsze niż
kupienie i przeniesienie do no-
-wego domu choćby się w nie-
nawak przecie budowało — Wy-
-stawiam sobie że mi się może
uda być u ciebie w przyszłym
miesiącu ale smutny wiedz
że muszę sobie odmówić tej
przyjemności i odłożyć jeśli

dożyję do jesieni — Zdrowiśmy
Zima morduje nas ale się nie
dajemy, tam i u nas z tym
momencie Zgoda na Wielka
noc na każ w Maju spodziewamy się
dzieci i Kajetanostwa a na
wielkanoc europejską, jeśli
droga pozwoli, bez drożej
sam w Rumunii — fotogra
fie Krakowskiej Grupy któreśmy zapłacili i
Kajetan wykonywanie dla
niej drogę przy Tarkowa, prze
padły a szkoda mi i kazałem
drugi raz kupić, niewiem czy
mi się to uda — Wieczorami
czytamy głośno teraz mamy
twoją Lubianę powieść z cza
-sów [illegible] ja rok
późniejszych podobniejszych do nas
bohaterów — U nas umarła

Nieboszczka zostawiła jedynej
córce przez milijonów do ostawia-
ły. Ciotka bawi sama prawie (Cięż
bo Kotkiś a drugi Zdziś. Bykowni
Żyd Tomasz umiał odziedziczyć szo-
kary żyda mężnego Tatarza i ciąg
pokutuję za jego winy. Był to czas
pełen Stasiek Kapitana, mógłby na
brać nieźle coby Ma wiedzo było
wielkim rosyjskim, a że na po-
ciąg do przyszłości namówiłem Ka-
zetana żeby go na lat parę wy-
słał do Achenbacha do Düsseldorfu
na to zrobić, a gdyby był żeby
tego nie zrobić mając środki po-
temu. Za małyś trochę, wyszły
i zawzięłam sobie szkice ubiorów
włoskich naszych także różnych na-
uk w Polsce w różnych strona-
ch to od Krajowego muzeum
Szlacheckiego - Szkice będą olej-
ne tam prawie a może nawet
zupełnie ubiorów strojów naszych
wiernymi, i rysunki które nadesłane
wysłałyby przez starą czy panią jakąś ob-
ce, a więc jak szczególnie

ufam sobie że moje lepsze będą.
Obecnych kolorowych obrazów w
Polsce Elijasza zdaje się że jest
ślicznie a nawet zmieniony
jak Matejki która mam, opra
cowana o ile o tem sądzić mo
żna z pierwszego szkicu.
Gazety nasze pisały że nasz
projekt przeniesienia się do Krako
wa, temu nie zmieniły
zupełnie między jest niedaw
no dom nabyć i naonczas
między o ilości gratów które
posiadamy, jak to koszt a
czyby li opłacającym było naj
lepiej dla nas byłoby to poże
danie bo to o dużo mniej ko
sztowna i łatwiejsza podróż
jak do Drezna. Kapitana
dawno nie widziałam, skarży
się na niezdrowie ale to zwy
czajka a jak mi się zdaje nie
zaobrażającą [illegible] [illegible]

trochę hemoroidów trochę 52 lat
przeżytych w wygódkach robią
człowieka miękkim i wrażliwym
mnie częściej kilka lat w Syberii
zahartowały a moje ~~[illegible]~~ i z
natury flegmatycznej jestem wszak-
że siódmy krzyżyk który zacz-
ęłam czuję trochę, z upragnie-
niem czekam wiosny która
mam nadzieję, da mi więcej
ruchu a to jest życie!
Bądź zdrów kochany Józiu

Twój Eugeniusz

Dziękuję Ci kochany Józefie za pamięć
o mnie. Ciotka mi mówiła że chciałeś
aby Ci o mnie doniosła. Kostuś od Nowi...
R. jest w Arciechowanii lub Warszawie, a ciotka
czeka na niego żeby Ci na list odpisać, jest
osłabiona, i mówi często że mi potrzeba, ale
ja widzę że ją zmęczyły podróże. Ja teraz
zdrowsza trochę jestem - a z mami tak jak
i było! Ściskam Cię serdecznie Siostra Am...

2 Kwiet. 880 N. Kuplic
206 576

Kilka tygodni mija jakem pisał do Ciebie trzeba tez mię troche połachotać żebyś mi o sobie coś doniósł, że to po-ninna li coś niuoś o sobie i nuci — przed kilka tygodni mi przyślimy dla rozmaitych kupon gospodarskiej i nie do Warszawy gdzie mi na wy-drawanie pieniędzy parę ty-godni jesz to niejako wracając zaniechaliśmy do Romanowa na 1szy dziń Świąt, tam także oprócz mnie i Stasia tam tylko chmara były 3go dnia wyp-rzylem z powrotem chociaż mi Staś towarzyszył i byłbym

bawiłem do i piszę książkę tu-
-tyszę a potem mam jechać
do Krania na czas jakiś—
W Warszawie znalazłem Josia
~~którego znalazłem~~ zaledwie bar-
-dzo interesującym tonem przy-
-jaznego i zaambarasowanego
przyjemnie mi było—że mogłem
mu kilku książkami niebi-
-sponów, byłbym mu wię-
-kszą usługę wyświadczył, bo
mi go żal było ale swojej
przyszłości; la plus belle fille
ce n'qu'a; i jego ufam najz-
-pełniej zrobiłaby jeżeli do cau-
-tyjnej kolejnej się weźmie
a do tego przyjdzie podobno

bo mają być dziś sobotę koło
Brzesia – zaproponowałam im
żeby Antoni bliżej określił
na czas tutaj t. j. w Złotkym
a określimy się żeby im tam
niewygodnie nie było, dla
Heli powietrze dobre, ogród do
zdrowia rzecz żeby było; nic odmó-
wić i mogą ku przyjemności
naszej przyjechać do tego –
a i na koniec tej z Warszawy
10 godzin drogi, z Brzesia 3 –
Ciotka sama bo kocha
dzieci i nas, lata djabli
między pocz- teraz podobno
1 1/2 na piwie i bij fabryke
w Hamburgu!!! Straszny
bagaż!

Zosia bawi u Jadzi warjatki
jegodny którą niewiedzie na
co miała coś małego ale
Bóg wie co robi i zabiedne
dziecko przez zwodzie Życie
nic mieli biedaka na pociechy
Sułkoski stracił już wszystko
Rudomicowcra zwarjowała a
mąż jej stabowity, Byłkom
na marnej procesów i opłac
-cij a choć w interesach nie
źle stoi, lata ciągle i w domu
jak na psopeani, nie tylko
ona ale i wszyscy — zadko p
siega swidujam — Kajetanowej
z córką spodziewano się na przyj
kilka osób i Kaziostwo też będ
Ciotka mi mówiła że wy
-bierasz się do Warszawy - nie
-dobrze li tam będzie choćby

208.

Na owsy i przechowania -
chyba Romanowo i nas
odwiedzić zechcesz to ci
spokojniej będzie - Ja w
wrześniu wybieram się do ciebie
jeżeli Bóg zdrowia pozwoli -
myślę że mnie w twojej willi
ulokujesz gdzie tobym dni z
10 zabawić, ale to tak dalibo-
-gi się o tem ~~[illegible]~~ porozumiemy
potem - od dni kilku mamy
już śliczną wiosnę a na-
wet i deszcz nadeszły -
Przed ~~tem~~ donosiłem ci że
myślę coś koło Kasi kupić ale
to się jakoś zwlekło i czy co
będzie z tego dokładnie nie
wiem, jeżeli kupię nieprzyjadą-
-cę a znajdę się na gospodar-
-stwie myślę że by mi zagało

-piej, wszakże pomimo
mój poczciwy Zdzisław
gospodarz nie będę i wszystko-
-wałbym żeby nie to że z temi
pieniędzmi teraz przy tobie
zwinnymi i niepewnymi
Kursu u nas rzecz wcale nie
osobliwa i człowiek sam
nie wie co z tem robić —
Bądź zdrów Kochany Brat
Ściskam od swoich pozdro-
wienie

Twój

Emil

209 577

Wczoraj odebrałem list Twój
Kochany Józefie, naturalnie
że nie chciałbym żebyś był
w kraju i żebyśmy się nie wi-
dzieli, nadzieję przyjazdu
zostawiam mi, pozwolenie ale
coś słabo i pojmuję że mało
ci czasu na to będzie, choć w
Warszawie ani obiadów ani ja
proszę zapewne przyjmować
nie będziesz, bo te po krakow-
skich owacyjach (z innych względów) dziś nie w innej
-ce, zdaje mi się, by tylko byśmy
że znajomych mamy tyle że jedno
razem zobaczeniu się już ci dużo
czasu zajmie — Dla załatwienia
się do przyjazdu tutaj powiem
że na święta zobaczysz to

Kajetanowicz, Twarz
i niepotrzebowałbyś
się trudzić więcej, a i Kazia
tu będzie — Przyjechałby jednak
Żadnym sposobem przyjechać
nie mógł prosząc Cię zatelegra-
-fuj do niego (z Warszawy) do Żinowskiej a
ja się przystanę — Kajetan
jednocześnie z żoną wyjedzie
z domu Marynia tę z córką
do nas a on do Rygi do Krzysia
ze Stankiem —
U nas wiosna śliczna uro-
-dzaje obiecują się wspaniale
Ciepło jak w lecie —
O jesiennej bytności mojej na-
-piszę, nie trwożcie się o mnie
ja nie trudny pisać przy-
przyjeżdżając mam mało

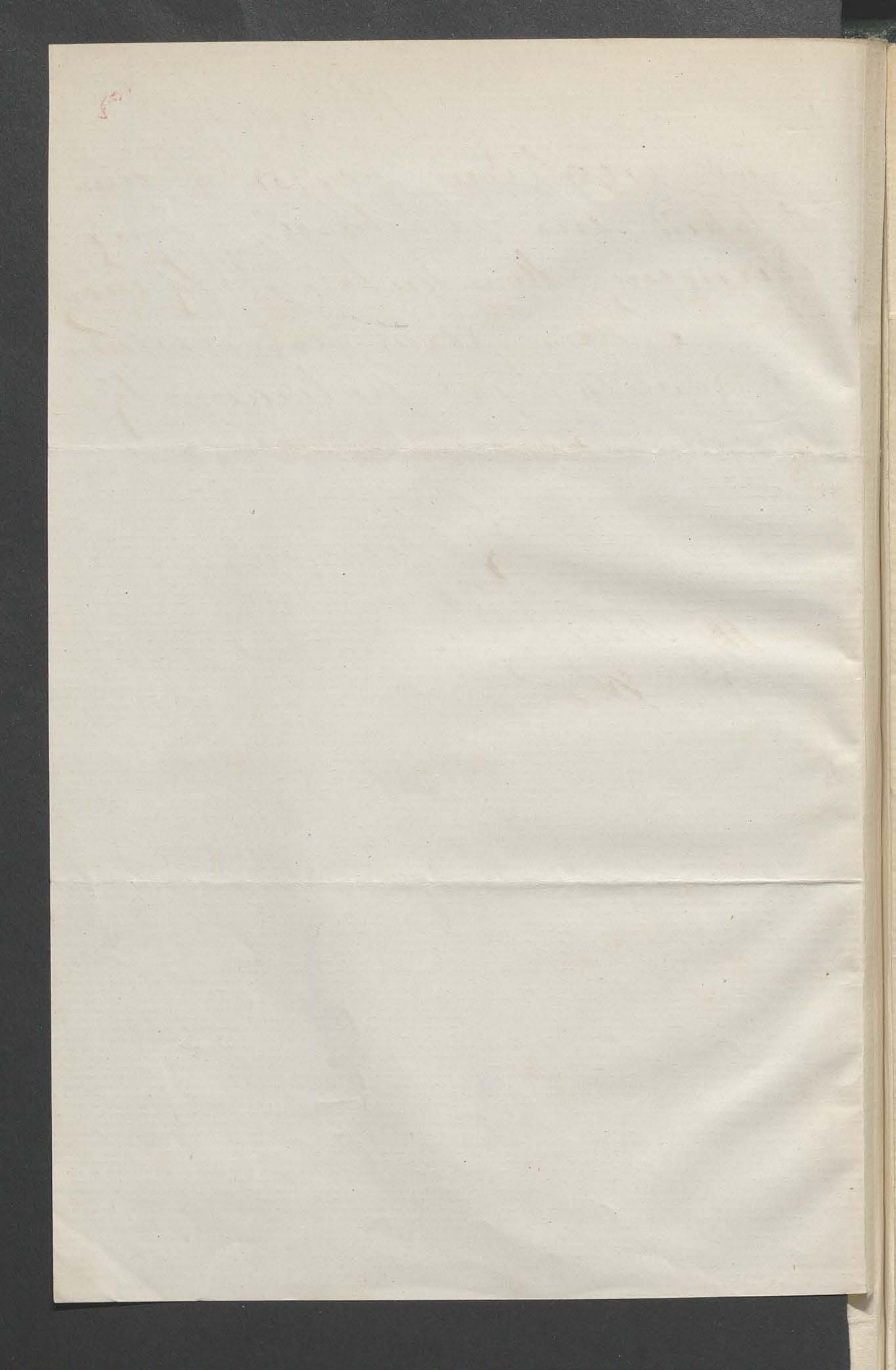
260

pod względem wygód a nim
z tobą nie wystarczy teraz
dzięki ci kontentować się mogę

Moja Pani pozdrowienia
ci zasyła ja polecam się
twoim sercu —

Ekwiczynski

d. 11/23 kwiet
80.



d. 22/3 Maj – 80?

Kr.

Wiem z gazet i z tego
coś mi pisał – że do Drezna
wróciłeś, czyś z twoim ka-
-szlem dziś już czyś go w Kijowie
zostawił? My choć nie kaszlemy
ale trochę podobnego klima-
-tu byśmy żądali w tym roku
kalendarz bajał nam o wiośnie
a codziennie przymrozki długo
do księżyca, spóźniły się siewy,
teraz znowu susze, i drugiemu to
mu szkoda że nas o radę
nie pytają bobyśmy sobie ina-
-czej zadysponowali, ale wszyst-
-ko powinno wynalazku [illegible]
Kamienia który drugi na spro-
-wadzić dozwoli u nas to

idzie ~~ta~~ trochę bez ładu — Mam chłodu, ciepło mamy tylko Żydom a naszym gdzie niegdzie i gorąco, wszakże to temperatura mi zdrowa!

Ja sam siedzę w domu jo-tem, Stefka do Kasi pojechała za tydzień mamy się zjechać w Warszawie i wrócić tu razem — Czy Cię interesują te strony? nie wiem — wszystkie ze mnie trochę — donoszę ~~ta~~ Ciotka trzyma się jakoś ale biedna sama bo Kostuś używa świata i lata — Ma jechać do Wiednia i dalej podobno kurować się bo nie zdrów, ale takiem życiem żyjąc najlepiej by mu kuracja

jaka pomoże! Zosia trzyma
się dobrze, rumiani chodzi i niańczy
zajęty ten czasem ale ~~ij~~ się nie
zbyt często pomagają bo z nią
szczodrzej — Walentowa chora
ale jeszcze nie bardzo choć cho-
-roba postępuje, ale powiedzieć
by można że i my wszyscy na tą
chorobę z każdym dniem gorzej
chorujemy bo na starości Między
tej ile mogę [illegible] mam dużo
umieram tylko czasami bo
jest nas mi umierają — wstaję
o 5tej cały dzień na nogach zato
o 10tej byleby głowę do poduszki
przyłożyć już mnie niema —
Klaus mi moje wszystkowa podaje
[illegible] ga strzebę [illegible] [illegible]
dogodzą dostanę, [illegible] przed aprop-
szedziej — w gospodarstwie
to nie dogodne —

Malowałem trochę był zimny ale
pogoda i wiosna siedzenie pod
dachem niepodobnem mi było. Spró-
bowałem malować tolerę
ale mi to jakoś nie idzie pokrzy-
-wowawszy wszystko przez który od
Ciebie, a że w późniejszym jeżeli,
li dożyjemy zobaczymy by, mogą
mi nie odniosę — bo mó-
-wię o ilustracjach i Andriolli
P. Tadeusza, co widziałem ~~[illegible]~~
mi zbyt mi się podobało
na mniejszą i to mu zba-
-dzi, wolę o dużo rysunki Ko-
-ssaka tylko to koronkach —
i Litwy mi czuje — Przedrozpo-
to pokonanym; ilustrator do
Pana Tadeusza innym się albo
nie urodził albo nie wykształ-
cił. — Książki i czytania niedo-
dosyć —

17/29 Czerw. 1880
Starykrzybie

Przed paru dniami wróciliśmy z Warszawy dokąd przyprowadzaliśmy Kasię powracającą z Hrubieszowie — Zjazd był ogromny, wystawa świetna, bocheń tadrzyn koni, dziw gapiących się, drożyzna niesłychana, tu widziałem Ernesta który był na jubi(Długosza)leuszu a że jubileusz więcej niż [illegible] wolałem mówić o Tobie od którego tak dawno wiadomości nie miałem a nie pisałem myśląc żeś już w Hamburgu, dowiedziałem się żeś na zdrowiu nie gorzej a w naszym wieku to i to dobrze może tej Hamb. pomogą

(x) dotąd tego nie widzę — (x)

Ci trochę, się być w dobrym humorze etc. w Warszawie wystawy niemożna być, na raz była wystawa wyrobów tkac-kich bardzo interesujących i za-niesionych drogą, dalej z wystawy obrazów na każdy z nich był i ładne rzeczy, dalej wysta-wa koni z różnych stron kraju i wystawa wołów, moja wystawa bo wiele wyprze-dało ze ci co przywodzili nowy na koniach zmieniali bo do 20 talarów niżej niżeli były w roku zeszłym jak dalej były natęga – My bawiliśmy w Warszawie dni ze 12 wypro-wadziliśmy Kasię bawiącą u nas od Wiellingowej która z tamtąd do domu pojechała,

teraz siedzę w domu aż do
jesieni w środku naszego
septembra, przy jadę naprzód do
Drezna a potem i dalej za-
-pewne, czy twojej gościnności
będę mógł przyjąć – nie mam
chociażbym chciał, ale wypra-
-wa mi się krząta chyba nie
jak Ci doniosę o czasie mego
przyjazdu będziesz tak dobry i
gdzie w bliskości twojej dla
mię wynaleźć pokoik w
Chemberggassie bo ja
pewnie w Dreźnie przebędę
dni blisko 10, jak by tak
dawno mi się zdało to na
krócej jechać trudno z tamtąd
wypadnie pojechać do Starzyca

dobęd mam pieniężny inte-
-res a Kasia mi się wyprosiła
U nas w rodzinie byłyby wielki ju-
nie to że u mnie zgrad duża
szkodę zrobił, jak to do rąk do-
-jdzie nie wiem bo dopiero będę pi-
przystosowaniem — Kajetan jak sto-
=nał siedzi w ofskorupie wszelkiej
skorupa dała wygodna, ale potrze-
-buję gonić tu i nie mogę się do-
-prosić żeby przyjechał — Joasia
niańczy wnuki, ciotka siedzi sa-
-motnie w Biał. na zdrowiu podu-
-padła, Kostuś jeździ a jeździ tak-
-że się na parę dni Tadzia pokazać —
Niechciała go żenić póki był czas,
miałaby teraz synową a teraz
nie ma ani syna ani synowej.
Zgoda nam tyj, i co możemy to
sobie odwzajemniając się czasem, cho-
dzisz się zawsze na mnie ale ja uda

(x) i co jakiś czas jeżdżę tam — Walenty
zdrów a stoi mi dobrze na przek-
ty któréj, jako zwykle u starszych,
powoli postępuje ale postępuje;
wyrobiłem sobie dożywocie ale
Bóg mi daj go doczekać, będzie
nam źle zgoda — Przy mnie
wyjechał ostatniemi parowym
Andriolli zbierać typy i obraz-
-ki z nad brzegów Wisły w
stronę Płutow, — ~~[illegible]~~
wyborowe dobry zgoda tylko
że nadto ozdabiający wszę go
wpadł w manierę — w Warsz. Sprzeda-
-wano w całe tadze obrazki z
licytacji, legat Rapackiej było
tego tyle z go nikt tam nawet
bardzo tadze zakupiłem — Jam
nie mógł pozostać na tej
licytacji, która mi wybyme się
był oparł Antarij Kupsianią

jakiego obrazka, a co by to
pewnobyś tam trochę pieniędzy
posadził — w Warszawie widzia-
-łem bardzo ładnych kilka obra-
zów, między innemi Brandta
jarmark w Bałtu, Siemiradz-
kiego taniec wśród mieczów
malowany ślicznie, tematu
nie rozumiem, Matejki śmierć
Tenczyńskiego, życie kipi ale
figur napchano i wygląda jak-
-by niedokończony —

Bądź zdrów Kochany
Bracie
Twój
[illegible]

Stefa najserdeczniej Cię
pozdrawia — Jaś trochę się
w interesach poprawił i nie wątpię
że zupełnie się na nogi postawi — Jedzie po
Antoniu może zgodzi o drzewo — Staś tum. nie
umiejąc się na nic zdecydować próbuje w posłan

K

520 216

12/24 Sierp. 1880 –

Niewiem więc z Twojego Gastei-nu mówił, w każdym razie list adresowany do Wiednia dojdzie cię – wypadła mi ta droga korres-pondencyja twoja z tamtąd, nie zbyt zachęcająca do jechania, mówili nudy i niewygody są mniej podrzędne gdzie idzie o pod-trzymanie zdrowia, jeżeli nie skutek dobrym będzie to umiejętna o to – Ja zdrów jestem, Stefka przyj Marienbad bo jej nie bardzo dobrze, Ciotka była mocno cho-ra ale teraz lepiej; Kostuś ma teraz spuchniętą i na wycieczkę jedzie do Morza – do Helgoland czy Brighton bo jak nie mówił wielka pokazów spotykać –

Joasia trzyma się – tu odetchnie-
uspokoi, a potem jedzie [illegible]
jak Jadzia wracając i znowu pow-
-raca tu na wypoczynek – o Kajeta-
-nie już od dawna nic nie wiem –
Za parę tygodni Stefka jedzie do
Hociatycz wszędzie i ja około 8/20 chcę
zdążyć dni parę zabawić i razem
z Kasią ruszamy na Kraków
dalej około 13/25 IX będziemy w Wiedniu,
Wiem że w Düsseldorfie jest wy-
stawa sztuki [illegible] a że to
prawie po drodze do Paryża nam
intencji, widzieć ją, ale czy nie
do 1° Oct. (czas zamknięcia jak piszą)
trzeba to [illegible], żeby niemy
dowiadywaliśmy się że ja tam mam
być choć na dni 10 zamknięcie
odłożyło bardzo by mi to dogod

217

nam było a tak albo będzie mu-
siał zaniechać tego projektu
albo spieszyć się okrutnie - a
wszędzie z tąd wyjechać nie-
podobna mi - Mieliśmy tu
urodzaj średni, ale deszcze i burze
dużo popsuły i w Kaplicui naw-
niech ale w Dolhym wszystko ze-
mokło i grad zbił - temu że to
ogromnie do tego przyczynia się
gnicie kartofli w niższych miej-
scach. - Zdzisławowi Kul. grad
zboże poniszczył ale był zaase-
kurowany i wziął indemniza-
cyję, myślę więc że strata nie
wielka - Jaś wie że był
raz razy w Romanowie i
Antonia bawiła tam kilka

tygodni teraz wyjechać już na-
-siała niewiele więcej mieć
o trwóż — Cieszę się mysląc że
zobaczę się wkrótce wszakże nie
zadawaj sobie dla nas kłopotu
prawdopodobnie staniemy w Hotelu
w Brynii, przynajmniej Kasia;
~~[illegible]~~ bo i krótko bawić będzie
nazad jadąc zabawimy zapewne
trochę dłużej — Gospodarstwo dużo
się nim zajęć szczerze, pochłania
całą mnie bo jak teraz tyle dni
kłopotliwe toteż rad jestem że bę-
-dę odetchnąć o nim innem my-
-śli być, jakkolwiek tobie to za-
-pisze wszakże czuję tam odpoczynku
potrzebny — Bądź zdrów
Ściskam Twój Emil

K 80!

218

Kochany Bracie — Jesteśmy
już w drodze po trosze bo
w Kasi i będziemy w Drezni[e]
około 2° Października, myślę że
Ciebie zastaniemy, bardzo by nam
przykro było przyjechać przez Drezno
i nie znaleźć Ciebie, choć mogli
byśmy nadgrodzić to sobie czekając
bo wtedy myślę że dłużej za-
-bawimy — Intencyję miałem
być na wystawie w Düsseldorfie
(nie w Monachium) ale ta mia-
-ła być 1° Paźd. zamknięta
jeśli nie odłożyli zamknięcia
na parę tygodni to nic z
tego nie będzie — Wielkie wo
wystawy mają być znowu w

Kołomyi 15° Paźdź: kto wie
czy to nie będzie prawie
w czasie naszego tam
przejazdu, korzystalibyśmy
z tego — Tak prędko mam
nadzieję widzieć Cię że nie
z naszych niedomówień nie
piszę, bądź Zdrów
[illegible]

Twój [illegible]

d. 21 Września
Hociałycze —

K 219 822 80

d. 7/19 Listop. Kupelin

Od tygodnia wróciłam już do domu więc Ci mogę pisać sprawozdanie z podróży naszej a raczej coś napisać co się tu u nas dzieje, — po wyjeździe naszym z Drezna staliśmy w Moguncji wieczorem w Hot. Taunus nad Renem, w pięknym Hoteliku, Kasia nosem kręciła, historyje kradzieży opowiadane przy Cioci krążyły jej po głowie, więc jednak strzegła go się nie spała rano nazajutrz z ochotą dowlekliśmy się przystani i siedli na parowiec, choć-ciaż już wcale pasażerów tej nie nie było ale trzeba jakoś czasem za widna jeszcze dojechaliśmy do Kolonii, oglądaliśmy Katedrę i budynek dla gości koronowanych trybuny ale całości obejść trudno bo wciąż jeszcze na rusztowaniu który nie pozwala zbyt podobno, nazajutrz byliśmy jeszcze na Mszy i wyruszyliśmy do Brukseli, tuśmy stali w Hot. de Suède, oglądaliśmy miasto, i gmach Wystawy Obrazów ogromny, zabawiliśmy dni jeszcze i w Paryżu stanęliśmy nazajutrz, miasto zabawi i przez tygodni najpierw przez Polaków i urządzili

cię dość szczegółowo, żałuję że znajomych
niema jednak tylko Chlebowski, który
bardzo i bardzo grzecznie nas przyjął,
po kilkakrotnie zajechał go jako był
tu w czasie wystawy powiedziano To-
bie że nie był w domu, dziwnie się uda-
-ło, na własnym domku ma pracownię
i atelier, domek cały tureckie lampy
meble i wszystko, całemi dniami ma-
-luje obraz, prawdziwy to artysta-
dnie przechodziły nam na zwiedzaniu
miasta, Galeryi etc — Teraz Paryż po-
znałem dość dobrze po kilku dniach
Kość powrócił przynosząc wiadomo-
-ści o tobie, powrócił i Kazio przy-
-ciągli do Metz, pierwszy zaprosił
nas kilku na śniadanie, z Kaziem
jedliśmy obiad i byli na Teatr franç.
na tragedyi Racina granej po mi-
-strzowsku — Byliśmy na Operze i
w paru innych Teatrach — przed wy-
-jazdem Kazio odebrał przez telegramów
z Monte Carlo od Kostusia o [illegible].
Byłem u Józefa Gałęzowski. na herbacie
Jeździliśmy do Bois de Boulogne na
spacer, do Wersalu, St Cloud, i co można
było widzieć zwiedziliśmy — po 16 dnio-
-wym pobycie opuściliśmy Paryż udo-

jąc się do Antwerpji — Znajome mi miasto
w ~~Kościele~~ Katedrze dwa tryptyki Rubensa
i rozbierane stojące ambona i Halle — Spiżalnia
do Rotterdamu, tu zatrzymaliśmy się 2 dni
Musée Boijman zajęło nas bardzo, gdzie są dawne
i nowe obrazy b. ładne, z nowszych śliczne
obrazki malarzy jak Koekkoek, Springer
E. Apol ~~[illegible]~~ o których nigdy nie słyszałem
jeszcze Ary Scheffera, na dole zbiór sztychów,
rysunków i miedziorytów jeden z nich
osobliwym podpisem zastanowił mnie i jako
ciekawy dokument ~~[illegible]~~ li — miedzioryt przedsta-
-wia mężczyznę lat 40 w czapce futrza-
-nej i delji z podpisem: Godefridus Chod-
-kiewicz Dux in Moscovia. — Wiemy czy
byłże tu i czy widział śliczny stary
nad brzegami Mosclli na którym mnie
i życie ogromne ~~a której~~ tu zrobiła na morskie.
Następnie wyprawiłem rzeczy wprost
do Amsterdamu a sam wstąpiłem
na cały dzień do Haagi — tu znana
galerja ze sławnym bykiem Pottera
Steen, Ruisdael, Rembrandt, Terburg
a raczej Ter borch, Van Dijk i G. Dou.
etc etc. Wieczorem stajem w Amsterd.
oglądamy Musea Trippenhuis z arcy-
-dziełami i sławnym obrazem Rembr.
di Nachtwacht — Mus. v. d. Hoopa i
miało Musée Fodor i odpoczywamy
dni parę — Byłem tu lat temu 20

dzisiejszy Amst. nie podobny do daw-
-nego stracił dużo z dawnych swoich cech
charakterystycznych — Mosty podnoszone
zamienione się na kamienne [illegible]
szersze ulice i gmachy [illegible] to
~~już~~ nie tam już Amster. jak dawniej —
Szkoda na tę podróż zanadto spieszyłem
bo tej by [illegible] i [illegible] na
obejrzeliśmy pałac królewski z olbrzy-
-mi wysokiemi (na 3 metry) salami z białego ma-
-rmuru — Ztąd jednym pędem do Ber-
-lina gdzie znowu odpoczynek 3 dnio-
i oglądanie rzeczy których ja znasz dosłow-
-le — od czasu jak tu nie byłem Berlin
-kie wypiękniał ale te gmachy wspa-
-niałe rzędem co krok wyglądają
tęsknie jakoś Potsdam ze swemi pa-
-łacami i z Hawelą ~~[illegible]~~ górzy słabo — naj-
-godniej podobał się nam pałac Kr.
-lowej w Babelsbergu z cudownemi
widokami — Trzeciego dnia wyjechaliśmy
~~[illegible]~~ [ta] drugiego dnia po moim przy-
-jeździe i Stefka się zjawiła nie-
spodziewana będąc o nas — po zaba-
-wieniu przez 3 dni stanęliśmy
w Kuplinie a Kasia z nią który.

z czekać na nią od tygodnia w Warsz-
mi przysłała do siebie — Mnie-
-by inaczej powiedzieć jako że droga po-
-szła nam się bośmy kałam-
nawet nie mieli a powrót jechania
do Holandyi był takiego szczęśliwy bo
pociąg którym jechaliśmy a który
nas zostawił na dworcu Antwerpskiej jadąc
dalej do Kolonii wykolił się i z tych
zabitych było oprócz nich samych.

Tu zastali nas zdrowi, Ciotka
tylko chora i bardzo niespokojna
o Kostusia o którym żadnej nie
posiadając wieści dochodzą, Kilka
telegramów opisujących do Kazia, to
liczbie podobno nakazanie listy
listów od 6 tygod. żadnego, wiesz
dawno co i myśli! Uspokoiliśmy
i Ciocię jak mogli — ale na prawdę
szło się tam z nim dzieje trudno się
dziw — Kapitan Killa obóz pisał
ale żadnej wiadomości o sobie —
Joasi nie ma jest u Zosi która córkę
miała —

Mieliśmy tu srogi teraz dni
ciepłe bo termometr pokazuje + 8
i pogoda — Napisz mi co z Tobą
robisz i kiedy na południe przyjedziesz

i dokąd żebym wiedział gdzie listy
adressować — Tandy dopisuję i
takiego Kupidyna mam malowanie
ale jak się długo mi nie wolno było po-
-brać się trudno, a do tego ~~[illegible]~~ różnych
interessów gospodarskich przy czasie
niebytności w domu nagromadziło
się co niemiara, przytem zabrakło
-ne strony mi duszę —
W Warszawie niespodziewanie zna-
-lazłem Jasia z całą familiją bo Ania
ubyć na mnie nie mogła tak że to nie
być tak że musiałem niespodobnie
gonią do powozu a do Kobi kilka-
-naście mil — Kupił tedy majątek
pod Lublinem ale tajemnie nie skończo-
-ne. — Bądź zdrów do widzenia za całe —
przepraszam że tak długi list
pisałem ale jakoś czułem po-
-trzebę wygadania się —
Polecam się twej pamięci i jestem

Eliasz

Stefka pozdrowienie i przesyła

rdz K 24 XII 80
5 I 81

Drogi Józefie – Miałem
napisać do Ciebie z Ro-
manowa gdzie byliśmy
na święta ale czas ja-
koś tak przeleciał że nie-
tego nie mogłem zrobić.
Składam więc teraz Tobie
naprzód ~~Tobie~~ przesłać
życzenia zdrowia i
wszystkiego dobrego nie
tylko od siebie ale od
Stefci i Kasi którą przy-
-wieźliśmy sobie na
czas jakiś z Romanowa.
Potem pozwól sobie
podziękować za dowód
pamięci który się

w przypisaniu auto-
rskiej powieści Twojej
„Pod Blachą" wnoszę, iż
Ci tym sposobem
przejdzie do potomności
ta pamiątka jej imię go-
dni inny nie pozostaje
nie napiszę zapewne
oprócz dziecinnych li-
stów nie ~~[illegible]~~ jako mgły —
U nas to wszystko po
staremu oprócz zimy
która nie postawiwszy za-
pomniała o nas, oszczędzając
ani kosztu, na wszystkie
wszakże tu nie dobrze Ci
drogi w tym momencie
przesadnie — przyjmij

tisięcy tu sobie Antoś
z Romanowa po którą
ktoś z Romanowa na
Święty zapewne tu przyj-
-dzie — Kostuś był pod-
bno w Białos. ale to
się nie potwierdził i poje-
-chał w Lubelskie, Zoa-
-nia była tu przed paź-
dziernim i my tam się
wybieramy — Muszę li-
się pochwalić ~~tiszny~~ że mi-
się tu udało zrobić to
wszystko czytające
bierz mam tylko z ry-
bemu Księcia józia
życia na odczytaniu
listowskim z którego tyle

ze wszelką szczegółową wdzięczn...
niezmierny — Kochana...
co tam z sobą zrob...
i czy na pobudzenie...
-jeżdżasz zawsze zgodnie...
na zdrowie tak potrze...
i ole twoi nie żałowanie ...
[illegible], przynajmniej...
ja tak myślę, i jeż po-
-będzie się kaszlu a ile
można starać się ...
to i grzech byłby żał-
-wać — Bądź zdrów
i kochaj Mam...
w sercu jest...
Emilia

Środa.

Mój Drogi

Proś więc p. Kraszewskiego o wyjednanie dla Tow. Hist. Literackiego Biblioteki Warszawskiej. Odbieraliśmy ją aż do Sierpnia 1874 r., odtąd już jej nie mamy. Przełóż też prośbę ciepło panu Kraszewskiemu, a on pewno swym wpływem to uzyska a Ty. powiedzeniem

stwem nie małą pociesz za-
sługę przed Towarzystwem. To
korzystnie, więc tam Kr. zapy-
tuje Ci, czy nie masz poł-
ączenia do Warszawy

Twój

L. G.

St. Kuplin
26 ~~[illegible]~~ lutego 1881. r

I znowu rok minął, włosów siwych
troszkę przybyło i co sobie starsi je
-steśmy, choć niże 19 Marca się zbli
-ża czy winszować warto — chyba
nie! Życzę to jest czego za to
a naprzód pozbądź się twego ka
-szlu a potem miary tam pewno
wiele rzeczy których pragniesz
niech Ci się do żądania się ziszczą,
przybędą i z sobą szczęście ~~[illegible]~~
× wiele i wszystko niech się ko
-ńczy etc etc etc. — Czy o nas Ci
powiedzieć? W Mar. byliśmy w
Romanowie dokąd Kasia z mę
-żem przyjechała, potem tu z na
-mi zabraliśmy się i parę tygodni
przebyła, a dalej ja znowu do
niej jeździłam tak dla odwi
-edzenia jak dla obaczenia jakiegoś

naszyjnik który mi tam drugiej
widziałam, podobał mi się i za-
-pewne mi kupisz bo drożej tam
więcej trzeba i zachciewania się
nie nie pomoże. Ciotka posu-
-nęła się bardzo i niedawno przy
życiu tak niespodziewanym, jak
-że sama jedna bo Kostuś jeździ
a jeździ jak dobrowolny tydzień mi-
-czy tutaj; niedługo zapewne
się pociągnie — Zosia zdro-
-wa — a Antosia Kajetana odpisa-
-łam że idzie za Zyg. Glogera
ale że zawiadomienia o tem nie
miałam sądzę że to jeszcze osta-
-tnim mi zdrowiem Moje
prawdopodobnie — Zima
ostra a Mrozy niewielkie
ale śniegi duże a ty tam na
słoneczku się wygrzewasz.

U naszgoinye jedno mi się na
byłoby mi zmieniło, bada mienie
przy błędach mnie i uwzgl. i ziemi
słowiańskiej nabywać może, szczegól-
nie kiedy chodzi i w tenutyczna
Ja myślę o tem żeby z jesienią od-
dać Ciebie czy mi się to uda nie
wiem ale chcę się. — Kiedy Tadzi
teraz Gimnazjum skończył toć
skończ mu już na potrzebniejszym
i sposobić się na gospodarza, co
nastąpi za lat 4 mniej więcej
wtedy ja mu z tąd ustąpię —
i mój z innej strony gdzie mi
Kazia wyciąga tam już zapewne
w końcu położymy jeśli tego
czasu doczekamy. — Stanisław
ma jechać do Monachium
żeby tam malować, mógłby
i myśli chodzi kreśląc sam
z głowy tylko że nie widząc w
nim większej ochoty bo by tej

nic już pono zrobić nie może.
Czytam o projektowanej wystawie w Rzymie i jeśli do skutku przyjdzie czy wytrzymam żeby nie pojechać wstąpię
Przesyłam ci pozdrowienia najczulsze Stefci i proszę
o pamięć i kilka słów
o sobie

Twój
Eugen

227

d. 17/29 Lipca 84

Piszę do Drogiej myśląc że się z Wildbadu powróciła, że Bóg zdrowszą wróci – My żyjemy jakoś, lato przy ciągłém gorączkowem zajęciu mija niespostrzeżenie, żniwiarzy się opatrzyli już i lipiec się kończy, zima tylko ciągnie się bez końca. Ja także spostrzegłam że nie stary(?) starszego konia nie mamy, zaś mój chłopak młody pięć sama, po zaczęciu zdobyć, opadła mię grypka nieznośna która mi od paru tygodni dokucza, jednym słowem humor trochę zepsuty i przekonywam się że trzeba będzie prędko zejść na emerytury; sami dziś nie jesteśmy od 1go tyg. bawi tu Staś Zim. od 2go Joasia z córeczką swoją

Rudominiszanką, którą niedawno
zreorganizowaną przenieśli do Grodna
Kapitanowstwo wyjechali, jak to
zwykle zapewne, do Szczytna. Bawi
więc tu ich Zosia do ich po-
-wrotu, jak nas gromadka.
Stach odwiedził by zapewne
bo miał być tam — Walendy
wstawiają na dobre pałac swój
i ut fert fama na 24 lat pus-
-cił dzierżawę prawie Zielińskiemu(x)
którzy się przeniosą w maju, bę-
-dziemy więc mieli nowe sąsiedz-
-two — Kostusia ambicyja na dalej
się więc odwleka, on zaś kiedyś
być gdzieś na świecie, podobno w
Szwecji z kąd gdzieś do Wód ma się
udać — tym czasem szukają go to
papiery, wyszukania długów, ina-
czéj więc tak daleko nie ma
czego — Ciotka nie dobrze i nie

(x) Za synowca Gustawa Ziel. jest wydawana
ich wychowanica —

dziesiątego ma lat 80 to brzydka cho-
-roba a i zdrowiem przy takiéj nie-
wygodach miłoby nie było. —
W położeniu naszem ogólnem nic
się niezmieniło zawsześmy wyjś-
ci z pod prawa ogólnego, czy ten
stan zmieni się kiedy przewidzieć
trudno i w pzdkim czasie nie
zanosi się na to. —
Siedzę teraz w domu i chyba już
nią późną ruszać się zacznę —
Gać pisał do mnie w interessach
ma jakoby obietnicę mieć jakiś
roboty na Kolei Tarnopolskiéj —
Kupił folwarczek jakiś na Woły-
-niu gdzie [x] domu nam zgorzał, szkoda
mi go bardzo ale jakoś umiem
zjednoć ze sobie dać rady —
O Tuni nie wiele wiemy nie
pisze do nas, tyle tylko co się
ze strony dowiemy — Mówią mi
jak widzę bardzo mało —
Rucków antysemickich u nas Chwa-
-ła Bogu nie było, choć żeby tyś

żydów który nas obwiedli i jak
nas tak wtoniaw wyciskają
umiejętnie się opowiesz niby
lepszego stać się nie mogło ma-
-ją im pozwolić między się osie-
-dlać, czy to ma być lepiej? Bra-
-cią o tem niektórzy żydowskie ga-
-zety, żeby ich przenieść do Guberni
Jerozolimskiej choć z połową do-
-brze by to było. Dziś Bylomin
przyprowadził tu swoich 2ch synków
z brona pod pretekstem że tam
kołowrot dzieci chorują, jest już
nas tu więcej jak trzeba —
Zasyłamy li ci gorące pozdro-
-wienia i proszę donieś o sobie

Twój Zając

84?

428
229

17/29 Sierpnia

Pierwszego listu Twój odebrałem
wieczorem i zaraz nazajutrz rano
pieniądze wysłałem, wiedząc
że ich potrzebować (dużo bardziej będziesz) musisz
jak Kajetan lub ty zawsze po-
trzebujecie, nieodbierając długo wia-
domości twojej byłem niespokoj-
ny, nareszcie list drugi uspokoił
mię, nieodsyłaj mi tego (proszę) co uważa-
sz że ci zanadto posłał, zobaczymy
się do Bóg to raczy wówczas wyrówna-
my — W skutku próśb na-
rzeczonej stosowny prawa twoję
a sprawie Twojej zawiadomiła —
pisząc jakoby policja nie pozwala-
ła nikomu widzieć się z Tobą, aż
mi się tym absurdem wierzyć
nie chce, bo toby żadnego po u-
kończeniu śledztwa celu nie miało
i było tylko barbarzyństwem
który nawet u nas się nie dzieje.

sekret ani celu ani sensu
nie ma, przechodziłem przez
to wiele razy dokładnie —
Dałby Bóg żeby się to wszystko
raz skończyło i żebyś mógł dłuż-
-szym pobytem w ciepłym klimacie
zdrowie Twoje poprawić trochę —
Był tu u mnie raz tygodnie
Adamowicz ze Stankiem, spodzie-
-wając się powrotu Kajetana i 8 dnia
-czyna jadąc nazad mieli dojechać
do Wiednia, czy to prawda będzie
niewiem a nawet wątpię znając
spieszenie się gorączkowe Kajetana
do domu, dokąd wszakże spieszyć
się nie ma czego bo na miejscu
-dzcy jak u mnie, o ile mi tu
Stanek mówił — Joasia bawiła z
Kocią długo w Wodokrzyckiem u
córki gdzie bawiona się jak można
dziś i jakkolwiek co wszakże na dzi-
-mienie Koci nic nie podziałało,
żadnego słowa u niej dopytać się nie
można, wczoraj przyjechały tu i
nazajutrz Kocia pojechała do

Warszawy, gdzie potrzebuje być na 1°
Września – Bawiła tu kilka tygod
-ni siostra Stefanii – Kuszeniecka bie
-dna kobieta, niedawno mąż stracił
ogromną fortunę i teraz tak jak nic
nie mają, nie jesteśmy więc sami
a i rozumiecie to takie osoba i po
dobno najważniejsza –
Gazety straszą nas wojną ale da
Bóg może nas ta bieda minie.
Czytaliśmy o ofiarze twojej dla
Muzeum poznańskiego i przy
klaskiwaliśmy jej, to jest w istocie naj
lepszy użytek, wolelibyśmy nawet
żeby to było w Krakowie bo bliżej
a przytem cały Kraków to muzeum
ale sądzę że koszta, cła etc. byłyby
znaczniejsze i to zapewne wybór
Poznania zdecydowało. – Kostuś
już ostatki [illegible] dojada a zaraz
przyjedzie, Orzechowa niema a
Białonowiczowa na robotę tylko
a i te przedmiotowy nie wiele mi
się zostanie, przychodzą tu ciągle

aresztu, zajęto mu rzeczy w Biał
szczyźnie i żeby nie my przedał
-by mu z licytacyj, nawet termin
był naznaczony ale odłożono za
parę tygodni, może też zechce
uregulować interessa trochę, po
sprzedaży Białos. zostanie mu
nie więcej jak kilka tyś. ru
coś 6-7, które może na rok
jaki wystarczą.

Mam więc długą relację o na
z przyszłym listem przyślę Ci fo
-tografię Krylina jak ślicznie wy
-gląda – Uściski przesyłamy
Ci wszyscy polecając się pamięci

Twój

Emija

429
231

d. 28 Wrze
10 paźdz 1881.

Dawno nie mając innej wiadomości o Tobie kochany Józefie jak z Gazet wiem żeś był w Wiedniu trochę tam chorował i powrócił do domu trochę to zamało – i bardzo bym chciał być i zobaczyć Ciebie wszakże przed tem jeszcze nie mogę wczoraj przyjechała tu Kasia z Mężem, który odjechał ona na słabości tu została, póki to wszystko nie minie ja wyjechać nie mogę, nie wprzód jak w Listopadzie lub Grudniu odwiedzę Cię na

parę dni i powrócę do domu
klepać biedę — Kilka tygodni
temu u nas coś na kształt
zimy się zaczęło i codziennie
przymrozki trwają nieprzerwa-
-nie choć w gospodarstwie
obeszlibyśmy się bez nich.
My zdrowi dziś na staruszków
jesteśmy i cieszymy się, mnie
reumatyzm wlazł w palcu u
nogi ale mam nadzieję że
się go pozbędę bo to niepotrzebny
Ciotka zdrowsza i żwawsza
jak była ostatnio Kostusia lub
chciała który jeździł za granicę
z jakąś lafiryndą warszawską

i wraca, Urzutów przedał zastawni-
-kom sobie dom, jezioro i intyga
niewiele nam już nic zostaje a i
stryjanka wyślizgnęła się bo na
nią, jak mówią, prawo zastawne
i kontrakt dzierżawy na 24 lat
wydano Żelichowskiej — co dalej będzie
niewiem, bo w Białoruszczyźnie
tak jak nic nie ma —
My sami jeszcze jesteśmy
staraniami na własnej ziemi
i Bóg tylko nie dopuści to
będzie i trudno przewidzieć czy
dziękować się my stąd (porównania) praw
jakie mają [illegible] panowie nasi —
Urodzaj mieliśmy średni
ale okazuje się bardzo nie nagami

chleb będzie Bądź zdrów mój
Józefie kochany i pamiętaj
o nas J.

430
233

13/25 Lip. 81
St. Kuplein

Drogi Józefie

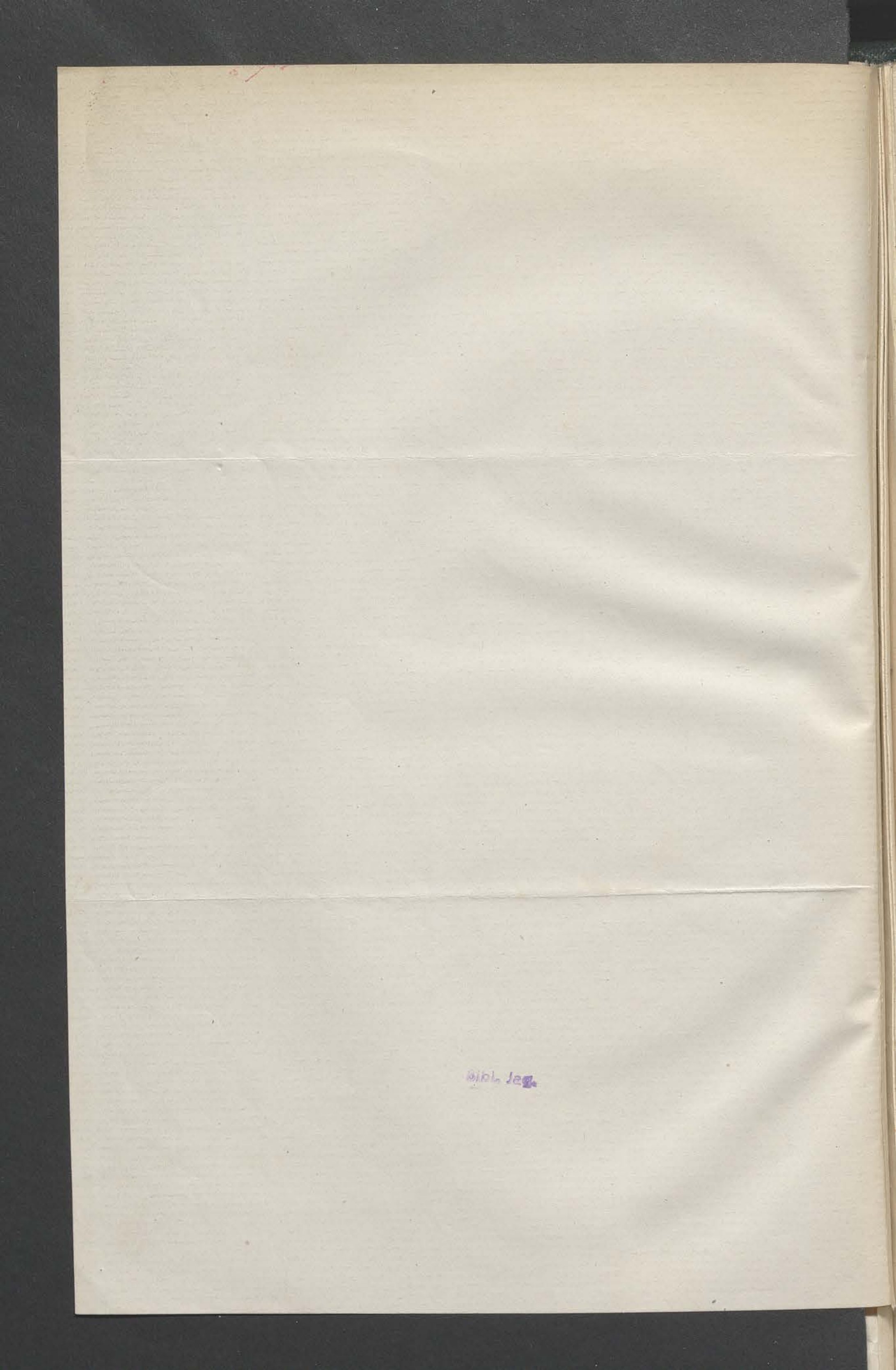
Wczoraj o 9tej wieczorem P. Bóg rozwiązał Kasię, mamy synka i wszystko zdaje się dobrze — Byłbym wprzód pisał do Ciebie ale czekałem trochę tego żeby Ci donieść. Jakbym to ja chciał żebyś ty trzymał go do Chrztu! Ale na to rady podobno nie -ma — Ja bardzo chcę cię widzieć czy tu jednak w tym czy w później

przyszłego następi Andrzeja ożenienie — # Kocham na-szych wszystkich nie-zmiernie - Ciotka nie zdrowa uzdrowił by ją przyjazd Kostusia ale tego ani słychać - w Wiedniu teraz podobno a tu nie tylko Orzechów przedany ale i zawy-tam opisano za długi podobno — Joasia bardzo tu — Księża nie nowego

Zima pokazała się nam już
saniami przejeździliśmy zato
teraz mgła i jesień praw-
-dziwa — Nie wyjeżdżamy
prawie i będziem w gromadzie
cieszymy się tem —

Donieś o sobie i
Kochaj Nas

Emusia



235 431

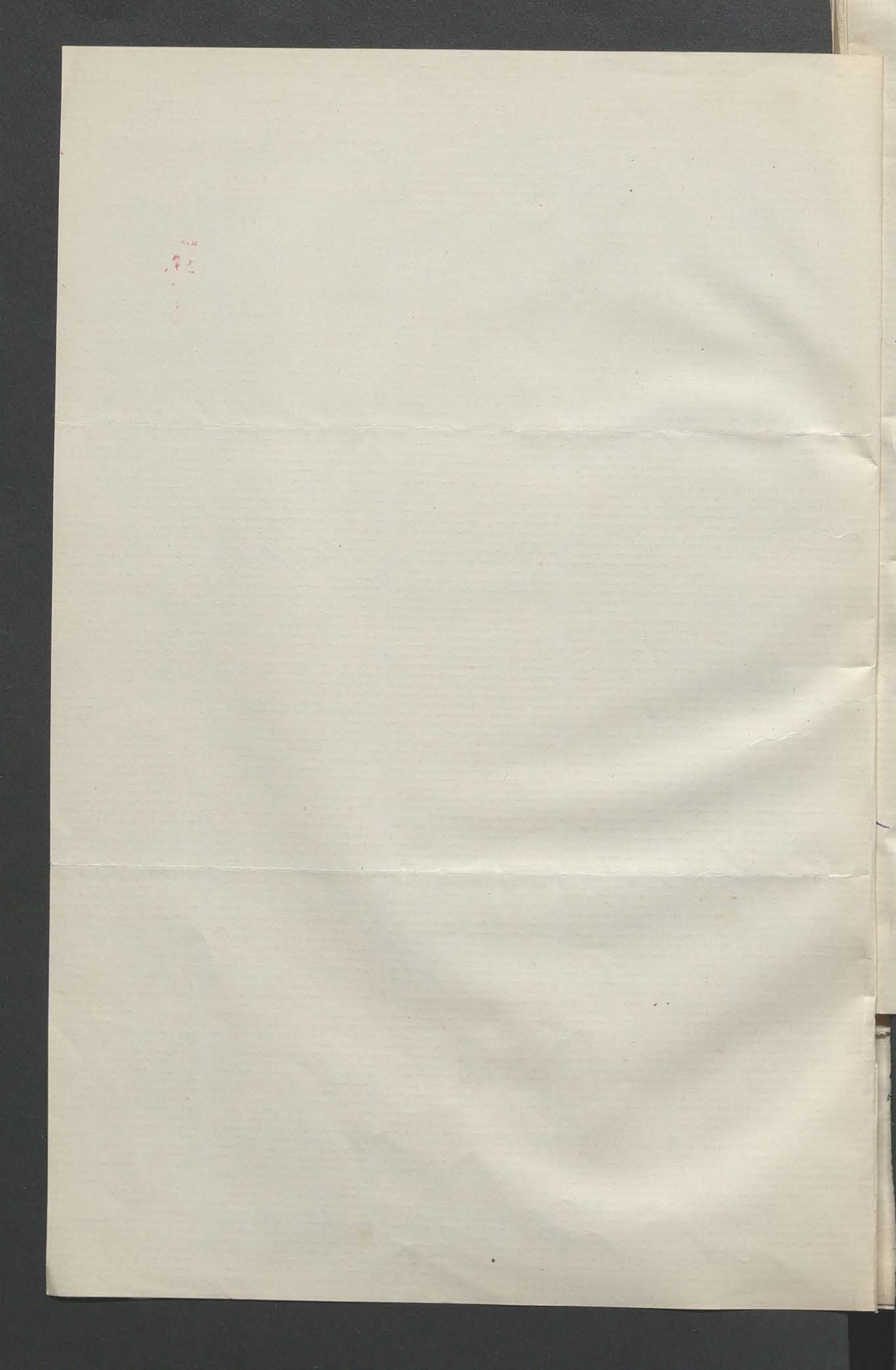
8/20 Grudnia 81

Kochany Józefie

Ucieszyliśmy się bardzo Twoim listem, Stefka w mojej nieobecności pisała prosząc o wiadomości - ale od tego jej listu ani słówka od Ciebie - Ja na dni parę to jest na mięsopust i parę dni świąt jadę do Romanowa a potem znowu, mały nasz czeba żebyś mu pomógł do dostania imienia ale czy też będzie miał to szczęście żeby mu też dziadunio i za Ojca mógł służyć nazwie po bożemu zaręczone.

Kasia jest tu, Joasia
bawi prawie ciągle - lico
-dtej niedzieli gorzej nie
wydało mi się źle a na-
-wet gorszego jak by do
niedzieli że Kostuś ma
za dni parę przyjechać -
znalazłabyś się tu Ucas
w komplecie - donoś proszę
o sobie tej wiadomości
czekamy z niecierpliwością
Wiesz Kochany Józefie
-że już za samą chęć przy
-jechania wiecznie

Ci serdecznie pozdrawiamy i kochaj
Nas
Twój Brat
Eugeniusz



~~432~~
237

Kochany Bracie - Przed
kilku dniami pisałem do Ciebie
na ten list odpowiedzi być nie
mogło, ale w Tyflisie byłbyś już
mógł dostać, domyślam się jednak
że spodziewany druży nie
ma i czekasz się a my Ciebie
zamówimy i sam obiecałem
jeśli ma robić zgodę że
do 10go Stycznia będzie a na
ten dzień chcemy posłać na
znacznie - Chciałem ci donieść
o tem i dla tego nie czekając
odpowiedzi piszę - Jutro ja-
dę na parę dni t.j. na trzy
do Romanowa, potem znowu

i siedzę w domu — Nowego
tu nic, ani ciekawego sie-
dzieć w gromadzie — czasem
znużę od której odrzykłówny,
odrzuci się nam malarstwo
który pije i śpi doskonale —
Kostusia spodziewają być tu
w tych dniach żałoby —
Napisz o sobie a mnie
do widzenia całuj Kazię

Twój szczerze Cię
Kochający
[illegible]

d. 10 Grud.
22. 84.

w tym roku, takim miała na
to czasu temu któ[ry] gospodarzyć
na serjo, a że jak się zdaje księ-
żki opracowałaś się będą o wiele
-gorsze, przysłałbyś coś bardzo do-
-brego byłoby prosze —
Antosia Kajetana rozstała
się panu oddającym się ale
jakoś zdecydować się nie umie
czy wnuku dotąd nie wiemy
czy dobrze na tem wyjdzie
trudno wiedzieć a naszak wa-
-żnej chce z Sereną żyje
Ja zawsze dziadkiem więc jestem
i nadzieję już tracę czy kiedy
nim będę, chciałbyś że mi to energii
do pracy, choć liczy się jeszcze, nie
dodaje, ale posadził na to bu-
-dno, że i stanie życie takie przy-
-szłości żadnej nic na — cóż
robić! —

Nabyszwalem li długo dawny
ale stary jak się rozpadła
to tak zawsze bywa —
Bądź mi zdrów, do widzenia
uważ w tym sobie

Twój
Emil

~~507~~
239

d. 25 I / 6 II 82

Zaniepokoiły nas gazety
wiadomościami o zdrowiu twoim
ale że to wkrótce było po za-
-powiedzianem przyjeździe do Lwo-
-wa, które miało być bardzo
uroczystem pocieszałam się
tej myśli że twoi prospekty-
-wa, uniesienia jak królewskie
przetrzymała się i że teraz już
znowu nie jest, dzisiejszy Numer
wspominający twoich ale najle-
-piej widzieć z pierwszego źró-
-dła pobyt moje wiadomości odnoś-
-ny. — O naszych li domu, Kazio
stąd wyjechali wszyscy Ol-
-gierd, Janusz, Stefan których
paradnie, ssie zgrabnie
i wszystkie inne funkcje

spełnia tylko tej należy a że jest, o ile gdzie możina przy-stojnej nie niże od tego tym czasem ścisłej wymagać nie możemy. — Ciotka nie ma się dobrze ale i tak przy mniej-godzy i niespokojności o Kostk. który Bóg wie gdzie, a często i po 4 tyg. nie pisze, trzyma się wiele — Kostuś w Oświę-cimiu nie był 1½ roku z przy-czyny pracowi to tam było nie płatne Oficyjaliści rozkradli, Oświęcimów przedał niby zostawiwszy 10 włók z domem, Żydzi to jednak chcą zbrylować i ostatecznie zabrać, chcemy ratować ale czy tego da trudno przewi-dzieć, telegrafował z Monte Carlo o pieniądze do Żydów ale już

ostatecznie kredyt wyczerpany a
w Stańczni zatrzyj się co ma, nie
posyłając mu nic, niewiem jak
sobie dawać dalej rady będzie, tak
prowadził swoje interessa jak pija-
ny albo warjat! wyrzucając
ręczyli za obcego, żeby przedtem
przyjechał możeby co urato-
wał ale czy przyjedzie do py-
tania — Kajetan tam pojechał
co mógł to zrobił i z ma-
chowości zatrzymał co się dało
za swoje pieniądze —

Straszny nadziei przyjazdu
twego odbyłem chrzciny mego
wnuczka, było kilkanaście
osób, Kajetanowa ze wszystkie-
mi dziećmi, Hobinka, i są-
siedztwo całe osób dwadzieścia

kilku, dzięki kilku przeczy-
tałam za to teraz kiedy i dzie-
ci przyjechały tem nam prawie
przyznałeś się że na tem twój po-
gląd choć wybitnie ale nie się
niespodziewanie, nie zdawało mi się
mogliśmy zrozumieć że Kotlo-
został wybrany do Rady Państwa
i że postęp ~~[illegible]~~
jest widoczny krok naprzód a
dramatyczny, — Cieszymy się na-
dzieję że zobaczę liczbę tej
pisz i to mi jakoś trudno
idzie, robi mi zbyt dobrze nie-
przemieszanych różnych przy-
-datków mnóstwo a i prze-
-kład taki go trudno przeno-
-dzi czy mi się to uda —
a bardzo bym chciała być wiele.
Czy to naiwne — nie wiem
ale proszę nie zapomnieć o mnie

82 508 241

d. 2/14 Mar.

Rok minął, pocieszamy sobie możemy że żyjemy jeszcze, przerażając się ospałością niemożną słabością rąk, nóg etc. Któż domagałby się spoczynku, wierzysz Ci mi z serca daj Boże żebyśmy nieraz jeszcze mógł to powtórzyć, z resztą wszakże tak dalej niema czego, ani nam ani krajowi nie lepszego nie ma — Za to życzeniami tem cały napełniony można i skreślić je trzeba tylko, życzę żeby Ci klimat tam pomogło zupeł kazał troszkę tylko i ani reumatyzm ani inne dolegliwości się nie dawały, życzę dziewczy jeszcze a życzenia samo dopełnij sobie, a co Ci się dobrego stanie mówiąc nas ucieszy, nastawić te myśli rodzinne się dziesiątą, to tęż i mnie często chwała

się dobiedz do Drzyna, zobaczyć się
i choć to mi tak daleko i droga
zbyt kosztowna nie jest, tego
sobie zdobyć się na to nie mo-
-głam, tyle różnych miałam za-
łów, wydatków! Za to na rok
przyszły marzę o niebo zamiast-
żeby nadzieję pojechać do Krzyża
na wystawę rozszerzoną sztuki
pięknych — marzyć sobie, czy
to się da wykonać - rzecz inna.
Nadchodząca wiosna która w
tym roku już od miesiąca się za
częła przykuwa gospodarza do do
mu tymczasem
Biedy tej tęsknią telegramy
i listy z życzeniami odbieram
my tu tęsknię - winszować ciotce

która chwi była nie dobrze odżyta
myślą że Kostuś przyjedzie, ale
czy przyjedzie Bóg to wiedzieć raczy.
Trzeba tu oprócz matki kupca dla
-żników a z tem najlepiej żeby sad
był tej wiedzie, a interessa ~~tak~~
swoje tak urządził że ani tu ani
w Orzechowie nie ma wracać
do niego, tam od przedaży z licy
tacji rubzowemu zostało tylko
to co Kajetan. Na Cioltki zgroma
-dził pieniędzy około 300 r. a co raz
kradli najbezczelniej; ulatwił
to mu sprawdzi Kostuś nie
będzie w Orzechowie przez półtora
roku z górą —

Zosia od dawna, bo gdy my
jechała jest w Szabinie, pisze
że zdrowa i zwołali niańczy

zobaczę się zapewne w Białem-
-stoczynie – Zresztą o czemby Ci do-
nieść od nas o czem tyś nie wiem
o mnie mogę donieść Ci że
jest ładny i duży chłopak, że nam
dam odżywia i przyczynia nam
interesu w życiu, daj Boże żeby się
tylko hodował – Kasia bawi u
siebie zapewne jeszcze do
czerwca latem się dowie niedaw-
no się go jechała – ja mam zamiar
ochotę kupić coś z królestwie
ale na ochocie kończy się tylko
że się poznioczy zakłać do dziś
to czy pewna, kupiąc ją na
trójaty do wybudowania domu
sobie żeby mi nie zawadzać –
proszę Cię jak wolny chwilę znaj-
dziesz donieś o sobie Twój E.

~~909~~ 243

82

d. 21 Marca
2 kwietn.

Tygodniem przed Św. Józefem pisałam list do Ciebie a zna-jąc Twoją regularność w odpisywaniu i nieodbierając do-tąd odpowiedzi sądzę że albo list mój albo Twoja odpo-wiedź ~~[illegible]~~ zaginęły, a że chodziło mi o wiadomość o Tobie, tym listem przypomi-nam się — Zdrowiejemy z mamą. Imieniny mamy były Ciotki na których byliśmy i znaleźliśmy Kostusia zdro-wego zupełnie, wyjeżdżał na krótko i teraz bawi zno-wu w Białej. Ciotka ma się nieźle i nawet wyjeżdża —

U nas od dawna zimna a
od dni kilku mrozy po
12-14° ciepła zielono wszy-
stko, pąki puściły i żyć
byłoby miło, żeby nie to
że panują choroby jak szkar-
latyna i diphteritis na któ-
re mrą dzieci, a że my na-
szego wnuczka w cią-
głej jesteśmy obawie —
Na święta i Imieniny Kajeta-
nowej, co pierwszego wypa-
da pojadę na parę dni do
Romanowa ja sam jeden,
bo mama się zajęła z
Kasią i jej mężem i zaczną
te ~~na dni~~ oni parę przyjadą

Na zobaczeniu mało szczę-
ścia tam był Jaś z żoną i
jeszcze kilka osób —

Dziś właśnie miałem list
od Kajetana skarży się na reu-
matyzm który mu bardzo
podobno dokucza tak że dni
kilka ruszyć się z pokoju
nie mógł. Zosia bawi w
Zoalinie i dość dawno się nie
widziałem tak się z bojaźni o
wnuków siedzi tam i pilnuje
ich — Proszę cię napisz mi
osobno gdzie myślisz czas i jak
zdrowi Twoi i niezapomi-
naj o Bozi —

Emeryk

~~510~~ 245

23 Maja / 4 Czer. 82

Kochany Braciu — Czy Cię liścik ten w Dreźnie znajdzie czy Ci go oddadzą do Lwowa wyraźnie nie umiem, wiem tylko że chciałbym widzieć jak zdrowie Twoje i co się z Tobą dzieje, rok przeszedł i pomimo chęci nie udało mi się odwiedzić Ciebie tak różne przeszkody stanęły w poprzek zamiarom moim może też przed Nowym rokiem uda mi się choć do Drezna dojechać zamiary moje dalej sięgają, ale to jeszcze daleko i Bóg mi tylko czas dozwoli myśli te urzeczywistnić przyjeżdżając patrzę na tyle śmierci, dużo tu ludzi od wiosny wymarło szczególniej dzieci na szkarlatynę a teraz i starszych na ospę w dzisiejszym domu cerkwi Kupliński codzień prawie słyszymy. —

Wiosnę mamy suchą, za suchą
może choć zboża ozime ładnie
wyglądają, gorzej jar i trawy.

Mówiono mi że Litwini Kom-
-pakcyjni[?] sami zrobili rewizyj-
-noś[?] żeś już musiał ochotę ich
pozbywać[?], myślę wszakże[?] że
lepiej zrobiłeś zostając[?] —

Szkoda trochę — jeśli na zdro-
-wie[?] to rozumiem choć od zdrowia
w 70 latach i przy takim życiu
jak Twoje wymagać wiele nie
można — jeśli na interessa to
mniej pojmuję bo z tem co
masz, czas już trochę odpoczywać
i zażywać[?] się, wszakże to ma
tyle! ja pierwszy mam zaledwie
300 tys. rub. i zupełnie tem jestem
zadowolony, daj Boże mieć tyle
każdemu.

Co ci donieść o nas — wszystko[?]

w domu zdaje się myśleć że tu dłu-
-żej jak lat parę nie pozostaniemy
przeniesieniem się do Nowiatycz, gdzie o
których pomyślim, Kajetan zdecydo-
-wał się nie mniej czy nadal dzierża-
-wę pusić, radby i zostanie i dzieciom
oddać te folwarczki a prędzej my-
-ślenie zdecydowałby się nie mniej i
radby zwlekać z sobą na rok co
znaczy dla mnie niemożliwe z
niego prawdziwy Cajus cunctator.
Budują się tu oprócz krzyżujących się
górniczych Kolei, linija od Siedlec do
Małkini, linia druga z Brześcia do
Lublina którą Jaś wziął podobno
i nakoniec Kolej z Brześcia do Pińska
Korzystnie rząd robi zapasy —
Ciotka nie dobrze a Kostuś w
wagonie lub na końcu familij w
Warszawie tu jaś prawie jej nie
ma co, zapraszałem do nas ale Ciotka nie
-chce że nic może bo by Kundel którego
ma Kiełka w Białej mógłby pogi-
-nąć — pytałem się ciem od Józefa Mor.
nie stara się odebrać, bo sum je
dziesięć Tyś 3000r. ale trzeba je ów

sam oddał, powiedziała mi że i ty
jej winieneś 3tys. r. które przed wy-
-jazdem z Warszawy pożyczyłeś i że
kartkę ma, nie wspominałam ci, my-
śli jednak że to jakiś szwindel
Kotusia, który jeżeli mu potrzeba
dla uniewinnienia siebie kłamie
jak br. Czas a Ciotka mu najpierwej
wierzy, wiem że villę sprzedawał, po-
życzał i różne miał interesa trudno
przypuszczać żeby o tym długu zapo-
mniano, dlatego Ci o tem trzeba
wiedzieć — Kapitan pije Carlsbad
i jedzie do Nauheim koło Frankfurta a.M.
Wiele nas kosztuje tu ale
wciąż tym strachu jesteśmy o niego
Strona nasza zasmucona choro-
bą prawie bez nadziei p. Jakotta
z domu Korsakówny, kobieta młoda
kilkorga drobnych dzieci a przytem
o zaletach tej niezliczonych tylko nie
nie znające. Ci co ją znali długo pa-
mięć cichych tej cnót zachowają. Kozie-
becką gospodarzy, trochę się boim i dob-
rze a wszystko nam Pszenny Antopol
polubiam się sercem całem i nazwisko Tirak

Nowiatyce 10/22 Czerwca

54
247

82

Miałem tyle na karku rzeczy
-i tych zajęć zim ci nie mógł za-
-raz odpisać i przesłać objaśnie-
-nia o pańskiej misji którą
mi powierzył — Zaraz po od
braniu listu Twego pojechałem do
Białowierzyczyzny i po przybyciu
powiedziałem ciotce że upoważniony
jestem do uiszczenia interesu i
wykupienia kartki Twojej, Ciotka
powiedziała mi że omyliłem się w
tem niepotrzebnie, że mi o tem nie
nic mówiła (co oczywiście nieprawda
bo mówiła mi przy żonie mojej)
oczywiście nie sprzeciwiałem się
powiedziałem że gotów jestem
zapłacić do Nowego roku 83 co

się z rachunku policji — Ciotka
oświadczyła że wspominać się
nie miała zamiarem, że to prze-
konanie i Kostusia dzieci, więc ja
naturalnie udałem że wierzę ale
powiedziałem że i tej chcę się
zrobić od tego długu — Nie-
których dowiedziałem się od Ciotki
że kartka jest podobno na (każdy nie połączona nie—)
24 tys. fl. że 4 oddałeś na kar-
dce zapisano i że zabiorę całą
Kostusia której mi o tem
lepiej, zostało mi wszystko
w zamieszaniu, kiedy się spotkam
z Kostusiem niemieckim; wiedziałem
tam go wyprawić kraj w
Warszawie ale na moment tyle

w czasie miesięcy kiedy był zajęty zabłąkaniem, mówił mi że będzie na jakiś dzień w Biał. ale że ma tyle interessów że nie może jechać do Wiednia etc. Napisz mi proszę jakby czysty dzień zamysłów to jest co ja oficjalnie mogę bo nie mogę ze swojej nie-ciągłej nic dawać ani uzgodzić so-bie, pożyczam 150 marek polisy i wzmiankę sprawy grobij tak naj-odgodniejszemu — Nie miało by nic było tylko prawie jakiekolwiek pieniądze Kostusiowi który je zwracałaś bez tej swojej starań, czyściej Ciotce w niebytności jego prawie żeby nie była w niedostatku lub to często bywa Tylko — A przytem na te długów trochę za które już chciano meble przedać, zaciągnęłabyś to tylko do czasu —

Rouić mi nie pewny do czego mię [illegible]
wyprażniam — i co przypominam sobie
Ja z Warszawy bawię tu dni parę
i wracam do domu za tak parę
mynę, tej zapewne z tamtych
stron t.j. z Litwy gdzieś tu od Kasi bliżej —
Co zrobię i jak tej urządzę dobrze
nie wiem, ale Kajetan za tak
parę potrzebowni będzie tych pobra-
-ków dla któregoś z synów —
Janię widziałem nie jeszcze, bo
-ci się ma mieć z powrotu Chrzanow
robotę na linii Brześć-kulów i
Siedle-Mława — Antonia ze Stasią
jadę gdzieś do Morza, znalazłem
wszakże że Stasia dobrze wygląda
ma ecz zdrowia i jest miła dzie-
-czynka — Bądź zdrów Kochany
Józefie Kochający Cię zawsze
Brat Emilian

249 412

d. 24 Czerwca 1882

List Twój drogi Braciu datowany z Emsa doszedł mię, o interes twój nie mamy się zupełnie co turbować, mając teraz dane załatwię a że w tym sobie chcę koniecznie tę odwiedzić i kartkę twoją postaram się odnieść to ię porachujem, kuzynę i mnie i pogodnię — dyaryja która się ostatnia jesteśmy podobno więcej zmykała w początku użycia wód — U nas tu nic nowego Ciotka ma się nieźle, Kostuś od dawna nie był i gdzie jest Bóg tylko wie Ciotce która zapewne wdzięczne mu mieszę mówi że na interessa i jeździ a jeździ, a ludzie

mówią

że na tem familji mieszka w
Warszawie z czego żyje to tylko
zagadka, w każdym razie pewnem
jest że tak postawił interessa
Orzechowski że pisze chociaż to
przyznany coś z tamtejszą wydał
potrafi, my to do Ciotki się
dołożyliśmy i w miejscu pomaga-
-my - Józia bawi u Bykowskiej
czasem to przyjedzie na kilka
dobrych dni, Bykowska jest z Tobą
i bawi się rozmową przypomina-
-tamy częściej te i tego, wiesz
to uspokojenie usłuch i błaga-
lubiemy go to jednak dosyć
bo to mało komu ułoży, inte-
ressa swoje wiejskie prowadzi ale
w domu tam jednego - Żydy

trzymają dziewczęta, mało w domu siedzi, i czy to dom? nie wiem bo jednego porządku w nim niema czemu i Wanda winna która się zamęża a urządzić nie umie a skąpy! to też największe nieszczę-dy znoszę – ale to ich rzecz –

Miszcz[illegible] Kajetana się spodzie-wasz, chyba w przejeździe, bo wysyłają go do Wandsbecku pod Frank-furtem a/M. –

U nas wrócony ujóbni zięcie za to ceny małe a rubel chudnie i szkoda mi go do wód jakich na podłuszczeni nie posyłać. zapomniałem się i dużo rzeczy wyjechała się ale to nie pomaga – My gospodarujemy tu jeszcze 2 lata, potem podobno któryś z synów Kajetana to obejmie, ja buduję dom w Kowiatyczach i tam w skupce końca czekać będziemy, ta byłbym z chęcią

dopóki się tam nie urzą-
parę lat jeszcze zostanę ale choć
mi się zdaje że za parę lat
Kajetanowi objąć to nie odgod-
będzie wszakże pomimo zapytania
przyrzeczenie ostatecznie na rok tylko
przedłużył dzierżawcę, a sam niestety jeszcze
za dwa lata z tąd wynieść – niech sobie
choć żydom oddaje — A u nas
zaczyna po staremu, Niemcy kupo-
wać ziemię mogą, my starania
nie, z tąd płaszczymy niebożęta, dla Niemców to niebywałych ka-
pitan bardzo wygodnie urządził by
by mieli z czasem awangardę w
swoim drangu nach Osten.
Pisz, kochany Bracie, jak zdrowie
Twoje pozdrów Zosię Bystrową
i kochaj mnie

Twój zawsze
[illegible]

~~513~~
257

82? d. 1/13 sierp.

Kochany Józefie – Musisz
już być ogromnie ciekawy
mojego że się przedtem tu
listu dojdzie – Codzien-
-nie tu byłby już spokoj-
-niejszy żeby mogła była
zostać Kostusia – ale tu
być [illegible] godzin
w Białowieży, a przytem jak
widzę z tego co Ciotka
będzie dziś tu mówiła
trzeba żebyś ty do Ciotki
napisał że chciałbyś

tem interess okoliczność i
że chcę zapytać tem
Mę i że mnie do obra-
chunku i uregulowania
wymagalności. — Kochatka
to mi wyraźnie powiedzia-
ła, z tego co można się
dzę także że pieniędzy po-
trzebuję, można je wszy-
stkie budować w Ozulkow-
ej spalić i że Kostuś
będzie je budował, nie po-
zumiałam tego dostrzegała
ze Ozulków przyszło — czyby
Ciotce nic nie powiedział?

Że z tem pytaniem okro-
-tnia to proszę. —
Obiecałem Ci się i będę
jednak nie prędzej jak w
początku Październi-ka no-
-wego stylu — napiszę i do-
-niosę Ci o tem szczegóło-
-wiej — Nowin tu nie
ma i Chwała Bogu ja
zawsze nowin się boję które
prawie nigdy dobre nie
bywają — żyjem wszyscy
i jakoś biedę klepiemy —
Zapominałem Ci napi-
sać że jeśli słowiczy

z Kortumiem zapewne nie prawdopodobnie że swoje pieniądze a ty mi to oddaj — według mego rachunku coś to wypadnie około 1200 r. mojej tracyjnej — Na Sta Anny było jako zwykle odpust dużo osób, około 100 było w spowiedzi — Kajetan jest w Burku gdzie i jak mu się — wtym miesiącu będę wyjaśnić że swoich Bądź zdrów i kochaj mnie

Twój Emiljan

~~544~~ 253

d. 20 sierp / 1 Września 89

Doszedł mię list Twój, drogi... nie mam za co dawać bardzo rad będę jeżeli Ci natrzę, dotąd wszakże nic zrobić nie mogłem bo Kostusia nie było — Ogółowo był przedał Żydom coś tam z niemi zrobił, niedawno się spalili mu cały folwark, który wprawdzie był ubezpieczony wszakże tylko na jakąś summę — jak by tu pobiegać do skończenia w każdym razie nie wyjadę do Brzezna nie za-łatwiwszy tego interesu — o ... na zapas (bo mogę go 3 tem wymagać) podałem się, przyjechać jednak wprzódy nie mogę jak w naszym Najdziecniku, bo za parę tygodni przyjedzie tu Kasia z mężem i zabawią tyg. 3. a odjechać już nie mogę, wszakże tylko co

Ty z sobą robię – pisałeś że Ci
kazano jechać do Merana lub
do Ischl, w Meranie siedziałem
lata trzy * i bardzo mi się po-
-dobało – okolica śliczna, zamia-
-ków kilkanaście starych, góry
Tyrolu zasłaniają północ
a choć zimą mrozy dochodzą
do 8° w południe już chodzić mo-
-gna i na słońcu ciepło – mie-
-szkania dobrze opatrzone mają
piece i dubeltowe okna, jedzenie
tanie i dobre (obiad na 5 potraw
z deserem kosztował 1 floren) za-
-mówiona posada, i bierz jak
się wolnym od gospodarstwa
Spędziłbym z żoną tam niejedną
zimę przepędzić – tak pobyt
tam obojgu nam się podobał.

254

Od Kajetana wiadomości jeszcze
nie miałem choć niejednego po
czasie zdaje że już powrócił, tak
został jeszcze na parę tygodni.
Proszę cię napisz mi o swoich
projektach jeżeli wiesz kiedy
nie wyjedziesz trzeba jeżeli coś
znalazłeś lub gdzie dzielnie wypadnie –
Joasia była w Prezydencji gdzie
jest teraz i Bychowie który o swojej
podróży i wrażeniach z niej dosta
tecznie naopowiadał się nic mojej
szczególnej o ~~[illegible]~~ impresjach z ką
pieli w morzu gdzie lato [illegible]
Boulogne sur Mer –
Strona nasza teraz pusta
ze wszystkiem w domu i ludzi nie wi-
dzieć bo i Walentostwo gdzieś za
granicę wyjechali, niewielka
to strata dla nas wprawdzie

bo oni z zgrzadami nie komuni-
-kują się prawie, siedzą się ciągle
przez razy na sobie, głównie do
powodu chorobliwego usposobienia
Pani ~~Ma~~ której wszyscy i wszystko
się nie podoba, i dużym słowem
bez większego jako obrony to o
-piesim — Stryjek hoduje
się nam dotąd dobrze jest bardzo
i wesoły chłopaczek a ma lat
tery 10. — Tyle nowin od nas.
Stefka pozdrawia się serdecznie
ja polecam się pamięci

Twój
Brat
Eugen

~~415~~ 255

7/19 Wrz. 1882 r.

Nareszcie doczekałem się Kostusia, chcąc przed wyjazdem do Drezna skończyć tu interes i niezwłocznie jako Ciotka potrzebuje pieniędzy pojechałem do Białozorszczyzny — Zapytałem o kartkę twoją ta jest na 26,000 fl. czyli na 3900 rs. Procent zapłacony 2 lata to jest 18 Czerw. 1861 i 18 Czer. 62 r. — Ciotka mi z góry powiedziała że niemasz zbytu licząc procent. Rachunek mój według mnie będzie następujący:

Willa sprzedana za ———	3300 rs
Na niej było długu hipot.	2000 rs
Przypada się Tobie	1300 rs

verte —

1300 tyś. liczę talar po rs 1 kop 30 uczyli rs. 1690 które od długu tegoż potrącone być powinny. A że Kartka nieliczy procentów które altereum tantum by wyniosły jest na 3900 r.

1690 r

Zostało się mnie 2210 Rs.

Kocturiowi dałem – 75

Rs 2135

Dałem Ciotce d. 5 Września 1135.

Zostaniecie mnie jeszcze 1000 r. Jeżeli będziemy mógł dać (jak będzie w Orgu) ( ) dla wyjęcia Ciotce lub też porozumiemy się co do terminu.

Kartkę twoją z pokwitowaniem Ciotka mi oddała i przysyłam ją – Niemniej czy li się te tłomaczenie inte-resu podoba ale i nadzieję

trudno byłoby gdyż było z księżną
Ciołki —
Ja wyjechać wprzódy nie mogę
jak około 10go Października te-
-tyjego to jest o końcu miesiąca
bo tu Zdziadowstwo przyjeżdża-
-ją których bym odjeżdżać nie
chciał, za to wynudzę się przez
2 spodziewam się tygodnie —
chcę zrobić tylko ekskursyę
do Meissen a może do Cieplic
Proszę się napisz mi jak uwa-
-żasz załatwienie interesu, ~~itp~~
i kochaj mnie

Twój
Ignacy

257. 546

22 Września
4 październik 82

Przysłane przez Ciebie 2100 r. odebraliśmy, dziwiąc się temu pospiechowi, najzupełniej byłoby to samo żebyś się z tem wstrzymał do przyjazdu mego który najdalej za 3 tyg. nastąpi, nie kosztowałoby się kosztu dla zewnego. — Bawi tu teraz Kasia i razem z nią przyjadę i ja zapewne, być może że na Gdańsk dla widzenia tego miasta które podobno ciekawe widzieć

uczniowie

zachorowało z tamtąd na
spóźnieni do Drezna, chociaż-
-bym w spóźnieniu być
u Hr. Engeströma, i zi-
-bym zna ~~po~~ mógł o przyjeździe
moim napomknąć, możeby
to mi szkodziło, ale i konie-
-czności zresztą niema —
U nas Nowin nie ma,
Ciotka nie bardzo zdrowa bo
kaszle mocno, Kostuś w
Wiedniu gdzie ma mnóstwo
interesów — Józefę mało
widzimy, zawsze w [illegible]
naucza a od Kajetana —

dawno wiadomości nie mia-
-łem —

Moi zasyłają ci pozdrowie-
-nie a ja piszę do
widzenia Twój
Zuyi

Z drogi zatelegrafuję o dniu
przyjazdu — Paszport mam.

82? 18/30 Listopad. 259 547

Niechciałem cię, droga Józefo,
trudzić listem pisałem zaraz
do Konop. i posyłałem mu fo-
tografiję która był tobie dobry i
mnie chciał, ponieważ ci pierwo-
otam. — W Bedlinie bawiłem dwie
tydnie ale znalazłem że od 2½ lat
podniosło się bardzo i wyładniał,
kamienny wyzwoliłem ale
aniż sam mniej odychał jak
to w gazetach piszą i ledwie
się źle w Meinhardt obiad był
bez niej — Do Kazania zaraz
po powrocie pisałem ale od
pomiędzy przez nic mam —
Widzę żeś radę mojej wziął na
serjo, daj Boże żeby to dobrze
było, że lubiała najmniejszych
nie ubiega wystąpieniami — Ludzi

o to żeby procent ten sam
było można wyciągnąć a
nie znając dokładnie Galicyi nie
mogę sądzić o tem (tu by była 8.) od przy-
jęcia Twojej propozycyi nie
cofam się chodzi o to żeby to nie
za daleko od Kasi było, choćby
na godzinę jazdy lasem.
U nas tu wszystko pustoszeje
wczoraj wiatrem zakowanie na
którym, jak na nasze strony
zabiliśmy dosyć, zając mógł być
mieć szkoda że to za daleko.
Za parę dni jadę do Warszawy w
interesach pieniężnych i wra-
cając chcę do Kajetana, którego
b. dawno nie widziałem, zajechać
szkoda tylko że ani żony ani
drogi nie znamy a tam od
Chotylowa piekielna.

Kajetan pisał skarży się bardzo na
swoje oczy, prawie pisać nie może-
Joasia bawi tu u nas i zdrowa, bardzo
była rada z odbitki villi-
W Warszawie mam nadzieję zoba-
czyć Jasia a odwiedzę i Zofiję
bo jutro na nowym mieszka-
niu nie byłem tak spieszyłem
będąc w Warszawie że mi na
to czasu nie stało-
Droga nowa żelazna do Brześcia
jest funduszowej, starannie jest
zrobiona teraz już były różne
małe przypadki, aż zapróbowano
co będzie Bogu tylko wiadomo!
ale kosztowała wiorsta 18450 r.
nie licząc wynagrodzenia tego co rząd
przedsiębiorcy potrącili - chodzi
pięknie bo po 15 w. na godzinę to
od większych wypadków chowa-
Bal na otworzeniu był śliczny

przyznać trzeba że prędko i
tu sprawdzi się przysłowie co na-
-le to podiabli – Twoje odpowie-
-dzi słowni będą bez zmiany w
naszych gazetach, czytałem je w
Łomży –
~~[illegible]~~ Szkoda że nie chcesz
kupić czegoś w Łomżyńskiem
lub Hrubieszowskiem tobie i procent
mógłby być większy i ja drzewo [illegible]
mógłbym Ci skuteczniej a dzie-
-ciom wszystko jedno, mówią
że w Galicji podatki obrotne
wszakże nie lepiej czy większe
jak w Królestwie bo i tam po-
-łożenie jednakie dobra kupna
stosunkowo zdarzają się –
Daj Boże żebyś był już lepiej
Od Stefki i Joasi ukłony prze-
-syłam Twój [illegible]

518
261

d. 20 Grudn.
82 St. Kupli

Dość dawno nie miałem od Ciebie wiadomości, zaś się bo- powodów [illegible] powstania ci Życzeń Świąt i Nowego Roku zachęca mię do pisania – Jakie życzenia mam Ci przesłać? naj pierwsze i najlepsze, odwołania nie można, a więc choć znośnego zdrowia, piszę znośnego – bo kto to płacz na zupełnie dobre, mówi ja który się trzymałem nieźle, zagubiłem tej i dobrych kilka tygodni nic zdrów jestem a ogłuchłem tak że o 5 krokach głosu nie słyszę tylko powiedzającego

się miła między, bardzo to
przykro to też pisanie nie
wyjeżdżam i na cóż byśmy się
zdał sobowarzyskim?
Józia i Stefania tęsknią ży-
-czenia takie. Więcej mało
mam do życzenia słowy
i uznaniu mamy, kawałek
chleba mamy bez pracy za-
-pewniony, miłości u ludzi
takiej - sam pisałem - prawda
na to poradzić trudno,
pięknie raz mija życzę ci
zdrowia i zdrowia -
U mnie to wszystko
jak było, Ciotka sama
żyje i teraz biedy nie

cierpi bo każdego 1go po 100 r
dostaje a Kostek dla pilnych
interessow już się nawet nie
pokazuje, tylko czasem przy
syła telegramy tak od pomimo
(który mu nic nie znaczy) to jak
na ten raz do Walentego, a pie
niędzy i dostaniesz coś jeśli
dały, teraz podobno z Wiedni
gania u nas —
O Janie słyszeliśmy że chce tobo
=ty być pewny z Galicji a dwuś
-ściono mu — pojechał do Abyga
zimy, mieliśmy już kilka
razy ale na bardzo krótko
i teraz chce biało ale dosyć
rzadko —
Całuję twój Kon Lange

Zrobić i czy twoje projekta
się nie zmieniły — właśnie
o kupnie ziemi myśleć tylko
można na wiosnę bo teraz
nic się obawiać nie daje —
ba jeżeli zdecydowany jest nabyć
w Królestwie można by daleko
lepszy interes zrobić a za-
-bezpieczyć się zawsze można
kapitała w dziesiątym choć księ-
ale źle nie jest, bieda tylko
że zawsze pieniędzy nie ma.
Smutno to bardzo! Bądź
zdrów i pamiętaj o zawsze
przywiązanym Bracie

Ignacy

263 549

Czcigodny nasz Dobrodzieju!

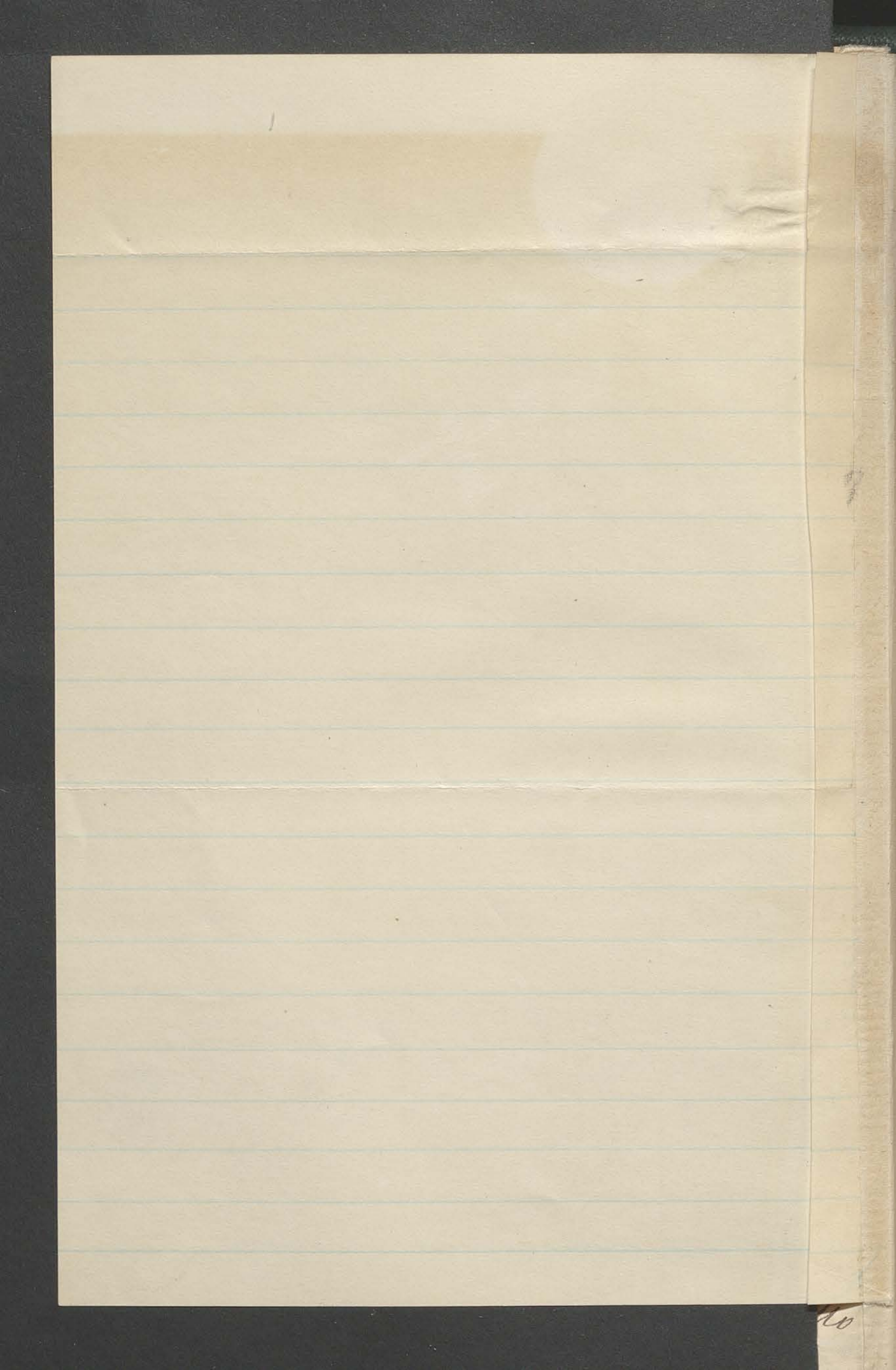
Otóż znowu rok upływa, od czasu jak ośmieliłem się przesłać Mu życzenia Nowego Roku; dziś gdy Stwórca dozwolił nam, (lubo w przykrych kolejach tak zwykłych w życiu człowieka,) przebrnąć rok stary; czuję się szczęśliwym, że z tychże samych pobudek wdzięczności, też same życzenia mogę Mu przedstawić, prosząc najpokorniej o łaskawe onych przyjęcie. —

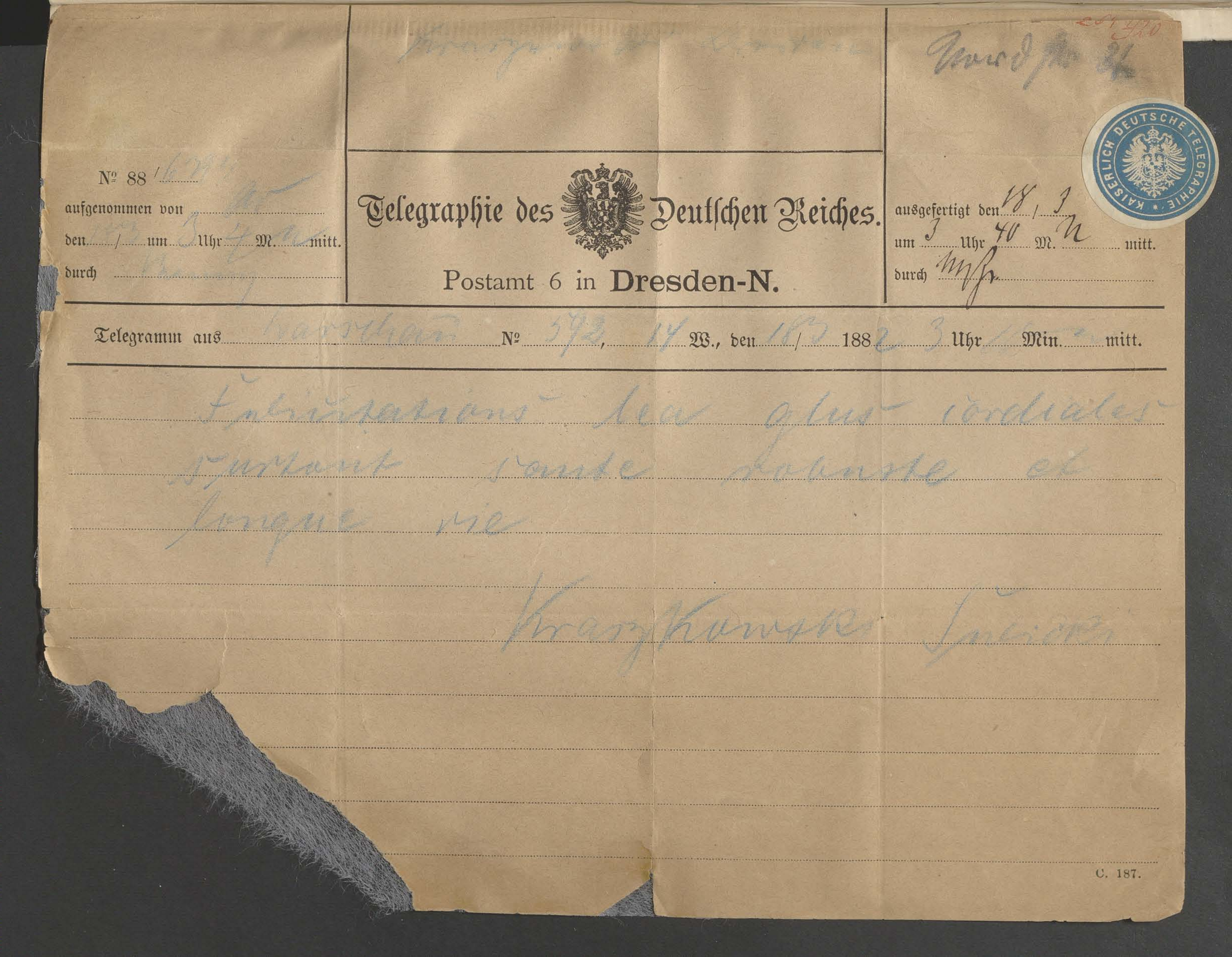
Oby Wszechmocny, na długo jeszcze w czerstwem zdrowiu na którem narodowi naszemu wiele zależy, dozwolił Mu cieszyć się odbieraniem życzeń od szczerze dla Niego życzliwych ziomków! —

najniższy sługa

North Attleboro Mass, d. 21 Grudnia 82 r. W. Klyszewski

P. O. Box 1 North America. —





Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in Dresden-N.

№ 88/ 6??
aufgenommen von
den 18/3 um 3 Uhr ?? M. n. mitt.
durch

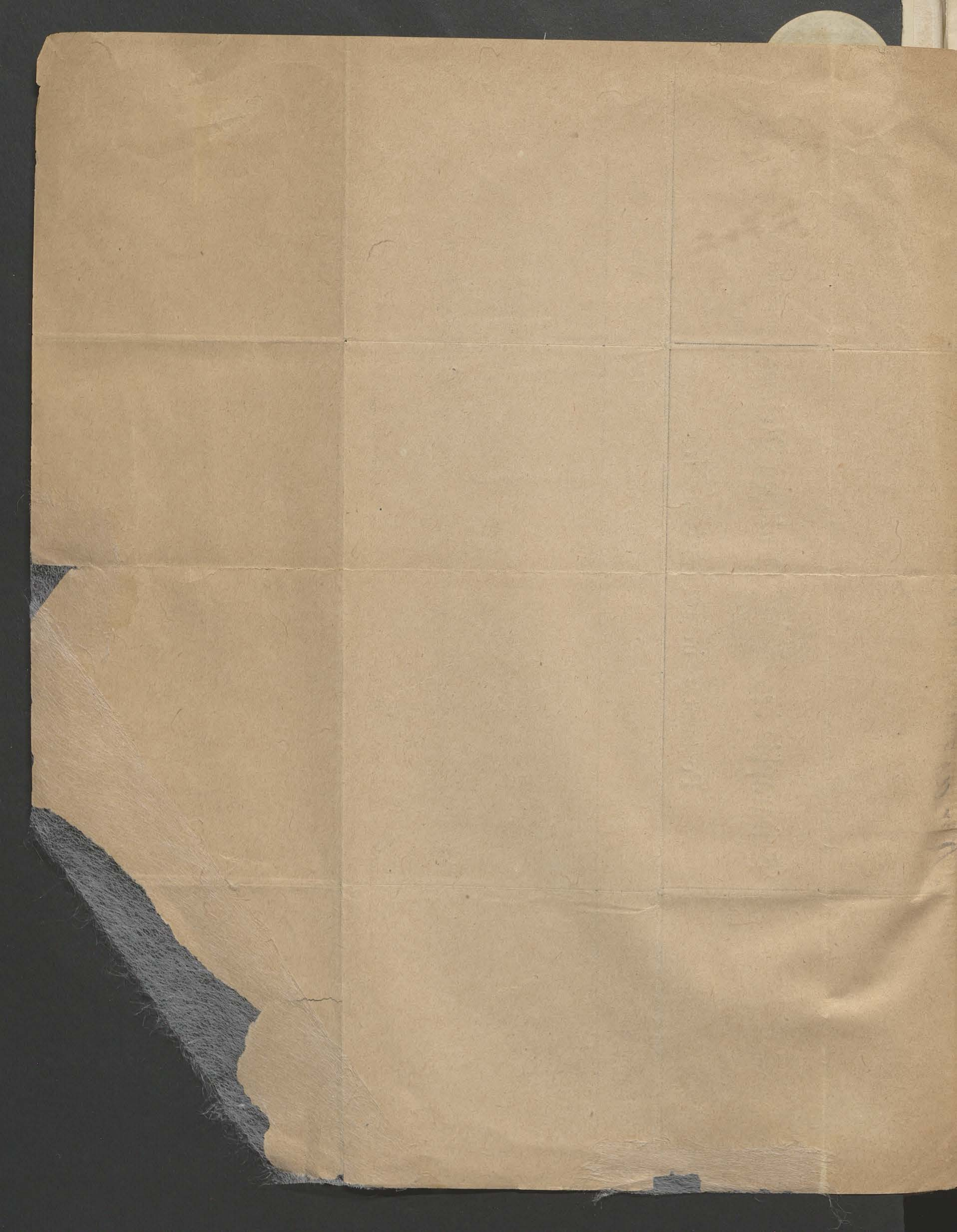
ausgefertigt den 18/3
um 3 Uhr 40 M. N mitt.
durch

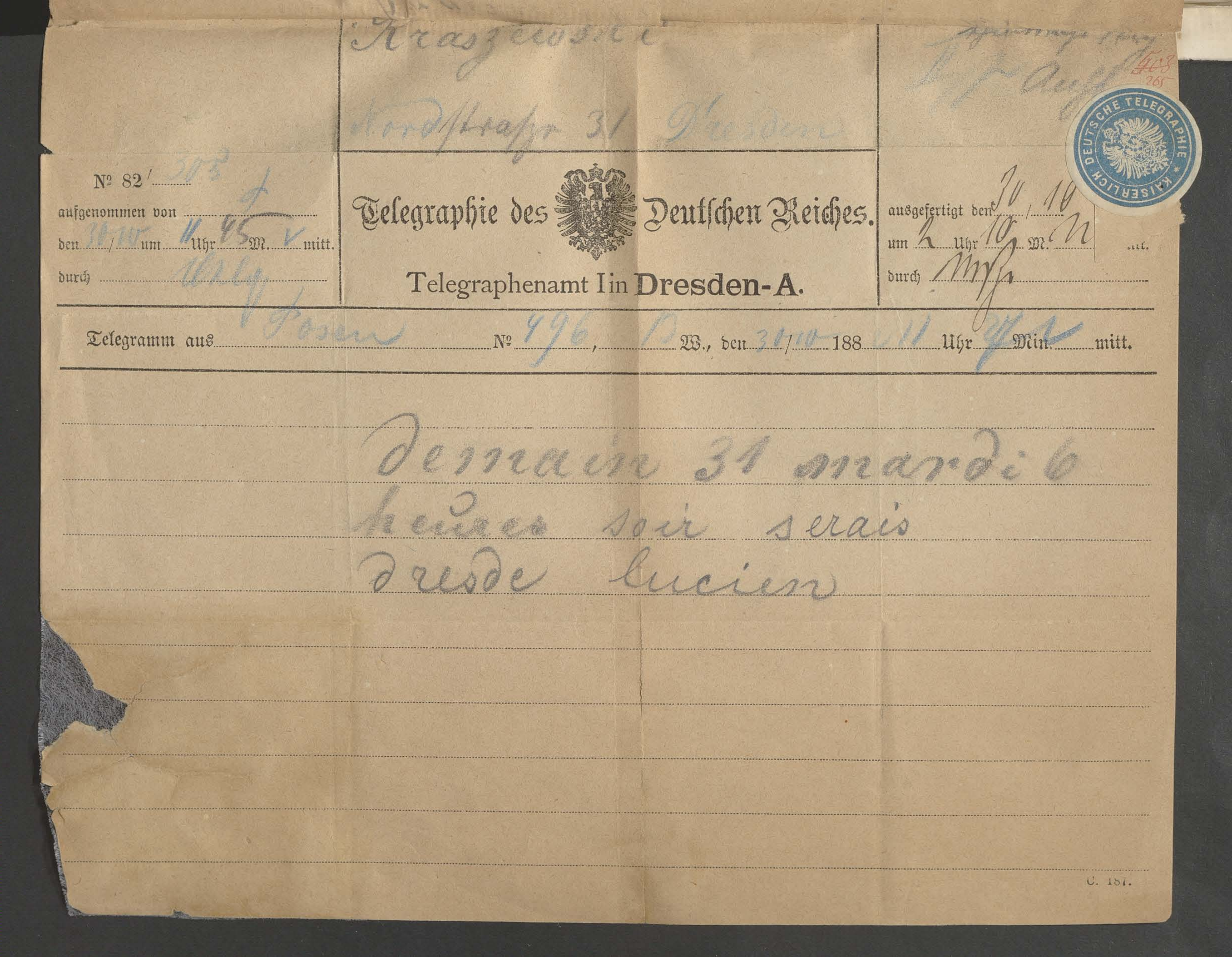
Telegramm aus Karlsbad № 572, 14 W., den 18/3 1882 3 Uhr ?? Min. n. mitt.

Félicitations les plus cordiales surtout santé robuste et longue vie

Kranzkunstler [illegible]

C. 187.





Kraszewski

Nordstraße 31 Dresden

№ 82/ 303

aufgenommen von ...

den 30/10 um 11 Uhr 45 M. V mitt.

durch ...

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Telegraphenamt I in **Dresden-A.**

ausgefertigt den 30/10

um 2 Uhr 10 M. N mitt.

durch ...

Telegramm aus Posen № 496, 13 W., den 30/10 188 11 Uhr 27 Min. mitt.

demain 31 mardi 6
heures soir serais
dresde lucien

C. 187.

Niemogłam dotąd wyprawić
herbaty aż dziś równocześ-
nie z tym listem expe-
diuję ją — Nawiasem powi-
nno woreczka krup grec.
obrazujących w próbie dziś
wiejska zostanie dobo
żytem jęczm. 3 ℔ herbaty
w cenie 9 r. w ogóle się
wyprawiam ℔ 17 za
rubli ~~℔℔℔~~ 53 r. przesyłka ko-
sztuje około 2 r. w ogóle
więc zapłaciłem 55 r.

a że byłem winien
115 r. mam na kassie
Pana brata lub 10.

U nas nic nowego
pisałem bardzo niedaw-
no ściskam Cię mocno
tylko i polecam się
Żonie
Leon

Brat
Emil

d. 4 Lutego
1883.

2/14 Stycz 83.

Powierzasz z Kazania herbata
nadeszła wyprawiona (dwa dni temu) Ci więc ją
a mianowicie funtów 14 – Za
5 r. f. 1, po 3.20 f. 3, po 3 r. f 7,
po 2 r 80 f. 3, cały więc transport
kosztuje rub 44, wedle prośby
dokładu Stiflera kwitami obciąża-
-niem – Życzę ci żeby herbata
smakowała, probowałem 3r.
jest dobry gatunek trochę zak-
-chliosta i smaczna – Nie wprzódy
ci pisałem o tem i możesz my
Had że nie sprowadzam, ale wątpię
bo wiesz że ja dziś w wszelkich
interessach punktualny jestem. –
List twój odebrałem z radością
~~dziękuję~~ o zdrowiu dziękuję choć lepsze
być mogło – Czy ja do Galicyi na

oględnie potrzebny będę czy
nie? bo jeżeli potrzebny większej
mówić o tem muszę, wiem że
u nas paszport to afera całej
Ht 79. trzeba – U nas zawsze jed-
-no i to samo, zima mi to wiosna,
to odmiłę to mróz święcie i
żadnej nie ma – sąsiedztwo nie
To zmieniamy się też nie wiele –
Głuchy jestem jeszcze ciągle ale jed-
-nak teraz mniej trochę może
mi to jeszcze odejdzie, choć trzeba
się z tą myślą oswoić że ogłu-
-chnąć wypadnie – to częściowe
zmienie jest to przygotowanie do
całkowitej a i to na przedzie
nie zbyt dalekie.– Ale dajmy
tym nieprzyjemnym mowom

pokój tej potrzebny jest, ja nie
bardzo ale chciałbym jeszcze trochę
podchodzić będzie myśląc jak Bóg da.
Pisma zagraniczne jeszcze o
niczem pisać nie mogą jak o
Gambetcie – nasze agitują ukaz 10 grud.
tak zgubny dla 9 Gub. który niszczy
a Katolicy, Kijowianie tak krzyczą
nie tylko za utrzymaniem ale za
obostrzeniem dawni ci sami przyby-
-ci którzy dla tego żeby kilku posło-
-wców i dzierżawców dawno mają
-tki na Litwie wzięto, albo żeby
Niemców trochę tu osiadło wolą
zniszczyć kawał kraju a nich
zajmą co się tu z gospodarstwami
dzieje po większej części u ci
obywatele nic robią, mając już
zniszczone zupełnie na pastwę
żydom przyszłemu losu, przy
Niemcach to Holandji tylko

wielki dzieli nas od owych
czasów — Jeśli tu co nabędziemy
w Galicyi nabędziemy kto mi czy
i ja tegoż nie zrobię — trzeba tu
wszystkim Krakowiacy ratować raz
się Złotys' sub. Bóg tylko wie
za co straciłem trochę znowu
odrobiłem to znowu na blo
gosławionych rublach pracę —
Ciotka nie dobrze — Kostuś ani
na święta ani na N. R. nie był
a podobno nawet nie pisał, z
telegrafował tylko do Walentego
żeby mu radi Boga 500r. posłał
to odebrał i obrabia europejskie
interessa podobno w Wiedniu
a mąż jest w Warszawie ze swoją
doczekam — Żegnam Ciebie polecam
się sercu i pamięci — kochaj mię
jak pozytkę odbierzesz — twój J.

d. 23 Stycznia
4 lutego 83

372
269

W życiu ludzkiem są momenta uro-
-czyste, szczęśliwe, smutne a czasem dziwne
i zabawne, jeden z takich dziw-
-nych i zabawnych przebyliśmy
niedawno – podzielę się wrażeniami
moimi z Tobą kochany Józefie –
Słyszałeś nie raz o stryjaszkach z Ame-
-ryki, czytałeś a może i sam użyłeś
coś podobnego w Twoich opowiadan-
-iach nie raz, otóż jak się
i my mamy takiego stryjaszka
dawno już bardzo chodziły wieści
o pięknym Ludku. takim stryjaszku
czterymiljonowym po którym został
jakoby spadek, wieść ta niechby-
-łość [illegible] rozbudziła je na no-
-wo żeby na nowo ucichły – opo-
wiadałem ci niedawno jak mi
się zdaje, że znowu sprawę tę poru-
-szono – Świeżo Odebraliśmy zaproszenie
na zjazd w tym interesie do Ko-
-bryna – tu znaleźliśmy liczny
zjazd sukcesorów, należących
do rozmaitych klas ~~[illegible]~~, bo jest

nawet pani Kowalewa - Pan Adwokat
Włoski Petrocco który tą sprawę poruszył
zainteresowanemu do niej kilka bogatych
osobistości w Ameryce, ułożenie [na nowo] porządku
w pomocy do nas oznajmił że prosi
o podpisanie plenipotencji i wysyła
za 1/4 rubelskiej, obowiązujący się prowa-
-dzić tą sprawą kosztem, także prosi o dwie
z rubelskiej Miliona dolarów na rzecz Ubogo-
-ny na dobre wszystkie, z prośbą o przy-
-jęcie ugodowi pojęcia 3ch rubelskowów
którymi na koszta daje po 300 r. Wkrót-
-biniu on jeden z rubl. pojadę do Ame-
-ryki, jadącemu na koszta daje od 1 tys.
do 2ch rub. na podróż - Mówi że zasię-
-gnął od Konsulów i Ambasadorów
wiadomości i że rubelscy stanowi
dziś stanowią terytoryjalne na który
w części pobudowany Nowy Boston
tą jednak tylko trzy posiadłości mogą który
zginiony się do Am. i po 5ciu latach pobytu
tu zostaną są obywatelami - przy
tego Kapitały złożone w Centralnym Banku
w Nowym Jorku wynosiły 30 mil. dolarów
dziś wynoszą 45 mil. dol. oprócz tego
w Kosztownościach Kamieniach etc 3 mil. d.
to zapisane na 4ch braci - Ojca mojej
żony i 3 innych, po obrachunku okazuje
się że jeden z rubl. dostanie aż 4 mil. dol.
na mojej żony jej siostry po 1 mil.
czyli co około ~~1,300,000~~ rubli 1,300,000

rozeszła się (subskrypcja) ~~ta~~ na głośno jakie z 50 przy-
-najmniej – A co nie ładnaż to bajeczka:
Papiery podpisano, rozesłano ma
być w tym roku – dopóki siedziałem
w Kobryniu zadrżałem już że to wszystko
ale droga i powrót do domu odkładziły-
mię i teraz ominęło się z pieśni – ale nie
jednemu cała ta historya do tematu do
rozłożonych marzeń złotych i bez lankowe
ja sam nie zapędzam innego roboty
jestem od nich – ~~[struck out]~~
~~[struck out]~~ urzęcem byłby to wielki
temat do powieści a różne figury sukce-
sorów to illustracya – według słów Adw.
zapisano 4-ch braciom a było jednak aż 5
więc z których niektóre mówiło już na
13 i familji licznej rozrodzone a goli nie
dostałyby nic, trzeba było innych tych bi-
-daków widzieć – Choć jeśli coś w tem
prawdy będzie my z Stefką postaramy
się ich bieg zażegnać i może uda się
nam porwać do współudziałowi-
-nych – Ale dziś tych bajeczek wrócimy
do innych rzeczy –

My teraz aż do Kolbutego siedzim w
domu, potem na kilka dni wyjedziemy do
Pińska a właściwie ja do powrócić do p.
Al. Skirmunta na polowanie naturalnie
a Stefka do siostry do Pińska po po-
-wrócie zaczniemy będziemy liczyć wiosny
bo już zimy mamy dosyć, taka tego

sobie brzydko i niestała — Ciotka jest
strasznie zle zaimuje się na kogoś gu-
-sto na ten raz na Kajetanowa, i cała
Kostusia który dostawszy koncessyję na
kolej miał ją podobno, jak Ciotka mó-
Zasioni odstąpić — Joasia bawi u nas
zdrowa dosyć — Kajetan dość dawno
pisał do mnie, wiem że jego panie
zjechały do Warszawy zapewne na
Kościele karnawału i Antosia Kajeta-
-nówna musiała tam tańczyć —
Nie miałem żadnej wiadomości
czy herbata doszła i jak — wyp-
-rocimi się kosztowało to 4 k 3. —
Stefan i Joasia pozdrawiają Cię
a ja proszę o pamięci
i Pana
Emilia
Jak miłującyj wszyscy kupię z tobą
razem dobrą w Galicyj i na zimę
coś ładnego w Wiedniu z tych kuchen
będzie ładnie — Ty na zimowe [illegible]
zjeżdżać będziesz do nas!

271 8/78

d. 2/14 lutego 83

Pytasz mię kiedy będzie rozwiązanie milijonowej zagadki. Za 2 Mu nam dostać kopiję testamentu do końca tego roku nie nigdy —

Nam herbata smakuje i nie rozumiem tej drogi, czy tyby taką mógł za tę cenę w Dreźnie dostać nie wiem, po tej tutejszej na tę samą cenę nie smakuje mi — Dzieciątko lub dzieci mej wkrótce zapewne, niepotrzebnie wysyłałeś jej, zdaje mi się że pewnie będzie miał Zr. tylko nie odsyłaj prosząc za mieszkanie lub odbiorę przysłać mi wody, sam rachunki sprawdzić mo- żesz bo ceny są na funty a wszystkie rachunki Fr. robiłem rosyjskim [illegible] li dagadki jeśli nie potrafiłem to przy- pominam —

Jakoś nie dość zrozumiało przeczy-
-tałeś list mój ostatni, kochany
Józefie, przekonałbyś się że w
ogóle o milionach nic ani nic
nie mówię, pisałem li o nich
bardzo zabawnie - że coś
jest - sądzę, ale zbyt mi się po-
-dziwić co mogli więcej jak
następnie to być nie na to
się nie łożą i nie nic rachu-
-bę ale kto kawałka chleba
nie ma jak nie jeden z prole-
-tariuszów nie dziw że bierze chę-
-ć marzeniami złotemi
znośniejszą wyrwać -
Szkoda że chciałbyś a
mamy ze chcę 50 tys. rub
więcej nie mam tego właśnie

po śmierci nieżałowanego p. Bosma-
-na z Hrubieszowskiego [illegible]
-czny majątek „Mastowęcz" do
sprzedania — ziemia pszenna
1szej klasy, proporcja tej ogro-
-mna, tj. — jednym słowem
wszystko i o 2 mile od Kazia! —
ale niepodobna o tym zrzucać
marzyć bo kosztować będzie 2
[illegible] r. a trzebaby z 60 mieć
gotówki — Byłam dziś u
Cioteli (odniosłam 100 r.) znalazłam ją wcale nie
dobrze, widać jak chciałaby
Stefusia widzieć ale on biedne
dziecko jakie tej dużej, pisze
miał przyjechać ale źle [illegible]
i mimo tyjeć, teraz nie [illegible]
przyjechać ale jeszcze [illegible]
na jakiś nadzwyczajny [illegible]
interes zaliczki i tak

dały do miskowiczowości
a może się i doczeka swiecz
matki —
Joasia bawi u mnie zda
mi się że niedawno pisała
do Ciebie — W tygodniu bawię
potem jadę na polowanie
na łosie w Ostrowszczyźnie a
Stefka chce odwiedzić siostrę
w Ostrowiu jedziem więc na
dni kilka z Elemem — Zima
łagodna ale przymrozki
śniegu prawie niema
i ludzie kołami jeżdżą —
Bądź zdrów Kochany Bra-
-cie — Kochający Cię Starszy
Ciotce co miesiąc 100 r.
płacę już 500 r. dałem Emilian

d. 5/17 lutego 1883

Pozwól że ci z nadchodzącym
dniem Imienin Twoich prze-
-ślę życzenia jak na teraz
najpotrzebniejszego dobra to
jest zdrowia, mama da
ci go mam nadzieję —

O żądaniu Twoim
co do tęskni pamiętać będę
ale Kostunia nie ma i nie ma
z kim gadać, wiem że jest
ale to tęskna mi [illegible]
a Kostuś jak najpewniej
dowodzi że to [illegible]

po Szczybromskich i że takiej
miał Pan Szw. i Walenty
tam nie zmyślił, ale i Joa
-sia mówi że by pamiętała
u Babki — Który mi przy
-słał tylko pościel i
trochę mebli, pierwszy jakiś
zachraj p. Orzęcki kupił
na spekulację zapewne, a
drugie ja, trzeba stoi na
miejscu, jakoby ma je za
-brać dla umeblowania ja
kiegoś mieszkania z Wasza
-mi — U nas taka sama
pora jak tam — śnieg, mróz

277

i sama droga, w ile kolejowo jiano wszystko i kupuje się ku-pując po ½ rubla przed. – Ja na katolickiej wielkanoc wybieram się do Romanowa na dni parę a na naszą mają się tu zebrać bo i Kazio przyjedzie i z Romanowa – Ho myślałeś żeś nie długo ma być rozpoczęcie bal na dochód kościoła który się mieści w tobie i tu goście ściągnie zapewne – Niedawno czytali pisali tu na polowaniu z Kardynałem Ks. Potockiego i Adam Sierakowskiego tu mi bardzo uprzejmie zapraszał do Naplewa i kto wie czy tam kiedy nie zaglądnę – Uważałi

mi o Tobie że w Wapleniu
byłeś podobno. Bądź zdrów
kochany Józefie jeszcze raz
niech Ci Bóg da wszystko
dobre, pośpij jeszcze coś na
zimie potrzebny —

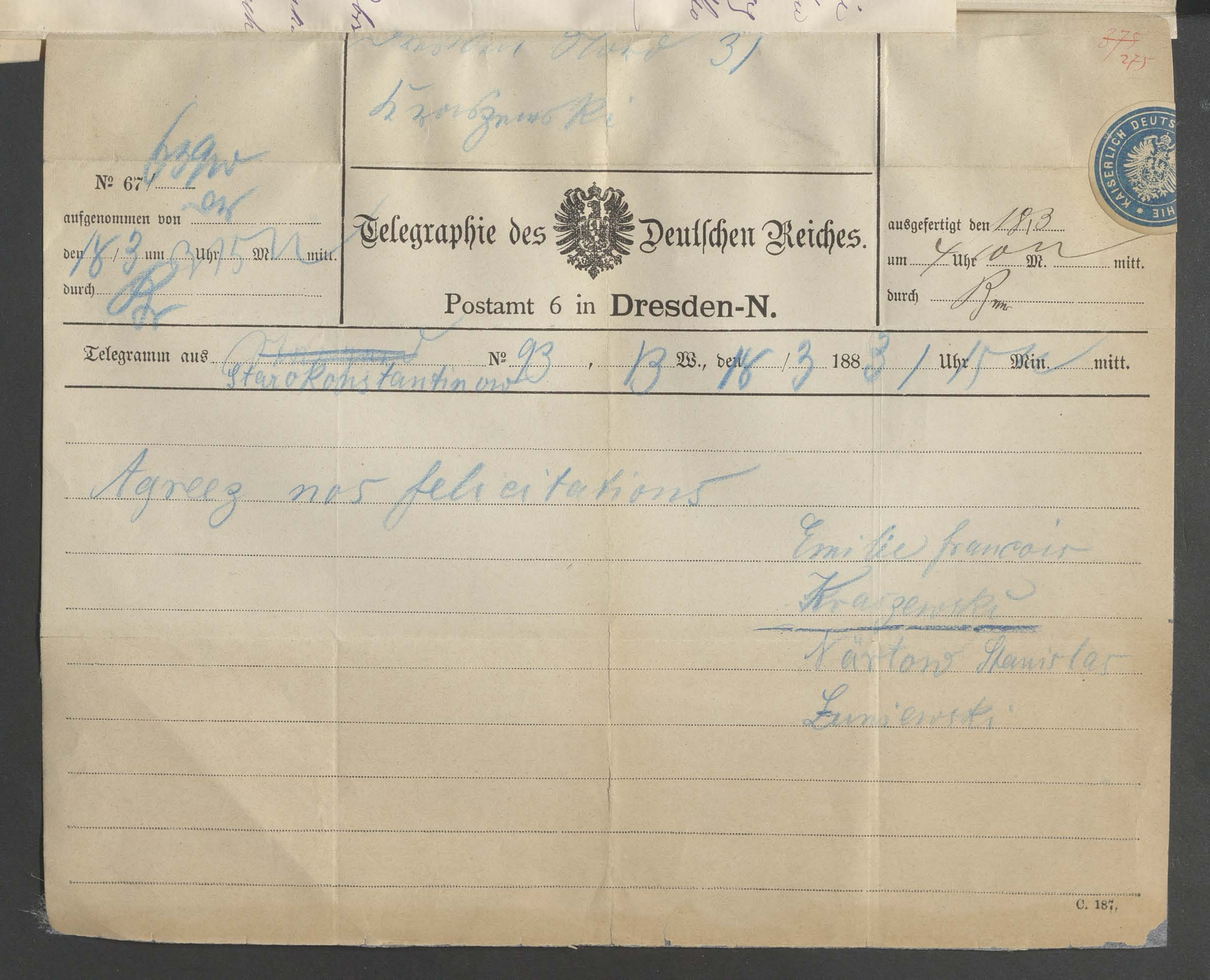
Twój Brat
Emilian

Życzenia zdrowia i wszelkiego dobra

Stefania Krasuska

Serdeczne życzenia zdrowia, pociech
i wszystkiego, chciej przyjąć od

Siostry MK



375/275

No 67/

aufgenommen von

den 18/3 um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 18/3

um 4 Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus Starokonstantinow No 93, 13 W., den 18/3 188 3 Uhr 15 Min. mitt.

Agreez nos felicitations

Emilie francois

~~Krajewski~~

Nartowo Stanislas

Zuniewski

C. 187.

d. 25 Marca 83.
w Brześć

W ostatnim liście pisałeś
mi że pierwszych dni kwiet-
-nia wyjedziesz z Drezna, są-
-dzę że może coś spóźni wy-
-jazd ~~do~~ w każdym razie
że Ci list mój odszuka piszę
żebyś się dowiedział jak Ci
jest i czy bawisz w swojej
podróży (wyjazdu coby dobrze pewno było) Ja byłem kilka
dni w Romanowie gdzie mi
radzi byli a teraz siedzę
w domu i czekam z niecier-
-pliwością wiosny która się
zaczyna nie miłosiernie
z nieobrachowaną słotą

gospodarstwo – mamy wszelkie
nadzieję że nasza w Mamo-
chce nie prawdziwa ładniej
-sza będzie, płaszcz który w
znanej części jej przysłała
to może ją na skrzydłach
przyniesie – Kasia nie
-ma ale pisał do mnie że
tylko wygląda i prędko u
obiecałem mu, stosownie do
listu Twego, 50 zł. cena to a
-matorska pozwolenie się na
niej sprawiedliwiej być może
a to – obiecuje się z przyjaz-
-dem później – Kapitan stara
-nowo ma jechać do Szczytna
ce że z Lipiec dopiero mają
Kaz za wyjazd za granicę

w ilości za ~~[illegible]~~ rocznie usta-
-nowić jazda się to taniej
nie wypadnie, na przyszłość zaś
da Bóg doczekać bystanie tego
nie zrobi, wątpię żeby i niż to
wytrzymało od trzęsienia Ciebie
więc teraz tylko jakby zostać
mieszkańcem miasta Krakowa
napisz mi czy to bardzo koszto-
-wne i trudno mieć prawo do
tego – Tosia mieszka tu u
nas i zdaje się że tu zostanie
bo trudno jej będzie inaczej zrobić
-czyć jak już wszystko co mia-
ła na posażu oddała, ma tu
wiele dla niej pobożnych jakieś
urzędzie – od Tosia wiadomo-
-ści nic nie mamy, więc jednak
go nie teraz trochę lepiej bez

dzie bo Jen. Chrzanowski pro-
-fesor Ż[illegible] zajmuje się bada-
-waniem praw kobiet robot-
nic i dostanie zapewne- dzięki
tylko jej solwencji uzyska. ja-
-ko ugląda być zawsze to
i ja pomógłbym - licząc na
z mianowania nowego Biskupa
nasz Mlecióski ma być godnym
-tobie i znajomy nam trochę
brat jego dziś nowy prałat w
Wilnie był tu wikarym i w
raz może z Dołhym odprawić p
tobie żydowski gdzieś do Rzymu po ab-
-solucję papieską-
Stefka przesyła ci pozdro-
-wienia i Joasia - Ja polecam
-cam się Twemu sercu
Emilia

9/21 Kwietnia 83.

377 278

Kras
Lwów

Kochany Józefie – Wczoraj był
tu Kostuś przywiózł tysiąc dla
Ciebie który wygrałaś, niechciał
brać za nią pieniędzy ale wypis
wiadomościami mojej to byłoby
dla Ciebie przykro bo ś się tem
przyznał na ~~tego~~ ekonom Jego
dziś się wróci 25 rs powiedział
że i to dużo bardzo i te więcej
w żadnym razie nie weźmie
tyle mu więc zapłaciłem, teraz
powiedz mi co mam z tym
fantem zrobić?

Wszystkim nas znowu za kilka
dni plenipotent Zuleńskiej, po-
dobno potrzebowałi będzie mi

-trzeba, może też nalewania i od-
dzielnego pewnego o tej sukcesji,
że każdym razie do odebrania
to daleko jeszcze bo należności
może mam jej swojego sprawy
-ubranego co — kto go tam nie
ustawić cudzy i nieznajomy
do tego było mieć tam kogo
z New Yorku żeby trochę na-
-glądać i niepozwolić się do-
-tknąć nim plenipotencji do
przeprowadzenia tej sprawy na
na Bank Państwa sprzedaży
ale może jako to do końca
przeprowadzić, szkoda go niko-
-go tam nie mamy coby ci

Banku zastrzeżenia zrobił, [illegible]
mają być w centralnym Banku
w New Yorku jakoby. –

U nas nowego nie wiele, chy-
ba wiosna która szybciej inna
jak zwykle bo mrozy i zimna
odtąd, twierdzą to inaczej jak
[illegible] naszym.

Napisz mi o sobie a wesoło
i bądź zdrów

Twój Brat

Ignacy

278/280

d. 25 Kwietnia
7 Maja 83.

Prośba twoja, kochany Bracie,
wykonana czeka wyproszenia
z którym się nie spieszę bo
wiem żeby w Drezdnie czekało się
e; i tak zostanie już pewno
się bo w tym tygodniu wy-
-prawi - e. Mam do Ciebie prośbę
pp. Skrzypowski a mianowicie
p. Stefani plenip. księcia (Charitowa) który
daje pieniądze (20tys. rub) a głów-
-ni i jeden z pułkowników wyj-
-chać mają do Kamczatki dla
poszukiwań na miejscu, jak-
-kolwiek bez poszukiwania te
zapewne do niczego nie dopro-
-wadzą, wszakże nadzieja jedna jest
dopomóc im ile można —
p. Stefani prosił mię czybym

nie mógł dostać od Ciebie li-
-stu do kogo z Ameryki który-
-by im albo sam, albo wska-
-zał kogo ~~[illegible]~~ mogącego
im dopomódz, gdyż ani kraju
ani ludzi nie znają – nie cho-
-dzi o pomoc darmową, tam
ktoś swoją pracą i staraniem
mógłby ocenić i kazać sobie
zapłacić, chodzi o to żeby to
był człowiek uczciwym, i nie
oszukał o którym tam podo-
-bno łatwo, możesz dać [illegible]
listy jeden lub dwa (do Bostonu
i Nowyorku) będzie Ci wdzię-
-czni, chcą się udać do stola-
-rza chodzi o to żeby ich na
wodzie nie odstręczyła
ich —

Ma sarzyta miłościwy wszys-
-tkich tu z Romanowa i prze-
-szły ~~Nam~~ te dni Kilka
przykro, za parę tygodni
spodziewamy się zmowa Rozi
i Pani Kubik. matki. —
Wiosna już u nas a i
u nas zaczęły już być ura-
-dzą, słoneczko śpiewa i fiołki
kwitną, szkoda że my tylko
odwiedzić się nie możemy
cóż robić kiedy na to rady
niema — Kochana Wszystko
jakieś miłości na lutego
-pozy i interesa, szczęść
nam Boże u mnie zdybał
wszystko jeżeli Białas. przy
-da jeszcze nam z 10tys. rub.
zostanie, ale co to dla niego!

Joasia bawi u nas i zdaje
się że ten zapustni kostiume-
Kajetan wybiera się w tym
sobie do Szczyrna i jak mo-
-cać będzie może się wstrzy-
-mie zjedziemy —

Ponawiając prośbę moją
o listy zostaję zawsze ko-
chającym się

Emilio

Mam tutaj coś za tubatę, tu
znowu za tęsknę, nie przysyłaj
tyle pieniędzy, rachunek
Drobiny w Brześni i sam nie
zapłacę —

282 579

d. 4/16 Maj '83

Wczoraj wyprawiłem do Drogiej Twojej tysiąc reszty i 50 r. spodziewam się że ich z całości dojdzie – Kostuś jeszcze w drodze list z Płocka podobno, przyjedzie tu tylko żeby trochę wziąć od -mnie pieniędzy i ucieka bo ma z 5000 r. długu od których nawet procentu nie płaci i u mnie już tylko 1000 r. te mu natural -nie oddam na pierwsze zapotrze -bowanie i koniec, jeżeliby Białos. chciał przedać to jeszcze może z 15 tys. r. a nikomu który tu ma może z 1000 r. warto a to już zupełny koniec – My nakoniec zmówiemy się dowiedzieli -śmy jest ładnie, ciepło od 20 dni po 20° ale zbyt fatalne i chłodny przyszłorocznego nie będzie

ja część żyta odsiewam jeszcze.
Od Zuzi mieliśmy przed kilku
dniami list, na teraz projekt wzię-
-cia dzierżawy upadł ale za to po-
-dobno Mises lepiej im płaci —
Zosia zmiękła u nas i zupełnie
zostanie bo u nas zawsze był tu
dla niej pokój — Kapitanostwo
byli tu na święta ów kuzyn-
bicze i pojechali podobno do Ty-
-czyna, tu był zdrowszy i w
dość dobrym humorze — My my-
ślim za 3 tyg pojechać do Warsz-
na wystawę a teraz sieję i go-
-spodaruję — w Wrześniu jas-
nam projekt być w Dreźnie.
Olgierdek mały uczy się dość ład-
-niej i swojego pomocnika
rodzinie jego czekamy tu za
jakiś tydzień.
Racz mnie zawiadomić
o nas wszystkich. Piszę

że zapewne opłata wyjazdowa od
paszportów wprowadzoną nie będzie.
Za to po 20 latach po owej nieszczę-
śliwej noweli piszą o projekcie
nowych konfiskat – katolików to nikt
ustosować! Myśmy zawsze tego ta-
ki – chcą zabytkowe majątki niemcom
przedawali ale tych niektórych co ku-
pują niemca całkiem, dawno nie
–żeby wzięli ale z pieniędzmi kupna
niemca, czemu tak katolików co bardzo
biednych jedną przeciw gnij niech by
myśli sposobu żeby bez kupna prze-
–dać można było – ale lepiej o tem
nie myśleć może dożyjem do koń-
–ca a na tamtym świecie pewno
lepiej będzie. Biskupów Chwała
Bogu nowych mamy może tak
jak i będzie bo teraz dziekan nowy
dobry ustanowił naraz ale pijak
i połowę niedziel zmusza niema
–a o trzymieniu się można się
przeżyoty, księży brak tylko prob-
bno dzielni – Brat Jego ciso

prałat w Wilnie, był tu wśród nas w przejeżdzaniu i znajomy nam doskonale –
Wypisałem Ci mnóstwo rzeczy które cię zapewne nie zainteresują ale to już taka moda starych że zawsze muszą – Ukłony Ci od moich przesyłam i proszę o pamięć –

Do widzenia

Eugenia

Bóg wie że jadę do Drezna będę w Wapleniu i Gdańsku mało do zboczenia ale chciałbym tamte strony więcej bliżej poznać –

Kraszew[ski]

284 ~~280~~

d 9/21 Maja Kaplica [?]

853?

Drogi Józefie — Biedny ty jesteś
z tym Twoim zdrowiem którego
stan częściéj niż zawodnie dło-
wodowanym został, siedzącym
przez długie lata życiem i pracą
może zbytą od lat dawnych, jakże
półgodziny dziennie poświęcić gim-
nastyce któraby równowagę pew-
ną w organizmie utrzymała
byłoby to lepiej, choć to żołądek
to fatalna choroba — cóż powiem
ja który dziś chodzę, / / jeszcze i w
ogóle mniej niż — często powinno
tego tu przeleżę [?] Jam krzyżyk
to znaczy męczeniu mimo i ja coś
o tem bo w sob. cały za krótką
wypędził, a gotowa z tem się foto-
grafiją na chleb zarabiać wszyst-
kim stracił wszystko — więcej to
fatalna była ~~[illegible]~~ rozwiewająca posłanie

o żonie i dziecku, nawiązałem kilka
dni okropnych kiedy mnie się
prawie chcieli do Łomba z Mamą
[illegible] leżała obłożnie chora a w
końcu zaledwie było kilka mebli
jakoś trzę jednak zmieściło na
tynku, prawda miałem wtedy
czterdzieści kilka lat i zdrowie
wielkie — Nie myliłem się sądząc
na darmo co do ekstradycji która
byłaby nie logiczna, bo albo się
słowo bierze i żąda (w razie niedotrzymania) wydania
albo kaucji która odpowiada
ostatecznie; wreszcie przy znanej
nielogiczności [illegible] nic
nowej niepodobnej i Prezesowi ni-
niczem wątpię co pomógł — Mam
jednak nadzieję że tej chwili cho-
przejęcie języka i okrutnego nie doj-
-gi i najpodlejszego diabła —
W tym momencie mój gor-
niema tu, wmieszała odniosła
do Konsulatu co się spytam jeszcze
raz tygodnie, zawsze chcę o Was
szczerze jak poważnie przyjść się
co żądam, czy nagradzać ni-

mogę bo to zobaczni przez siebie, a
aż nadto opisali mi się przyjem-
ności, myśląc że przyjemności jo-
-bij Tobie – Parę dni temu było
u nas młode małżeństwo z ro-
-dziny Pp. Trzebickich, ona z domu
Orzęłówna wychowanica w Ni-
-cei, przystojna i bardzo miła
osoba, wykształcona w jednem
jak mówią za nadto bo jak
[illegible], powinno tego sympaty-
-czna bardzo, chcę myśleć że się
z tego poprawi.
Pięknie u nas teraz, od dni kilku
słoneczna, pogoda i w cieniu 19°
szkoda tylko że to tu jak tam
krótko będzie się spostrzegę że na-
-deszła wiosna, już i lato i znowu
chłody i zima nadchodzi a jeśli
jeszcze taka jak ~~prz~~ przeszła niech
Bóg broni –
Chłopcy Kajetana pisali
z Montreux, kontenci są bo
i zwyczajnie taniej być ma, zdro-
-wi nie bez tego, Kazimierza
prawdę w sobotę ich nie więcej
zdziwiły jak Brzezinski mówi)

je mieć, z drugiej jednak strony
Kajetan wytłomaczył ich delika-
-cząc bez miary, to też tak i wy-
-chowali - sami się teraz pięknie
i bojąc wszystkiego, a Hanka
z bolesną imaginacją na Boż-
-nie wiele - Kończą już. Musieli
wziąć na lato do Romanowa
O Janie wiem bardzo mało po-
-dobno wyjeżdża - Joasia stanę-
-ła na jednej nodze i polepszenie
jeżeli jest idzie bardzo powoli -
Chodzi z pomocą stującej, ostatnio
i wszystko trochę wróciła bo w so-
-botach pomaga jej sobie trochę
lewą nogą - Okazało się że
że nie był zdrów jestem biorą
też kąpiele mydlano-sodowe,
jakoś tam wody pije
Wiecie o sobie więc Józefie -
Niechże się osiedli wszystkich
w Florencji - na cóż najątrą do
na Złoto ?
Bądź zdrów mój drogi, pole-
cam się pomni twojej Emilia

Kraszew

16/28 Maj 87

Wczoraj pisałem do Ciebie, dziś otrzymałem list odebrany, z którego widzę że za odpowiedź na twoje podanie odebrałeś wezwanie do przyjazdu, niewiem jak to tam jest, zdaje mi się że odpowiedź bieżącą jest mię by najmniej odpowiedź zupełnie nadziei do [illegible] powiększenia mnie jedno, wstrzymanie prawnego celem założenia konsulatu na 22 l. maja. Na wezwanie do przyjazdu pisałeś mi dziś że przed... Czy podpisać

musiałoby mnóstwo zapi-
-sów, bo także by w tem nie
było i zaprzeczenia słowem
powrotu, to jednak nie
zgadzało się z kaucją i jest
przykłocowany że żadnego wydania
ekstradycyi nie jest prawdo-
-podobnem, ale polityka niemie-
-cka dzisiejsza nieodznacza się
najmniejszą logiką tylko na-
-miętnością, posunięta do
ostatecznych granic prze-
-wykonawców; ostatnio za-
-żąda np. pisząc o wydaleniu
przybyłych do kraju
osób — pytanie coto ma
wspólnego z położeniem
emigrantów z prowincyi
jest to głupota najzupełniej
nie zgadzająca się z interesem
prowincyi samych niemców

W niniejszym swoich pięciu
że w błogosławieństwie od Ojca
-ca, przekładaczy ale na
to ręki nie zgadzam; daro-
-wać ci tego chrześcijań-
-stwa ale błogosławić nie
mogę — Miałem list z
Lwowa od Stefki piszą że
dojechali dobrze ale że na-
-szy doktór Kotora nowego
nie pozwoli mój to trochę
bo to być zdrowo; dnie
mamy ściętą ale od paru
dni gorąca do ciemna 1go
18+, to też najlepiej nogi
-czyły się [illegible], bez obrośliny
mojej [illegible] wszystko
choć [illegible] cios chłodu
zbożom zadały [illegible] już
Ciepła nie napotkamy.

Tak szczególnie pisałam ci
rady żebyś musiał do Au
się wspiąć, nie byłoby to dla
zdrowia dobre, lamna po
-łóg a potem nie wiem
czy tuż jest gdzie tam ni
się z klimatem odpowiedni
-nim — chyba gdzieś w
Kolonijach, co znowu za
daleko.
W ostatnim numer
Norddeutsche jest gd
podał świadectwa do
woźnych i prośbę o przydzia
zmian i że zapewne się o
mówią li to nie jest
utrzymuja w tem co
wyżej napisałam
Twój zawsze Eliza

288 382

Krak. d. 29 Maja
10 Czerw. 832

Jednocześnie z tym listem wy-
-prawiam kaszę i powidła
wcześniej nie mogłem bo
Stefanii nie było a bez
niej nie wiedziałem gdzie jest
to wszystko, życzę żeby
ci smakowało i na ~~towarzystwa~~
zdrowie służyło. —

Co się tam z Tobą
dzieje, mój bracie, napisz
mi proszę, mam nadzieję
że zapewnią o Tobie ja-
kiejś spokojny pieniądze i że
nie będziesz potrzebował ża-
kiego innego przytułku
chyba z własnej dobrej.

i nie przymuszony wcale.

Ja za dni kilka jadę na jakiś tydzień do Warszawy, wracając być może się będę w Krasnowie, na pewno wszakże wiele mniej pisze. — Stefka powróciła bardzo zmęczona całem się namęk żeby się nie rozchorowała ale teraz już wypoczęła trochę i jest lepiej. —

Pora u nas dziś taka zielona i parna, u nas musi być gorąco, gazety przynoszą nam z Włoch

wiadomości o szkołce
która w Warszawie szczegól-
-niej pamiętają, a teraz mu-
-si być spokojniej bo ci
o tym uporządkowanym
gońcu nie wspominał.—
Wszystko nasz dostał
z rodziców a powiesz
wszystko oszczędności
projektowała Kasia po-
-jechać z nim do Ciechocin-
-ka.— Zosia zawsze jedna-
-kowo bez pomocy chodzi-
nie może i jest szczęśli-
-dowana, że tym momen-
tem którą jej córka sądzała.

przesyłam Ci ulubiony ste-
-fanij i Ivani i polecam
się Twej pamięci — dbaj
o siebie

Twój
Emiljan

240 883

Mitzugeben.

B 17/7 [illegible]

Stary Kisielin [?] 28 Juni 1883.

No 3074.

v. Kurzawski [?]

Lg 13 [?]

Mein bester Bruder

Mehreremals habe ~~ich~~ die Feder in der Hand gehabt um Dir zu schreiben, wie Du [?] so wusste ich aber nicht recht es war mir nur bekannt dass dein Villa leer ist, nur immer hoffte ich dass man auf dein Alter und Gesundheit Rücksicht haben wird! Aber unsanft es giebt Menschen deren Herz aus Stein ist — Gott hat Dich zum Martyrer auserwählt es geschehe Sein Wille, Er wird uns auch alle am besten richten, unser Schicksal ist — leiden.

Du willst dass ich nach Berlin komme, ich werde das möglichste machen um es so

bald wie möglich zu kommen,
es giebt aber verschiedene Schwie-
-rigkeiten mit den Pässen die
man nicht umgehen beseitigen kann
jedenfals komme ich balde
und hoffentlich wird man
erlauben dich, liebster Bruder,
zu sehen – Lass Gott erhalte
dich.

Dein Bruder

Eugen von Krasinski

Alle grüssen Dich –

d. 30 Lipca 1883.
11 Sierpn[ia]

Gazety przyniosły nam wiado-
-mość o uwolnieniu Twoim choć
[w]arunkowem bo za kaucją
[s]korzystam się z tego żeby nie
[k]ulturtragersku pisać (szybciej
[m]oże list ten dojdzie) – Chwa-
[ł]a Bogu że choć w części ta
[t]woja bieda skończyła, że jesteś
[n]a swoich śmieciach, ale cóż
[n]a ład gwałtem musiało – myś-
[l]ałam sobie, po przejściu w
[k]sięży i wycięciem papierów
[...]im do ładu jakiego przyjdziesz
[...]ić się takie czasem zmarnuję,
[n]ieszczęśliwy gdyż że przy
[n]ajmniej w rzeczach i szafach
[w]szystko w całości, teraz jako
[z]nany Twój kredytor starać
[b]ędziesz nabywca za pół darmo
[w]illi i hipoteki wypowiadać

nie będzie, należałoby wpłacić za
płacić go — Kapitan jest w
Tenczynie może wracając od
-wiedzi Cię — ja da Bóg zdrowi
będę we Wrzosowie albo w po
czątku naszego Października
życzę czy Cię dostała napisz pro
-szę — Rachunek twój co do
Löwenthala i Glücksberga
spełniłam u tego ostatniego
wzięłam 400 r. z tych wydałam
jako mogłam najmniej i taki
Droga kosztowała mnie do Grod
-na przez Warszawę do Berlina
i na powrót rs — 179
Za tydzień — r 25
Za herbatę 9 ow 10 r. — 10
Rs. 214
Pozostało mi twoich rs 186.

który ci odwiozę — niedołężny ci
się na nic ale wina nie moja —
Nie piszę ci o utrapieniach na-
-szych, z dziećmi zabierają nas z po-
-wodu gruźlicy podejrzanej bo się na-
-to to zainteresuje, twój ładny ogró-
-dek zielony być musi i kwitnący.
Bawi tu teraz obok jest sios-
-tra mojej żony Kuszewicka,
Adamowicz i Stach — nic zamierzony,
czas jakoś przechodzi gniewamy
się tylko na pogodę która jest
nie wiosna. — Wracając z
Berlina byłem we Lwowie
i u Kasi dwa razy gdzie po-
-łożyłem fundament dla domku
który chcę sobie w Klowiatyczach
zbudować na finał —
Robię dla ciebie fotografię
Krysilina którą ci przywiozę

Zosia tu niema pojechała
z Kornią w Wolkomyski ale
powrócą około 10/22 Stycznia.
Jaś w Szwajcaryi a żona
jego gdzieś zagranicą –
Mery krótko zawiadomi
a nas przedtem będę pisał jeśli
obaczę że list tu dojdzie

Twój Ignacy

Pozdrowienia serdeczne od
nas wszystkich

385
293

d. 22 Wrześ / 4 Paźdz 88

Kochany Józefie - Moja już
parę tygodni jak doszedł mię
list Twój ostatni, gdzieby który
milczały teraz podaję, sprawdzić
z zastrzeżeniem, wiadomość że
Twoim wysłano cię do Berlina,
ile w tem prawdy niewiadomo,
a co im tam zrobić z ci;
jazda i nam przykrość się
nasz odejmuje pewnie i cząstkę
-ny Kanclerz ma niemałość
która mu dokucza i naciska
niemożności za to ucharai, wy
-wiera się złość na innych.
U nas nowin mało, ja jutro
jadę do Romanowa w intere
-sach a moja dobiegłość chcę na

krótko do Krasi, bo tam budują
dla nas domek i męczą się
na tem, bo są w ambarasie -
Joasia przeniosła się tu
zupełnie do nowo wyrestau-
-rowanego dla siebie pokoju.
Bawiła tu przez dłuższy
czas siostra Stefanij ale wy-
-jechała, my i wnuk zdrowi-
-my prawie, a przynajmniej
nic znacznego nie ma a na-
-wet tej jesieni dużo polowa-
-łem i wnuka kuropatwa-
mi do tego karmiłem -
Nic nie wiemy co tam bę-
-dzie z Białowież. - co przyj-
-dzie to pewno ale. Komu

niewinny — zapewne w takim
razie i do licytacji nie przyjdzie —
Żona twoja była u Kasi i w
Warszawie, widziała Zosię i sły-
-szała od niej że Antosia wró-
-ciła, że się z tobą widziała, że
się pozbywasz potrosze gratów,
a powinnaś powracać się
do długu wszędzie mnie
najlepiej będzie jeżeli mi to
zaofiarujesz tobym jako pa-
-miątkę od Ciebie mógł dzieciom
i wnukom zostawić — niech
o tym dziadunio wspomina!
Czas mamy niezwykły, uwo-
-dzą pod ziemię i goliznę wsz-
-tą, nie wiem czy będzie tak ale
że bieda to pewno — Podoje
się że w Romanowie są jakieś

przyjechała na Antoniego ale ta
jeszcze nie jasne, a przytem
tak tam trudno o posługę
– wiele drożyzny że ona nie
wie jej dopędzać i starej panny
zostać może, a na wszystko
na tę chorobę dla brata
jeszcze wód mi wyjechało
Bądź zdrów Kochany Bracie
nie zapominaj i Kochaj
Nas
Luiza

Fotografija była moja, posyłam
ci inną –

~~886~~ 295

Pd. 5/17 X 83

Na prośbie Twojej z Konia-
tycz, dokąd jeździłam dla obejrzenia
założonych pod domem dla nas
fundamentów i sklepów przesłałam
list Twój za ofiarowany puhar
jak najszczerzej Ci dziękuję, zarazem
znowu nadszedł list z 8 kuponami
po 12 r 50 kop. tego właśnie nie po-
trzebowałam i niewiem co mam
z tem zrobić, zatrzymuję jeżeli się
do kupna znowu sposobność będzie
to na mnie, ale trudno wiedzieć
co z temi rzeczami się stanie, niech
niby być z licytacji sprzedane ale
terminu jeszcze na to nie ma
a Kortus który tu w miasteczku
na dłużej nie pobędzie tu, z roz-
maitemi osobami traktuje o
sprzedaż Białos. od niektórych
nawet wziął zadatki ale dotąd
rzecz nie zdecydowana i wszystko

w Franciszkanów — My zdrowi
Chwała Bogu, byłem u Koj-
-Jana i zastałem go nie niebez
piecznie chorym ale mimo to-
-tego przy artykułach wzro-
-kach, biedak musiała zapiąć
na sobie nie mogąc i pisać
przychodzi mu z trudnością
przez ostatnie ... obu pojechać
do Wiednia ale przekonałem się
że mu to pewnie nie przeszkodzi.
Codziennie to samo, ja po
-trafię się znaleźć i gdzie na pro-
-ściejszym świecie, a nawet przy
znam się wyższy jej mało szu
kać się gdzie pod niebem Ita-
-lii jak w Wiedniu który żelazo i
wyłania dziś dla mnie
wszystkim, dałby tylko Bóg żeby
raz te moje sprawy Słowackiej
się ułożyły — Piszę ostatnią
tej niedzieli, nie tylko wszyscy
ale żebyś i nie pisał to wiem

że być musiały ale że nie ludzie
są dla pieniędzy ale pieniądze dla
nich, to największa bieda; najlepiej jak
można boć mnie 6000 rub 20 tys. rub
kosztował, a dla tego jakoś rady
dałeś sobie na świecie —
Wracając z Słonimskiego i Roma-
nowa widziałem Jasia w Brzozów-
ce mówił mi że sobotę jego poprzedni-
-ą a choć rezultat nie jest zbyt
świetny ale pewno i nie tak bardzo
zły a najlepiej zaprzysięgłości lepsze-
-ste Krasnickim intencja nie tak
bardzo świetnie jak się tego spo-
-dziewałem zostawił strata i około
5 tys. rub. wtedy kiedy Jaś dosta-
ł tu 25 tys. rub. podobno jednak
majątek bardzo ulepszył tak że
dziś ma ładną sobie intratę —
Marcela nie była dla dzieci bardzo
dobra, a że nie stanowi funduszu
do 40 tys. rub. i krewnych jakichś
i tamtego się nie dostanie — Żadnego
z chłopców ja trzymam do Pizy —
U naszych chłopców ale pogoda

ładna, wnie zielona i dla gospo-
-darzy nadzieja złoć na przyszły
rok dobra — a wiadomo że spes mater...
Joasia przeniosła się do nas
zupełnie urządziliśmy dla niej
mieszkanie, gdyż tu jej będzie
wygodniej a przytem za pobyt
swój u Bykowa płaciła 460 r.
tu jak się z umiejętną dawno twy-
-wiam a Kajetan daje na utrzyma-
-nie pani Kasi, będzie mogła mia-
-ła to samo i 460 r. brat będzie
(i czyli Byk. zapłaci?) będzie co miała
dawać wyposażonym córkom, któ-
-re niestety potrzebują tego bardzo —

Bądź zdrów Kochany bracie
i donoś o sobie

Twój Eugeniusz

247

d. 24 X 83.

Przed kilku dniami chcąc Ci przyjemność zrobić, bracie Kochany, zrobiłem z dawnych negatywów parę fotografij z Wołkiego dla przesłania Tobie, teraz ty piszesz o ilustracji dla Orgelbranda do których z małą zmianą i te fotografji zdać by się mogły jak np. zamiast Kasi siedzącej na ławce przed domem zrobić [illegible] z fujarką w towarzystwie Kap. Sobolewskiego (którego mam w albumie b. podobnego i Lazzala którego z pamięci mniej więcej sądzę że odtworzyć bym potrafił.

jednak potrzebowałbym przejrzeć te wspomnienia dokładnie żebym mógł coś zrobić, i przytem sam nie wiem czy zdołam i pamięci ołówkiem stukać będzie, w każdym razie wypada mi czekać propozycji Orgel. żebym mógł ~~do~~ na coś ~~niego~~ się zdecydować —
Co do fotografji którą Ci przysłam na jednej stronie, ale to już na piśmie, Kazia pisze przed pewnym pojęciem, czytająca Książkę na 2-ej Kasia idzie z Tunią — wiec dzieje się w dodatku.
U nas tu wszystko po staremu — Joasia mieszka już na obozie, my zdrowi wszyscy na Boże Nar. spodziewamy się trochę dzieci —
Wszyscy przesyłają się u

nas, kiedy niekiedy bywają
przymrozki tylko i soboty
w pole idę wciąż – Na wszel-
-ki przypadek chcę się posta-
-rać o paszport bo możebym
Ci się ~~[illegible]~~ do czegoś mógł zdać
czy w Dreźnie czy w Lipsku,
jeśliby tam pozostaję. –
A że paszport teraz nie jest
zbyt kosztowny, i leżeć może
z tem niech mi będzie sobie.
U nas tu jest coś niezro-
-zumiałego, zboża w ogóle
był urodzaj niżej średniego,
Rubli naszi spadają do nie
bywałych kursów, co powinno
-by ceny zboża podnieść, a
jednak te spadają i stagna-
-cja okropna w położeniu
obywateli nie czyni zgie-
-gólnem – co z tego będzie?

Kostuś ciągle w Petbsgu
wyrabia koncesyę na żeglugę
na morzu czarnym (tylko:
a tymczasem grozi groza nie-
dogoni i Białosow. tak jak
przedał Jakotkombinum, któ-
remu także tej akcyzy nie
zagodzą, bo kupił prawie
bez pieniędzy za pożyczone, da[j]
Boże żeby wyszedł, jest obrotny
i gospodarz a ma kilkoro
dzieci i potrzebny może mu
Bóg dopomoże – Bzury zasp
przyaresztowane, ale czy będą
sprzedane i kiedy – przewidzie
trudno — o szafie pamię-
tam i żeby się Kostuś pokazał
mógłby się interes załatwić
ale oto trudno, boby go tu
opadli jak charty zająca
Bądź zdrów Twój zawsze
S.

388 249

11/13 Grud. 1883.

List ten wysyłam z drogi do Romanowa dokąd na pięć dni wyszłam jadę, a składam w nim życzenia lepszego Nowego Roku – i jak najszybszego skończenia tej biednej utrapionej sprawy, która może i z winy Adwokata tak niemiłosiernie się wlecze, w Warynu niby konstytucyjnem Państwie oglądają się wszystkiego na zbyt taką sprawiedliwość a przynajmniej prawność, choć i ta dla Polaka inną miarką się mierzy, dowodem prawa na piśmie i eksekwowania ich w Ks. Poznańskiem – a i wybor adwokata byd niewzględliwy, bo gdzież żyd pomoli miał się

tobą interesować, i niefortunne
było odzwieczenie Warszawskiego
który tu się opiarował, kiedy
tamtemu może sobie za zasługę
poczytywał gubienie potaba
tu z pewnością byłby sobie za
honor miał obrony osobistości
jak Twoja, odczepże się od tego prze-
-klętego przetaku jeżeli czas.
Szafeczkę jakbyś miał,
nich kosztować będzie nieconu-
rzecz jednak że mniej jak
30 rs. przyniosę ci ją zapewne
sam bo paszport już leży ale
przed Nowym Rokiem wyjechać
nie mogę raz że temu u nas
taka gościna jak ja nie pa-
miętam a potem na Trzy Króle
przyjadą dzieci i obiecało się
być z Romanowa a potem na
Nowy rok zmiana ludzi etc.

U nas dotąd zimy nie ma, parę
dni przymrozków potem śnieg
deszcz i znowu da capo. —
O Bykowie za złe sądzisz jeś-
-li za utrzymanie mebli brał
400 r. bo Joasia sama mu je dała,
teraz chcąc wreszcie oddać do Wysokiej
i płacić za nią 300 r. sama darowała
bo tu mieszkać gdzie się nie kosztu-
-wać nie będzie a brać pieniądze -
dodaj do tego że tam bezsensowne
sług pobożna Wandzi sobie życie nie
wygodzien; Bykowie ciągle
w rozjazdach trzeci się chcąc fun-
-dusz dzieciom zostawić czegoby
za złe nikt brać nie może —
robi to wprawdzie czasem nie bar-
dzo szczęśliwie, ale w ogóle jakoś
to nieźle idzie i jest nadzieja że
może im to się uda — W Ko-
-manowie ma być parę osób
z dalszych bo bliższych sąsiadów
to tam teraz całkiem niema

i żadne z zgromadzeń Najświętszego ani do dawnych dziedziców ani do ich sukcessorów nie należy a niektóre po 3 i 4 razy właściciel zmieniły — Nie zapomnę polecenia o Waptuni bo zajęczka się tu spotkać można a jakoś tam z tąd za daleko, może sposobność będzie tam choć to bardzo nie po drodze — Bądź zdrów Kochany Bracie mam nadzieję że do widzenia

Twój

Emilian

301 ~~389~~

831

d. 3/15 Grud. Stkuplin

Trzy tygodnie mija od Twego ostatniego listu, a że i gazety teraz zachowują milczenie nic nie wiemy co się dzieje z Tobą, czy też sprawa Twoja raz upadła i co porabiasz, choć wątpię czy żebyś i mógł wyjechać w tej niezdrowej porze. U nas od kilku tygodni niby coś zabierało się na zimę, były przymrozki a nawet próbowaliśmy sanny, teraz znowu wszystko zgnięło i właściwie drogi nie ma żadnej. Siedzimy w domu, w Kowieńskie albo jeżdżę na misję do Romanowa na dzień raz, potem wracam do domu i siedzimy w oczekiwaniu (nom) przyjazdu

Zdzisławostwa a potem gości
z Romanowa – Ja nie bardzo
zdrów jestem a przytem męczy
mię głuchota która czasem
gorsza czasem się zmniejsza a
przy niej nieodłączny podobno
szum w głowie, zresztą trzymam
się całkiem dobrze – U nas i ciem-
nica i przedwcześnie na czyjo
i golizna okrutna i rubel spa-
-da co zwykle zaczem mi chodzi
a teraz na bieżąco naszą jest za-
-sem. Joasia miękka tu ale
trzeba ciągle na zmartwie-
-nia z córkami zwłaszcza
z Zosią z powodu niespokoj-
nej myśli który stawił wszystko
i ostatkami goni, i z Tadzią
która jest w zakładzie wszyst

-tów w Grodnie. Z niemałem zdzi-
-wieniem moim odebrałem przed nie-
-dawnym czasem list długi z
Sewastopola od Kostusia który
tam urządza żeglugę parową
[illegible], kąpiele i spodziewa się
niemałych z tego korzyści, pozwala
mi zabrać czarną szafeczkę dla
Niutki bo ona objęta w opi-
-saniu i nie wiem czy się wydobyć
potrafię, a kolei nie wiadomo kiedy
będzie licytacja na rzeczy, bobym
wolał kupić —

Wnuczek nasz Chwała Boga
biega już sam skończył lat
dwa, coś szczebioce swoim dzie-
cięcym językiem, jest ładny
chłopaczek, na lato mają go rodzice
zabrać a na zimę powróci

tu — Wam mowy w Mościa-
-tyczach zaczęły stawać podmu-
-rowanie i sklepy a z mowy
sądzę że się znowu zacznie pa-
-bryka biéda tylko że jakoś
przykle dużo więcej kosztowni
będzie jak miało bo zarobi tylko
sobie 2-3 tys. rubli a zdaje się
że górą 4 będzie — a parafja cho-
-dzi kurczy się mi mocno —
Polecam się Twemu sercu na-
-pisz co z sobą porabiasz bo
mi to potrzebne

Zawsze Twój

E.

Niezbyt dawno pisałem do Ciebie,
Kochany Bracie, teraz znowu się
słów parę — Nie zmieniło by to
nic wszystko po staremu, tylko
Moja żona na parę tygodni odpu-
-szcza — jedzie do Warszawy gdzie bardzo
dawno nie była, chcę żeby tam
fundamenta domku położyła
który sobie zbudujemy, bo za
lat parę wyniosę się z powrotem

zdążyć gospodarstwo w ręce ojca-
-niejszy Krzysia który sądzę że
po skończeniu Politechniki to
zamieszka z nami na czas
jakiś dla zaznajomienia nauki
z praktyką, ja już i tak stary
jestem więc czekać śmierci przy
dzieciach — Nie przeczuwa żeby mi
łatwo było opuścić strony ro-
-dzinne ale wołającego kilkoletnia
bieda mnie od nich oderwała,
a przytem i strony i ludzi

się zmienili bardzo, nie to co stracy
co przed laty 20tu, przy tem mię
tu Bóg mi dał, niby trzymam
dzierżawy a szwagra niemam bo
Wojciech na jeden termin, jak
i na nic sowieści zdecydować
się nie umie; siedzi to mię z sobą
na ssobie, jeszcze gospodarowanie
z moją stratą, ufam tylko znajomej
mi uczciwości jego — choroba to
ich obojga na którą rady nie ma!
Miał zajechać do Wiednia i Drezna
zwiedzając z Ameryką ale znając
go zdaje mi się że znalazłszy się
na kolei wróci z kopyta do domu,
pogorszając stanu zdrowia przygo-
obawiamy! Zebraliśmy tą odrobinę,
połowę zaledwie przeszłorocznego
zboża, teraz młócim i siejemy gdyby
można spodziewać się i cieszyć czego
na sobie przyszłym — bo bez nadziei

jakżeby żyć — Kiedy to też będzie
w Przeglądzie Lipskim? Kiedy ja się
wybiorę za granicę sama nie wiem
niedlatego to w tym roku. Joasia
ma się przenieść do nas zupełnie
a i tej drugiej także nie łatwo —
Kocia pojechała do Warszawy —
Jaś pisał do mnie przed pasa-
daniem że bardzo zatrudniony.
Wczoraj tu nas uwiadomił że Kras-
-nicki nagle skończył zostawia-
-jąc sierot 6cio — biedne dzieci.
Młody to był jeszcze człowiek
i pocieszny szkoda go bardzo. Ale
mnie na świecie dobrego bar-
-dzo nie wiele —

Bądź zdrow Kochany
Józefie Twoj

Czy tydzień był drogi? Emilia

305 89

Posyłam nie 14 ale 17 ff

Za ogólną summę zł. 53 -

Tajest do 14 ff o których pisałem

ponieważ niejedna dużo było

dopełnowaliem kurbata

1 ff za 3,20
1 ff za 2.80
1 ff za 3 —

83?

Kraszewski

Kochany bracie — Twój list doszedł, zrobiłam się co tylko można było — Stefanja w dwa dni po powrocie dostała gorączki tyfoidalnej zabrano od dni paru niebezpieczeństwo minęło i rekonwalescencja się zaczęła ale bardzo mocno jest osłabiona i musimy jej pilnować i stąd żadnych listy nie dostała, pomimo gorączki listy dyktowała i zrobiła co tylko dało, skutek w ręku Boga — Za to się powrocie miałam być w Romanowie ale natenczas zmusić się nie mogłam i dlatego jutro siedzieć w domu będę zmuszony.

Jesień śliczna, mamy dni jak
letnie ale dla gospodarzy nie-
dobrze gdyż na rolę przyjąć nie
może bo susza nadzwyczajna.
Bawi tu teraz Kasia która
całego tygodnia na zimę przy-
-szła, trochę nam ochotniej.
O Janie ani o nikim z Twoich
wiadomości nic mam bo na
listy nieodpowiadają nie pi-
szą.

Kajetan powrócił z Kru-
-ż[illegible] lepiej ale podobno
znowu mu wróciło wszystko.
Staś Łaniewski osiadł w Lud-
-liach i dobrze mu się dość po-
-wodzi, jak mi pisał niedawno

do 200 r. nieczystego dochodu —

W Strzyżowie kościół był stary, ze składki wzniesionemu -ny dawnego dzisiejszego kościoła w 1863r. zabraniano mu na Łobzów nabożeństwo odbywało się w szo-pie grożącej ruiną, mieszczanie i mieszkańcy z ogółu składkę -ły, kazano natomiast mur. ocenio cena 27 t. r. ze 23 postawiono no-wy murowany kościół mniej-szości, ale wbardzo ładny mojżu, kościołek czysty mały, sklepiony — skończono nie dawno -no i przed trzema dniami został przez Biskupa naszego Krzyżano-poświęcony, Ks. Biskupa zna-łem wprzódy bardzo, teraz umie się przypominałem przy pożeg-naniu kazał mi przysłać Ci

Błogosławieństwo, co by ci w
życiu dopisywało —

Bądź zdrów mój Józefie
niech ci Bóg daje siły - Stefa
przesyła ci pozdrowienie

Twój
Emiljan

Przypominam Ci się że o danej Sta-
-nom ja zapomniałem zu-
-Stałem że i tobie to szyto z
złoty, poczciwy zdziała pam-
-tasz mi go do siebie, prawdo-
-podobnie będą twoje siostry
ćwierci wydział tobie to ci
go oddaj — E.

Zosia także pozdrawia Cię.

Mój Józefie — List Twój pocztowy
odebrałem wczoraj i serdeczne
Ci podziękowanie za Twoje zaj-
-ęcie co do pieniędzy danych
Jasiowi przyrzeczeniu, ale pi-
-szę bynajmniej nie myśla-
-łem żebyś to zrobił, po wy-
-słaniu listu żałowałem
nawet żem Ci wspomniał
o tem ale się stało — Nie
pytałem Cię dający najmniej-
-szego obowiązku więc do tego
nie miałeś, tem większym
dowodem jest dla mnie
Twego serca — Kiedy pewny

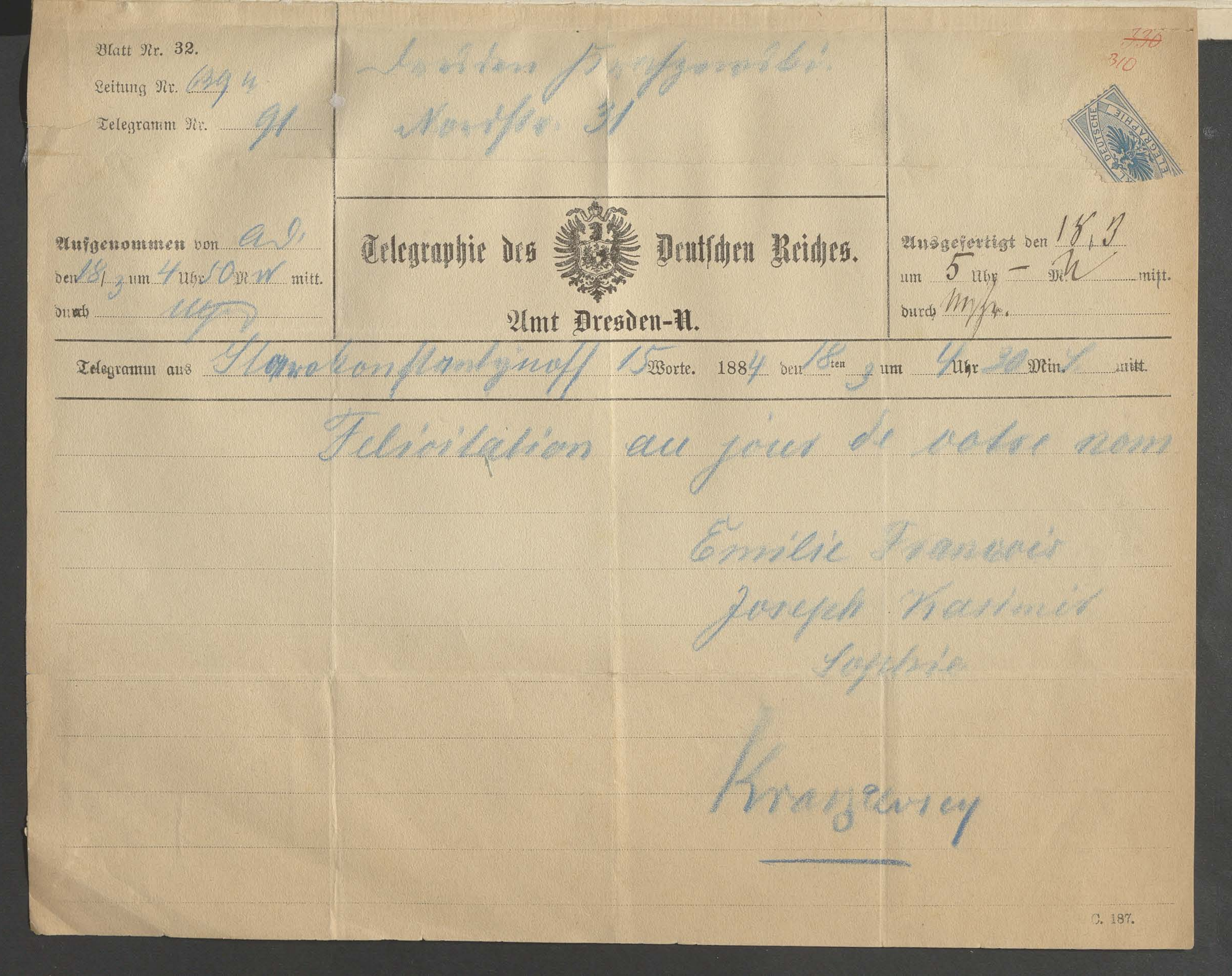
że i na mnie rozłożoną
zarazę mojego—
Parę dni temu pisałem
wysyłając książeczkę, która
prawdopodobnie jest dłuższą
od listu będzie—obecnie
szyta jest ładna i cichutka
i jak się odrestauruje to nie
że ci będzie miłym gościem.
Ja dla choroby Ojca do Szczawnicy
pojechać nie mogłem i teraz
choć zdrów jestem ale siedzę
i pilnuję go żeby się nie
zaziębił—w początku lutego
naszego będę w Warszawie—

Po kilkodniowej słabości mamy
dziś dzień wyjątkowy [illegible]
i śnieg i zimowe lato —

Wszystkim Ci serdeczne
Pozdrowienia przesyłam

Twój [illegible]

d. 24 Stycz 1884
5 Luty



Blatt Nr. 32.
Leitung Nr. Bg 4
Telegramm Nr. 91

Doktor Przyzemski
Nordstr. 31

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von A. D.
den 18/3 um 4 Uhr 50 M. N. mitt.
durch Wf.

Ausgefertigt den 18/3
um 5 Uhr – M. N. mitt.
durch Wgr.

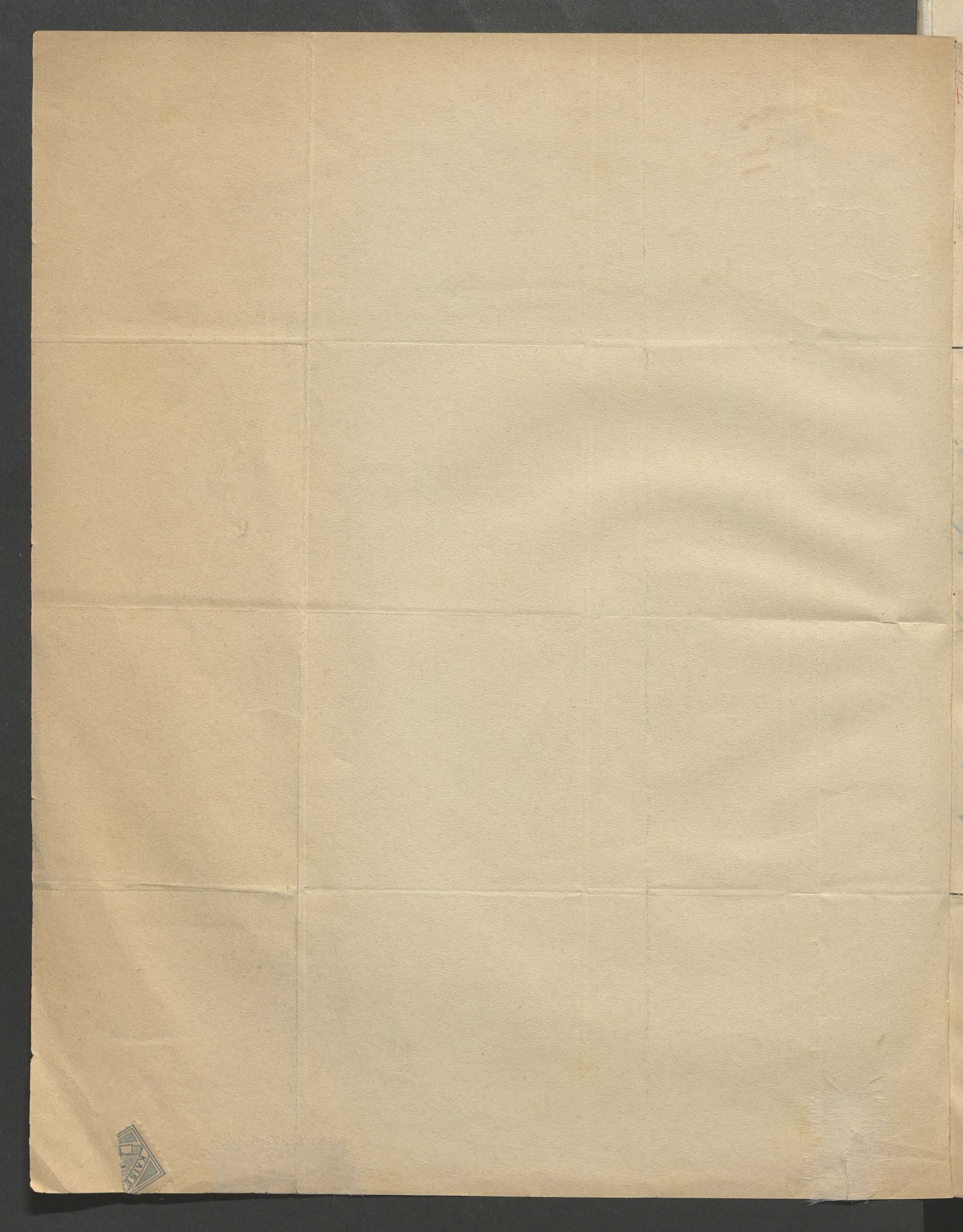
Telegramm aus Konstantynow 15 Worte. 1884 den 18ten 3 um 4 Uhr 20 Min. N. mitt.

Félicitation au jour de votre nom

Emilie François
Joseph Kasimir
Sophie

Krajewicz

C. 187.


KAISE

Blatt Nr. 18.
Leitung Nr. [illegible]
Telegramm Nr. 9

Dresden Nordstrasse
31 [illegible]

Aufgenommen von [illegible]
den 19/3 um 2 Uhr 29 M. N mitt.
durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

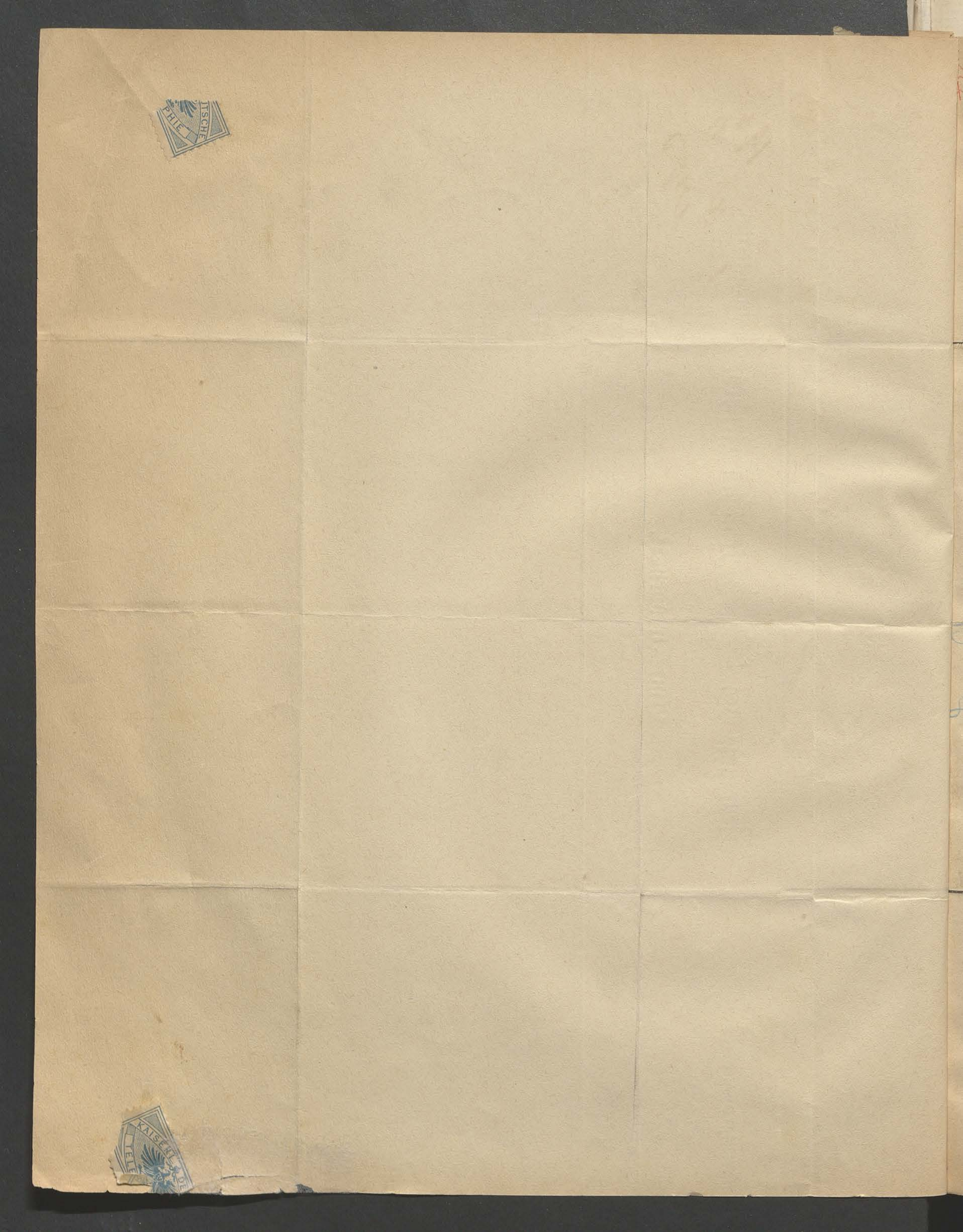
Ausgefertigt den 19/3
um 2 Uhr 40 M. N mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus [illegible] 10 Worte. 1884 den 19ten 3 um 12 Uhr 30 Min. [illegible] mitt.

Recevez félicitations et souhaits sincères.

[illegible]

C. 187.


TSCHE
PHIE
KAISERL
TELE
DE

Blatt Nr. 83.

Leitung Nr. 63 gr

Telegramm Nr. 751

Aufgenommen von Ad

den 19/3 um 11 Uhr 20 M. V mitt.

durch Nimhauser

Dresden

Nordstr. 31

Monsieur de Kraszewski.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den 19/3

um 11 Uhr 30 M. N mitt.

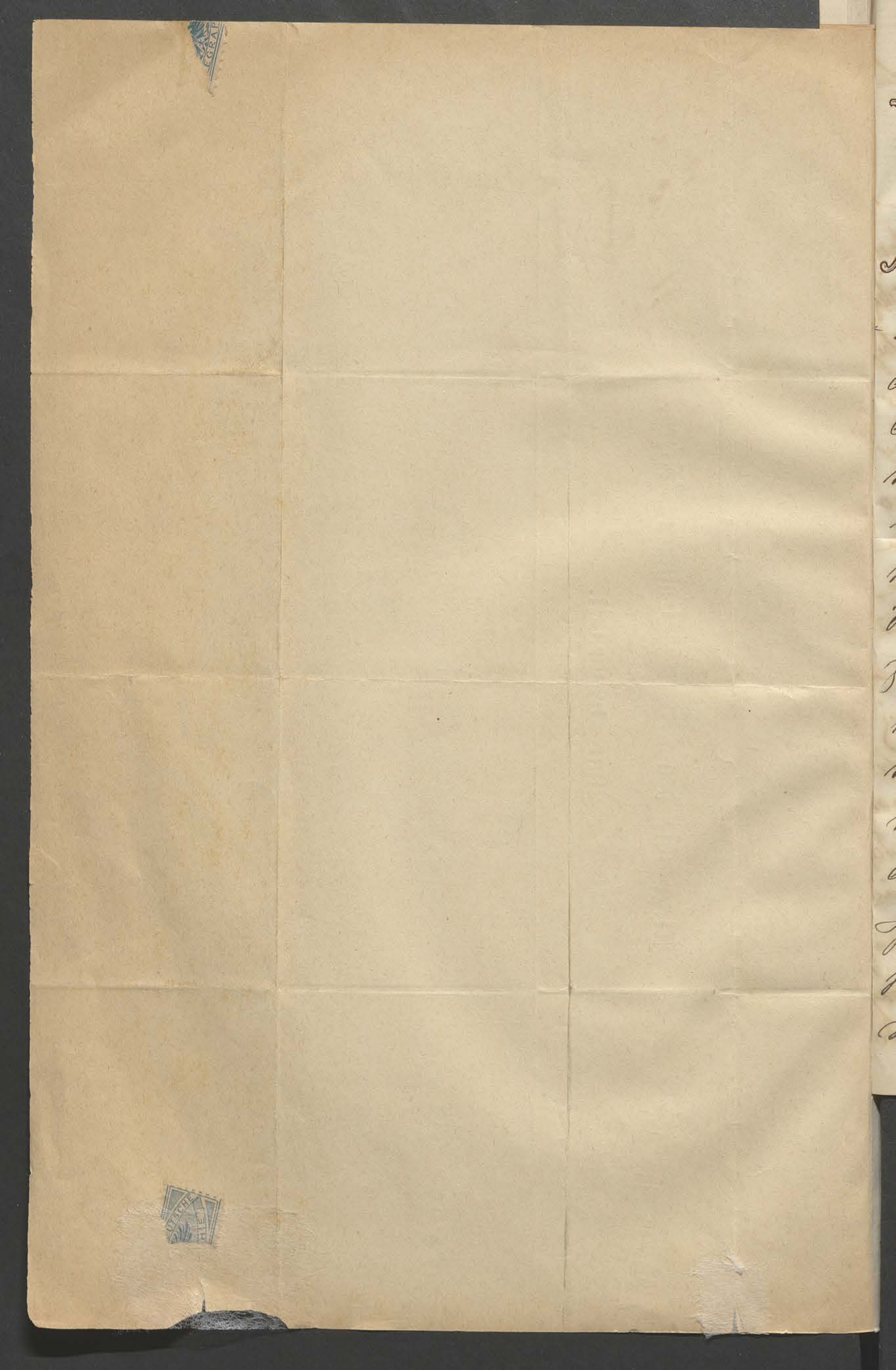
durch Lorinty

Telegramm aus Riga 14 Worte. 1884 den 19ten 3 um 11 Uhr – Min. V mitt.

Felicitations sinceres et humbles respects.

Adamowicz Christoph Kraszewski.

C. 187.



~~323~~ 313

d. 29 lutego 1884
12 Marca

Gazety przyniosły nam wiadomość że się rozpoczęło [illegible] -korzenia, niewiem o ile to jest złem, wiem tylko że ponieważ widocznie sprawa zbliża się do końca to już dobrze jest - Może się wydaję z Granicy Niemiec, to pewno do tej pory, wyniesiemy się pod ładniejsze niebo, między życzliwszych ludzi jak Niemcy dla nas być mogą i wiem że żałować tego nie będziemy, spokój i klimat jeżeli nie naprawią tego co już jest popsute najmniej przedłużą się życie a zresztą jakikolwiek koniec sprawy gorszy jest to koniec wobec znajomości i krewnych nie życzących i mnie, trafiam to

ciebie —
Przyjeżdżałem kilka razy do
Warszawy, dokąd mój pobyt
kazał z mężem - ściągnąć a
kiedy je zobaczyłem tj. w domu
i odświeżyłem się chwilowo, mię-
dzy będąc zdrowszym (bo przebyłem
ody) wyjechałem a mając w
kieszeni paszport zagraniczny
zabawiłem w Warszawie dzień
jeden i ruszyłem do Malborga
i Waplewa, gdzie dziś stan-
nowy kolebki Kulturträgerów
którzy naprawiają stanowczo na
drugi dzień w Waplewie gdzie mię
grzeczny i sympatyczny Pan Sier-
akowski przyjął, Pani była trochę
nie zdrowa tę poznałem drugiego
dnia pobytu mego - Na oglądaniu
tamtejszych obrazów i zbiorów prze-
szły nam godziny błyskawicą, a przy
tem byliśmy w Sztumie na ludo-
wym teatrze amat. polskim

i na balu gdzie poznałem tego
najgrzeczniej był tam Podkomorzyc[?]
obejrzałem ściany wapnie i pod
względem gospodarskim i pozna-
-łem bardzo miłych ludzi p. Teod.
Domicir[?]. Patryjarchów Antyjeszych[?]
żałowałem tylko że nie mogę
widzieć Kr. Alfonsa Lic. i Adama
Sołtana którzy tam przeżają[?] z
Poznania, do Krojantkowa[?] jadąc tam
czasu nie miałem, chcąc być kilka
dni z dziećmi; wróciłem ~~już~~ więc[?]
do Warszawy gdzie dziesiątek dni prze-
-byłem — Widziałem Zofię i Józia
który był trochę cierpiący na
ekstraktsik[?] dziś zdrów, z tego co widziałem
(Co mi mówił nie zbyt) ~~widziałem~~ żeby był bardzo ~~[illegible]~~ [illegible]
-nszeł[?] źle, oczywiście na nadzieję
wytrzymać tej [illegible] tako, a na
-nt wszelkie że ja potrzebuję
obiecałam mu na kombo d tego
dnia w tym roku wrócę[?]

Oczekiwania słyszałem że jest lepiej a nawet pisał mi o tem, a że Rozwadowski że jakoś bajeczną cenę przedano, projektuje przez Romanowo za który wyprzedałe mu coś około 400 tys. rub. - Prze znajsz że tam na działe więcej wyjechał, wziął Rom. w 75 tys. rub. za las wybrał 100 i na najmniej wziął jeszcze 400 - nie został skrzywdzony! Choć wydaje mi się bo zdrzydbimi by nie umie na nic nigdy, i na to nie potrafi - a przytem wątpię żeby się kupiec znalazł -

My zdrowi jesteśmy na wiosnę Stefka wiezie Olesia do Ko-dziców gdzie matka tata przepędzi i może wyjedzie jesienią. Zima u nas znowu niby jest ale tylko przy-mrozki bez śniegu - Moi zasyłają Ci pozdrowienie, Tomia także - Twój Brat

Ignacy

8/20 Stycz. 84

Minęły święta i minął Nowy
rok tutejszy na który do Kupli
nazjeżdżało się sporo swoich i nie
swoich — Była Kajetanowa ze wszyst-
-kiemi dziećmi, Staś Rumiński któ-
-ry wyciągnąwszy ile mógł pienię-
-dzy pojechał osiedlić się w Mińsku
niewiadomo na jak długo było
całe sąsiedztwo z dziećmi i gośćmi
tak że zebrało się około 50 osób na-
-turalnie bez tańców się nie obe-
-szło, było więc dość wesoło a na-
wet tak duże zebranie prawie ni-
-gdy się nie zdarza — Teraz wróciło
wszystko do dawnej ciszy, ostatni
gość nasz Kasia wyjeżdża i znowu
będziemy sami —

Szkatułka jest już u mnie ale
jest bardzo zniszczona i naprawa
kosztować będzie sporo zapewne,
tak że nawet i 50 r. nie dam bo, wo-
-bec mnie bynajmniej tych pienię-
-dzy nie warta, główną wartość
jest pamiątkowa, odstępując ją
nabrałam przekonania że na
wszystkiem było jakieś, zapewne

z koni stosownej czworonożne
stworzeń których dziś tylko w
Szpanbetach, do których nogi przy-
-wiązane były, ślady zostały
gzymsy odklejone są wprawdzie ale
wewnątrz ramki które jak
tej zdaje były z bursztynu zasi-
-szczone suplikacji – Przyczem
trochę wiadomości od Ciebie bo-
-bym się zabrał jeśli czas do na-
-szego pierwszego listu nie odbio-
-rą myśląc poczta bo w takim
razie nic by już mógł już przy-
-jechać gdyż paszport upłynie
a drugiego wyrabiać już nie
będę – Żebym przyjechał nie mie-
-szkałbym u Ciebie ale w mieście
zapewne u Wertmana lub mo-
-stu bo z twojej willi bardzo
daleko a i ty swobodniejszy byś
był –

Zimy jak wiemy takiej nie ma
porządny mróz i śnieg mamy
się saniami na wspaniałego podwo-
-rzem od Ligą i deszczu i tak

ciągle, w tym mieszkaniu lodka
na drogach a świeczkami trzeba—
Zaś na różnym z budynku drogi kto
prosty z których daj Boże żeby wybrnął
podobno Chrzanowski o ile wszystkie
wśród służbie zaśnięgo — Tania
jak to mnie natychmiast, miała co-
-rocznej ale ciężko chorowała teraz
ma się lepiej, pisałam do niej
gdzie że jak nagrodowsji odpisze.
Franio u nas zdrowy — Kajetan
zaś pisze że tak mu kolana po-
-brzękły że prawie ciągle siedzi
w fotelu bo mu chodzić trudno
nie jechać w tym roku do Drus-
kienik, namawia i mnie bo
mi bocky w ramionach i stale
boli, może go posłucham, koszt
nie wielki ale nie wiem czy
mi czas pozwoli.
Jeśli jechał będzie Mąż jakiś
z Pragi, napisz mi z Twoich
...j do kogo mam się sam udać
żeby lepiej poznać i miasto—
kiedy zapewne u Kan. Izabela

którego kiedyś poznałem ale to
bardzo stary człowiek. —
Napisz mi o sobie i bądź
zdrów Twój

Lucjan

335
317

d. 15/27 Stycz. 1884 r.

Widocznie listy nasze jakoś
nie doszły poprawnie chociaż
piszesz mi o chorobie Fani,
podróży Frania do Kijowa, to
jego znowu nie było zrozumie-
liśmy że Fania ciężko słabowała
przebyła — że ma córeczkę i że
ma się lepiej, wiemy że Franio
pojechał i pomówił a naraz
po powrocie jego był tam
Stasiek ze Stasiem a z tam-
tąd wyprosił tu przyjechali;
czyżby to miało być coś no-
wego? bardzo wątpię — dzięki
tylko że twoi niespokojne
wiadomości tę dawniejsze —
Zapomniałaś zupełnie
jeś sam do mnie napisał
ciesząc się z przyjazdu nie

spieszył, że mój sam zawia-
-domisz listem lub telegramą
kiedy mój mieć zmieniony i to
jest powodem że podróż moją
do Wiedna odwlekam, a że
chcąc z paszportu korzystać
muszę najdalej pierwszego
dni Lutego marca wyjechać, więc już
-liczyłem do tej pory listu od
Ciebie nie miał już nie po-
-cieszę w wczorajszym liście tak
-być o tamtym zapominać,
piszę mi to mi owo tak że
i sam nie wiem co zrobić —
Szczęśliwy w każdym razie
mieć będziesz dotąd nic nie za-
-płaciłem bo nie mam komu
i nie wiem nic, jak Zapła-
-cę to ci przyślę więcej —
Jaś jest w Karpatach bo wziął
urlop z pozwoleniem 6. tamto, rachując
na potem sam będzie stra

318

-ciła i moje dane mu 3000 r.
to jest 1/10 całego mego majątku
pierwszy obrótki — Każą pójść
chyba i u nas często znowu tyl-
-ko z całego kraju naszego się —
Zimy nie mamy przymroz-
-ki — trochę śniegu — odwilże i
da capo a so i al fine się zbliża
zapewne prawdziwej zimy jeś-
-li nie doczekamy —
Wybieramy się za dni parę do
Stryja do siostry żony mojej
która tam zamieszkała potem
mamy i siedzę w domu cze-
-kając czegoś pewniejszego od
Ciebie — Tymczasem Bądź

Zdrów Twój

Emil

319 ~~336~~

21 Stycz 1884.
2 Lutego

Równocześnie z tym listem
moim wyprawiam Ci szufle-
-czkę, a zapłatę za nią możesz
się nie turbować biorę ją
na siebie, wszakże mam 100 r.-
Ponieważ się tak przeciągnęło
i paszport przyszedł już się którym
prawdopodobnie przyjazd mój
odłożę na czas inny, a chociażbym
się gdzie do Ciebie wymknął
Znaleźć się potrafię - muszę
się teraz tem bardziej nie mo-
-gę że mi mąż mały na odrę
zachorował i choć dotąd nic
niebezpiecznego mu nie ma, nadto
byłabym niespokojną gdybym wy-
-jechała i całą przyjemność
z widzenia Ciebie bym straciła
spieszę się z dodatkiem z po-
-wrotem;

tem bardziej ją miarkując
z listów Twoich, na nic Ci
tam potrzebny ani pożąda-
-ny nie jestem, więc to mię
odłożyć na czas inny, w
każdym razie jeżelibyś chciał
lub potrzebował mię widzieć
na usługi Twoje będę, a
bać się owszem nie mam
czego bo nie przypuszczam
nawet żebyś myślał że się
tu przyjazd kosztować co mo-
-że – U nas tu teraz cała
wiosna, co za rezultat
z zimy takiej będzie trudno
przewidzieć, gdyż mrozy przy-
-dą jeszcze zapewne jeżeli
mocne to mam obawy w
gospodarstwie rolnem nie-
-gaz, stagnacja w handlu

zawsze i księcia rzadko zoba-
-czyć można –

Joasia trzyma się jak-
-ko tako, myśli o wypra-
-wieniu do Wersalu wnuczki
Rudominówny na miesiąc,
gdzie ją za 800 r. rocznie przy-
-jąć obiecali. Kajetan trochę
dawno pisał, nic tam złego
nie ma, a od Ludwi musiałeś
już uspokajające odebrać wia-
-domości. – Czy po Strzemień-
-czyku, który w ogóle bardzo
się podobał, wyszła pierwsza
powieść hist. jaka i czy
pisze co będzie? –

Moi ukłony Ci prze-
-syłają, ja Cię serdecznie
pozdrawiam zawsze

Twój Emilian

Joanna po upakowaniu szafki
dała do odesłania klamerkę
srebrną od książki starej
będącej u ciebie „Korona nie
-bieska„ ta klamerka w pa-
pierze włożona między pu
dełko a płótno. każ więc uwa
-żnie rozrzynać i rozpakowy
-wać żeby niepostrzeżenie
nie wypadła

d. 3/15. Marca 1884 r.

Znowu rok upłynął i
znowu ślę Ci życzenia choć
przeterminowane niech ziszczą się
bo rok ten ciężki był dla Ciebie, a
i dla nas także pod finansowym
względem fatalny — daj Boże lepszy!
Przed paroma dniami była
tu za długi licytacja pozostawio-
-nych mebli Kostusia, choć część
usunięto i może się jemu dostanie
wszakże wątpię czy w całości to
będzie ale na to poradzić nie
mogliśmy również jak i na odby-
-cie licytacji — Znaczną część tych
rzeczy za rs 300 ja kupiłem a
reszta sprzedana dość drogo —
Papiery, rozstawione są u mnie
na składzie reszta u nabywcy
Białołowo. p. Jakubowskiego —

Niedawno pisałem do Ciebie
nowego mam nie wiele
jeszcze raz powtarzając
życzenia moje żegnam Cię
i proszę o wiadomość —

Twój brat

Emiljan

Kochanemu Bratu zasyłam
życzenia, aby mu Bóg dał przepędzić
rok następny, w lepszem zdrowiu
spokoju i pomyślności
przywiązana Siostra —

[illegible]

Moje najczulsze życzenia
wszystkiego dobrego

Stefaniak

338.
322

d. 12/24 IV 84.

K Minęły tedy święta Wielka-
-nocne z których prawdzi-
-wym przebyciem w Romanowie
dohodził mi towarzystwa Walen-
-ty – tu jak zwykle oprócz domo-
-wych i Stasia Zimn. nikogo nie
było, Walenty po zabawieniu
1go dnia na drugi wyjechał do
domu ja zaś pozostałem pięcie
dni paru – Kajetana znalazłem
bardzo mocno cierpiącym na
artretyzm, ale przy nas wygrzał
się po trzech dniach w Soboty i 1szy
Wielkanocny pogoda była prześli-
-czna i ciepło do 12° dochodziło ja
to pociągnęło i dalsza pogoda
obrzydliwa, wróciły mrozy i śnieg
a nasza ~~Wi~~ Wilkanoc krytyczna prawie
że Saniami jeździby można było

Po powrocie moim z Romanowa zastaliśmy Edzia troche słabym choroba się powiększyła, nastąpiła ogromna gorączka tak żeśmy się za opiekowali zasięgli, a ja przed Zima niezręczna mieć odzi ani doktora ani nic przy puszczać niemogliśmy żeby zno mu powrócić mogła, naraz po-jawiająca się plamki niemogła nas o tem przekonać a jednak po dwudniowej gorące obwiązało go znowu i względnością ustała, dziś się od dni paru jest lepiej, dzięki Bogu, nastraszył nas jed nak niepomału.
Mówiono mi że na święta był u Ciebie Jaś i Franciszek bardzo tą wiadomością się ucie szyłam wiedząc że je swojemi Ojcem się będzie mógł podzielić a wszystkiego przecież powinna

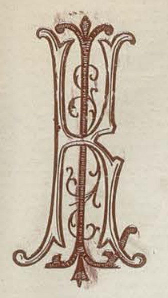
się i twoja sprawa ostatecznie
zdecydować i ty może będziesz
mógł tych obrzydliwych szołdrów
pozbyć, abyś był nigdy między
niemi nie zamieszkał.

Dowiedziałam się o pierwszym
zbiorze znajomym nam który to
miasto Babki Now. zdobiły, to
ich całkiem niezniszczałem a jak
mi Ciotka mówiła jedno z nich
Doktorowi jakiemuś darowano
gdzie drugi – niewiadomo mi.–

Kostuś w końcu zapewne to
się pokaże bo choć Biał. do niego
nie należy ale ma tu grobów ja
jakiś kilkanaście który ani
opisane ani przeczytane nie były
a ja na zamku pustki z ki-
szeni i to się na te lepsze czasy
przyda – Moi przesyłają ci pozdro-
-wienie ja także, do miś nie osobno

Twój Ignacy

d. 22 Maja / 3 Czerwca 1884



Kochany Bracie

Nie umiem Ci wypisać jak nas smuci Twoja bieda, stoisz nam ciągle na myśli i codzień modlim się za Ciebie- Sąd ee szczególniej wybraniu wyrokiem dowiodło że i tu ma-jący do cywilizacyi pretensyje naród, ma takich swoich żoł-nierzów i całą ich służalczą czeredę pomocników – My biedni rodzim się na to żeby tu cierpieć; i ja choć dotąd mimo nie miem uważam 4 lat więzienia i wygnania alem był młodszy i zdrów – Zdawa-łoby się że położenie Twoje wiek i stan zdrowia wragę zwrócić powinny, ale nie

u ludzi był sercu i sumienia

Daj Ci Boże abyś o to prosiwszy Go rodziwszy, u którego uciśnieni sprawiedliwość znajdą!

Przesłałbym Ci się Kochany Józefie zdać mógł co ciężkiem kolwiek w twoich interesach rozporządzaj mną.

Twój zawsze

S.

Den 22 Juni 1884.
Stary Kupelin

Deinen Brief bester Bruder bekam ich, Du wünschest dass ich deutsch schreibe — wohl doch geht es mir nicht so leicht.

Soll ich etwas uns betreffendes schreiben, wird es Dich interessiren? Vor kurzem sind wir zu Hause wieder, wir brachten unseren kleinen Enkel den Eltern nach Horiatyce und nach 3wöchentlichem Unterhalte dort, kamen zurück, unterwegs besuchten wir Lublin und Putawy — In Horiatyce hatte ich ziemlich viel zu thun, da ein neues steinernes Haus wird für uns da gebaut, versteht sich auf unsere Kosten und dies Jahr noch soll es fertig werden —

Kapitan begiebt sich in

diesen Tagen nach Drusgienski
wo seine Cur 5–6 Wochen
dauern wird – wir aber blei-
-ben bis zum Herbst zu Haus
und wirthschaften eifrig, was
hoffe ich lohnender in die-
sem Jahre wie im vorigen
seyn wird, da die Ernte sich
gut verspricht; im Herbst
komme ich nach Magdeburg,
wenn Du noch da bist –
Die Zeitungen sagen zwar
dass es nicht erlaubt ist Dich
zu sehen, dem glaube ich aber
garnicht, das wäre eine
ganz unnütze Grausamkeit
Man erlaubte mir doch, während
der Untersuchung dich in
Moabit zu sehen, desto eher
muss es jetzt erlaubt seyn;
wenn nicht so gehe ich nach
Berlin zum Kaiser selbst

ich gehöre ja nicht zu den
blöden — In Russland ist es
niemals verboten wie sollte
es in Deutschland seyn — Du
wolltest vielleicht selbst nicht
einen Zeitungskorrespondenten
sehen dass ist leicht begreiflich.
Dein Brief war zu kurz
und enthielt beinahe nichts
Dich betreffendes, sey so gut
schreibe etwas umständlicher
ich verspreche davon keinen
Gebrauch zu machen, es bleibt
für mich allein. —
Unsere Schwester und wir
alle befinden uns gut —
Stas, nachdem er als Advo-
kat nach Minsk ging kam
wieder nach Warschau zurück
und vom ersten Juli zieht
er wieder nach Siedlce, es
ist neugierig wie lange

er da aushalte? Konstan-
nach dem er alles verkauf-
-te verreiste nach Warschau
wo er sich jetzt befindet.
Da hast du ungefähr
alles was Dich interessiren
kann —

Gott erhalte Dich —

Dein treuer Bruder

Lucjan

Mistakes
— Lucjan
— Ilona
— Tania w [illegible]

22 wrześ. 1884.
4 paźdz.

Chciej, kochany Bracie, wiedzieć o zdrowiu Stefanij, ma się lepiej a nawet trochę pije opierając się o meble i o kiju przechadza się po pokojach ale do dobrego to daleko jeszcze — zmizerowiała do niepoznania i ~~[illegible]~~ długo czasu przyjdzie mu do dawnego stanu wrócić; zrobiono [w trzeciej intencji] wszelkie wszystko co było możliwem, nadzieję mieć trzeba, choć przyznać się, mając nieprzyjacielem człowieka silnego a bez serca i sumienia większej mieć trudno — ale i jego nadużycie ciężkie będzie bo wątpię żeby to zrobił dobrego

mogło przemożyć to co
złego nabroił, my tem
wszystkiem zaradzić nie
możemy dziej się niech wola
Boża —

Kazia bawiła tu dotąd
piętro jednak odjęła zosta-
-wiając pierwszego małego, ja
przeprowadzam się do Brzeźnia
a z tamtąd na dwa dni
Za interessami do Romanowa.
Od Kajetana przeszło list
miałem, był zupełnie dobry
ale ostrożnie mówić mu i
jako pisze z góry życie nie mogę
bonum kolana pobrzękły, a aby
mogłem się tam pomiary i my

-tychmi linij nowej kolei Nad-
-brzeżnej która, jak projektują
o kilka wiorst ko przez Włodawę
do Chełma z Brześcia iść ma.-
Jesienią zmieniony dziś tedy
teraz tylko się Włodawy, niech
dziś mądra zwołujący dla tego
kto jak ja stary, i ma kło-
-potę w domu. Z Stasiek
piszę że jest na robocie kolei
nic straszy od niego wprost
nic nic [illegible] bo na pracy
listów moich nie nieodpowi-
-adał, rozumiem się czy na
nadal robotę jakie lub nie-
[illegible] przesyła Ci pozdrowienia
a ja kłaniam się Twoim

[illegible]
[illegible]

342
324

d. 12/24 Paździer.

K

Napisałeś czas jakiś dawno, że wiesz że Stefka zdrowa już przeszło jak dawniej, nam to wyjeżdżaliśmy w sąsiedztwo, nowin u nas żadnych jeno z przymrozkami ale pogodna, zima się zbliża o którą i dla Ciebie się turbujem bo twoja cała, jak mi Stefka mówiła, i ciasna a i zima być może — O paszport zagraniczny podałem się za jakiś tydzień przyjdzie zapewne, natenczas jedną żebym się tak przydał mógł wybrać dla rozmaitych powodów — Prośby wiemy że pokazywałem, znowu iść miały

Z jakiem skutkiem Bogu
wiadomo, w każdym razie
kto ma Boga za nieprzyja-
-ciela trudno żeby się czego
spodziewał zbytnio — zachowaj
Bóg kochany! Jak kto w
tej pozycyi jak Ty, mój Braci,
zawsze się czegoś spodziewa
pomimo; pamiętam jak
ja zgodny byłem co do się
niej plotki obiegało między
nami, każdy wierzył
nadzieję dawały, a gdyby wszystko
-ć dni długo czekać, wyjątki
z tego jednak były — Głównie
chodzi tu o to zapewne że
-byś milczał, mało tej co

nowego dochodzi nas teraz
cel mój dopięty —
Ja mam w Kuplinie jeszcze niesiętkai 1½ roku potem obej-mnie Stanek, jak on dawać sobie rady będzie to tylko z Boga i Kajetanowi zapewne wiadomo który zarzuca że Stanek gospo-darstwo doskonale rozumie przez intuicyę zapewne, a że ma-jąc lat 26 czas żeby coś miał swego w istocie, Moi najlepszy-by mogło było żeby mu Kajetan oddał Kuplin, a tem zresztą żeby go wypuścił, choćby nie mieć z dzierżawcy, bo im więcej się zastanawiam tem mniej wiem jak rady sobie dam i będzie

zostające z składami nie zo-
-gniewając po sobie a i z każ-
zadanie się łatwo, które go by-
niezmiłosiernie, proponowałem
żeby choć czas jakiś pobył tu
przy mnie żeby się trochę otrą-
-skał — Sam w Klasztor. wyna-
-jmowałem księżyc, choć nie szcze-
-gólnego, okrótnie słowo już by i
przyznać nie mogę a jestem nie sko-
-czony, co pojmiemy sam siebie
bo choć w twojej mieszkanie z dzieć-
dobra w praktyce jakoś im bliżej
tem mniej mi się podoba — Mam
wprawdzie [illegible] lat 64 ale zdrów jestem
i nie widzę potrzeby odpoczynku
nic więcej mi się chcę odpoczywać
bezczynnie potrafię, mam wpraw-
-dzie jeszcze 1½ osoba — Pisz nie
o sobie i nie zapominaj Mło

Twój Emilian

85

331 ~~302~~

d. 26 grud.
7 Stycz.

Od pięciu dni jestem już
w domu gdzie dzięki Bogu
nic złego nie znalazłem.
Tegoż wieczora jakem się z
tobą rozstał ruszyłem do
Berlina, tu nazajutrz po
szedłem do Museum gdzie
mi się przypomniano S. An
toniego szczególniej pomi-
dło zaraz w drugiej sali
Znalazłem Murillo prze-
ślicznych obraz kwalifi-
kujący się doskonale na
Ołtarzowy, chodziło o ku-
pienie kopij ale to powie
naś była sztuka zadat-
bowa było, musiałem się

przymocować, na drugi dzień
dostałam dużą i ładną kopję
która mię wprawdzie 12 Mk
kosztowała. Widziałam ów
P. Kürnera portr. Moltk. jest
w istocie śliczny choć tak
wykończony jak Krunera
trochę nawet może zanadto
dziś już tak sobie chyba nie
musieję i powinno wykończe-
nia nie jest jednak sztuki.
Widziałam także pokaz przy
Kunst u. Gewerbe Mus. bardzo ci-
-kawa, czym widziałam tylko
za mało, bo tegoż wieczora
wyjechałam do Szczecina gdzie
stanęłam po 11ej. Najpierw
rano szłam odwiedzić mej Hr.
Eng. hr. Adam byłam z nim
na obiedzie u Hr. Lics. na tea-
-trze potem kolacji i pożegna-
-liśmy się — wiele wiórstłumy

o Tobie – Prawdziwie wdzięczni
jesteśmy Szr. Ad. za tak serdeczne
przyjęcie i niezapomnimy nigdy.
Poznań opuściłem tegoż dnia
rano o ~~11ej~~ i stanęłem o 3ciej
w Warszawie, tu zapędziłem dziś
pracy, bo nam było znajomych
których odwiedzić musiałem
a przytem i sprawunków
dosyć – Orzelb. może ci za
tę już z tobą skomuniko-
-wał co do sprawunku –

U nas tu zastałem nowi-
nę mało mi wesołą, skaso-
wano Zakładu dla Polaków
bo na zakładzie kupowano
najdłużej – zapomnieli że i na
Zakładzie pożyczano pieniądze
bo dawały procent dość
kredyt ostatecznie upadnie
i zginą Kraje pewno. chcę
niedbaniem Kraj zniszczyć –
Zabrania się Polakom kupować

i chcę żeby ziemia do Elwinów
przechodziła i zrobiłby ale tych
kupców nie ma całkiem, ni-
-chcę się dadzą — Chcą darmo wziąć
ztamtąd pozabierać i tyle — za-
pewne to rzecz takowa dla lu-
-dzi bez sumienia — Na czem by
te przykładowaniu pozostawia-
-łyśmy niczyj wiedzieć słowa Bo-
-gu tylko wiadomo. —
W domu Chwała Bogu
wszyscy zdrowi a to z którym
Stagnacyja jest była taka jeszcze
z podrożą moją bardzo rad
jestem, mogę powiedzieć że mi
się udała przyjdzie którymy
sobie pan dziś — Akwarelka
twoja ładnie oprawna wisi
u mnie przypominając czas
przybyły — Żona moja i Sa-
sia pozdrawiają serdecznie
przesyłając ci — Twój
Ignacy

333

23 Stycz. / 4 luty. 85 St. Brzylew

~~503~~

Nie pisałem do Ciebie, Kochany Józefie, przez tydzień bo dni były jednakowe i mało nowego, teraz kiedy nam rozporządzeniem szczęśliwym odbierają ostatecznie a bez żadnego powodu prawo rozporządzania, tak zwany stanowią ziemską w 9 nieszczęśliwych naszych gubernijach zadało cios kredytowi dążąc do zniszczenia kraju ~~go~~ całkowitego i nowego jest do zniszczenia drugo, każdy szyba co zgrzeszył, sam nie wiedząc za co zepsuty jest z ota swoich przebaczony nie przez przodków, co z tego będzie Bóg tylko raczy wiedzieć; z wyrotaniem to które ostatecznie wstrzymują niemoc nabywania majątków naszych przygotowanej drogą triumfalną Bismarkowi a kraj ojczyzny zniszczony w znacznej części niegodnej prassi rossyjskiej, która

mozi i płatna kaszka do gry
wania się nad bezbronnemi; nie
lepsza i prasza moja —
cierpieć trzeba bo tak Bóg chu
ciemniejszej sięc — Rzimmu li
się zryda że pobyć jerozyjadki, kto
rej tu pouwiązany styrny się mo
-dzi przejdź do zupełnie innego
przedmiotu bo dobrze na do
-broczynność w Berlinie — Na u
niedzielnym dadam że bal był
postanowiony i przygotowany
jeszcze przed miesiącem a że do
chód był dla biednych celniej
usunięto dzieło, powiem li na
raz że bal się udał bo był ze
100 osób i dochód wynosi reguło
900 rs. Zapytaj jak tamy zmalęż
-śmy się tam — i to ci wybłona
czę — Na Zimy najniespodziewa
-niej przyjechała tu Kajetanowa
z Antonią i kiedy ~~ma~~ powiedzia
-ła że dostała zaproszenie i że
miałaby ochotę jechać, Stefa

(zwiedziłam niemieckie wszystkie obrazy, na pamiątkę nie
przywiozłam wszystkie obrazki)
334
-nia zgodziła się z jej życzeń, że te-
legrafowaliśmy do Kasi i dnia
13ᵒ wyruszyliśmy z Antonią {bal 15ᵒ}
a ponieważ Kasi oznajmiłem kiedy
ślubie i jak zamierza się z wielką
radością naszej na Starej Żabince
gdzie się kolejs schodzę i razem poje-
chaliśmy do Przemyśla —] pojmujesz
że mi o bal nie chodziło ale przy-
jemnie mi było obawę i znajomych
to tej przyjemności wszystko mi
tyle towarzyskiej dziś raz —
w pięknym spotkaniu się z Kasiem
który wygląda dość zdrowo choć
mizerny i dość zakłopotany, a zo-
ja dziś wyprzęgniaty jestem razem
-liśmy się dobrze, obiecał mi skróto-
bytności swojej w Krynicy (z której prze-
kaczany, jestem że nie mi będzie) i
wszystko dobrze — z Antonią zaprosi
z Przemyśla odjechaliśmy do Brzeżan
gdzie już na nią Marynia czeka-
ła a my z Kasią, która z Nadworną
swoim dziś razem w Krynicy
jeszcze służyła, wróciliśmy do
domu — Teraz znowu sami
jesteśmy i cały czas mamy —

Od Gubernatora przyszło nam
polecenie opisania wszystkich
majątków obywatelskich, inwentarza
żywego i martwego etc do czego to
trudno zrozumieć, niewiem jeszcze
czy trzeba będzie podawać i wście
miary pieniędzmi rokiczne a-
ni, tylko wydatków, jaśnie nawet
i w naszej wymagać — tam
jest prawo niby jedno dla wszy-
-stkich i sprawiedliwość niby ta
sama — lecz tam u Ciebie się dzieje
i czy niema co nowego —

Ukłony Ci przesyłają
wszyscy Twój
Emya

3/15 Marca 85

~~304~~
335

Znowu nadchodzi dzień
Imienin twoich, kochany
Bracie, przesyłamy Ci wraz
ze Stefką życzenia oby dzień
ten w roku przyszłym zna-
lazł Cię gdzieś w Italji albo
Francji południowej, gdzie
by Ci i milej i zdrowiej
było jak pod Lapą nie-
mieckim w Magdeburgu —
Strzeż się dla Boga, może
ten pilniejszy będzie od
Bismarcka — My choć
między szpiegami

mi siedzim, ale ciężko
nam także w tym
bratnim niedźwiedzim
uściśku, gdzie karzą nas
bez winy, widzi że nas
wszystkich Bóg ukochał
kiedy bicze na nas zsyła.
Chciałbym ci coś więcej
-szego na Jusieniny na-
-pisać ale trudno się zdo-
-być a i starości na to
do siebie że człowiek co
-raz więcej słyszka - Ucałuj
-myż Boga przynajmniej
że żyjem -

My zdrowi jesteśmy —
[illegible] Brzezi się koło nas
nie tak ono nam szum-
-no, ale na wiosnę trze-
-ba je będzie oddać — Siedzim
w Kupkinie sobie jeszcze po-
-dobno a potem może do
Warszawy bo ściągam gdzie-
-to mam i dzieło jakoś
tam kupię zapomnę —
Jeszcze raz ponawiam
od [illegible] i proszę
o pamięć

Twój Brat
[illegible]

85 d. 8/20 Kwiet. 205 337

Dziś w nocy mówiłem z Ho-
-niatyną list Twój znaleź-
-liśmy i spieszę ci nań odpo-
-wiedzieć choć po krótce, bo
b. zajęty jestem, odpowiedź.
Kost. przed wniesieniem u-
-powinien się u Kajetana
o 110 r. prosiłem go żeby od-
-starał mu że zapewnię je
wziętym dla Ciebie wszystkie-
-go zapewnione odniósł się
do Ciebie — Nie płacono za
nią w istocie bo nikt nie
oznaczył i adres jego dotąd
mi nie wiadomy — Za tydzień
wiem że pieniądze przy-
-ślą

i za tę wspaniałą opiekę
czyś mi oddał na mię przy
pomimo sobie nie mogę i
nic zdaje mi się — Być może
że się gniewa się K. na mnie
ale za co to już chyba on
wie — Które jego z licytacji
sprzedali część ich za 600 r.
rozkupili ~~Żydzi~~ a część za 300 r.
kupiłem ja, trochę pamiątko-
wych, jakiś dyplom kilka
obrazków, fotografje, ~~obrazków~~
~~kilka~~ udało się ocalić i te
są do zabrania ale ich nie
biorę — Pisał do który b. tanio
kupiły i że chce odkupić zgo-
dziłem się, minął rok i tro-
chę wracając który kupiony że
moje, bo na wszystko jest

bernecia — Areszt na rzeczy był za
2 długi do 2700 r. czyniące, że rzeczy
sprzedane zostały z licytacji 900 r.
żeby więc i 3 razy tyle za rzeczy
dostali a aby z tego nic nie dostał
tylko żydzi — Czemu mąż zamiast
na siebie na innych był gniewny —
to jemu tylko wiadomo! Za
te resztę rzeczy jego jeśli mógł
mu jakie 100 r. dać ale
nic z nim już z tym interesu
do spółki — żebyśmy był sąsiad
lękliwym żydom pozwolił rozkupić
i wolał mieć mniej 300 r. bo
dziś o grosz trudno —
Odebrałam wiadomość o
śmierci Jul. Morawcew.
Z nich została tylko młoda
generacja —
U nas ani złego nowego nie
ma ani b. dobrego nie — Kasia

Za kilka tygodni przyjedzie
zabrać swego malca i my
sami zostaniemy.

Niby wiosna – były dni
ładne, dłuższy napiszę potem
a teraz ściskam cię

E.

806 339

24/ Kwiet.
6 Maj 89

Dziękuję Ci za kilka słów twoich nie wesołych o sobie – i u nas nie ma tu nic dobrego, ponieważ ślicznych dni kilkanaście, więcej jak wiosennych, mieliśmy chłody a teraz suszę na którą wyjątkowo ze względów gospodarskich nie narzekamy – wieś teraz zielona i piękna, możeby się cieszyć tą piękną porą rozkwitającą, ale kto tu zdrów? – pierwsza choroba przyszła a druga, jak dla mnie dotkliwsza jeszcze, katar, którego od kilku tygodni pozbyć się nie mogę, i z moim kaszlem nie dającym spać po nocach, cieszę się nadzieją że to przejdzie – zresztą że to bo żona moja, mały Władzio zdrowi a za parę tygodni spodziewamy się na jakiś czas i Kuzi która zabawi parę tygodni

a potem zobaczę małego szczo-
Wonuk Kocięcą w Siemiatyczach
bo prawdopodobnie pobyt mój
w Kuplinii mi dłuży, ma tu
niby zamieszkać Stasiek i niby
gospodarować a tymczasem sie-
-dzi w Romanowie, mówią że na
piersi chory i doktorzy Warsz.
któryś się niedawno radził, wy-
prawiają go za granicę gdzieś,
dokładnej wiadomości pewnie nie
mam tylko pośrednią przez Kazi-
Przyznaję się że niechce mi się wie-
-rzyć w tę chorobę, skutek to pie-
szczenia, # pieszczenia się i bezczyn-
-nego życia dla młodego chłopca
który siedzi i tylko czyta — piękne to bardzo
ale nie dla dwudziesto kilko letniego
młodego człowieka któremu ruch
potrzebny, z tego względu gospo-
-darka byłaby dobra ale z jego wła-
-dzy czy możliwa? to dla mnie py-
-tanie, któremu ja zaprzeczam
a czas pokaże czy mam rację —

Kajetanowstwo mają o ożenieniu
jego i to nie Tadzie, gdyż będzie się żenił
o P. Lubicińskiej, której pamięć ale dość
świętemy a w sprawowanych życia
najgorszych nie i nie mogą być dużo
na ratowaniu których nie ma u nas,
a który zrobił w Warszawie za kwitow-
-ne na fundacje Mańka, ażeby długo się
trzymała, martwię bardzo—
Kajetan na te wakacje przyje-
-chał dla zbudowania dobrów— którzy
się i schorowany bieda a przytem
z Rancamona nic, właściwie mniej-
-ta jako to tylko to co z Kaplica-
bo ja w tym sobie bardzo dobry mia-
-łem rezultat co mi obrachuję przeszło
roczną pensją—
Której się zdrowi twoje złe, więcej
bardzo, od dawna dobrze ono nie
było, szczególnie należy figle wiemy
zrobić i przebyć te lata bieda, łatwiej
to bo są oznaczone i 1/3 jej za tobą
a przed tobą dłuższy nie będzie, ~~[illegible]~~ jak
oznaczono twojej tylko szczególniejszą
składną obowiązkowi, bo może
ja sądzę że nie wytrzymam i w
jesieni uda mi się znowu może

zrobić wycieczkę do Magdeburg
jeżeli zdrowie i okoliczności pozwo[lą]
Józio w tym momencie niema
jest u Rydzowów –
Czytałam list Twój o pomniku
Mickiewicza, pomysł umieszczenia po-
-sągu na skale Ludwy i toby było
moje najlepsze, zdaje się jednak że
coś będzie innego, mając coś sobie
podobno z pomysłu Matejki, sło-
-wem jego wskazówki jaśniejsze n[iż]
będą jak listowne bo te rzadziej czy
kto zrozumiał – Historyi Królów
Twoich niemamy jeszcze dotąd –
Bądź zdrów Kochany Bracie
Twój Eugeniusz

Za adres Kościuszki dziękujemy mo-
że w Warszawie wykopiej – gdzie
będę w czasie gotującej się wystaw[y]
Stefka Władzy serdeczno prze-
-syła Ci –

d. 21 Maja
2 Czerwca

85 8 ~~20~~ 341

Przed paru tygodniami pisałem
do Ciebie ale czy dziś niecze-
-kła odpowiedzi nie odebrałem,
czyby list zaginął w kontrolnym
czytaniu? Sądzę że Cię mocno
interessować będą wiadomości
od nas więc ci je – Wszędzie
-działem w domu, gospodarstwo
musiał mi się nie dogadało, na
wystawę, która ma być w środę,
pojadę na dni parę do Warsza-
-wy i lada dzień spodziewamy
się Kazi która przez swego męża
przyjedzie i parę tygodni
na zabawie – Siedząc tu
w domu mniej wiem o Twoich

jako ty zapewne a i o tobie
jako listów brak - niewiele.
Z Kurjera wyczytałem tylko
żeś zbył willę swoją i w części
-cie choć ładna, nic nam się
li się zda, bo jak da Bóg
wraz swoją opinią schodzi-
-łem się że w Watolandii
nie zamieszkasz - Kajetan
między nami, był w War-
-szawie dla posady i kuracyi
był w Domu z porady Bara-
-nowskiego a potem szedł
-łe gdzieś pojechać - Ja w Ku-
-pelii sobie jeszcze zabawię
a potem gdzieś na świecie
prawdopodobnie w klasztorze
-czas nieszczęśni będziemy -

342

Walenty który także choruje jedzie gdzieś do Kissingen czy Vichy — nasze strony wszystkie będą puste a i tak zmieniły się do niepoznania —

Wiosnę mamy dla gospodarzy iście dogodną ale uciążliwą zdrowiu —

W jesieni chcę zabiedz do Magdeburga — Wspomnij mi o sobie bo choć wiemy że nic bardzo dobrego nie dowiemy się, cokolwiek dobrze choć coś wiedzieć —

Stefka pozdrawia Cię a ja polecam się pamięci i Twemu sercu braterskiemu

Emilja

8/20 lipca 85

Mamy i lipiec i lato — Znowu przeszedł dość długi czas od ostatniego listu mego, ale się szczerze [illegible] do dziś i jestem podobno, nie pisałam się do Ciebie — Kasia zabrała mego małego, przyprowadziło mi jej do Krzysia z [illegible] do domu my do Romanowa na dni kilka pojechaliśmy, znaleźliśmy tam oprócz p. Wołłowskiej z córką całą familję Jr. Bramaków i Krzyś wrócił z Rygi, [illegible] mówi że pewnie pojedzie dla zdania kilku przedmiotów i zrzucia statutu, [illegible] tej zimy [illegible] sięgnął już w domu pomagając w gospodarstwie Ojcu, obaj chłopcy się zdrowi po [illegible] obaj na [illegible], [illegible] Wasz. wyprawili ich

do Szczawnicy, a mając jechać do
Gleichenbergu, wiadomość dana
-na mi została o katarze w szy
-bule mi szczegółowo - Szlub Sta
-sia Zuzi. odbędzie się w dniu 2/4 m
a oni przyjechali do Romanowa i
tutaj ale i o tem mi doniesiono w
nie - Gospodarstwo mamy bardzo
nie miłe zboże dojrzały prawie
jednocześnie z łąkami jeszcze
a razem nie stoi ale pada - robo
-tnika - oni na lekarstwo, czekamy
z założonemi rękami - co z tego będzie
na pewno straty dodaj że zboże spa
-lone i nie spodziewać się nie dobrego.
Co do mnie zdaje się że Gospodar
-kę rzucę na rok przyszły jeśli ale
dotąd sam nic nie wiem jak to będzie;
bo mam propozycję żebym na
wspólkę z Stawskim gospodarow-
-ać dla prawdziwego obejmowania
Go [przez 31 lat] , bogatego nie zdecydowałem się
jeszcze -
Bogatej się troszkę Józefie tro
-gi byłem troszkę zbitszy teraz do
-biło gorzej mi i wód dość dużo
-na - przypomni to wielka bo

czuję się ani już do ludzi ani ludzie
dla mnie, a że dziś towarzystwo
lubiłam i potrzebowałam go, więc
ta to przyjaciółce dla mnie — ale
coś sobie! Byłoby mogło się pójść
tej za granicę wybiorę dojazd do
Wiednia gdzie mają być dzieci najlepsze
z dobrodziejami, bo wdzięczny który
-my tej pięć radzieni mi pomo
-gli mi — Byłam na wystawie
mi w Warsz. było to coś najlepszego
zagranicznych w małym wymiarze
i dziś pokazem, niektóre pomysłowy
wcale ładne, czy to zwyczajność
korzyść jedna fabrykantom pomy
-ślnie trudno przewidzieć a ko-
-rzystaniu sposób umiejętny, gospo
-darstwo dział dużo bardzo ubogi
tak jak i gospodarstwo nasze który
zniszczył usiłuję. Spotkałam
się z Kosińskim który do mnie
z dzielną postawą wystąpił, dawno
drugą tylko się musi być z nim bez
do Bruchu — Bronił się od dla
zasiłków i zajęcia wiary w Białej
nie pytając dał na mnie kosz-

trakt dzierżawny na dwu (z gór); zaś
na lat 6 – przeciwnicy (!) [illegible]
Jakób Skwarzobieniu prosił o przedłu-
żenie kontraktu na nowo, ale był
z ojcem raz bardzo, przechodząc do za-
ni wielu tych rzeczy i nie przyjmując ich całkiem
-wiłeniu, wzięto drugo ceny, dla
zmiany nieopłaceniu wyforsował
przedtem nieruchomości ~~kupionym~~
przyjęto do licytacji ja nie chcę
żeby grunty te szły na żydów zu-
pełnie itd. kupiłem oświadczyłem
się Kochtosiowi odstąpić za cenę
kosztu. Po licytacji, powinna być
trochę rupieci, mały warsztat
jak rzeczy używane p. Cieślę
stopnie etc. nieopisane a u
zabrane p. Kochtosia (który
prosząc raczej wypadał i co mógł
wynosić) mieszkając co z tym ro-
-bić Stefania z Zosią pojechały
zabrały zrobiły opis, który Ko-
siowi posłano i napisały żeby
rzeczy do siebie zabrał, gdyż dla
tej nie chcieli i to opisać i zli-
cytować, żądałoby się 40 (x)

Kostusiowi nie pozostaje nic jak
zabrać to i podziękować, stało się jed-
nak i nadziej bo przyszedł do mnie
z pretensją że pomimo zabrano
to wszystko to spowodowało że drugi
nie pozostało a chce jest tak to
by że nie dopuszczy żeby żona
moja z własną pobrudziły, ale że ich
nie dostaje z pewnością pobrali
ja mu mówię i sprawiedliwie mamy
a do Kapitana proszę że mu pro-
cessować będzie, wszystko to jest tylko
w celu wyciągnięcia czegoś ode mnie,
przez nadzieję za obiecywaną mu
w sumie tych obowiązujących nowe,
ale daję mu dziś tego — Mam
nadzieję że będzie mógł szczegółowiej
a Tobie obawy wszem że niech
się odezwie Wal. Szymkowski i
Kazio, Walenty mają twoje zawia-
domości przyjmie, jeśli się
mojemu będzie — Gazety nam piszą
że gorzej na zdrowiu a należałoby
Królewiczowi żebyś doczekał chwili kie-
dy będziesz mógł wyjechać na
południe i odetchnąć swobodnie
i mamy nadzieję że Bóg Tobie
pozwoli się tem czas prędzej
choćby na przekór ludziom —

Przesyłając Ci pozdrowienia od nas wszystkich, polecam się sercu Two-
-jemu — Brat Ignacy

Czytam teraz wspomnienia prze-
-szłości Ludwisia robiąc sobie uwagi
jak teraz nie tylko czasy ale i ludzie
inni, do czego zbliżyły i umniejsza-
-ły dzisiejsze nadobne w stosun-
-ku do owego czasu tak też i lu-
-dzi ~~którzy~~ na świat z łona
-tąd wychodzą jako ów malowny
ustała wszelka ofiara między
nauczycielem a uczniem, pie-
-rwszy spełnia obowiązki, pracuje
na emeryturę, wyrabia w uczniu
głównie ~~znajomości~~ znajomość tej
życia która jest albo i owa i
przystosowuje o ile możności zasa-
-dy u nas, która porównania z
ich własną nie wytrzymuje wyraba
wszy nowoobrazowej historji
i gotuje grunt do upadku —
widzimy to wszędzie — gospodarstw-
i wszystko upada, niszczeje, a-
-bo że my stawiamy nie dla tego
będzie swoje?

30 Sierpnia
11 Września

Niewiele wiem o Tobie,
Kochany Bracie, bo i sam
dość dawno nie pisałem i od
Ciebie listów nie miałem -
Byłem jakiś tydzień u Kazi
a teraz siedzę i gospodaruję
druzą przeprowadzkę, lato było
obrzydliwe i jesień która by-
ła u nas częsta taka - takiej
zaczyna się brzydko - Urodzaj
na słomę choć był ale ziar-
no lekkie, pszenica porosła
a z ote zboży co jest nikt
nie pyta, wystarczy by
Boże jak to sama przyszło
-dzi gospodarzom nabawiają

wolę pisać o czem innem.
Waszą dziwną broszurę tą miałem z tytułem znajomej dykcji niby - Kościuszki, bardzo ciekawa na tytule pod korona lisa mógłem umieścić, bo tabela tak się że stosownie przyciskając że to co tam napisano na księży zabrano.
Ja wybierałem się odwiedzić ale ani kiedy ani na pewno, czy mi się to uda powiedzieć nie mogę, zawsze to pamiętał mb. kosztuje o który teraz u nas trudno zostawiwa mnie który mieszą w mój nowy dom w Hocialyzarf zaliczać, 8

który jeśli przyjadą wszyscy, bieda k... chwyta, co to jak prawdziwy chantage -

wyższego jest się koncesy-
Niewiem tobyż na pewno co
na przyjęty sobie gospodarz i czy
nie zdąży gdzie w miesiąc bo
Stanisław ma tu gospodarzyć,
jest niby projekt żeby pan
lat na wspólny zeszli się pro-
-bować, dla niego możeby
to i wzięte było, rozważmy że
rozmaite interessa które się
krzyżują — sam więc nie-
-wiem jak to się ułoży, a
i gospodarstwo nie [illegible]
teraz —

Co się dzieje z twoją his-
torją królów polskich do któ-
rej ilustracje u Gebethnera
widziałem a która nie wy-
chodzi na widok publiczny? —
Od Kajetana dawno wiadomo-
— ści

Na sentymentalny wiatr tu list [illegible] teraz
musi mu być trudno, kiedy się podobnych sztuk

nie miałam, i o Twoich ni
a nic nie słyszeli od bardzo
dawna —

Dziś znowu spodzi-
-wamy się Stasia Zan.
z żoną, którą tu na parę
dni przywiezie, z Kowa-
-nowie już byli — młoda
Pani jest dość przystojna
blondynka w Romi. Po-
-dobała się, ja widziałam
ją choć krótko w Warsz-
Moje Panie pozdrawiają
Cię, Joasia wyprawiła mi
Rudami nowy na pamiątkę do
Neszalu a wzięła tu drugą
szczotkę —
Polecam się Twej pamięci
i żonie — Czy mi dali się
-księgowieniu bania? Ściskam

4/16 X 85

Moja Zofia – Niemia-
-łeś za co tobie bardzo
dziękować za naszą
przesyłkę, bardzo nam mi-
-ło gdyśmy li mogli tę niewielką
zrobić przysługę, ucieszyłam
się z tego że wziąłeś się jabłonny
za bulion; jeżeli spróbowałeś jeszcze
sobie z tego zrobić była pew-
-no paradna. Ja mówię dziś
powróciłam z Brzózia dokąd jeździ-
łam na spotkanie Stefci wraca-
jącej z [illegible] Odessę którego
jakoś tedy [illegible] ni tedy [illegible]
zjechali się nam dać pewne na
tę zimę, na przyjęte wykończy
się nowy domek który postawi-
liśmy tam musowo, bo ich
stary jest tak zimny że dla
dziecka nie możliwy tam po-
był i dla tego nam go dali

bo tej to dziecko tak
tadzie i mile że nic z
~~[illegible]~~ im bez niego tęskno
będzie — Od Kajetana
miałam wczoraj list taki,
on sam ma się wcale dobrze,
Chłopcom jego śląskim bez
nie wiele pomógł, wyprawi
ich do Meranu — jeśli to między
grudniu to samo coby to Kaj
radzi wieść tak samo skoń
czyć na Cisowno, przeko
-dzić te 8rzy — ale co tam bie
-ny Kaj na tem wydatek 1000r.
narażać się na dziesiątkami
listu! zapowiadał że ja mojej
Jnea części tęgo od 3000 wy
datem na podróż z Kazią i
jakieś jeszcze nawet co pis-
Piszesz mi o twojej i mo
-jej w nas to dziwne byłby
dzię, jedna z nich, zbiera obro

-pna zatopiół nad pobrzeżu, i po
gryzał ciosty i pozałamiał drogi
ale wrogów nie umilkłony i
daleko mijący zielono jęczeń jak
było lat uprzednich - Georginije
kwitną a kilka dni drogi na
-tężo było po 14° i dziś kiedy
łopiózku słońce świeci i bezwo
-wiatr, wskazuje 12° rano godzi
na 10ta rano - Polowaliśmy
dziś w tym roku korzystając
z obfitości kuropatw i na
-bitem było sporo, spieszyć
się muszę bo nie prawdopo
-dobnie czasu (do polowania) zostaje nie
wiele - Joasi dobrze ziemna
siedzi przy nowej towarzysce
Bychowcówni ~~Klemm~~ pióro
swoje ma jednak -
Ja potrosze wybierałem się
na bezu matki ujrzeć mij
w i Magd. wolałbym wyjazd

gdzie indziej — My [illegible], jak to Kalkowowi wiadomo, okropni intryganci jesteśmy, już jakoś trochę pańskiego języka nauczyliśmy się z udarkusiem(?), zaczynają się teraz uczyć Finlandzkiego i niemieckiego, pomagali nas cywilizować wiecznie(?) się sami ucywilizują — wszystko musi być pod strzechą słomianą(?) a będziemy szczęśliwi i nam byłoby lepiej żeby często być się chłopem urodził — ale to trudno chłopu może być szlachcicem, ale trudniej szlachcicowi zostać chłopem —

Bądź zdrów mój drogi i kochaj nas może kiedy odwiedzimy(?)

Twój [illegible]

~~311~~ 350

d. 29 Wrześ. / 11 Paźdz. 85

Musiałeś już odebrać
pocztkę z wiktuałami
życzemy żeby Ci smakowały.
Ja zaś tym razem sądzę rozpomi-
-nały że mógłbyś się zy-
-jść się z Magd. ale ona tyle
bajek pisze że i wszystko tu
dno. Ja teraz jestem sam
Stefcią — pojechała do Kozi-
-na ja dni parę wrócić
podobno z Ojcem który tu
ziemę przebędzie, siedzę w
domu nikogo prawie nie
widzę zupełnie jak Kinal
w klasztorze, a prosi i sobie
że w klasztorze sekować się
trzeba, zgadza dziś pogoda

i słońca, dawno
już takiego roku
nie było, dodaj te
biedy ze wszystkich stron,
nie zazdroszczę młodym
którzy mają tyle życia
takiego przed sobą, chyba
im Pan Bóg coś lepszego
ześle —

O Kapitanie jak
się nie mam czasem lepiej
jakiś gdzieś nie widzi no-
wego takiego i stękaniny
dużo; wiarkujesz po czasi
gdzie te chłopcy jego po-
mówili; zapewne dobrze
było i dla nich i dla

niczego Zimy przebyć w cie-
-płym klimacie – a bo jeżeli
ja do Stimaha się zwróciłam,
to jego chyba nazwać nie-
-dźwiedziem Stimahim w skorupie
zasklepionej, oprócz Ro-
-manów, rozstać się z Panem
Kuchazem, Panem lokajem
i innemi to zamiłe – tego
on nigdy nie potrafi;
mówi o tem dawno –
Paszport przyszedł mi
Chodzi o czas i dodatki rzeczy
niezbędne do podróży a
o które tak trudno tu
na dzisiaj nie zbywa nie
w każdym razie!
Nalurtostwo w domu

ani zdrowi ani chorzy
widujemy się czasem a
Joasia jest teraz u córki
Bychowcowej która miała
~~teraz~~ różyczkę – jestem tej
dnie pani – Niewiele
nowego dowiedziałeś się od-
-mnie ale chciałam dać
wiadomość o sobie i mieć
też wiadomość od Ciebie

Bądź zdrów i pamiętaj
o nas twój
Emilja

~~312~~ 352

d. 12/24 listop. 85

Jużeśmy zaczęli być
niespokojni o Ciebie wi-
dząc żeś musiał wyjechać
a nie otrzymując z drogi
listu żadnego; że droga dla
Ciebie będzie uciążliwą to
było bardzo naturalnem i
do przewidzenia było łatwo,
ale żeby miejscowe władze
jeszcze robiły mitręgę twoją
się nie spodziewał – chyba
szanowna prokuratorja
z Seskundosem na czele –
Czy li cyrografy podpisać ka-
zali raz że pomocą, powtó-
re że pisać twoją ostrzo
nie będziemy to takie nie-
spodziewanego ale dzięki
Bogu raz dostałeś się do

do lepszego klimatu i nie
patrzyć na Kaśkow przed
oknem i spacerującą około
-kamienę, a pół roku to długo cza-
-su – Ciść Stefka otrzymała to
czy zastrzyżenie się, na
-stępu – byli tam lepsi co się [illegible]
-wiali ale dobre chęci były pew-
-no – nie pytajmy więc o więcej
Przed tygodniem byłem w Ro-
-manowie, Kajetana znalazłem
lepiej jak wszystko o tej porze-
Chłopcy przy mnie wyjecha-
-li, najprzód do Mesann po-
-tem zapewne i do Rzymu dotrą
że nie da, w każdym razie
nie widać niebezpieczeństwa
żadnego – My zdrowi i wszyscy
bez wyjątku, siedzą w do-
-mu i biedą klepię – Kaje-
-tan prosił żebym sobie od-
-szego Jana który najpierw po-
-został potem i sam wielkiej
ochoty nie mam, czas

odsprzedaż a przytem to nie
są lata dla dzierżawców, dobrej
tygodniowo od 12⁰⁰ do 1½ tys. rub.
a że nadzieja niewielka - gospo
-darzy więcej na przyszły rok spo
-dziewam się odrobić -
Golizna też jak była i po
stanowiłam nie przedawać
chyba tymi ceny będą - Zo
-baczy się później chyba nie
podobna będzie drożej za
kosztowna, tobie tam na to
-wszystkim brakować nie
będzie, - a nadewszystko mam że
listami donosić o sobie
będziesz, Szczęśliwszy to mój
sąsiad syn Bogusława Doz
-bicki który pod troską będzie
wszystkich trojgu w Nicei
Z tąd przyjedzie tu z żoną
bo bierze braciszkowej córkę
Kaliksta który mieszka

stało się Wiceś – Tosiu tylko
to i szkoda ci że Stefanij słowo
prawy — Gazety mnóstwo na-
ze bardzo pisały, że będziesz w
Cannes, że ofiarują ci mieszkan-
ko znowu że Correnti propo-
nuje ci villę swoją nad lago
Maggiore etc. Tak gospodaro-
-wać przestaniemy może i ~~ta~~ ney gdzie
w cieplejszym klimacie zimo-
-wać będziemy trzeba ciepła
naturalnego którego na staro-
ubywa zastępować klimaty-
-czym —

Całuj z Tosiem, Tunią
dzieci me nie mamy nic pi-
-sząc ~~[illegible]~~ między, trzymaj się
w Krakowie podobnie — Franciszkiem
latem bądź tu u nas, kiedy to
jak będziesz miał czas i pieniądze
trzeba będzie pojechać do
Nicei — Bądź zdrów i pisz
~~m~~ twój zawsze — Lucjan

357 313

29/IX/11 X^bra 85 St. Kiryluv

Każdemi twem kochany
Bracie list twój już z
S. Remo doszedł mię a i wie-
-dzą boś pewnie tam gdzie Ci
radzi i gdzie klimat ciepły a
choć mieszkania jak sądzę po in-
nych (wnosząc Włochy) bardzo źle
opatrzone i ludzie trochę za nadto
na słońce się spuszczają wszakże
dość się twem radą i za jakie 1001 liv.
można mieć stufę która dość
dobrze ogrzeje — pamiętam że i
zimie pierwszej parę nocy zim-
niej było jak na Syberyjt, a
potem jakoś wrzędzilismy się.
Sądzę że z tego kogdklu już nie
wyjedziesz bo czy z emmeostyją
czy bez dla samego migdalnia
muszę li będzie, choćby nawet
pod opieką Sekundosta, trochę
trudno, nawet tam twoj i
zdrów! Ściska Cię serdecznie pozdrawia
i pamięta się pamięci i sercu — Σ

chłopców gwiazd to swoi a którzy
naturalnie jak to wszyscy przy-
-dać ci się może, im już niezwyk-
-czaniu lepiej bo trochę tych
znajomych będzie ich znajomi-
mi, nie będą tak dzieło od
ludzi chronić jak to miało
miejsce w Gleichenbergu, jak-
-byśmy ja tam chciał być Boże
widzi a i zielona obłudna pro-
-stota drażni mnie jak na nic
sprzyja, ale Tobie teraz na nic
nie zdałoby się, a przybra-
-łoby teraz bardzo — przyszło
na mi ten sobie mościwie niebez-
przełomowo „kto by to tak bierze
nałożyła w życie" mu się zbożnie
o którym nikt nie pyta. Zapisane
Tego zarządzenia dziwny przypadek
ale prawdziwy zdarzył ~~się~~ się w
W Łodzi w tym roku kupić
zbożowy skupił sprzedaż z obrotu
ten zsypany był b. wysoko w
magazynie w zasiekach — wszystko

355.

dnia jednego chcąc obaczyć czy się im
gdzieś złotawy pozór, człowiek będ-
nie młody, czy umyślnie czy przypad-
-kiem stanął na szpalerze który coraz
więcej pod nim się rozsuwał tak go
usunął w nim i z głową zasypany
został, w kilka tygodni zaledwie bło-
-ta szpalery zmaltretowane ciało — który
ze spirą li to będzie sotnia ale też
nowin o nas pisać trudno bo ich
nie ma chyba nowy, ~~[illegible]~~ rozkaz
Woj. Guber. żeby Krakowskie cło-
-nowtani nie jęłi - b. ważne! a
gotuje się inny, który na podobień-
zubrowi dzielić się majątkiem (w naturze) który
starszy dziedziczy a dla podziału z
rodzeństwem przyjdzie będzie musiał,
komu? o tem zgłoszą że nasz ko-
-chaneś nie pomyślał — bo widzia-
no dowód największy w Komisyjskim
pogląd za 1900 r. to jest mało się
czy jak za jednorazowy intrat, re-
zultat tego potrzebujem prócz
pracowni działowniczej, ogrzewanie
etc. będę zostawać domu najściśle
o to to i głównie idzie i cała polityka
~~[illegible]~~ mijęca to tylko walka o byt
ôte toi de là pour que je m'y place

o prawdziwym patryotyzmie i po-
-lityce którąby mogła całą Słowiań-
szczyznę ściągnąć pod jedno berło
mamy się na! — Jak się z tego
[illegible] zielonej między którymi to na-
sycę! Chwała Bogu zdrowiśmy
wszyscy, zima dotąd żadna — bra-
-chu przymrozków, Kajetan pisze
mi że mu tegoroku daleko lepiej
ja czuję tam starszy i szybko — [illegible]
Krystinie od Sgo Jana sobie jeszcze ~~[illegible]~~
gospodarować będę potem na [illegible]
swoje obyczaje, ochotę nawet do dalszego
pobytu tracę bo dołożę tegoroku z
1½ tys. rub. pewnie daj Boże żeby
pan synowiec tylko dał sobie rady
Joasia [illegible] się ożywienie ab-
trzyma się jakoś, teraz tylko się po-
koi się [illegible] od których wiadomo-
ści z Wersalu blisko 2 lat nie ma
Wolnotostwo myśli się mają oto i
wszystko — Kartkę do [illegible] mię-
dzy ich adresa tędy — Kaj. pr-
znaczył dla mnie od 1200—1500 r. to s-
starczy i niepotrzebujesz dla mnie d-
[illegible] mieszkania — Moi p. B. [illegible]
stylu i w istocie gotówki jak [illegible]
ma ale zamiast [illegible] można
od 150 do 200 t. rub. fundacyi [illegible]
z [illegible] tyle co ja a mnie moja [illegible]

9/21 Grud. 85. ~~317~~ 356

List Twój, kochany bracie, mojej
miejsca odebrałem piszę zaraz
zrana, bo oto i nadchodzą Świę-
ta Bożego Nar. i Nowy rok wno-
-szących przyjmij więc najszczersze
życzenia nasze, a trochę i po-
winszowania (bo żadnemu z
nas bardzo winszować niema
czego) ~~z powodu~~ powinszowania wydobycia
się z ramienia polipa niemiło-
ściwego który dusi wszystko, jak
i nasz polip naśladujący go
ślepo, co tylko się w te ramiona
dostanie; daj Boże żebyś i swoją
twarzyczkę wydobył jakkolwiek bądź
drogą, choć to dla mnie niebar-
wątpliwe — ale Bóg łaskaw.
~~[illegible]~~ Twojej zjazdu w Krakowie
przyjmuję, dalszej drukowi wyższej
potrzebującej obecnie z powodu pod
postu

wiedzieć wcześnie, choć nie wątpię
że się i do Skarmowego dobrał tylko
tu rolę dla gospodarzy fatalny. i
gdyż grożą nie dogonić, żebyśmy
miał trochę więcej jak mamy,
pozmieniłbym tę kosztowną i kto
potrzebny zabawki gospodarstwa
jeszcze więcej robi, może młodzi
potrafią lepiej czego Boże - u
nas coraz trudniej, mówię o
jakichś projektach nowych co
do sukcesji, podobno także suk-
cesji w ziemi brać nie będą,
inni mówią tylko syn starszy,
reszta rodzeństwa musi być spła-
-cona co ma odpowiadać do ka-
towej sprzedaży majątków
choćby z licytacyi,
naturalnie, pomimo krzyków
i teraz wiemy za roczną intratę
lub mniej naturalnie każdemu
nadziei być wydziedziczonym.

niszczące będzie, można sobie wy-
tłumić do czego te 9 gub. najlepiej
zagospodarowanych - podobnie będą
i do czego zredukowani są rządem swoim!
Ale kto u nas na serjo Kiaje
się ogląda chodzi o zbogacenie
Panów naszych (tych) którzy jeszcze
nic nie mają o ich powołania
który dziś może jeszcze stracić
paru, tego wszystko przyjęli
obywatele, po obdarciu nas z
ostatniej koszuli - a coto nie jest
dobrze płatnych dostarczą nadbałt.
prowincje, potem Finlandja a
potem może Bulgarja i Serbja!
a co formuje się proletarjatu któ-
-ry do czego doprowadzi niewiadomo.
Ale dziś o tem bo czyż może sięgnie
wieczności szeroka natura tobą
było zamarło! Zw. szeroka to natura.
Święta przeszedłem ze słowem
przystawbyme i koncentracje opła-
-kta

ale zmusili u nas jeszcze i niema
Kajetan w swoim Romanowi. Ch-
-łopców wychował na dzikusów, Sta-
-siłę z powodu głuchoty musi być ta-
-kim potrosze, ale ja i bryga z
Krzysia nic w tym względzie nie
zrobiła to dziś dzienne - Mam
nadzieję że mi na karty moje
odpisze - ale powiedz im że je-
chać do Hos. i Rzymu na paź-
dziernik to zbliża czasu i atlasu,
na fotografiję tych miast popatrzy
tosamo!
Mój drogi donieś mi że ci przy-
pomnę lictowanie o długi Jasia
zbiegł mi go zabezpieczył, sta-
-cić tę summę Komisio na
jakiś 20 tys. r. jak ja strasznie by-
-łobym odblokiwi, niemożna obo-
-tnie patrzeć na jego kłopoty

i to mię w ten interes wprowadziło, mam nadzieję że mi za złe nie-weźmiecie tego, o samym Janie od bardzo dawna nic a nic nie wiem.

Trudna to jednak rzecz z pisarkiem bieg życia, nawet przy sprycie Jana. Czuję że nieprzyjemnie Ci będzie to przypomnienie czytać ale daruj i nie gniewaj się na mnie nic nie wymagam (i prawa na to uznaję) i o nic nie proszę tylko o zabezpieczenie w przyszłości.

~~Tam~~ I u nas jak w S[illegible] – tylko mrozik, ciemna pogoda lecz i śniegu pokrywa, i to nie wszędzie zimny, jeździm nie kuleczkami (to mi by samego) saniami [illegible] Bądź zdrów Kochany Józefie i nie zapominaj o nas –

Twój Brat [illegible]

Pełni swoje z [illegible] wymiary – bezpieczniej; i te drugi gospodarstwo o ile [illegible] zmieni –

Przy kończącym się Roku
przesyłam życzenia żeby
nowy był pomyślniejszy
Jaśkowi pamięć i serce
poleca się

Stefania

359 ~~369~~

d. 26 Grud. 85.
7 Stycz. 86.

Daruj, Kochany Bracie,
żem Cię i trudziła i martwi-
-ła ostatnim listem ~~moim~~
moim, wierz że długo bardzo
zbierałam się na odwagę, nim-em
to zrobiła ale chciej wejść i w
położenie moje i mej wiary za
wytłómaczonego, proszę Cię nie
miej mi tego za złe i zapomnijmy
o tem — Co do Jasia miejmy na-
dzieję że chce mieć rady, bo
który Cię miał, jest sprytny i da
sobie rady na świecie, ale o
Stasi na przyszłość myśląc nie
mogę nie przyznać Ci racji —
Ja do Jasia mam słabość, który
i w tym interesie ubiegłem, po-
wiem Ci i coś za nim — w prze-
szłym roku na rachunek procen-
tów dał mi 300 r. robi wszystko co
może, dał Bóg byleby zdrowie za-
cnie sobie będzie — Ale nie mówmy
już więcej o tem.

My siedzim święta w domu

dobrze od siebie, ale trudno inaczej w takim przypadku i jeżeli dożyjemy będziemy święto -wać razem z dziećmi Józefowemi, bo Stefka ma za -miar jeździć z niemi przepędzić -
Od Stasia i Krzysia miałam listy, Stasiek przesyłając napisał list Słowiczy i szczególniej, za co wdzięczna mu jestem i pisać do nich nie długo będę, w S. Remo po -znałam nasze bliższe znajomości porobili takdobrze bo z niektórymi się chowali w Romanowie i są dzięki, cieszyć tam zgodnie się widzieć a i stę -tam kilka razy kościoła z przed zamu -ku ktoże odjechać mam się na miej -sce gdzie się - Opłatka przysta -ć z Tobą nie mogłam, pocztę -li z naszej wilji spóźniony; daj Boże żebyśmy przeżyli jeszcze i lepsze czasy widzieli, daj Boże żeby jakaś amnestja dla Ciebie przyszła któraby 11 tyg. r. wróciła ci, ale i bez tego stan zdrowia Twego na wyjazd nie pozwoli, choć znowu rozstrzyj czy lato w S. Remo przebywać można - pi -lnie każdym mieszkająca w Nicei

którą tu widziałem niedawno, może-
-cie mię na lato wyjedziecie w góry z
Wicią prawdopodobnie tak samo i z
S. Remo. - Gospodarz nasz wciąż sty-
-kając na biedę, w istocie nikt o zboże
nie pyta i gdzieś okrótna, rada jedy-
-na w oszczędności, ale i oszczędność
nic nie pomoże na wydatki konie-
-czne dla utrzymania gospodar-
stwa, przez lat kilka a bankructwa
będą na porządku dziennym - Ja za
parę tygodni jadę, choć na krótko
do Krakowa - Mówią tu o zmianie Woj.
Gubernatorów, ale niewiadomo czy
Ratkow pozwoli - Nic lepiej żadny-
ma być i wiemy, pomagali
przeszkadzali niech teraz spróbują
na sobie! Zima nasza dotąd nie
wiele gorsza jak w Meranie naprzy-
kład, chyba po Nowym roku zim-
-niej będzie, od wczoraj śnieg pada
sanna choć nie tęga pozwala
[illegible] — szkoda!

Bądź zdrów Kochany
Brat Twój
Emyl

Pamięci Twojej [illegible]
mamy już i [illegible]
go pomoże Stefka Ci bardzo
wdzięczna

3/15 Marca 1886 r. ~~270~~ 361
St. Kuplin

Nadchodzi 19 Marca
w którym to dniu przyjmu-
życzenia nasze najszczęśli-
wszy ów trochę dla Ciebie jak
przykry bo go obchodzisz w
Złem - Gazety przypomną tak
smutne wiadomości o Tobie
że i Samy nie wiemy czemu
wierzyć, ale niechby tak to da-
-leko ze zobaczyć się bardzo
nie łatwo - Bardzo dawno,
bo noi miesiące czas tem li-
-czyć trzeba jak listu od
Ciebie nie miałem a na
ostatni mój żadnej odpo-
wiedzi nie było, i żeby
nie listy chłopców od których
i o Tobie nowiny wiadomo-
ści, niebyłem żadnej nie

widział, ale ani
wyjadą, proszę Cię
więc bardzo żebyś
od Nas tak nie zapomniał —
Nowiny u nas mało — Joa-
-sia jeszcze ciągle leży choć
jest lepiej trochę — Zimę ma-
-my sybirską i choć znowu
nas, śniegi wszędzie ogromne
i mrozy były po kilkanaście
stopni, tylko zaraz dziś ulżyło
trochę — Bawią tu teraz Zdzi-
-sławostwo, trochę nam
weselej — Była niedawno i Ma-
-jstanowa z Antosią ale
krótko — Mama staruszek tro-
-chę się Ciebie, obojętny
nie bardzo zdrowi nic myśl
że wielkiego — Wszystkiego
życzymy nam i prosząc Cię

Lecz mnie pamiętaj i [illegible]

żebym nie potrzebował mnie
tak bez żadnej wiadomości
a sobie polecam się Twej
pamięci i sercu —

Kochający Cię zawsze
Brat
JM

Eugenia

Drogi Józefie. Zasyłam
Tobie życzenia zdrowia już
dwa miesiące leżę w łóżku
w Dzień Trzech Króli zawiał
mnie wiatr, w zakrystii koś-
cioła odjął władzy w nodze
i ręce lewej — cudowną łaską
Bożą mam się znacznie lepiej, już
mam trochę władzy w ogóle i
nodze mówią mi że się mam
nad podziw dobrze, jednak trudno
mi bez obcej pomocy obejść. Siostra Cię serdecznie

... zwy mnie o pacierz i to bezustannie
zdziwi Cię to
pewnie —

Przy zbliżającym się dniu Imienin
Szanownego Stryja Dobr. miło
mi przesłać życzenia najserdeczniej-
sze wszystkiego najlepszego i
przypomnieć się Jego łaskawej
pamięci. – Całuję ręce Kochanego
Stryja sługa
Zdzisław Kulikowski

Kopalin
14 Marca 86 r.

Kochany Stryj [illegible]
i twoje najśmielsze i najlep[illegible]
[illegible] życzenia [illegible]
[illegible] Szanownych
[illegible] Jego
[illegible]

Uściśnienia ręki i najlepsze życze-
nia przesyłam Stefania [illegible]

d. 23 III / 4 IV 86 371/363

Dziękuję Ci za wiadomość którąś był tak dobry przesłać nam o sobie — Wielkiej poprawy zdrowia pewnie nawet klimatu S. Remo trudno się było spodziewać, niech nie będzie gorzej to już dobrze — Nic dziwnego żeby Tedeschi byli doń nastawieni i ~~więcej~~ spodziewali się szybko powrotu, ale i ulatniania trudno się było także spodziewać, dobrze i 22 t. mar. Geld ist immer Geld, dzięki Bogu że nie ocenili cię wyżej, bo byś i to zapłacił — Widziałem że wiadomość o podaniu prośby o przedłużenie urlopu jest co najmniej przedwczesna — Wiem wiele rzeczy nie też miarkuję też co cię transport kosztować musiał, a wiedząc z własnego doświadczenia, jak powolny z podróży moich na później nic nie znalazłem sądzę że i ty dużo rzeczy się nie doliczysz. che fare! —

Zdaje mi się że latem w S. Remo za gorąco będzie i będziesz musiał pewno gdzieś wynieść się w góry jak to podobno wszyscy robią, przynajmniej Ci co w Nicei mieszkają —

U nas tu pewnie jest także coś na kształt wiosny, a choć pola [illegible] choć, marznie co noc w południe ciepło około 8°+, jeśli deszcz przyjdzie zazieleni się, drogi mamy żadnej

i komunikacji z blisko nawet
wstrzymana, przerwane, ale wypowie-
-dzią czuć już wiosnę — My zdrowi
jesteśmy, Joasia przy pomocy drugiej
probuje chodzić i jest wielka nadzie-
-ja że wstanie w rodzie i sama mówi
zupełnie, ciało to prawie w tym mie-
bo starsza odmienni i podobno do słowi-
-czyła — Parę dni temu wiatem
wyjechał z Kasią, przyprowadzi-
-ł ją na miejsce, ale nadszedł telegram
-ma że droga nie możliwa, czekamy
więc poprawienia się jej — Józio
parę dni zabawił i wyjechał do
domu, ale trafił na zamiecie któ-
-re komunikację tak przerwały,
siedział na stacjach po 24 godziny
i więcej, i zaledwie 4-go dnia doje-
-chał do domu — Kajetanów zdrowie
poprawiło się nad spodziewanie
po kilkunastoletnich cierpieniach
czego trudno się było nawet spo-
-dziewać — Chłopcy jego musieli
już wyjechać ze Stenu, dawno od
nich żadnej wiadomości nie ma-
-my i nie wiem co się z nimi
dzieje —
Gazety donoszą o okropnym

wypadku na kolei koło Mentony w tym pociągu znajdowali się podobno sąsiedzi Kasi Bohorodyczy którzy mają villę i zimują w M. Carlo jechali w ostatnim wagonie i ocaleli ale wspomnienie tego, jak długo spać im nie dawało.

Staś tak mnie jak ciebie zadziwiłem i niezmiernie jakbym chciał tego, jeżeli Jezusowi li zdrowi, przyjechać na zjazd w Krakowie odprowadzić do szkoły — jeżeli nie postaram się odszukać ich gdzie będzie, a mam przeczucie że pożyjesz jeszcze żeby przeżyć 2ch najgłówniejszych prześladowców ale ich już kilku młodszych przeżyłeś —

Bardzobyśmy życzyli by byś żebyś przysłał ostatnią swoją fotografię — Tunia pisała do nas i przysłała fotografię swoich 2ch córeczek z których Hosięga bardzo ładna, młodsza przypomina mi Kocię siostrę Tuni w wieku w którym była w Dołhym i którą ~~xxxxxxx~~ akuratnie mam w jednym z albumów,

obec szczęśliwsza była jak tamta

Panie moje przesyłają Ci naj-
-serdeczniejsze pozdrowienia ja po-
-lecam się Twej pamięci i sercu
Twemu

Twój Ignacy

25 Kwiet 86 ~~372~~ 365
z Maj

Patrzę na tę naszą tego-
-roczną opłakaną wiosnę nie
żałuję że niedługo gospodarowi
przyjdzie, parę dni ciepła za
każdy razą opłaci trzeba zim-
-nem, śniegiem gradem tak że
ma prawie, na ten raz jeżeli
gospodarzy obszkają to mają racyę
patrzący na głodne bydło któ-
-rego karmić nie ma czem i
chowając gęba na nosie z frutygą (?)
-nykolnicy, choć to maj —
Ja niezbyt dawno wróci-
-łam od Kasi gdzieśmy zabawiły
dni 10 teraz siedzę i gospodarzę
za bydziu (?) jakiś żona moja odwo-
zi swuszka do Rodziców, zaba-
wi tam parę tygodni, chodzi
o ciepło do tej drogi potrzebne.
Kajetan trawy balejsz (?) pisze,
bo jakoby w tym roku 8 wy-
nosi t. z. dołożyć, to też każdy
list!

o tem piszę – Joasia jest trochę
lepiej, choroba jednak nie opu-
ściła jej, chodzi kiedy ją prowa-
-dzą sama nie może, polepsze-
-nie zatrzymało się, powątpi-
-wam wielce czy zupełną wła-
-dzę odzyska, a i na umyśle podupad-
ło Co ty, mój drogi Braciu,
rodzinę z sobą i dobądź na lato
z S. Remo wcześniej, bo sądzę
że tam lato przepędzać za
gorąco byłoby, a przytem z
listu twego widzę że masz za-
-miar gdzieś indziej osiąść.
Chłopcy Stasia i Brzyś prze-
-dłuż w domu będą podobno
jak Kajetan pisze że ucie-
-kają od Cholery, która szale-
-je, o ile z gazet widać, całkiem
straszną mi jest, nie gorsza

od innych chorób trapiących ludzkość, ściskać mię nie było czego bo do Brindisi było bardzo daleko, zima przyszła bardzo w Romanowie samotnie teraz mają tam przyjechać p. Rulik z p. Emilią, Kocia Kozie-Wobieczka z córką, weselej będzie

Pisała tu do nas Jania i przysłała fotogr. córeczki z tych starsza wcale ładna dziewczyn-ka a młodsza przypomina mi ciotkę mojej jak była w tym wieku.

O Janie nie wspominasz mi wcale jak podobno w obligach dochodzi najlepszych mu pieniędzy pomi-mo by mu wypłacić bo tylko na drodze polubownej jego można skle cały i powinno powodzi-ło popsuć się tak dobrze zbu-dowany, inni naprawiać będą musieli zgadzać że to nie bardzo pomóc powinno –

Się proszę Cię o sobie wiadomo-
Twoim, czy zawsze nie jesteś i
o zamiarach nadal – W ogóle
mówiąc nic u nas dobrego,
Ojciec ś. porzucił nas Niem-
-com, Bóg to wiedzie rządy
czy i to nas nie opuści a
choć nic wiele dobrego zro-
-bić nam mogą jednak za
szczęście się coś by dotknęło nas
Jeżeli to – brak tu księży ogólny
a 11ty podobno z jednej diecezji
Wil. wysłano, żeby nam choć
tak było jak jest Rusinom w
Galicyi nad których losem tak
zaszły mogą płakać – jednem
słowem mogą i dobrze zasłużony sta-
-rzy ~~nasi~~ te niezasłużone kary
długo znosić nie będzie
Moje panie przesyłają Ci po-
zdrowienie ja polecam się
sam Twoim – Eljasz

[illegible]

Kraan

Kupelin 24 Wrześ
86 6 Paźdz

373
367

Kilka tygodni nie byłem
w domu, wyjeżdżałem że
znając od Ciebie twój adres
raz bo przed wyjazdem
pisałem do Montreux
ale nadzieja mię zawiodła
dowiedziałem się z gazet już
jesteś w domu, na tem więc
się puszczam jestem że list
ten dojdzie — Jeździłem do
Kraju dla zobaczenia domku
z kończącego się domu, do
którego w roku przyszłym
mamy się wybyć przeniesć;
że Kupelin o pewnej to prawda
ale siedzenie choćby za pienią-
dze u kogoś nie zbyt mi
się uśmiecha, powiem że

jeśli zdecydowany nie jes-
-tem na co dom budowa-
-ćm, albo bo ich jest bardzo
stary i ciasny, dom więc
potrzebny choćby jako przy-
-jęcie żebyśmy mieli gdzie
mieszkać i rzeczy które
których nie przedam gdzie
złożyć. My nic wiele
potrzebujemy i radzi z tem
co mamy dawać sobie ra-
-dzieć. — Zajechaliśmy do
Romanowa gdzie było tro-
-chę Andrzej jako zwykle
Bożeakdapy teraz w domu;
była Kocia, Janowa, Emi-
-rolka ale wszyscy odje-
-chali się równo z nami
(bo odprowadzaliśmy Kasię
wracającą z innemi Stefci)

Kajetan wziął dla Krzysia
paszport, (który) miał jechać na
czas jakiś do Hohenheimu
ale jak paszport przyszedł
Kajetek się zmienił i Krzyś
miał jechać na gospodarską
praktykę albo tu albo tam
albo owdzie, prawdopodobnie
z powodu że nie będą się mo-
gli zdecydować - zostanie w
domu - Kajetan miał tu
przyjechać ale wątpię czy
się zdecyduje - U nas susza
i mrozy w nocy, jesień
ładna ale dla gospodarzy
bardzo zła, bo zboża wcale
nie wschodzą z braku wil-
goci - Dla mnie mniej więcej
to obchodzi bo tego roku
nie mam jej - Mają nam
przywieźć szczeniąka na

zimy wyjadę na pewno o tem nie wiem —

Jak tam zdrowie Józefa i co myślisz sobie z Józefem że żeni się w ostatnio to tak ale dalej co będzie —

Panie mój pozdrawiam Cię serdecznie — Joasia lepiej chodzi choć kulejąc ale sama bez pomocy u-czy się —

Twój Brat
Eugeniusz

19/VI 1/VII 84

Kochany Józefie – List Twój
z nowego miejsca pobytu
odebrałem, daj Boże żeby ta
nowa kuracja na nogi Cię
postawiła, myślę że nie tak
dla wód, jak dla świeżego gór-
skiego klimatu podróż ta za-
szkodzić Ci nie powinna.
Od kilku dni jestem z powro-
tem z Warszawy dokąd nie
tak dla wystawy, która się
nieudała, jak dla rozmai-
tych interessów jeździłem, ~~na~~
odwiedzałem Żonę Twoją i Kaz-
mery, nie ma się źle ale zmi-
zerniała bardzo, uderzyło mię
to bo wszystkim patrzę na
dobrze wyglądających na około
niebie; byłem i u Antoni
ta czekała na Józia ba-
-wiącego

dla interesów rozległych który
przy mnie nie pomnożył jeszcze
i nic dziwnego, bo latem in-
-teresa tam się nie robią, cały
świat urzędowy wyjeżdża ~~za~~ na
dacze a jak teraz na Kaukaz
do wód różnych (o czym wiemy
mocno gniewają) - Stasia to
już panienka tylko drobna
bardzo, mają najdalej za parę
tygodni wyjechać do Ojcowa.
Władź jadąc administratorem Sta-
-sia Zamienieckiego w Siedlcach-
-nie jest mu źle bo ma więcej
2½ tys. rubli ale znajduje że
nic zaoszczędzić nie może i
zachęcony przez jakiegoś koli-
-gę swego wybiera się do Eka-
-terynburga, nie przeczę
-dorwałem mu tego bo może
to i dobrze, miasto bogate, han-
-dlowe, komunikacja koleją
i statkami parowemi w całej
prowincji. mają synka ale bar-
-dzo nieładnego

może z tego wyrośnie a kuzyn
jakby się na adwokata sposobił.
Zajechałam do Romanowa na
dni parę, Kajetan ma się
nadspodziewanie dobrze, chłopcy
już powrócili, wyglądający dosko-
nale, bynajmniej nie na
suchotnikow, to też ich choroba
straszna, mi się nie wydaje.
Bawi tam p. Bulik. z p. Laur[illegible]
do powrotu z Karlsbad Ma-
-ryni z Antonią. – Ma Sty-
Yan za sobą młodzi Panowie
obydwa objęła po mnie
gospodarstwo, Kajetan zaś
ma tu w końcu naszego lip-
-ca przyjechać – Nie prosi[illegible]
żebym się nastawić wyjaz-
-dem moim z tąd bo choć to
strony mojej rodzinne, choć
[illegible]ostane tu potrzebny, wszelkie
wszystkie stosunki i wa-
-runki były tak się zmie-
-niły że [illegible] lepiej może żeby
młode pokolenie przyszły-

-czajało się do tego co jest
niewinniejszem — w podstawie
twierdzą teraz Papa Wawronowi
i Dobrzańskiej, wielu obywatelów
przymusowo do Warszawie
wziął, zamiast czekać 2go
stulecia które przyjmie
jako spadkowego Szkołę, ...
jak u nas przyjął sam sobie
zbytnią gorączkowością, ale
tu chodzi głównie podobno o
karjerę takiej Dobrzańskiej
et consortes — trzeba się spie-
-szyć! To by pod przebraniem
Żydów, chłopów etc. wyksztą-
-łą nie byłaby rzeczy a Warszawie
Dzień. i może eparchijalnie trudno
je zostać odkrywają — Ale
dość o tych smutnych rzeczach
ciesz się że Hanusiątyce choć w pa-
-sieśnicy rasie, ale rozpoczyna-
-szczu tego miejsca —
W tym sobie mam naiście
że się godzieś jakoś obawiam
Twój kochający Ssyja
Ukłony od Stefci i Ja...

d. 6/18 Grud. 1886. 275 / 371

Na samym wyjeździe do
Warszawy doszedł mię list Twój
Kochany bracie, dziękuję Ci
za niego bo jakiś ciepły i
serdeczny kiedy mówi o przy-
-jeździe naszym bliższym liczbie,
ale to dalekie jeszcze a Bóg
wie tylko co na przyszłą zi-
-mę będzie bo horyzont się
chmurzy mocno a jeżeli wo-
-jna nasze tak spadnie że
chyba w końcu zagranicą
nie prawnie wrócę nie będzie.
Ja tę chwilę już w cos
stojąc jeździłem dla oglądania
kamienicy jakiejś do
sprzedania, która mi się nie
podobała; mając teraz Stefka
nie chce teraz mówić się odpowiedzi
czas, ja nie prawie się tak
zrobić tu nie możliwie
dla coraz to nowszych wzglę-

-rządzie który ważny wydaje
niedawni patrzyszy polityka
zawsze administratorowi
naszych — w okolicach bliższy
Rasi zmienia się, jednem
słowem sam nie wiem jak
się z tem obrócić — praw-
-dopodobniej po Nowym Roku
pojadę znowu coś opatrzyć.
Skarżysz się na interesa
Któż się na nie nie skarży?
Czasy fatalne! ogromnie dużo
się trzeba wyżalić radzi li-
ne Władzio żeby się tam
coś dały odmiejscowić ini gna-
-łasło — Klimatu okolic Ran-
-tanny nie znam, zdaje mi
się jednak zima za chłodny-
Dla Was byłoby to prawdzi-
-wie szczęściem gdyś z
tobą razem spędzić czas
jakiś, i radzi byśmy ~~w~~ wi-
dzieć często, choćby ciągle

u nas, niedługo [illegible] itd.
Ty rachować się musisz nie
byli byśmy ciężarem dla
Ciebie, niewiele nam trzeba
rady dali byśmy sobie jakoś,
byleby kurs rubla mógł się
podnieść trochę, bo taki jak
to zrujnować nas może zu-
=pełnie — Zdaje się że to jest
jakiś makiawelski sposób
zrujnowania finansów Rossyi,
która teraz opiera się na ludziach
co nie mają ani zdolności finan-
sowych ani administratorów,
i myślący tylko o sobie —
Wszystko Adzio jest na [illegible]
u nas, zdrowiśmy dzięki Bogu
wszyscy, zamiast wyjazdem do
Warszawy byłem, jak to się
w Romanowie gdzie Kajetan
jest lepiej, Marynia [illegible],
Karlsbad nie pomógł — Chłopcy
zdrowi zupełnie i wyglądają
dobrze, dziewczęta zdrowe także

wszyscy w domu, Kajetan jak
zwykle [illegible] na brak pieniędzy
narzeka jak oni tak wszyscy
siedzą w kupie, naturalnie my
przychodzi że trzeba żeby [illegible]
coś robili; ~~[illegible]~~ mi się zdaje
że ~~[illegible]~~ wolę się ustąpić
Kola, może też który mi-
-szkając osobno ożeni się, ch[illegible]
to mi Tatowo bo wszyscy [illegible]
wziąwszy tego [illegible] na
nie zdrowi [illegible] się nie [illegible]
i taco [illegible] dobrze się [illegible]
i czego [illegible], jutro już je
i szuka się [illegible], pro-
szę Kaj. - żebyście za [illegible] Krzy-
Stanisława znajoma mi i [illegible]
-ści [illegible] pierwsze królów, zrobiłem to i cho[illegible]
Stanisława podobała się i obyczaj[illegible]
przyjechał zaniechany zostać
bo Krzyś pomówić się o [illegible]
-nić [illegible] bogato a tam [illegible] ma
jak 20 tys. r. Znowu Krzysia

najlepszy chłopiec ale zaczy-
cający nie jest – jest też potem
poniżeniu dziś obrzydłem
i dawniejszego nadał mięsza-
się wierzę, bojąc i siebie i
Kiedyś na Koncertowi takiej
ale nic z tego będzie między (w wagonie) nami
naraz się (Widziałem Twoją
żonę która choć mocno była
chora doczekawszy się jakoby
ta jej drogiego Józia Koz. zupełnie
przyjęła do siebie, a i jako
-syn zmienił się na ostatniej
udało mu się i z losem do
wojska bo wyciągnął numer
który go uwolnił – na 150
popisowych 470 wraca się
do Krakowa dla kończenia
nauk, nie wygląda zbyt zdro-
-wo i świeżo ale zbudowany
dobrze i zaatakowani płucami
sądzę że nie mnie
Wiem o Janie, który niedawno
oni odrzucili, i Tuni siebie nie
znam, ani nie pisuję do tych

chyba tylko odpowiadają, od
czasu doktora piszemy się do
Kijowa; zapytałam się Louis o
Muszyni, powiedziała mi że im
dobrze się dzieje, dzieci zdrowe
ale prawie — nic więc żądać
nie można — Walentostwo
więzdowi obaje, Joasia przepro-
-siła się uprzedzi trochę ale
chodzi ni tego i zdaje się że
już lepiej chyba nie będzie —
Upłynęło już z 5 tygodni, moja
noga mi trochę lepiej i chodzić
dość dobrze mogę, i działać
trochę zbrzydła, i jednak się.
Na naszej spokojnej dzielnicy
zdarzyły się dwa wypadki
Z tych jeden tragiczny bardzo
bo zamordowano aż 4 mieszkań
Laskowskie przez wyd. pierwsze
Zobyś od Kaszkiewiczów, wyd
przy wyjściu Wygonowskiego
adwokata, jeden z Kaszkiewicz.

cierpiąc niewygodę zostawił
go, sam zrezygnował ostatecznie i ożenił
się, kiedy dobrze znał Szwab
Szyb. zostawił się 4 tygodnie
wszystkich ludzi młodych po lat
trzydzieści kilka — Drugie
dnia dziewięć Zdarzeniu w pow.
Brzeskim jest obywatel dawny
osiadły Roth prawował miał
2 córki wydał jedną za Chrze
ścijańskiego Oficera od huzarów
przykładni małżeństwo
żyło zgodnie lat kilka, mieli
2 dzieci — P. Chr. dla szyna
gierki swojej porzucał ko
legę huzara, zarzucili się i
ślubował był od być szczęśliwi
Pan młody i P. Chr. z jego
i dziećmi, powierzając i czekał
czegoś zabrakło do wyprawy
P. Roth, Matka jej, i Chr.

przyjechali do Warsz. muszą wra-
-cać z powrotem, zaledwie stanęli, kiedy
telegrama wzywała Matkę do ciężko
chorej siostry do Brzeziny, która
to przed południem na drugi dzień
znalazła Kartkę był Pan Chęciński
który z Panną przyjechał do
widzenia nie obiecując powrotu!—

Dzieci obiecuję się nam
dużo ale jeszcze nie ma dotąd
dzieci, było bardzo smutno
a teraz znowu wesoło było
koło drzew gdzie niegdzie stały
białe, drogi poprawiły się i teraz
-dzień więcej w domu a i
zwierzęta tak mało że nie
-ma gdzie jeździć —

Bądź zdrowa i pa-
-miętaj o nas— Czy jeździłaś
do Neapolu i Pompei?
Panie przesyłają ci pozdro-
wienie— Twój Ludwik

Kraków.

375/44

20 Grud.
1 Stycz 1887.

Czy przesłałam ci życzenia
noworoczne — nie wiem, a że
życzymy ci najlepiej to pewno
niepotrzeba na to i nowego roku(?).
Widzę że mamy projekta swe
znaite(?), daj Boże żeby ci zdro-
wie spełnić to pozwoliło, nas
interesuje projekt przyjazdu
do Krakowa głównie bo tam
bylebyśmy zamożni trochę
niedzieli (dla uczynienia raportu)
przyjechać zawsze dość łatwo,
i bylebyśmy tylko burza grożąca
Europie w ogóle podróż ja
katolików(?) niemożliwą nie
zrobiła — Kasia która na
granicy mieszka tak(?) wy-
straszony list napisała jakby
już musiała być jutro w swojej
rozporządz., u nas to pewnie
spokojniejszy, ani wojska

ani zawiadomić ustnych nie
mamy, gazety tylko nic
zbyt pomyślnego wiadomości
podają, może się to jednak
prędzej przyśpieszę — Moje
projekta są, iżby gospodarstwo
młodszym, i wyjechać do
Krasy, gdzie mój dom już ze-
Ka a dla lokaty
tej trochy
pieniędzy
które ma-
my kupić w Warszawie
kamienicę choć niewielką
dla tego, pomarzymy Bo-
żym Bolcu wybieramy się
tam na parę tygodni żeby
się rozejrzeć trochę — Pisz
mi, drogi Braciu, czemu nie ma
listów, odpowiem ci na to bo twoje
ochoty nie mam, choć zawsze
ni myślę — w Krupkach dom
wygodny i nie bardzo mały

pomimo tego żadnego pokoju
nie ma ze znośnym świa-
-tłem głównie okna od połud-
-nia to mię zniechęciło, w
nowym domku, mam swój
pokój od wschodu z dobrym
światłem, a przytem, mam
zamiar na ścianach różne
rzeczy pomalować, żeby po
mnie pamiątka została.
U nas już zima i droga sanna
jak teraz b. dobra, ale mro-
zów prawie nie ma zaledwie
parę stopni mrozu — a że miesz-
-kania dobrze opalone, na-
-wet zima czyni się całkiem
mi daje, nie tak jak nella
bella Italia, gdzie z okien
dmucha, dziecko jak zima
-mou ce kominek, i czyli itp.
gdzie, i dnia słońcem ogrzewa
kiedy druga marznie, ta

odzywania się trzeba na słowie
Cibać – Nigdy nie zapomnę
pierwszej nocy w Stójce, w
której zmarzłem jak nigdy
na 40° w Syberyi, pamię-
-tam jaka towarzysz była z
agonii ponieść zostawić
a jednak ta Italia dała zdro-
-wie chorej naszej jedynaczce
wszystkiej dodzwonionej, kie-
tam gdzie dawniej żyły; dla
nas przez podobieństwo chwi-
niemiłeś było, a która
czy nie ścigającej nas, a
dobrzeby było choć czas ja-
-kiś przebyć jeszcze razem –
Zmalał był, że i ja się ponu-
-ry tu mu bo i mnie przy-
żyłe władz na kark a nad-
-wichnięta noga bardzo do-
-tąd czuć się daje – a co do in-
-teresów to i nie gadać! o

377

(a kapitałowi sympatię) trzeba
grosz tu u nas nie łatwo,
dla właścicieli dóbr ten talizm
nie dobry, bo już wielu z
nich zboże i kartofle kupują,
dodaj do tego że bardzo dużo
browarów i młynów popaliło
się w jesieni i dziś wiemy
liczy kilku pogorzelców zgli-
ni wyciągnęło – ale dosta-
Nakładem w VII. tygod. wy-
-chodzić mają twoje Bajecz-
-ki nowe, już miałem przy
odjeździe nie abonować tyg.
ale po przeczytaniu tego, że
prenumeratorom nadal
tylko o historyi Twojej Królów
i Królowych nie czytać nie.
Jak będziesz pisał do mnie
przyślij ostatnią fotografię
twoją bardzo Ci wdzięczen bę-
-dę. jak z portretu wyglądasz nie pamiętam ~~Ostatnią widzę razem~~
oglądaliśmy w Magd. którego
da Bóg nie zobaczymy więcej

daj Boże żebyśmy przykładu
spędzili gdzieś z niemi ostatnie
chwile nad jeziorem Leman

Nic zapominaj

o Nas

my wspominamy tu

często –

Ukłony i życzenia od

Pani przyjmuj

Twój

Eugenia

U nas wilija za dni kilka
pomyśl o nas, opłatek niech
ci Edward i nas przypomni

St. Kreplin 6/18 I 87

Widząc że Ci się listy moje nie przykrzą, Bracie Kochany, znowu siadam do gawędki, choćmy nic wiele nowego wydarzyło się ale gawęda nasza bez tego obejdzie się, zacznę od zimy która tak wcześnie od tamtejszej, oto po odwilżach która dość samą przypadły nam mieliśmy kilkunastostopniowe mrozy, ale dziś jest jeden stopień tylko — Święta byliśmy u sąsiadów gdzie nas proszono teraz od dni kilku siedzimy w domu, przyjechał i Brat na kilka dni w projekcie powiemy to 7mu zbierze się zapewne kilkanaście osób ostatni to raz w tej porze spędzam i ostatni Trzeciego

mojej wogóle obchodzę bo ~~tak~~
~~się~~ chcę urządzać żeby niko-
-mu ambasadorowi figury mojej
nie robić, a przytem może by
przyjęta żonę gdzie razem
zjeżdżać będziemy — Pisałeś
mi o Szwajcaryi dla Ciebie
nie myślę i zdaje mi się żeby to
było dobrze bo tam podobno
zima mało dobra i mrozy
do 10° dochodzą — ~~Czy to dobrze~~
~~będzie dla Ciebie?~~ Myślę że
byleby nie gdzieś, gdzie pobyt
cudzoziemców jak Nizza, S. Re-
-mo, wtedy drogie nie [illegible]
a punkt nie zbyt gorący
wybrać można — ślicznie
wybrzeża jezior Garda, Como,
Lago Maggiore, mają i villi
które nabyć można i żyje

w takiej miejscowości Włoch
drogie mi jest prawo, iżbym
gdzie zamieszkać a miał parę
pokoików do dyspozycji kto
mi czyby się tamże skierował,
nie liczyśmy kuchnię osobną
a zaprowadzalibyśmy się wzajemnie
mając żeby liczono to grzechu
nie być — Niemcu jeśli kto
mówił mi że mam projekt
podobno wziąć Józia ks. do
siebie, miałbym tego z
swoich, nie żeby to tylko
Księdzu jego przyznało,
mówiąc że jest gotowy dziś
a chłopak duży i ogrody
na suchotnika nie wy-
-gląda myślę że to tak jak
Hamlet i Brayo, którzy
tak chorzy był jak ja
a i teraz wyglądałby dobrze

i zdrowi są, niechodzi się jej
-dzili do S. Remo -
Gdzie nie dozwolity mi
skończyć przed 2gim Grudniem
tego listu, przypominałbym
-łem bardzo z wysłaniem
go - Przez dni było po kilka
-naście osób, znakujących
że zamęt nie lada, tyle
się bardzo uspokoiło - To był
-ty Imieniny moje miałem
nie gościa naraz z chłopcem
synowca Stefki, następnie
odbyła się introdukcja do
kościoła na rzecz Kajetana
która dotąd nie była dopu
-szczona, kilka uwzględnić
tego przejmowało trzeba
było, kazaniu i tańcu, to
mniej zabawnie ale i

to się skończyło – Niechcący
~~[illegible]~~ z powodu Zmieniam i listy
z różnych stron, naturalnie
a od Kasi, która jest zaniepo-
kojona bliskością granicy
austryjackiej – a ja właśnie
w krótce, bo już z wiosną
przeniosę się tam zawiązana
~~bliskość~~ sąsiedztwo te mi
nie pożądane bardzo, bo jak
się zdarzy jechać mi w tym
roku to w przyszłym bez
wojny się nie obejdzie a gdzie
ta przyjdzie – [illegible]. W tym
momencie dzieci są w War-
szawie trochę dla zabaw-
wy a trochę dla odwiedze-
nia krewnych i ja się tam
za parę tygodni wybieram

może interes jakiś zrobię —
W ogóle Kamienice są tak
w Warszawie intratne jak rzą-
-dzie, bo je ciągle obciążają no-
-wemi podatkami, przybyła
teraz opłata duża za kanali-
zacyję i wodociągi, wyjąwszy
do 7% dać mogą - trzeba dając
domy w dzielnicach miasta
ubogich ale i kłopotów co nie-
miara, czego niebędę nie rad
brać na siebie. Tiby warunki
kredytu i zestaw pieniędzy
pozwalały nie kupowania i
zapewniały stały jakiś przy-
-chód nic bym nie kupował ale
w obecnych okolicznościach to
nie możliwe i człowiek myśli
i przemyśla co z tym fantem
zrobić —

Bądź zdrów Kochany Bracie
wszyscy przesyłamy Ci ser-
-deczne pozdrowienia Ignacy

Kraków d. 29/17 II 87. 387 66

List Twój ostatni z Florencyi nie znalazł mię w domu, byłem w Warszawie gdzie bawiłem blizko 3 tyg. i nie darmo, bo kupiłem nie wielki domek o 7miu oknach frontu i 3ch piętrach oprócz suteren na których znajdują się sklepy, domek leży przy ulicy ~~w~~ Wspólnej mieszkania nie wielkie po 3 i 4 pokoi z kuchniami, wszystko zajęte, kamienica parę lat jak wystawiona, naprawienie [illegible] jakiś czas potrzebować nie będzie – robi rocznie brutto trochę więcej jak 10% netto zrobi mniej ~~mniej~~ około 7½%, nie zrobiłem świetnego interesu, ale też i złym nie zdaje się być – Kamienica położona w śródmieściu od placu i kościoła Śo Aleks. [illegible] [illegible] jak ją na co dzień [illegible] to i sobie dałem 47000r. 4750 robi rocznie 15 tys. Towarzystwo zostaje. reszty

zupełnie mamy, oto mają być
śniadanie a Bóg tylko zadecy
dować czy się z niego ucieszyć
czy żałować przyjdzie — Dla
Ciebie także a moje byłoby
interes dobry się zrobić bo mo
żnaby z liczbowej kupić o 1/4
taniej i procentby był 8–9 ale
jak to zrobić? trzebaby komuś
zamieszkać zupełnie a czy mo
żna mieszkać — Ja z liczbowej nie
mogłam bo później czy wszystko się nie miało
wziąć Mieszkać w Warszawie jakoś
nie mamy tak dobrze zamiesz
-kania i ktoś mi, jeśli dobrze chcemy
zima przyjdzie, czy gdzie razem
się nie znajdzie bardzo byłoby
tęskniej — W Warszawie
bawili razem i Ludwiniowie, ro
-zstałam Jasia który dobrze wy
-gląda i zdrowo, choć chudy
Kocia także zdrowa o ile

nię być może — Było mi tam
dość dobrze, byłem na teatrze parę
razy, z którego coś nie coś sły-
szałem, na koncercie Sarasa-
-tego. Ale cichszych tonów nie
dosłyszałem jak zmysłami i skal-
-cami ruszał i tyle —
U was tam często u nas nie by-
zima — bo przed oknami nam
śniegu w polu jednak tak jak
nie ma i w porównaniu
coś nabyłem nadchodzącej wio-
-sny więc już zostanie jak
słońce przygrzeje —
Czytamy o trzęsieniach ziemi,
dość mocnych w Nizzy i
innych miejscach domy ru-
-nęły, najwięcej ucierpiała podobno
cała Riviera, czytałem i Romę,
cobyś był dziś z Villą Mirafiori
Usposabiając się trochę cało-
rocznej która groziła nam ob-
jak by zdaje przeszłości jeszcze
-gnie ona boby ... ostatecz-
-nie przypomniała, Kasia o

z wsi od granicy Austryja-
-ckiej zmieszka - Romanow
o 6 mil od Brześcia, a my
o 12, dodaj do tego podbunto-
wanie chłopów przez różnych
nasłanych demokratycznie
socialnych przywódców, to
życja wcale nie zachwyca
Do przedwczesnego kupienia ka-
mienicy głównie zmusiło
obawiając się kurs rubla, [illegible]
możliwie zredukowanie tej
sumy do jakiejś [illegible]. [illegible]
coś jak właściwie nie, wola-
bym kawałek ziemi, bo to
rzeczy pewniejsza, ale kupo-
wać w tym razie [illegible]
tak od dziś, nie dobrze - kupo-
wać dalej - niedogodnie [illegible]
interes dobrzeby się dał zrobi-
ć, dodaj że ani Kazia ani jej
moja ziemi nie chcą - Nie ma
go [illegible] nie [illegible] - Bądź

Ukłony od [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible]

3/4 Kozm

67/383

Zaniepokoiła nas w liście
Katastrofa która nawiedzi-
ła Włochy, pewny jednak
byłem że bawisz we Floren-
cyi i tam zaraz list na-
pisałem, z ostatniego jednak
Kurjera dowiaduję się żeś
już wróciła do Rzymu i że
[illegible] trzęsieniu w domu zna-
lazło z kąd wspomnienie
ucieknie, co dalej? i gdzie
się schronią a może my
jeszcze — pytanie. — Czy mi
ta Mirafiores wytłomaczą
dowodzą że jeśli będą wstrzą-
śnienia to bardzo słabe, że
może niebezpieczeństwo
na razie nie grozi. —

Z pierwszych wiadomości
zdawało się że to coś nie
znaczącego, dalsze dopiero
doniesienia wykazały ogrom
katastrofy, w S. Remo miały
się kościelne wieże pozawa-
-lać o domach zwalonych
i zabitych ludziach nie piszą.
Piszą o zwaleniu się kościoła
w Bajardo i zabiciu się 300
ludzi od razu o zginieniu
całej gminy Bussano, ale
jak to wszystko nastąpić
mogło trudno zrozumieć —
My tu po zmarzniętym
i spokojnym słonecznym lodzie
chodzim bezpiecznie, wiosna
jednak zagląda po troszę
bo już i skowronki widzia-
-łem — Kasia pisała z War

starzy jeszcze, ale już nowy
-jezdzam, po 6** tygodniowym
pobycie, pisałem Ci w liście
do Florencji że kupiłem dom
w Warszawie za 46½ tys. r.
przyjmując 15 długu Towa-
rzystwa a resztę mam do-
-płacić w Sierpniu 1go i dom o-
-becnie trzy dałem tylko za-
-datek według wyliczeń
rachunków powinien mi
czysto robić 7-8% a brutto
robi będzie więcej jak 10% -
Chłopców chcę zaraz po wiel-
-kiejnocy ściągnąć i zdać im
wszystko żeby się uwolnić -
Niech Krótko i prosze by
donieść nam o sobie bo dzi-
wiemy się cało wyszedł
przez zaledwie chwiły [illegible]
[illegible] w zamyśle

i co się z tobą dzieje –

Pozdrawiamy Cię

Serdecznie i czekamy

Wiadomości

Twój

Emil

19 II / 3 III 87

Najszanowniejszy Panie

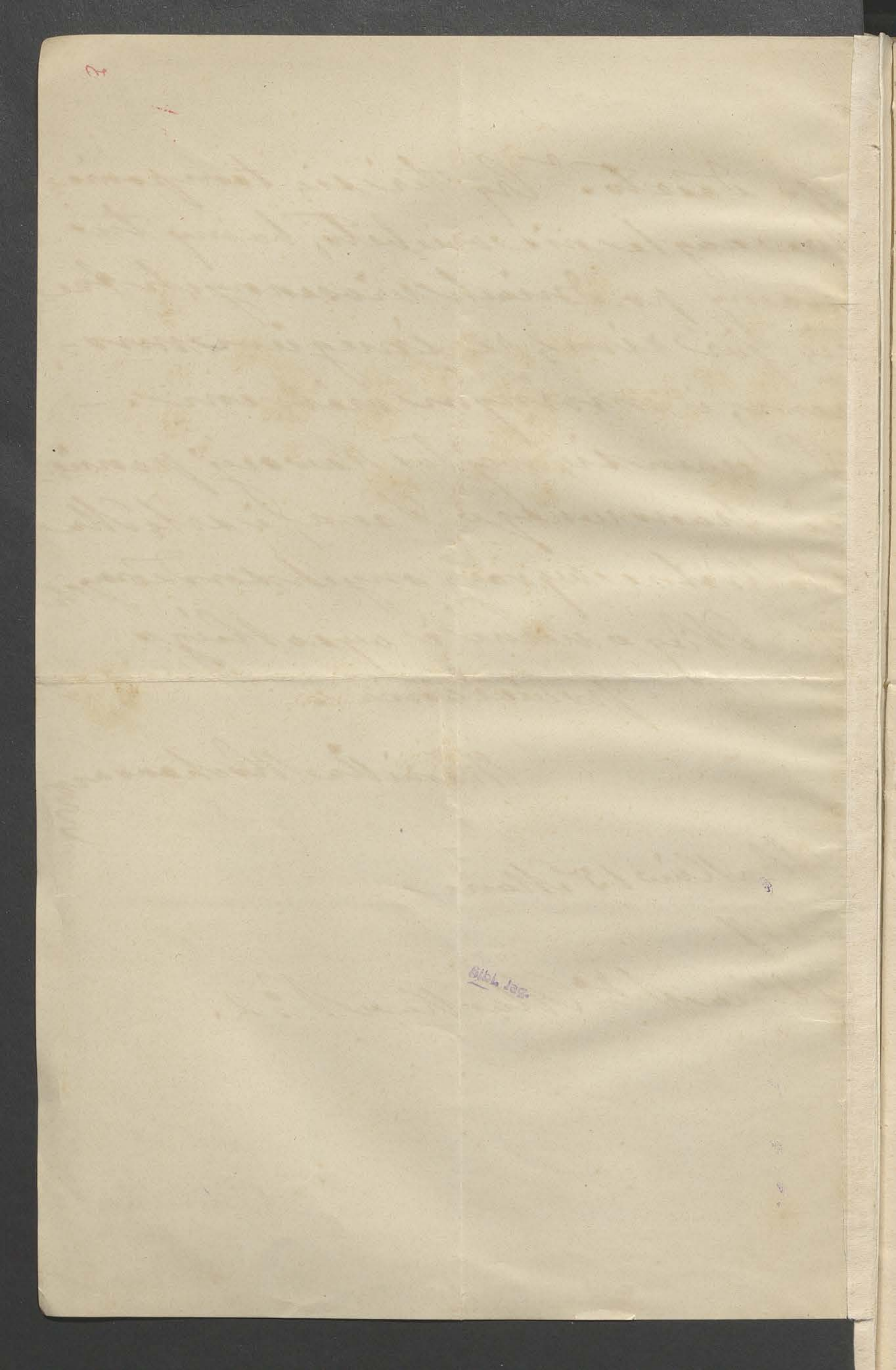
Jakże miło dla serca mego czczę drogi dzień Imienia Szanownego Pana przesłać Mu z głębi duszy najserdeczniejsze życzenia, w każdej chwili troskiw i opieki Najwyższego, aby w czerstwem zdrowiu w najdłuższe lata, używał błogich pociech, i radości, a dni Jego żeby były jasne, i pogodne, żadną nie zaćmione chmurką, niech jako chluba naszego narodu świeci nam zawsze tak jasno, a każde serce polskie jak dotąd bije dla Niego nadal czcią, i miłością, szczerą, nie wierzę to moje żywe pragnienia, gorące modlitwa — Nie podobna wyrazić Szanownemu Panu trwogi, i bolesnego niepokoju jakiego doznajemy Wszyscy dowiadując się o drogie zdrowie Jego w czasie tego strasznego

tam wstrząśnienia, choć Bóg
miłosierny raczył Go zachować od
wszelkiego wypadku, ileż przebola-
tam że był na niebezpieczeństwo
narażony, i chroniąc się od niego
tym sposobem mógł bardzo swemu
zdrowiu zaszkodzić. — Dzięki Bogu
już to minęło, ale proszę aby Sza-
nowny Pan jak najtroskliwiej
swoje najdroższe zdrowie pielęgno-
wał. — Powiedziano mi że nasz Sza-
nowny Senator także jest razem z
Szanownym Panem w San Remo
lecz że najlepiej do Niego do Flo-
rencyi adresować, w tem uczyniłam
i piszę przed Bożym Narodzeniem
przesyłam w Jego liście bilecik
do Szanownego Pana z życzeniami
i opłatkiem polskim, czy też to

Go dostało. Czy też się tam powie-
trze nazbyt nie oziębiło, bo my tu
mamy po dniach wiosennych trze-
cią już zimę ze śniegiem, mro-
zem, i mroźnym wiatrem. —
Polecam się najłaskawszej pamię-
ci Szanownego Pana, i szlę Mu
stokrotne wyrazy mych serdecznych
dla Niego uczuć i wysokiego
poważania.

Kamilla Kochanowska

Kraków 15 Marca
1887
Ulica Sgo Marka N: 2.



Czcigodny Panie Józefie!

Serdecznie dziękuję za przysłane mi życzenia Świąt i N. roku; podziwiam tylko i naturalnie cenię, że przy swych olbrzymich zajęciach i obszernej korrespondencyi miałeś czas i dobre chęci pamiętać o mnie.

Ponawiając me podziękowanie załączam wzajemnie najszczersze życzenia Nowego roku a przedewszystkiem zdrowia – tak potrzebnego do niezmordowanej pracy Zacnego Jubilata.

Niechcąc nadużywać znanej Twojej cierpliwości proszę przyjąć uściśnienie ręki i zapewnienie szacunku, czci i poważania od

Kuzyna i Sługi
P. Kraszewskiego

Warszawa
29 Grudnia 1884 r.

UNGUIBUS ET ROSTRO

Warszawa 8 lutego 18[illegible].

Czcigodny Jubilacie i kochany
Panie Józefie!

Nie znajduję wyrazów na podziękowanie Wam za upominek jakim mię obdarzyłeś. Dar ten uważam za najdroższą pamiątkę — jako pochodzącą od człowieka będącego sławą i chlubą naszego społeczeństwa i który pomimo niezliczonych swych zasług, olbrzymiéj pracy, fizycznych i moralnych cierpień

dał dowód pamięci i delikatnych
uczuć nawet względem osób oddających
drobne usługi Jego Rodzinie.
Za ten zaszczyt jakiego dostąpiłam,
i za przyjazne wyrazy w upominku wyryte,
najserdeczniej dziękuję i proszę być pewnym
że pamięć o tem nigdy nie wygaśnie
w moim sercu.
Gdy dochodzą nas wiadomości o
stanie zdrowia Czcigodnego Jubilata
że takowy jest pomyślniejszy, ośmie-
lam się wyrazić zdanie, że nie mogło

by

odpowiedniejszej wybrać dla siebie
miejscowości na dłuższy, lub stały, pobyt
jak twierdzę — przyczyną że obawiałem
się abyście nie zamieszkali we Florencyi
i wątpię aby Tymowski lub inny
Lekarz doradzał takowej, gdyż będąc
dwa razy ostatniej w Fiorenze, przeko-
nałem się o niestałości i ostrości klimatu
miejscowego. Dowiedziałem się później
że tylko nakaz krótki tam wyje-
chałeś i że wracacie do San Remo;
przepraszam że moje uwagi,

jako lekarz i jako szczery przyjaciel
jako szczery Wasz wielbiciel pozwolilem
sobie wypowiedzieć osobiste me zdanie.
Nie chcę zabierać Wam dłużej tak
drogiego czasu – proszę przyjąć zapew-
nienie głębokiego szacunku, czci i
poważania z jakim przesyłam
Wasz i szczery
Piotr Kraszewski

Wielmożny Panie

Bardzo Wielmożnemu Panu jestem wdzięczny za łaskawą, a zaszczytną dla mnie pamięć. Paka Pańska znajduje się u mnie od dnia Pańskiego wyjazdu, i nietylko niejest mi ona uciążliwą, ale sprawia mi wielką radość że chociaż w tak małej rzeczy Wielmożnemu Panu użytecznym być mogę.

Zapewne już WPanu doniesiono

412

o rewizyi w Redakcyi Gazety Polskiej przy której szczególniej dopytywano się o Pana Ruprechta.

Pojutrze t.j. w Czwartek ztąd wyjeżdżamy - choroba Władzia była przyczyną naszego długiego pobytu w Dreznie. Wyjeżdżając zostawię Pańską skrzynię pod opieką Pana Blocha, prosząc o dalsze rozkazy co do niej. Kończę mój list i załączam wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Z głębokiem uszanowaniem

przywiązany sługa

Drezno d. 4 Sierpnia 1863 r.

Stanisław Kraszewski

Krzeszewski Stefan

~~435~~
391

Kraków 19. marca 1881 r.

Najczcigodniejszy Panie!

Dziś, kiedy wszystko, co Polska ma znakomitego, śle Ci serdeczne życzenia jak najdłuższego życia, tak dla nas potrzebnego, pozwól, Panie, abym i ja, choć malutki i nieznany, przyłączył się do ich grona i życzył Ci jeszcze długiego życia i tego zadowolenia, że siew Twój 50letni, obfite przyniósł żniwo.
Przebacz, Panie, tę śmiałość

temu, który uważa sobie za
niezmierny zaszczyt, że może
nosić to samo nazwisko, i
który gorąco pragnie, aby choć
małą cząstkę tego mógł zro-
bić, co Ty, Panie, dla naszej
nieszczęśliwej ojczyzny zdzia-
łałeś.
Przepraszając raz jeszcze i
ponawiając moje życzenia

Zostaję, z najwyższym
szacunkiem
Stefan Kraszewski
stud. filozofii na uniw. Jagiel.

Kraszewski Stefan

~~384~~ 773 393

Kraków dnia 12/VII

Czcigodny Panie!

Najprzód przepraszam najmocniej, że fatyguję Czcigodnego Pana z tego rodzaju prośbą, ale proszę mi wierzyć, ręczę akademickiem słowem honoru, że tylko ostatnia potrzeba zmusza mię do tego. Jestem synem czeladnika stolarskiego, który zarabia (naturalnie oprócz niedziel i świąt) po 1 fl. 25 dziennie. Dlatego ja muszę płacić mieszkanie i starać się o własne i rodziców ubranie a to przez dawanie lekcyj i ze stypendyum, które biorę kwartalnie po 50 złr. Teraz mija właśnie kwartał i powtórnie nem odebrać stypendyum. Tymczasem przez całe wakacye chorowałem i dotąd jestem chory na katar żołądkowy i nie byłem w stanie zrobić 2 colloquiów które są koniecznie potrzebne w

celu odebrania stypendyum, gdyż ina-
czej nie podpiszą mi kwitu. Tymczasem
do poniedziałku nie jestem w sta-
nie zrobić egzaminów, gdyż jestem
tak osłabiony, że ledwie wiem
że jeszcze żyję. Właśnie przed
chwilą musiałem nawet przerwać
ten list, bo dostałem okropnego za-
wrotu głowy. Powiększa się jeszcze moja
choroba tem, że właśnie trapi mię
brak pieniędzy a w poniedziałek
mam płacić krawcowi, oraz coś
gospodarzowi czynsz, a na to
wszystko ani grosza. Chciałbym
pójść do lekarza poradzić się
ale zkąd pójdę? Przez tę choro-
bę straciłem już jedną lekcyę, tak
że zarobku mam 15 fl. na miesiąc
a mieszkanie i dodatki na rodziców
przenoszą 25 fl.

Daruj mi więc Czcigodny Panie
i z ufnością udaję się do Ciebie
z prośbą o wsparcie. Twoja Łaskawość
z jaką traktujesz mnie, racząc
zawsze odpisywać na moje listy
ośmiela mię do tego kroku, który
gdyby nie konieczność, nie nastąpiłby
nigdy. Gdybyćbym chciał pożyczyć
w Krakowie, to ~~albo~~ wpadłbym na lichwę, a
na to mię nie stać, a z moich kolegów
żaden nie jest tak bogaty, żeby mi mógł
30 fl. pożyczyć. Do arystokracyi kra-
kowskiej udawać się o jałmużnę nie
mogę, pojmiesz Pan czemu.
Dlatego, szczerze raz błagam o pożycze-
nie mi na nieograniczony czas
przy dziesięciu złr. Jak tylko będę
mógł oddam, za to ręczę słowem hono-
ru, a prócz tego błagam o tę szczerą
wielką łaskę, żebyś się Czcigodny
Panie nie gniewał, że ośmieliłem
się do podobnego postępowania

Oczekując listu Łaskawego do powo-
dzeniu piszę się
z głębokim szacunkiem
Stefan Kranewitz

Adres: Ulica pawia Nr. 36
Kraków

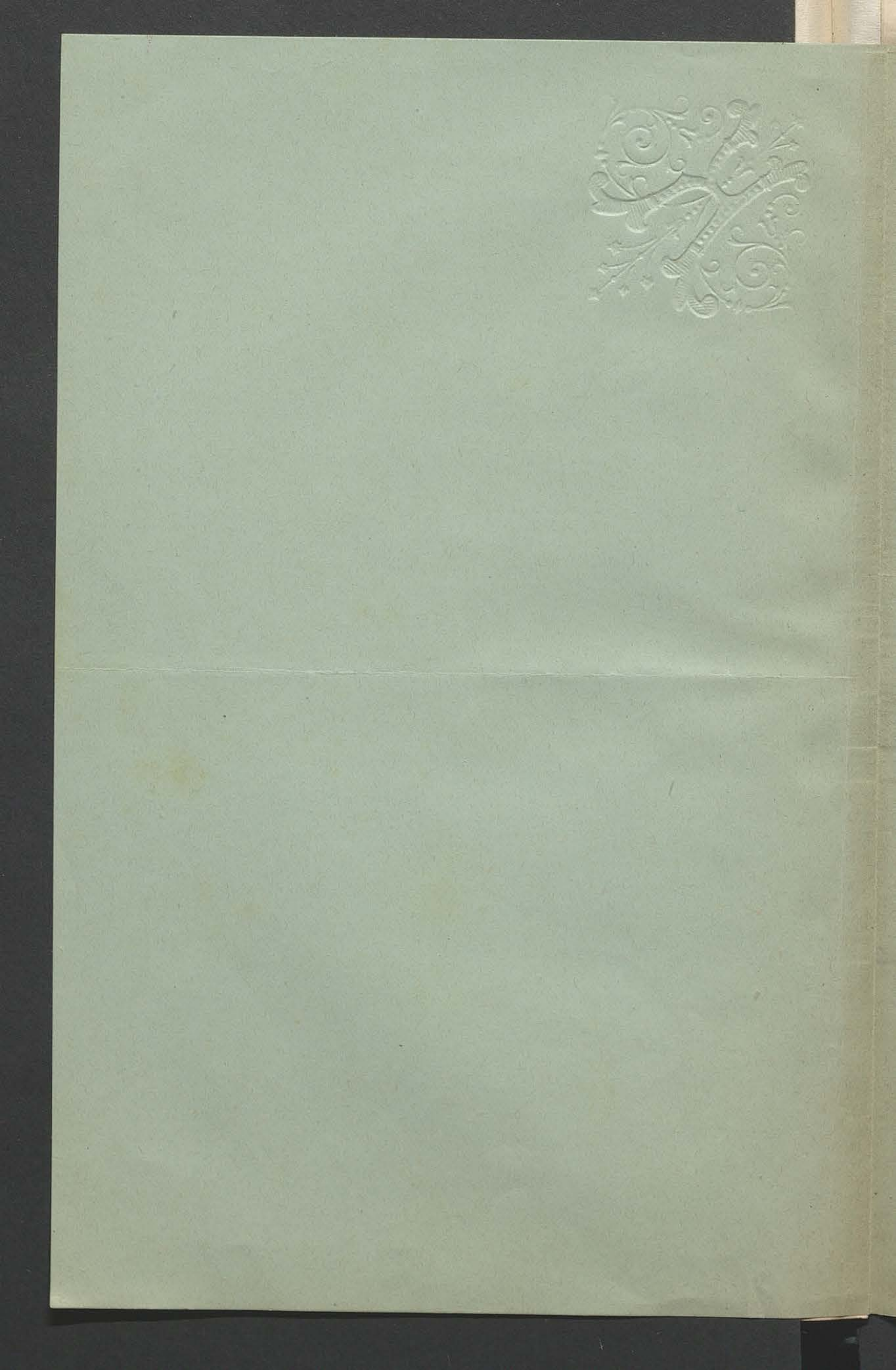
Kraszewski Stefan 395 ~~842~~

Kraków dnia 18/III 883

Czcigodny Panie!

Życzę w dniu Imienin Tobie, czcigodny przedstawicielu idei polskiej i pracy narodowej najlepszego powodzenia na ciernistej drodze życia.

Z najgłębszym szacunkiem
Stefan Kraszewski
słuchacz filozofii



Kraków dnia 18. marca 1884.

343
396

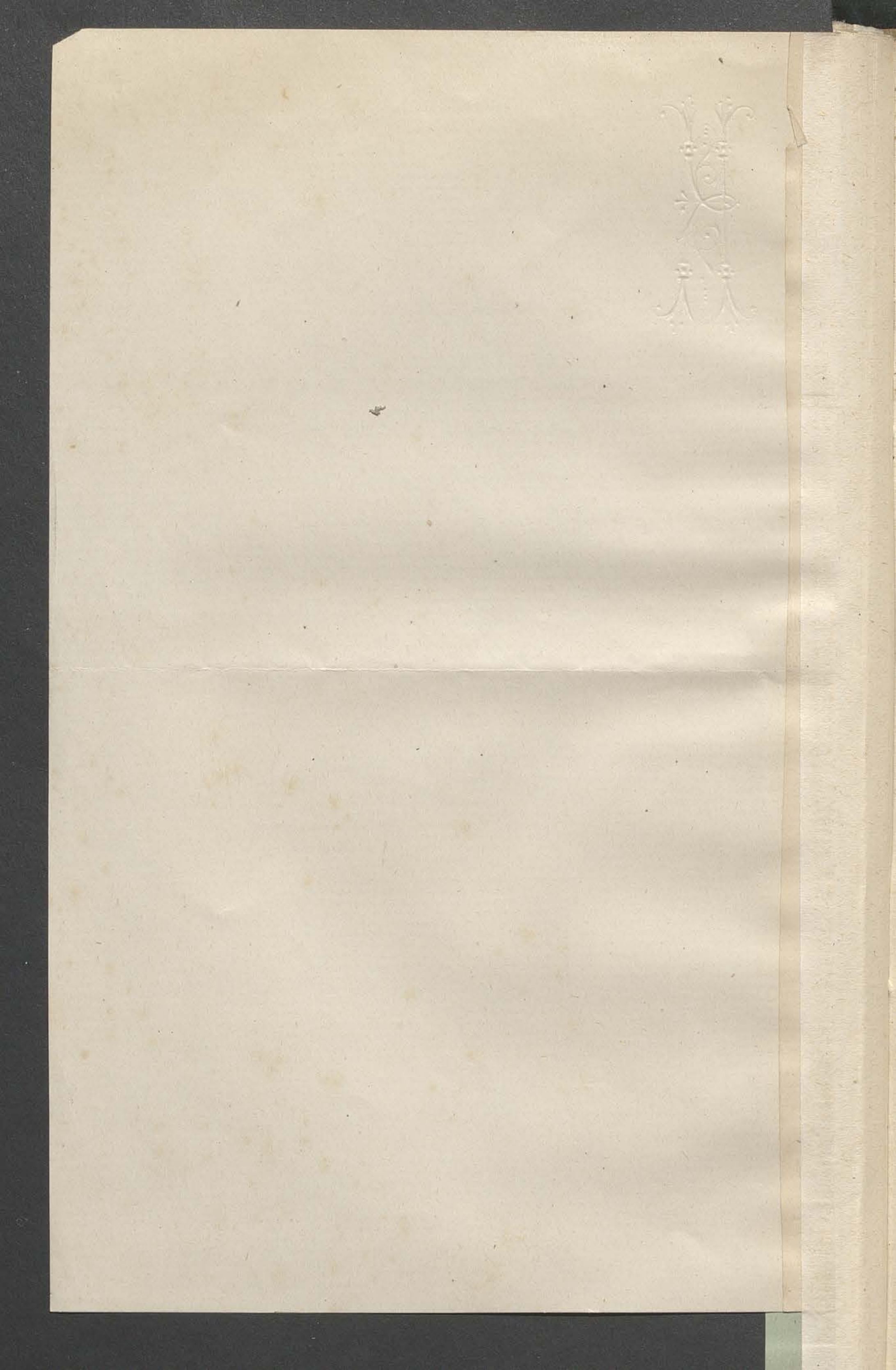
Czcigodny Panie!

Pozwól, bym w dniu kiedy Polska cała śle Ci życzenia, i ja pośpieszył się, bym Ci złożył choć słaby dowód czci i szacunku.
Oby Bóg przedłużał Ci życie i oby ono płynęło Ci w zdrowiu i lepszem niż dotąd powodzeniu, byś, stojąc wytrwale przy sztandarze pracy narodowej, mógł oglądać jeszcze owoce tylo-letnich trudów.

Z głębokim szacunkiem

Stefan Kraszewski

stud. fil.



Nakoniec Michał dziś razy wybrano któ-
re zginęły przesłała Pani przez bankie-
ra – chciałem pieniądze przez telegraf
ale nie chodzi podobno do Warszawy –
wyciągnąłem te pieniądze z trudnością
i zdaje się trudno byłoby coś więcej
zrobić – bo handel zupełnie ustał – jed-
nak w ostatecznym razie niech Pani
do mnie adresuje się to zapewne coś
zrobię –
Chłopi w Kielcach przeszli na czynsz
i chcą wykupu – Niepotrzebnie Pani wy-
liczać korzyści jakie Państwo z tego
by mieć – zapłacenie banku – a przez
to uwolnienie się od płacenia dorocz-
nie parę tysięcy rubli procentu – osta-
tecznie rozgraniczenie z chłopami – moż-
ności urządzenia gospodarstwa stosow-
nie do potrzeb momentu – niebędzie nie-
wielkiego kapitału obrotowego który
zostanie od zapłacenia banku i możno-
ści założenia majątku w nowej in-
stytucji kredytu ziemskiego – jeżeli Pań-
stwo będą tego potrzebować – oto wygra-
na –
Teraz Pani znajdzie to korzystnym –

prosząc przysłać plenipotencyi na wyprze-
daż ziemi którąby - na imię P. Feliksa Do-
rożyńskiego który chce tego podjąć
się - Pana Dorożyńskiego ojciec miał
imię Czesław - Ja myślę że prędkie do-
pełnienie wykupu tym korzystniejszym
byłoby - gdyż wtedy nie trzeba byłoby
płacić raty bankowej przypadającej
w czerwcu - gdyż Komisja wykupna
i to zarachowałaby - tym sposobem
mielibyśmy Państwo w tym trudnym dla
Was roku parę tysięcy rubli dochodu
więcej -
Uśmiałam się Pani z tej niezrozumia-
nej uwagi - M. rozżalony na list na
który czekał od Pani - pismo twoje
zdaje się na ostatnie [illegible] przy-
krości - bo znajduję jak Pani że Emil
bardzo winnym - Od momentu gdzie
administrator ustępuje miejsca wło-
ścikowi - dobry ziemia powinien sa-
mu dogadzać potrzeby przypisywać -
ale chwila trudna - w kryzysie prze-
mian administracyjnych - stara głowa
z systematem wyrobionym - tak więc
może oprzeć się bezdrożom na które
mogą wpaść ludzie mniej wyrobie-
ni - do czasu ostatecznego uregulowa-

nia do Konieczności potrzebny - niedzie-
sięcioletni rządca - wcale zostaje przy-
pięcie do odrzucenia dla dziedziców
nieznających tak daleko jak Pań-
stwo - a szczególnie w tych czasach -
P. Dorożyński jest tego samego zdania -
a jak Państwu czego potrzeba będzie
śmiało natychmiast proszę Pani adre-
sować się do mnie albo do P. D.
to już my to ułatwimy -
Chciałem winszować Józefowi Jego
imienin - ale nie wiem gdzie go szu-
kać w Dreźnie - Racz Mu Pani na-
pisać o całym przywiązaniu i sza-
cunku jakie mi serce moje dla Nie-
go przejmuje -
Moja matka w Korzonku dziękuje
Pani za pamięć i życzy Jej najpięk-
niejsze akcenty - a Panią całuje ser-
decznie -
Niech Państwa Matka Boska Często-
chowska ma w swojej opiece przy-
najświętszej -
Niech Pani wierzy żem dla Niej pe-
łen czci i szacunku z którymi mam
honor zostawać przywiązany i pro-
Krcowniany i najniższy sługą

11 Marca 1863 Józef Krasnowski
Korzonek
Pani rączki całuję -

Tak tylko odebrałam list Pani - w tem mo-
ment pospiesznym zadość uczynić żą-
daniom Pani - tylko zwlekałam to zro-
bić niezręcznie a przez Pana Felixa-
którego jest bardzo poważanym przez
P. M. dobrze mi to poszło -
Za kilka dni będzie Pani miała ty-
siące rub. sreb. i może pieniądze wysy-
łać mój list - gdyż jest myśl żeby
posłać do Berdyczowskich bank kierowa
ć ci telegrafem kazać by wypłacić
Pani na miejscu - Może tym sposobem
trochę kosztów przyczyni się - ale
z drugiej strony nie szkodzi mi a pospiech - bo
wiem że Józef potrzebuje -
Naturalnie tysiące rub. to będzie tym-
czasowo a potym będzie więcej -
Właściwie powinno być w Kiziolach
gdzie Hramotz może uporządkowa-
być razem z Panem Felixem i wszys-
tkiemi postaramy się wystarać w sta-
raniu - że to są okoliczności nie w
miejscu - lata mi Ona bardzo rozgnie-
wany z Państwem tak daleko - myśli
że i w Kiziolach widziałby niepraw-
dę - ale gdzież jak w starym kon-

330

kwartyrowie - mamby nawet na żyto-
mierz pojechał - ale w dużym mieście!
bo to pieniędzy potrzeba! itd. Myślę że te
nasze przelewy, tego z tych kasowanych
tani wieczny - że nie niespokojne -
bo dostrzegamy - tak Felix iest przekona-
ny - żeby teraz o zyskach i
gdyby nawet pewnej powieszenia zro-
bić wszczęć przeprowadzić - Są w tym
korzyści następujące - najprzód wiemy
co mamy i tego trzymać się możemy.
potężnego realnego ciężaru jak na teraz - długu
bankowego - pozbywamy się - podnosimy
kapitał nakładowy nieruchomiony w
ziemi posiadanej przez chłopów - zosta-
wiamy część pieniędzy jako kapitał
roulant - a reszty używamy na zaspo-
kojenie ciężarów obarczających majątek.

wielka szkoda - że Was niemoże przyje-
chać - ja myślę że szkoła gospodarska-
niema tej wagi - prześwietnie gospo-
darując nauczamy się - uczymy się
więc praktycznie tego do czego kształci-
ćwiczymy albo raczej przygotowując ćwiczymy się
w szkołach teoretycznie -
U nas wiadomości żadnych - tylko Roman
Bniński ożenił się z Tanną Sobańską
z Druzyna - a gospodarzy wszakże dozuna

żeby mógł żyć – szczególnie naszej
wiosny – prawie upały miesięczne – tyl-
ko potrzebował deszczu – nie było więcej za-
mrozu trawa jeszcze –
w każdym wypadku proszę mi wskazywać
ja zawsze jestem na rozkazy Pani –
Za pamięć o mojej siostrze dziękuję – myś-
lę że istotnie przyjedzie z Liziną – Niech
Pania powie żebym jej rączki całowa-
wał –
Do Józefa pisałbym gdybym miał
Jego adres – niechby Mu za przyjem-
ność zrobiło – Niech Pani mi udzieli
adres przysłać – chociaż w M. będą mogli
go widzieć –
Niech Pani wierzy że nie jest to kamu-
ku reszta przywiązania dla Państwa
Obojga zawsze – z którymi mam honor
zostawać spokrewnionym
i najniższym sługą

Alfred Krasnolski

22 lutego 1863
Kosowki

zginął w powstaniu 1863. pod Miechowcami pod dowódz. Wład. Cichorskiego

Vivaz

Pozwoli drogi Ojcie i
mnie złożyć najszczersze
życzenia, a głównie zdrowia
i jeszcze raz zdrowia, bo to
fundament i podstawa szczęś-
cia. - Niestety, podlegam i ja chorobie wieku -
nerwom i pessymizmowi.
Doprawdy, że patrzyć na to
wszystko co się dzieje wokoło i
co jeszcze nam obiecują, trud-
no być nie już w dobrym humo-
rze - lecz nawet zdrowym. -
- Siły i chęć do pracy - podtrzy-
mują we mnie szczęście i spokój

jaki mam w najbliższym kółku
rodzinnym. W Twojej mam praw-
dziwy skarb; - jest to Kobieta tak
zacna, posiadająca tyle przy-
miotów jako żona i matka,
iż śmiało mogę powiedzieć - żem
wygrał wielki los na loteryi
życia. Jak we wszystkiem, tak
i tu jest maleńkie ale - zdro-
wie, lecz trudno, zupełnego
szczęścia na świecie nie ma
— Co się tyczy fisharmonii,
to naprawdę sam nie wiem co i
jak pisać. Jedyną moją namięt-
nością muzyka - a w szczególnoś-
ci fisharmonium, lecz z drugiej
strony nie mam sumienia po-
zbawiać jej drogiego Ojca -

— Dziś Ojciec jest słaby i osłabiony, lecz da Bóg że siły wrócą. W którymkolwiek razie co by Ojciec nie postanowił — proszę przyjąć zapewnienie o najszczerszej wdzięczności mojej i podziękowania za częste wiadomości o sobie, jakiemi drogi Ojciec razy nas uszczęśliwia, ni bacząc na zdrowie i brak czasu.

— Od Matki, Franci i pani Janowej — miewamy prawie co miesiąc listy. Od Jana już lat kilka nie mieliśmy ani literki, nie wiemy nawet co się z nim dzieje, — czy by się ożenił?

— Polecając się i nadal Bło-

go sławieście zwane i pamięci
najdroższego Ojca, proszą
przywiązanym synem
Witold

Kijów 27 Gr./8 Stycz. 1886/7 r. —

Piszę tych słów kilka w zakła-
dzie, co stała mi przepraszają
wybaczy mi mój Ojciec za nie-
dbałe pismo. — —
P.S. Pisałam Frani o nadziei jak-
mu Ojciec zrobił, że kiedyś mogę
z Nim widzieć w Galicyi. Jak
to kiedy nastąpi, wyjadę z nim do
mnie, ona tak mocno żeby mogła
Ojca widzieć... —

